

**Uniwersytet Warszawski
Wydział Socjologii**

Leszek Jakub Zaborowski

**Przeciw systemowi w imię „Wielkiej Polski”?
Geneza Ruchu Narodowego i jego działalność
w latach 2012–2015**

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab., prof. UW Andrzeja Waśkiewicza

Warszawa, 2020 rok

Spis treści

Wstęp.....	5
Zakres tematyczny pracy i pytania badawcze.....	8
Metodyka pracy.....	9
Struktura pracy.....	13
Stan badań.....	13
Rozdział I. Zmobilizować naród, by odzyskać Polskę. Geneza Ruchu Narodowego.....	16
1. Ruchy nacjonalistyczne a socjologia ruchów społecznych.....	17
2. Młodzież Wszechpolska i Obóz Narodowo-Radykalny w III RP – idee i struktury.....	20
3. Formacja dla rekonkwisty a polityka partyjna – idealisci i pragmatycy.....	29
4. Repertuar protestu Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego, czyli wspólnota środków i wrogów.....	39
5. Idealisci i pragmatycy razem – o ewolucji stanowisk Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego.....	46
6. Marsz Niepodległości i inne demonstracje w latach 2010–2012 – od polaryzacji do nowego ugrupowania.....	50
7. Podsumowanie.....	62
Rozdział II. Tożsamość Ruchu Narodowego. Wizje liderów.....	64
1. Tożsamość, czyli ogniwo w łańcuchu walczących o Polskę.....	65
2. Przeciwnicy.....	70
3. Diagnoza kryzysu i sposób jego przezwyciężenia.....	75
4. Tożsamość – suwerenność – wolność.....	83
5. Nacjonalistyczna mozaika i jej certyfikacja.....	85
6. Dylematy instytucjonalizacji, czyli idealisci kontra pragmatycy.....	97
7. Podsumowanie.....	105
Rozdział III. Cztery kampanie. <i>Movement party</i> Ruch Narodowy.....	108
1. Kampania przeciwko establishmentowi.....	111
2. Kampania w obronie suwerenności.....	123
3. Kampania w obronie tradycyjnych wartości.....	127
4. Kampania przeciw gospodarczej kolonizacji i biurokracji.....	131
5. Kampania przeciw demokracji liberalnej?.....	134
6. Wobec prawicowych konkurentów.....	136
7. Narodowcy pod sztandarem Kukiza.....	143

8. Podsumowanie.....	149
Rozdział IV. Ruch Narodowy – formacja antysystemowa?.....	151
1. Populizm czy ekstremizm?.....	151
2. Antysystemowa partia protestu?.....	160
3. Demokracja narodowa, czyli antykonsensualizm.....	162
4. Ekspresja przekazu – mobilizacja i organizacja gniewu przeciwko „systemowi”.....	168
5. Walka z „systemem” oraz zderzenie ze strukturą możliwości.....	171
6. Podsumowanie.....	173
Zakończenie. Od Ruchu Narodowego do Konfederacji.....	174
Podziękowania.....	182
Bibliografia.....	183
Streszczenie.....	204
Summary.....	206

Wstęp

Narodowa Demokracja stanowiła jeden z najsilniejszych obozów ideowo-politycznych przedwojennej Polski. Nie dziwi więc, że po upadku systemu komunistycznego podejmowano próby budowy partii politycznych, usiłujących pełnić rolę spadkobierców dawnej endecji. Już w 1989 roku zarejestrowano Stronnictwo Narodowe (tzw. senioralne), uznawane przez działaczy za reaktywację tego samego ugrupowania, którego działalność w Polsce zakończyły aresztowania przeprowadzone przez Urząd Bezpieczeństwa w 1947 roku. W 1991 roku powołano z kolei pod przewodnictwem Jana Tomasza Zamoyskiego Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, któremu emigracyjne Stronnictwo Narodowe przekazało rok później majątek, uznając je zarazem za swojego kontynuatora. Równolegle wiele mniejszych ugrupowań, nawiązujących swoją nazwą do przedwojennej endecji, podejmowało bezskuteczne próby szerszego zaistnienia na polskiej scenie politycznej. Ich działalność została dokładnie opisana w pracach autorów takich jak Czesław Maj, Ewa Maj, Grzegorz Tokarz czy Jarosław Tomaszewicz¹. Zarazem spośród partii posiadających parlamentarną reprezentację do dziedzictwa endecji odwoływało się w pewnej mierze Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, którego pierwszym prezesem był dawny członek Młodzieży Wszechpolskiej, Wiesław Chrzanowski.

Dopiero w 2001 roku większość działaczy Stronnictwa Narodowego „senioralnego” i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego zaangażowała się wspólnie w budowę Ligi Polskich Rodzin². W przeciwieństwie do wspomnianych dwóch ugrupowań, LPR odniosła sukces wyborczy zdobywając 7,87% głosów i 38 mandatów poselskich w wyborach parlamentarnych 2001 roku. Należy przy tym pamiętać, że Liga rozpoczynała swoją działalność w kontekście przygotowań do referendum w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, przeciwko któremu opowiedziało się ostatecznie ponad 22,5% głosujących, czyli niemal 4 mln osób. Konsekwentnie podkreślając swój eurosceptycyzm na poziomie nie tylko kulturowym i politycznym, ale także ekonomicznym³, walczyła ona o możliwie najszerokie zagospodarowanie elektoratu obawiającego się integracji z UE. W efekcie zdobyła drugie miejsce w eurowyborach w 2004 roku, a w 2001 i 2005 roku uzyskiwała reprezentację w polskim sejmie, w drugim wypadku (mimo nieco słabszego wyniku niż cztery lata wcześniej) zdobywając aż 34 mandaty.

1 Patrz przede wszystkim C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007; G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002; J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

2 A. Moroska, *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligi Polskich Rodzin w Polsce)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 227.

3 Tamże, s. 252–61.

W 2007 roku LPR (startująca w koalicji z Prawicą Rzeczypospolitej i Unią Polityki Realnej) odniosła jednak dotkliwą porażkę wyborczą. Z pewnością nie należy sprowadzać słabego wyniku wyborczego tej partii jedynie do efektu rosnącej akceptacji dla członkostwa Polski w UE; jak podkreślał Marcin Płoski, nie można tu pominąć również postępującego słabnięcia struktur partii, związanego z konfliktami wewnętrznymi i opozycji wobec stylu przywództwa Romana Giertycha⁴. Nie sposób jednak nie zauważyć, że moment utraty przez Ligę politycznego znaczenia przypadł na okres, gdy odnotowywano rekordowe poparcie Polaków dla integracji europejskiej, osiągające poziom 89%, przy 5% przeciwników⁵. Bez względu na to, że w latach 2008–2012 ulegała ona czasowym spadkom, w niemal wszystkich badaniach wynosiła ona ponad 80%; nie bez powodu polskie społeczeństwo uchodziło wtedy za jedno z najbardziej euroentuzjastycznych.

W powyższym kontekście zaskoczenie mógł budzić fakt, iż to właśnie w tym okresie dochodzi do – zainaugurowanego w 2007 roku przez Obóz Narodowo-Radykalny (ONR), a od 2010 roku organizowanego wspólnie z Młodzieżą Wszechpolską (MW) – przekształcenia Marszu Niepodległości w najliczniejszą cykliczną demonstrację polityczną w Polsce. Paradoksalnie to dwie zdecydowanie eurosceptyczne organizacje zdołały w, mogłoby się wydawać, niesprzyjającym dla nich kontekście, w dużej mierze zdominować obchody święta 11 listopada. Zaskakujący (jak wynika z ich wypowiedzi, także dla samych organizatorów) sukces skłonił ostatecznie narodowców, mimo wcześniejszego dystansowania się od zaangażowania w kampanie wyborcze, do założenia nowego ugrupowania politycznego – Ruchu Narodowego (RN). Formacja nawiązywała wprost do dziedzictwa endecji, zrodziła się jednak w zupełnie innych okolicznościach niż choćby LPR – na fali sukcesu działalności prowadzonej na ulicy. Oczywiście, działacze i zwolennicy również tej partii dawali wyraz swoim poglądom w czasie manifestacji, nigdy nie osiągając jednak tak spektakularnych sukcesów w dziedzinie ulicznej mobilizacji. Jednocześnie do kluczowych elementów ich zaplecza nie należeli, w przeciwieństwie do RN, zdeklarowani zwolennicy idei narodowo-radykalnej, otwarcie krytycznej nie tylko wobec liberalizmu, ale także demokracji parlamentarnej. Do tej pory otwarte nawiązania do spuścizny przedwojennego ONR pozostawały domeną marginalnych partii, takich jak Narodowe Odrodzenie Polski (NOP), zawsze pozostającego w cieniu bardziej umiarkowanych ugrupowań neoendekich, niezdolnego do istotnego zaznaczenia swojej obecności na ogólnopolskiej polskiej scenie politycznej w latach 90.⁶ Również w XXI wieku kolejne kampanie wyborcze NOP kończyły się porażką, w najlepszym wypadku doprowadzając do zdobycia kilkudziesięciu tysięcy głosów w skali kraju. Tymczasem w przypadku RN, który stał się

4 M. Płoski, *Liga Polskich Rodzin jako aktor społeczny*, Wydawnictwo Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, s. 303–304.

5 *Komunikat z badań CBOS. 10 lat członkostwa w Unii Europejskiej*, CBOS 2014, nr 52.

6 J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendekie w III Rzeczypospolitej*, s. 191–204.

w 2013 roku najważniejszym ugrupowaniem aspirującym do odbudowy potęgi przedwojennej endecji, to właśnie działacze odwołujący się do narodowego radykalizmu mieli być jednym z najważniejszych jego filarów.

Wydarzenia związane z Marszem Niepodległości z lat 2010–2012 wiele osób przyjmowało z niedowierzaniem. Odnosiło się ono nie tylko do jego skali, choć w tym przypadku warto uświadomić sobie, że to dopiero w późniejszych latach kilkudziesięcioletnie manifestacje w polskich miastach (by wymienić tu na przykład, w odniesieniu do okresu od 2015 roku, z jednej strony antyrządowe demonstracje Komitetu Obrony Demokracji, a z drugiej gromadzący zwolenników PiS Marsz Wolności i Solidarności) stały się zjawiskiem dość częstym. Szokowała również towarzysząca mu przemoc oraz występująca wokół tego wydarzenia polaryzacja, przejawiająca się nie tylko w poszerzaniu się szeregów uczestników marszu i pojawianiu się kontrdemonstracji, ale także w pełnych emocji dyskusjach na jego temat.

W 2011 roku, po wyjątkowo dramatycznym przebiegu marszu rok wcześniej (i śledzeniu sporu o jego przebieg w mediach), postanowiliśmy wraz ze znajomym dziennikarzem sami wyrobić sobie zdanie na jego temat na podstawie osobistych obserwacji. W tym czasie miałem już wśród swoich znajomych zarówno osoby, które, nie należąc do organizacji nacjonalistycznych, brały w nim aktywny udział, jak również takie, które biorąc udział w kontrdemonstracji, starały się go zablokować. W przeciwieństwie więc do wielu innych demonstracji mieliśmy poczucie, że rozgrywający się konflikt w jakiejś mierze dotyczy również nas, nawet jeśli pozostawaliśmy jego biernymi obserwatorami. Ze swego rodzaju fascynacją stwierdzaliśmy, że na manifestacji można spotkać obok siebie zarówno przysłowiowe „rodziny z dziećmi”, studentów czy osoby starsze, jak i grupy zamaskowanych chuliganów, dążących do konfrontacji z policją i atakujących przedstawicieli mediów (staliśmy się nawet mimowolnymi świadkami głośnego podpalenia wozu transmisyjnego TVN). Wreszcie wielkość pochodu (który zdołaliśmy przemierzyć niemal w całości biegiem) tłumaczyła, jak możliwe jest występowanie tak sprzecznych relacji dotyczących tego samego marszu – w zależności od tego, w jakiej części pochodu przebywaliśmy, widzieliśmy albo walki z policją, albo spokojnie maszerujących uczestników, często nieświadomych odbywających się w odległości setek metrów od nich starć.

Od tego czasu starałem się odwiedzać Marsz Niepodległości rokrocznie, coraz więcej uwagi poświęcając przemówieniom wygłaszanym na manifestacji, a później także trwającym już cały rok próbom zagospodarowania jego rozpoznawalności przez narodowców, ostatecznie próbujących zdyskontować ją w toku wyborów. Niniejsza praca zrodziła się więc z fascynacji najpierw fenomenem samej demonstracji, a następnie z poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak dokładnie wyglądała próba odbudowania na podstawie jego zaskakującego sukcesu potęgi

przedwojennego obozu narodowego. Próba tym bardziej fascynująca, że obejmująca start w demokratycznych wyborach deklarujących niechęć do demokracji członków ONR.

Zakres tematyczny pracy i pytania badawcze

W swojej pracy opisuję genezę RN oraz jego działalność w latach 2012–2015. Daty te nie są przypadkowe. Interesowała mnie bowiem przede wszystkim charakterystyka funkcjonowania ruchu, w ramach którego wspólnie działali reprezentanci szerokiego spektrum ideowego, odwołujący się nie tylko do dziedzictwa przedwojennej Młodzieży Wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego, ale także narodowi radykałowie i inne, mniejsze środowiska. Tymczasem po 2015 roku (przede wszystkim po wystąpieniu ONR z RN) mamy już do czynienia z o wiele bardziej homogeniczną partią polityczną, skupiającą przede wszystkim (choć oczywiście nie tylko) osoby wywodzące się ze środowiska MW. Dlatego to okres do 2015 roku pozostaje zasadniczym przedmiotem pracy, choć nie zabraknie w niej nawiązań także do późniejszych wydarzeń.

To również w latach 2012–2015 dochodzi do interesującego procesu ewolucji RN od nieformalnego sojuszu rozmaitych organizacji do zarejestrowanej partii politycznej. Oprócz opisu oblicza ideowego i zarysowanej przez liderów tożsamości nowego ruchu, będę się też starał uwypuklić w niniejszej pracy specyfikę jego działalności w tym okresie. Z jednej strony składało się na nią jednocześnie stosowanie standardowych instrumentów wykorzystywanych w kampaniach wyborczych przez partie polityczne, a z drugiej środków z repertuaru ruchów społecznych. Jednocześnie przekaz narodowców w tym czasie, także w okresie kampanii wyborczych, pozostawał przesycony wątkami znanymi z wcześniejszego etapu działalności MW i ONR, w którym to nie były częścią (a w okresie gdy MW nie współpracowała już z LPR – również zapleczem) żadnego ugrupowania politycznego. Pozostając nastawione na kształcenie wąskiego środowiska działaczy, kierowały one wówczas swoje materiały przede wszystkim do niewielkiej liczby silnie zaangażowanych nacjonalistów, aniżeli szerszej publiczności. Nie pozostało to, co postaram się udowodnić, bez wpływu na późniejszy charakter przekazu RN jako ugrupowania politycznego.

Podkreślając wskazaną specyfikę działalności narodowców, stawiam jednocześnie w pracy szereg pytań dotyczących jej charakteru. Zastanawiam się więc, czy adekwatne jest stosowanie do niej pojęć populizmu lub ekstremizmu, tak często pojawiających się w charakterystykach rozmaitych ugrupowań nacjonalistycznych. Kwestia ta jest szczególnie interesująca w świetle wielonurtowości RN w omawianym okresie, w tym zaangażowania w jego budowę narodowych radykałów. Zarazem stawiam pytanie, czy RN można określić mianem ugrupowania

antysystemowego.

Metodyka pracy

W celu opisanie genezy RN przedstawiam także wcześniejsze dzieje najważniejszych aktorów zaangażowanych w jego powołanie, czyli MW i ONR po 1989 roku. Traktuję przy tym dwie powyższe organizacje jako część szerszego ruchu społecznego – polskiego ruchu nacjonalistycznego. Ruch społeczny rozumiem za Donatellą Della Portą i Marco Dianim jako oddzielny proces złożony z mechanizmów, które powodują, że poszczególni aktorzy w ramach zbiorowego działania uczestniczą w konfliktowych relacjach z określonym przeciwnikiem, stają się częścią gęstych, nieformalnych sieci, w ramach których trwa wymiana zasobów, i dzielą określoną odrębną zbiorową tożsamość, obejmującą świadomość wspólnego celu (która wykracza poza sumę akcji czy kampanii protestacyjnych)⁷. Istotą ich działalności w ramach ruchu nie jest dążenie do realizacji pojedynczych, konkretnych, indywidualnych celów, ale postrzeganie siebie jako część ogólniejszego procesu zmiany albo procesu oporu przeciwko określonej zmianie.

Jak podkreślają Della Porta i Diani – nawiązując przy tym do dorobku Charlesa Tilly'ego – ruchy społeczne to sieci, które mogą, ale nie muszą obejmować organizacje⁸. Zarazem poszczególne, ewentualnie wchodzące w jego skład organizacje, bez względu na ich cechy i różnorodność, nie stanowią same w sobie ruchu społecznego. Nie należy też rozumieć ruchu społecznego jako kategorii ogólnej, obejmującej różne typy organizacji (stowarzyszeń czy partii). Nawet jeśli dana organizacja bierze udział w procesie jego rozwoju, nie należy z nim jej utożsamiać. Dotyczy to także przypadków, gdy dany ruch niemal całkowicie pokrywa się z jedną organizacją⁹. Gdy jest ich więcej, poszczególne podmioty zachowują w ramach ruchu społecznego autonomię i niezależność, a pojedyncza organizacja, niezależnie od siły, nie może występować w imieniu ruchu jako całości. Ruch społeczny pozostaje przestrzenią ciągłych negocjacji między jednostkami i organizacjami.

Takowe rozumienie polskiego ruchu nacjonalistycznego jest więc szersze, niż np. ujęcie go jako ruchu politycznego. To właśnie pojęciem „narodowego ruchu politycznego” posłużyli się w swojej pracy na temat narodowych ugrupowań politycznych w latach 1989–2001 Czesław i Ewa Majowie. Obejmował on różnorodne organizacje, takie jak partie polityczne, ugrupowania ponadpartyjne, stowarzyszenia społeczne, kulturalne, edukacyjne, gospodarcze, które

7 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 24.

8 Tamże, s. 28.

9 Tamże, s. 31.

charakteryzowały trzy elementy: przywoływanie dorobku ideowego klasyków Narodowej Demokracji (Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego i Jana Ludwika Popławskiego), głoszenie programu prymatu interesów narodu polskiego i upatrywanie w narodzie jedyne suwerena władzy państwowej oraz wykazywanie niechęci do ponadnarodowych organizmów politycznych¹⁰. Należy przy tym podkreślić, że spełnienie pierwszego kryterium nie wykluczało według autorów jednoczesnego formułowania postulatów odbiegających choćby od założeń programu międzywojennego Stronnictwa Narodowego, którego wspomniani klasycy byli przecież protoplastami. Dość powiedzieć, że do narodowego ruchu politycznego badacze zaliczyli, obok ugrupowań w ścisłym tego słowa znaczeniu neoendeckich, zarówno antykatolickie PWN-PSN, jak i narodowo-radykalny, wyraziście antykapitalistyczny NOP.

Analogicznie, posługiwanie się pojęciem tożsamości zbiorowej względem polskiego ruchu nacjonalistycznego w ramach SRS nie oznacza założenia o homogeniczności zaangażowanych w niego aktorów. Najbardziej wymowną tego ilustracją będzie różnorodność środowisk (zarówno posiadających swoje organizacje, jak i nieformalnych), które będą gromadzić się chociażby pod pomnikiem Romana Dmowskiego w czasie pierwszych edycji Marszu Niepodległości. Zarazem w tym samym momencie manifestowany będzie kluczowy element zbiorowej tożsamości ruchu społecznego – poczucie wspólnoty¹¹, opierające się właśnie na propagowaniu dorobku szeroko rozumianego, przedwojennego obozu narodowego, głoszeniu prymatu interesów narodu polskiego oraz wykazywaniu niechęci do ponadnarodowych organizacji, przede wszystkim Unii Europejskiej, a co za tym idzie – kwestionowaniu istotnych założeń ogólnego kierunku przemian politycznych w Polsce po 1989 roku. Bez względu na występujące między poszczególnymi nacjonalistycznymi aktorami różnice, podejmowali oni wspólną kampanię mającą na celu zmianę w dystrybucji władzy, z której to pozostawali wyłączeni.

Paradoksalnie jednak, poruszając się w szerokich ramach danej tożsamości zbiorowej każda organizacja operująca w orbicie danego ruchu społecznego dąży do przedstawienia swojej wizji tożsamości jako ogólnej dla całego ruchu¹². Z drugiej wzmocnienie tożsamości własnej organizacji umożliwia jednocześnie odróżnienie od pozostałych aktorów ruchu. Przejawy tych procesów zaobserwujemy na poszczególnych etapach działania MW i ONR: w okresie sprzed zawiązania między tymi organizacjami otwartego sojuszu, w latach 2010–2012, kiedy to wspólnie organizowały Marsz Niepodległości oraz w latach 2012–2015, gdy współtworzyły RN.

Pod nazwą RN po 11 listopada 2012 roku funkcjonował nieformalny sojusz rozmaitych

10 C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 8–9.

11 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, s. 25.

12 Tamże, s. 109.

organizacji-sygnatariuszy deklaracji ideowej (od kongresu w maju 2013 roku), zaplecze dla komitetów wyborczych startujących w eurowyborach i wyborach samorządowych (od jesieni 2013 roku) oraz zarejestrowana w KRS partia polityczna (od lutego 2015 roku). Jednocześnie jednak organizacje, które zgłosiły swój akces do RN, nie zostały wchłonięte przez partię polityczną i nigdy nie zostały rozwiązane. Na dodatek w omawianym okresie zmieniał się skład tego zbioru – najpierw od RN odetnie się w 2014 roku nawiązujące do tradycji zadrużnej Stowarzyszenie na rzecz Kultury i Tradycji „Niklot”, a w 2015 – ONR. W związku z tym należy poczynić szereg zastrzeżeń terminologicznych.

Po pierwsze, w niniejszej pracy będę stosował szersze niż prawnicze ujęcie partii, określając w ten sposób po prostu ugrupowanie polityczne dążące do zdobycia władzy w czasie procesu wyborczego oraz dysponujące określonym (choćby bardzo ogólnym) programem¹³. O partii RN w szerszym rozumieniu możemy mówić już po referendum w sprawie startu w eurowyborach na jesieni 2013 roku; na dodatek wydaje się jasne, że większość jego liderów, zgromadzonych w Radzie Decyzyjnej RN, uznawała dążenie do startu w wyborach za jego podstawowy cel już w okresie kongresu założycielskiego. W tym przypadku posłużę się więc zaczerpniętym od Herberta Kitschelta pojęciem *movement party*, oznaczającym nisko zinstytucjonalizowaną partię złożoną z koalicji aktywistów politycznych, która wyłoniła się z ruchu społecznego – w tym wypadku polskiego ruchu nacjonalistycznego – oraz stosuje praktyki i środki typowe dla ruchów społecznych w ramach konkurencji międzypartyjnej¹⁴.

W niniejszej pracy nie dochodzi więc do utożsamienia RN z polskim ruchem nacjonalistycznym, rozumianym jako ruch społeczny, jako całością, bo stanowił tylko jeden z jego elementów. Nie stawiam też znaku równości między *movement party* RN a wszystkimi organizacjami i środowiskami, które sygnowały jego deklarację ideową w maju 2013 roku. Analizując „działalność RN”, zajmuję się przede wszystkim różnymi działaniami i inicjatywami (oraz ich rezultatami) jego liderów skupionych najpierw w Radzie Decyzyjnej, a następnie zarządzie partii politycznej. Ich najważniejszymi przejawami były przemówienia, publikacje i udzielone wywiady, a z drugiej strony materiały programowe, spoty wyborcze oraz organizowane przez nich akcje uliczne.

Wszystkie one miały na celu zarówno przedstawienie propagowanej wizji zbiorowej tożsamości RN jako pożądanego tożsamości całego polskiego ruchu nacjonalistycznego, jak i możliwie najszerszego zagospodarowania jego zasobów na rzecz *movement party*, która wyłoniła

13 B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 20.

14 H. Kitschelt, *Movement parties*, w: *Handbook of Party Politics*, red. R. S. Katz, W. J. Crotty, SAGE Publications, New York 2006, s. 4, <http://dx.doi.org/10.4135/9781848608047.n24> (dostęp: 1.08.2020).

się z RN. Zarazem zarówno w toku manifestacji ulicznych, jak i kampanii wyborczej, starano się zaprezentować tę tożsamość jako na tyle inkluzywną, że atrakcyjną również dla „kibiców” ruchu nacjonalistycznego – czyli osób podzielających przynajmniej niektóre ideowe pryncypia narodowców, ale niebędących członkami zaliczających się do niego środowisk. Przyciągnąć miały ich wspomniana już nieufność wobec międzynarodowych organizacji, połączona z antyestablishmentowym przekazem, uwypuklanym także w ramach rozmaitych protestów charakterystycznych dla „polityki kontestacji”, stanowiącej coraz istotniejszy składnik współczesnego życia politycznego rozwiniętych demokracji¹⁵.

Jednocześnie użyteczność posłużenia się pojęciem *movement party* dla uchwycenia specyfiki działalności narodowców skłoniła mnie do szerszego korzystania z pojęć wypracowanych przez politologów. Niegdyś Giovanni Sartori skrytykował socjologów, za, jak to określił, „socjologiczną redukcję polityki”, w ramach której przedstawiano świat polityczny, w tym partie, jako odzwierciedlenie jego struktury klasowej oraz rozdzierających społeczeństwo konfliktów interesów, przede wszystkim ekonomicznych¹⁶. Doceniając wysiłki tych socjologów, którzy, jak choćby Seymour Lipset i Stein Rokkan, dostrzegali odzwierciedlanie w systemie partyjnym także innych podziałów społecznych niż marksiści, np. ideologicznych, rasowych czy religijnych¹⁷, jednocześnie zwracał uwagę, że to nie wystarczy, by wyjaśnić choćby wskazywane przez nich „zamrożenie” systemów partyjnego, właściwego dla Zachodu w latach 60. Sartori wśród jego przyczyn dostrzegał także inercję samego systemu partyjnego, mającego wpływ na rzeczywistość społeczną, a nie tylko stanowiącego jej odzwierciedlenie czy przekład. Na użytek swojego tekstu przeciwstawił redukcjonistycznej „socjologii polityki” „polityczną socjologię”, która uwydatnił dwustronną zależność między strukturami społecznymi i politycznymi¹⁸.

Nie przywiązując się do stosowanej przez Sartoriego etykiety, chciałbym, aby niniejsza praca w jakieś mierze czyniła zadość jego postulatowi. Stąd, oprócz wspomnianego już pojęcia *movement party*, odniosę działalność RN do takich pojęć, jak ekstremizm, radykalna prawica, populizm, partia protestu, czy wreszcie antysystemowość. Idąc tropem tych socjologów, którzy usiłując uniknąć koncentracji jedynie na partyjnym wymiarze działalności nacjonalistów, sięgali po SRS, nie rezygnuję więc z prób klasyfikacji RN jako ugrupowania politycznego oraz opisanie jego miejsca na polskiej scenie politycznej. Staram się więc zarówno poważnie potraktować liderów narodowców w roli „producentów”, świadomie kształtujących pewien przekaz ideologiczny (a nie

15 G. Foryś, *Polityka sporu. Poza polityką instytucjonalną?* „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2014, nr 165/XIII, s. 198–199.

16 G. Sartori, *From the Sociology of Politics to Political Sociology*, w: *Social Science and Politics*, red S. M. Lipset, Oxford University Press, London – New York 1969, s. 200.

17 Tamże, s. 209.

18 Tamże, s. 211.

tylko aktorów starających się wpisać w zastane warunki społeczne), jak również opisać ich działalność w kontekście polskiego systemu partyjnego, którego kształt w oczywisty sposób ograniczał ich pole manewru w toku budowania ugrupowania politycznego. Systemu, który postrzegali właśnie jako „zamrożony” przez polityków głównego nurtu polityków, zainteresowanych podtrzymaniem bierności polskiego społeczeństwa w celu zachowania władzy, do czego konieczne miało być między innymi uniemożliwienie odrodzenia potęgi przedwojennej endecji.

Struktura pracy

Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwsze trzy mają strukturę problemowo-chronologiczną. Rozdział pierwszy pracy poświęcony jest korzeniom tego ugrupowania, ze szczególnym uwzględnieniem działalności MW oraz ONR, na którą patrzę przez pryzmat socjologii ruchów społecznych (SRS), czerpiąc przede wszystkim z dorobku takich badaczy, jak Donatella Della Porta, Marco Diani czy Charles Tilly. W kolejnej części pracy, również przy pomocy narzędzi SRS, rekonstruuje tożsamość zbiorową RN, odwołując się głównie do schematu analitycznego stosowanego przez Manuela Castellsa. Rozdział trzeci poświęciłem z kolei omówieniu kampanii wyborczych prowadzonych przez tę formację, która, jak pokazuję, przyjęła w tym czasie formułę *movement party*. W ostatnim rozdziale pracy podejmuję zaś próbę klasyfikacji RN jako ugrupowania politycznego. Odrzucając jego ujęcie jako partii ekstremistycznej lub populistycznej prawicy, uznaję go za przykład radykalnej prawicy w rozumieniu przyjętym przez Casa Mudde. Zarazem wskazuję na podobieństwo RN do opisywanych m.in. przez Bartłomieja Michalaka partii protestu, w szczególności w ich wariancie natywistycznym i rewitalizacyjnym. W tym kontekście przypisuję mu antysystemowość w rozumieniu „słabym”, wymierzoną w system partyjny i panujący w nim konsensus.

Stan badań

Ruch Narodowy wzbudził już zainteresowanie badaczy, przede wszystkim politologów. Jego materiały programowe analizował w swoich artykułach Paweł Łubiński¹⁹. Działalność

19 P. Łubiński, *Elementy chrześcijańskiego ustroju społecznego w programie partii politycznej Ruch Narodowy*, w: *Naród w służbie Kościoła, Kościół w służbie narodu: więzi, relacje i zależności w XX i XXI wieku.*, red. Tegoż, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Katedra Pedagogiki Katolickiej, Kraków–Lublin 2017; Tenże, *Proces hybrydyzacji starych i nowych mediów na przykładzie aktywności Ruchu Narodowego*, „Dyskursy o kulturze” 2014, nr 2; Tenże, *Motyw radykalnej zmiany w dyskursie współczesnego Ruchu Narodowego*, w: *Okres okółowojenny z perspektywy czasu*, red. K. Bałkowski, K. Maciąg, Fundacja Tygiel, Lublin 2015; Tenże, *Naród*,

i komunikację polityczną RN opisywała także Anna Szwed-Walczak²⁰. Fenomen Marszu Niepodległości poddawali refleksji Paweł Malendowicz²¹ i Elżbieta Wiącek²². Działalność jego organizatorów, jak i samego RN, przywoływał w swoich analizach także Ben Stanley²³, czyniąc to jednak przede wszystkim w kontekście opisu ugrupowania Kukiz'15, do którego zgłosili akces niektórzy narodowcy. Z kolei Konrad Jajecznik, analizując debaty toczone na łamach czasopism nacjonalistycznych, rekonstruował konflikt ideowy między młodszymi działaczami ze środowiska MW, stanowiącymi później trzon RN, a niektórymi przedstawicielami LPR, przede wszystkim Wojciechem Wierzejskim²⁴. Zajmował się także zagadnieniem różnic ideowych między RN a LPR, jak i innymi starszymi ugrupowaniami nawiązującymi do dziedzictwa endecji po 1989 roku²⁵. Spośród socjologów należy wymienić Justynę Kajtę, która prowadziła w latach 2011–2015 wywiady pogłębione między innymi z członkami MW i ONR, czyli już w czasie gdy współtworzyły RN. Jej celem była jednak przede wszystkim rekonstrukcja tożsamości poszczególnych uczestników szeroko rozumianego polskiego ruchu nacjonalistycznego, a nie działalność organizacji jako takich²⁶. Autorka ta przeprowadziła także interesującą analizę porównawczą niektórych materiałów programowych RN oraz Partii Ludowej Nasza Słowacja²⁷.

Nadal brakuje jednak pracy, która szczegółowo omawiałaby działalność RN w omawianym okresie. Niniejsza rozprawa ma jednak na celu nie tylko poszerzenie stanu badań

nacjonalizm i ruch narodowy z perspektywy politologicznej, Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki, Katowice 2018; Tenże, *Postulat militaryzacji narodu jako element polityki obronnej państwa w koncepcji ideowej środowisk narodowych w Polsce*, w: *Współczesne problemy bezpieczeństwa państwa: księga pamiątkowa ku czci Tomasza Jana Biedronia*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Katedra Pedagogiki Katolickiej, Stalowa Wola 2017.

20 A. Szwed-Walczak, *Partia Ruch Narodowy – historia organizacji politycznej*, w: *Nowe partie i ruchy polityczne. Praktyka i idee współczesnych demokracji*, red. K. Walecka, K. Wojtas, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017; Taż, *Multimodalny przekaz polityczny. Analiza dyskursu wyborczego kandydata Ruchu Narodowego na Prezydenta RP w 2015 roku*, w: *Współczesne media. Media multimodalne*, t. 2.: *Multimedialność mediów elektronicznych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018.

21 P. Malendowicz, *Marsz Niepodległości, czyli inna Europa jest możliwa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia” 2016, nr 2 (23), s. 195–206.

22 E. Wiącek, *The Rhetoric of the “March of Independence” in Poland (2010–2017) as the Answer for the Policy of Multiculturalism in EU and the Refugee Crisis*, „Politeja” 2019, nr 4 (61).

23 B. Stanley, *Working in the gaps left behind*, w: *Radical Right Movement Parties in Europe*, red. M. Caiani, O. Cisař, Routledge, New York 2019.

24 K. Jajecznik, *Próba integracji młodego pokolenia nacjonalistów wokół pisma „Polityka Narodowa” w latach 2008–2012*, w: *Prasa Narodowej Demokracji*, t. 4: *Lokalna, regionalna, środowiskowa*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.

25 Tenże, *The Nationalist Movement in Poland: Third Evolution Phase of Polish Nationalism after 1989?*, w: *The Transformation of Nationalism in Central and Eastern Europe. Idea and Structure*, red. K. Cordell, K. Jajecznik, University of Warsaw, Faculty of Journalism and Political Science, Warszawa 2015.

26 J. Kajta, *Współczesny ruch nacjonalistyczny w Polsce: ramy protestu i tożsamość*, w: *W świecie protestu. Idee i narzędzia współczesnych ruchów społecznych*, red. M. Kowalewski, M. Rakusa-Suszczewski, A. Rozalska, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Warszawa 2018; Taż, *Młodzi radykalni? O tożsamości polskiego ruchu nacjonalistycznego i jego uczestników*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2020.

27 Taż, *Nowy nacjonalizm w Polsce i na Słowacji: analiza dyskursu programów politycznych Ruchu Narodowego oraz Partii Ludowej – Nasza Słowacja*, w: *Sąsiedztwa III RP – Słowacja. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wydawnictwo Gajt, Wrocław 2017.

poprzez włączenie do analiz materiałów dotychczas nieprzywoływanych, takich jak liczne przemówienia i artykuły jego liderów i działaczy, przygotowanych przez ruch materiałów wyborczych oraz szerszego uwzględnienia zorganizowanych przezeń akcji protestacyjnych. Poprzez zastosowanie zarysowanego wcześniej podejścia metodologicznego chciałbym również przyczynić się do propagowania możliwie szerokiego spojrzenia na współczesny polski ruch nacjonalistyczny, które nie koncentrowałoby się jedynie na powstających w jego obrębie materiałach programowych czy działalności samych partii politycznych. To właśnie w jego przypadku ze szczególną ostrością możemy bowiem dostrzec konstataowaną przez wielu badaczy, współczesną tendencję do zacierania się granic między działalnością partii a aktywnością ruchów społecznych²⁸. W niniejszej pracy usiłuję więc zaproponować ujęcie adekwatne do zmieniających się na naszych oczach realiów życia politycznego.

28 K. Walecka, K. Wojtas, *Hybrydowe formy organizacji politycznych. Nowe partie i ruchy*, w: *Nowe partie i ruchy polityczne. Praktyka i idee współczesnych demokracji*, red. K. Walecka, K. Wojtas, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017.

Rozdział I. Zmobilizować naród, by odzyskać Polskę. Geneza Ruchu Narodowego

Gdy w 2013 roku ogłoszono deklarację ideową RN, podpisy pod nią złożyli przedstawiciele przeszło 30 organizacji i nieformalnych grup. Nie powinno to jednak przesłaniać faktu, że to MW oraz ONR stanowiły najliczniejsze i najszerzej znane podmioty tego sojuszu. Ich rozpoznawalność wynikała w dużej mierze z zaangażowania w organizację Marszu Niepodległości, który gromadził w tym okresie kilkadziesiąt tysięcy uczestników i wzbudzał ogromne zainteresowanie. Jak zobaczymy później, decydująca rola MW i ONR zostanie podkreślona zarówno w liczebności jego członków w Radzie Decyzyjnej RN, jak i wyeksponowaniu przemówień ich przedstawicieli na zjeździe założycielskim.

Niniejszy rozdział służy jedynie zarysowaniu ich działalności przed 2013 rokiem i nie ma na celu jej wyczerpującego opisanie. Skupię się w nim przede wszystkim na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, w jakich okolicznościach doszło do nawiązania między nimi ścisłej współpracy, zwieńczonej powstaniem nowego ruchu. Jednocześnie uwypuklę te ich charakterystyczne cechy, które znajdą później odzwierciedlenie także w kształcie współtworzonego przez MW i ONR RN. Zostaną więc omówione idee i koncepcje, do których przywiązanie deklarowali przywódcy obu organizacji oraz wskazane środki najczęściej używane do ich propagowania.

Jak pokażę, MW i ONR łączyła tendencja do aktywności w sferze publicznej przy użyciu podobnego repertuaru, częstokroć nakierowana nie tylko na promowanie nacjonalizmu, ale też wymierzonej w określony, podzielany przez obie organizacje katalog przeciwników. Analogie między obiema organizacjami można dostrzec także przy okazji ciągłego podkreślania przez nie konieczności prowadzenia oddolnej pracy wychowawczej, mającej doprowadzić do „kulturowej rekonkwisty”. Zarysowując je, będę przekonywał, że występowanie obu tych aspektów skłania do czerpania w trakcie analiz działalności narodowców z dorobku socjologii nauk społecznych (SNS).

Jednocześnie będę wskazywał, że MW i ONR dzielił dystans ideowy, wynikający z odmiennych źródeł ideologicznych, odpowiednio narodowo-demokratycznych i narodowo-radykalnych. Różniło je również nastawienie do polityki partyjnej. Prowokacyjny, „uliczny” wizerunek ONR, zdecydowanie odcinającego się od wspierania partii politycznych, kontrastował z otwartym udziałem wszechpolaków w budowaniu kolejnych „narodowych” formacji. W toku ewolucji obu środowisk wspomniane dystanse ulegną znacznemu zmniejszeniu, co ułatwi przyszłą współpracę. Nie znaczy to jednak, że źródła napięć całkowicie zanikną. Jak będę przekonywał,

ścieranie się dwóch wizji działania w ramach liberalno-demokratycznej rzeczywistości, które określam mianem idealistycznej i pragmatycznej, będzie miało miejsce również w łonie powołanego później RN.

1. Ruchy nacjonalistyczne a socjologia ruchów społecznych

Jak 13 lat temu stwierdził Rafał Pankowski, ujmowanie radykalnych ruchów nacjonalistycznych za pomocą kategorii ruchu społecznego niejednokrotnie napotyka na opór badaczy²⁹. Miałby on wynikać między innymi z faktu, iż pojęcie ruchu społecznego zostało spopularyzowane przy okazji opisywania ruchów emancypacyjnych, zorientowanych na wartości równościowe i wolnościowe. Z zasady socjologia, jeśli spojrzymy na nią jako pewną praktykę społeczną, odnosiła się do nich według Pankowskiego z sympatią i empatią. Na podobne traktowanie nie mogły zwykle liczyć grupy współczesnych nacjonalistycznych radykałów, zajmujące się nie tyle działalnością narodowowyzwoleńczą, co propagowaniem określonej wizji państwa, polityki i społeczeństwa. Niebagatelne znaczenie ma również współczesny kontekst społeczny, w którym dla wielu osób nacjonalizm – jak stwierdził w jednej ze swoich prac Nikodem Bończa Tomaszewski – stał się po prostu synonimem zła³⁰. Jak na podstawie własnych doświadczeń podkreślała Justyna Kajta, prowadząca wywiady pogłębione z działaczami MW, ONR i NOP oraz rekonstruująca ich tożsamość między innymi przy użyciu pojęć zaczerpniętych z SRS, wielkim wyzwaniem dla zachowania obiektywizmu naukowego bywa w tym wypadku po prostu występowanie napięcia między poglądami badacza i badanych³¹.

Wspomniany Pankowski, podkreślając osobisty krytycyzm wobec działalności polskich grup nacjonalistycznych (oczywiście zaliczył do nich interesujące nas MW i ONR), ostatecznie stwierdził, że spełniają one możliwie najszersze kryterium formalne ruchu społecznego, jakim jest po prostu prowadzenie działania zbiorowego uwarunkowanego przez określone, wspólne cele, zarazem wychodzącego poza ramy partii politycznych³². Jak dowodził, inspirując się przy tym jedną z prac Anne Kane, to właśnie perspektywa SRS pomaga uchwycić, co pozwala różnym grupom nacjonalistycznym współdziałać i zachowywać solidarność, czyli wspólne systemy znaczeń i elementy struktury tożsamości³³. Nie powinna nas przed tym także powstrzymywać konstatacja, że

29 R. Pankowski, *Uwagi o badaniu radykalnych ruchów nacjonalistycznych*, „Societas-Communitas” 2007, nr 4/5, s. 116–117.

30 N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczne korzenie nacjonalizmu*, Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Warszawa 2001, s. 9 i 20.

31 J. Kajta, *Badania nad ruchem nacjonalistycznym. Ograniczenie czy wyzwanie dla socjologii publicznej?*, „Stan Rzeczy” 2014, nr 1 (6), s. 114.

32 R. Pankowski, *Uwagi o badaniu radykalnych ruchów nacjonalistycznych*, s. 116–117.

33 Tenże, *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots*, Routledge, London – New York 2010, s. 7.

niekoniecznie wszystkie z nich mają oddolny, „autentyczny” charakter – powszechnie kojarzony z ruchami społecznymi – a niektóre wydają się raczej projektami odgórnie inicjowanymi przez doświadczonych działaczy z nacjonalistycznej „elity”. Co zaś najistotniejsze, SRS pozwala według niego wyjść poza jałową koncentrację jedynie na działaniach nacjonalistycznych partii politycznych. Podobnie Pietro Gattinara i Andrea L. Pirro widzą w wykorzystaniu jej narzędzi szansę na uchwycenie zaplecza szerzej rozumianej, niejednorodnej ideologicznie kategorii „skrajnej prawicy”, którą pojmują jako sieć partii, ruchów społecznych i grupy subkulturowych³⁴. Wskazują przy tym, że to właśnie SRS pozwala zrozumieć z jednej strony genezę choćby francuskiego Frontu Narodowego, a z drugiej specyfikę takich partii, jak węgierski Jobbik, które nie tylko mają korzenie w społecznych ruchach protestu, ale również po wejściu do konkurencji wyborczej nie przestały wykorzystywać charakterystycznego dla nich repertuaru.

Analizując dyskurs Młodzieży Wszechpolskiej w latach 2005–2006, pytanie o adekwatność stosowania do tej organizacji kategorii ruchu społecznego zadał również Tomasz Wrzosek. Postawił przy tym tezę, że gdyby zdecydować się na stosowanie narzędzi SRS do analizy MW, należałoby jednocześnie rozpatrywać to stowarzyszenie jedynie jako element szerzej rozumianego „ruchu narodowego” lub też nacjonalistycznego, który to dopiero jako całość mógłby być uznany za ruch społeczny³⁵. Jak podkreślał za Donatellą Della Portą i Marco Dianim, w ramach ruchów społecznych mamy bowiem do czynienia z zaangażowaniem różnorodnych aktorów zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych, połączonych gęstą, nieformalną siecią relacji, wciąż negocjujących ze sobą wszelkie działania. Mimo podzielenia kolektywnej tożsamości, w tak rozumianym ruchu żaden z aktorów nie może sobie rościć prawa do reprezentowania ruchu jako całości.

Podzielając powyższe intuicje, w niniejszym rozdziale traktuję MW i ONR jako kluczowe elementy szerszego ruchu społecznego, który określam jako „polski ruch nacjonalistyczny” (w kontekście niniejszej pracy posługiwanie się choćby terminem „ruch narodowy” prowadziłoby do konfuzji), w rozumieniu przedstawionym we wstępie do niniejszej pracy. Jego poszczególni aktorzy, uznając za odpowiedni fundament przeprowadzenia zmiany społecznej idee szeroko rozumianego przedwojennego obozu narodowego, prowadzące do budowy potężnego, suwerennego, opartego na nacjonalistycznych pryncypiach państwa – Wielkiej Polski, jednocześnie wykorzystywali je do kontestacji porządku społeczno-politycznego III Rzeczypospolitej.

Wskazywanie wspólnych korzeni w postaci różnorodnego nurtu „narodowego”,

34 P. Gattinara, A. Pirro, *The far right as social movement*, „European Societies” 2018, s. 5–6, <https://doi.org/10.1080/14616696.2018.1494301> (dostęp: 13.07.2020).

35 T. Wrzosek, *Nacjonalizm i hegemonia: przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, Wydawnictwo Wschód-Zachód, Łódź 2010, s. 138–139.

zapoczątkowanego symbolicznie przez utworzenie „Zetu” przez Zygmunta Balickiego, a następnie rozwijanie jego myśli i struktur przez Romana Dmowskiego czy Jana Popławskiego, nie wyklucza w tym przypadku prowadzenia ideologicznych sporów, tak jak to miało miejsce choćby w przypadku przedwojennych MW i ONR. Analogicznie, opisując neoendeckie partie działające w Polsce w latach 90. XX wieku, Jarosław Tomaszewicz wskazywał, że „akcentowanie odmiennych składników ideologii endeckiej” spowodowało wykształcenie się w nich rozmaitych tendencji, wśród których wymienił m.in. „paleoendecką” (kurczowo trzymająca się tego, co uważa za endecką „ortodoksję”) i „narodoworewolucyjną” (nawiązująca do tradycji ONR)³⁶. Podobne zróżnicowanie występowało w przypadku organizmów niepartyjnych, odwołujących się do spuścizny Dmowskiego i jego międzywojennych uczniów.

Ujmując MW i ONR jako elementy polskiego ruchu nacjonalistycznego rozumianego jako ruch społeczny, w niniejszym rozdziale będę czerpał przede wszystkim z dorobku Charlesa Tilly’ego. Co istotne, w świetle wspomnianych wcześniej kontrowersji, autor ten uznawał, że ruch społeczny może stanowić wehikuł dla rozmaitych idei, zarówno prawicowych (w szerokim rozumieniu tego słowa), jak i jednoznacznie autorytarnych³⁷. Jak wskazywał, obok ruchów dążących do emancypacji rozmaitych grup, jego kryteria formalne spełniały również te, które domagały się chociażby utrzymania dyskryminacji osób czarnoskórych w Stanach Zjednoczonych czy katolików w Wielkiej Brytanii³⁸.

Na ruch społeczny składają się według Tilly’ego trzy konstytutywne elementy: prowadzona długofalowo kampania społeczna, określony repertuar (np. marsze, pikety, wiece, petycje) używany do jej prowadzenia oraz stosowanie przedstawień grupowego poczucia wartości (Worthiness), zjednoczenia (Unity), liczności (Numbers) i zaangażowania (Commitment)³⁹. Jak zauważał Wrzosek, wszystkie te elementy odnajdziemy w przypadku MW⁴⁰. Tak rozumiany ruch społeczny publicznie formułuje żądania zmiany w dystrybucji szeroko rozumianej (wykraczającej poza instytucje polityczne) władzy lub sposobie jej sprawowania⁴¹. W przypadku niniejszego rozdziału skupimy się więc na działaczach MW i ONR, dążących do zbudowania jak najsilniejszych struktur dla propagowania wizji rzeczywistości zaczerpniętej z dziedzictwa polskiego obozu narodowego oraz zgromadzenia jak największej liczby uczestników swoich działań. Poprzez przywrócenie jego ideom poziomu rozpoznawalności i popularności sprzed 1939 roku, kiedy to stanowiły jeden z najbardziej wpływowych nurtów ideowych w Polsce, naturalnym

36 J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, s. 366.

37 Ch. Tilly, L. J. Wood, *Social movements 1768–2008* Paradigm Publishers, London 2009, s. 89 i 94.

38 Tamże, s. 89.

39 Tamże, s. 3 i 4.

40 T. Wrzosek, *Nacjonalizm i hegemonia: przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, s. 140.

41 G. Foryś, *Ruchy społeczne. Pomiędzy oporem i opozycją?*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, nr 1 (14), s. 52–53.

następstwem byłoby uzyskanie przez jej propagatorów, roszcujących sobie prawo do sukcesji po przedwojennych narodowcach, wprost proporcjonalnego wpływu na rzeczywistość społeczno-polityczną, czy to przez objęcie funkcji publicznych, czy to przez kierowanie innymi wpływowymi i rozbudowanymi strukturami.

Objęcie przez nielicznych działaczy MW mandatów poselskich, czy nawet stanowisk rządowych, nie przekreśla przy tym możliwości stosowania terminologii z dziedziny SRS. Ich wpływy w instytucjach państwowych uzyskane dzięki uczestnictwie LPR w rządach w latach 2006–2007 trwały bowiem zbyt krótko, by doszło do pełnego przejęcia przez nie roli ruchu społecznego w propagowaniu jego nacjonalistycznych wartości w ramach kampanii społecznej. By lepiej wyjaśnić to stanowisko, posłużę się analogią do ruchu feministycznego. Tu również okresowe obejmowanie wybranych stanowisk rządowych przez jego przedstawicielki w latach 1993–1997 czy 2001–2005 nie przekreśla analizowania go w ramach SRS, jego agenda bowiem nadal w dużej mierze była promowana poza strukturami państwowymi.

W odniesieniu do zjawiska obejmowania swoimi granicami przez polski ruch nacjonalistyczny także partii politycznych paralelę można z kolei nakreślić w odniesieniu do ruchu ekologicznego – różnorodnego, zawierającego w sobie grupy i organizacje o różnym charakterze, często toczące ze sobą różnorakie spory, występujące jednak wspólnie wobec tych samych przeciwników w określonych momentach mobilizacji. Historia MW i ONR przenika się z dziejami partii politycznych, tak jak niejednokrotnie było z ruchami ekologicznymi i wyłaniającymi się z nich „zielonymi” partiami. Jak podkreślała choćby Donatella Della Porta, sytuacja, w której partie czerpią zasoby z ruchu społecznego, są postrzegane jako jego element oraz same czują się jego częścią, nie należy do rzadkości i nie powinna być widziana w ramach SRS jako anomalia⁴².

2. Młodzież Wszechpolska i Obóz Narodowo-Radykalny w III RP – idee i struktury

To, że zarówno w przypadku MW, jak i ONR mamy do czynienia z odwołaniem do przedwojennej idei narodowej, nie powinno przesłaniać nam istotnych różnic w ich historii i działalności. Dostyc oczywista pozostaje różnica w dziedzinie historycznych odwołań. MW uznaje się za kontynuatorkę przedwojennego związku akademickiego o tej samej nazwie, ściśle związanego najpierw ze Związkiem Ludowo-Narodowym, a następnie Stronnictwem Narodowym, czyli narodowodemokratycznymi partiami. ONR zaś nawiązuje do organizacji, która wyłoniła się z Obozu Wielkiej Polski (ruchu stanowiącego masowe zaplecze SN) w 1934 roku w wyniku

42 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne: wprowadzenie*, s. 26.

wewnętrznych konfliktów⁴³. Pozostając w opozycji do SN, głosiła ona ideologię narodowo-radykalną, wyróżniającą się na tle „starej” endecji swoim krytycznym nastawieniem do demokracji parlamentarnej oraz silną krytyką kapitalistycznych stosunków gospodarczych⁴⁴. Jej praktyka polityczna obejmowała także wyjątkowo agresywną retorykę wobec przeciwników politycznych oraz żydowskiej i niemieckiej mniejszości narodowej (których przedstawiciele, uznawani za niezdolnych do asymilacji, powinni według narodowych radykałów wyemigrować z Polski⁴⁵), jak również stosowanie przemocy⁴⁶. Nie ma tu miejsca na zarysowanie różnic między grupami „ABC” i „Falangi”, które wyłoniły się wyniku rozłamu w przedwojennym ONR po roku jego funkcjonowania, jak również historii ich działalności – literatura na ten temat jest dość obszerna⁴⁷. Co istotne, przywódcy współczesnego ONR odwoływali się w swoich wystąpieniach oraz tekstach do niepodzielonego obozu, a nie tylko jednej z wymienionych frakcji. Pojawiają się w nich odwołania zarówno do Jana Mosdorfa czy Henryka Rossmana⁴⁸, jak i przedwojennej działalności Bolesława Piaseckiego.

Warto zarysować proces wykształcania się struktur obu stowarzyszeń, które w praktyce umożliwiły polskiemu ruchowi nacjonalistycznemu spełnienie jednego z kryteriów przyjętych przez Tilly’ego dla ruchu społecznego, jakim jest długofalowość prowadzonej kampanii społecznej. Następnie zostaną przywołane podstawowe dokumenty programowe, uwypuklające najważniejsze treści propagowane w ramach owej kampanii. W przypadku ONR z działalnością rozmaitych grup nawiązujących do przedwojennego szyldu mieliśmy do czynienia już w latach 90., była ona jednak ograniczona do niewielkich, lokalnych wystąpień. Dopiero 12 marca 2005 roku w Częstochowie odbył się I Reaktywacyjny Zjazd Obozu Narodowo-Radykalnego, który zaowocował powstaniem ogólnopolskiej, istniejącej do dziś organizacji⁴⁹. Rejestracja stowarzyszenia w KRS nastąpiła jednak w tym wypadku dopiero w 2012 roku – wcześniej pozostawał siecią lokalnych grup, z których niektóre usiłowano rejestrować na poziomie lokalnym (stało się tak między innymi z krakowską brygadą ONR, zarejestrowaną jako stowarzyszenie zwykłe w 2009 roku). W tym czasie kierownikiem głównym był już Przemysław Holocher, następcą Artura Zienkiewicza.

43 Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Czytelnik, Warszawa 1985, s. 216–220.

44 J. Tomaszewicz, *Rewolucja Narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2013, s. 54.

45 W. J. Muszyński, *Obóz Narodowo-Radykalny*, w: *Encyklopedia białych plam*, Tom 13, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2004, s. 192–194.

46 Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, s. 303–308,

47 Oprócz przywołanych wcześniej prac warto wymienić także J. J. Lipski, *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015 oraz K. Kawęcki, *W imię Wielkiej Polski. ONR ABC w świetle pism programowych*, Capital Book, Warszawa 2013.

48 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, Wydawnictwo WN Olszewski, Opole 2013, s. 82.

49 J. Tomaszewicz, *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów w Bielsku-Białej” 2010, nr 3, https://www.academia.edu/35623487/Prawicowy_radykalizm_na_przykladzie_Obozu_Narodowo-Radykalnego (dostęp: 1.02.2020).

W deklaracji ideowej ONR z 2005 roku brak otwartych odwołań do przedwojennej organizacji. Prawdopodobnie wynikało to z tego, że użycie takowych skończyło się odmową rejestracji w KRS innego stowarzyszenia w przeszłości. Gdy jeden z najbardziej znanych narodowych radykałów, Tomasz Greniuch, usiłował z grupą działaczy zarejestrować w 2003 roku stowarzyszenie o tej nazwie w Brzegu, Sąd Rejonowy zezwolił na to dopiero po usunięciu ze statutu odniesień do przedwojennej organizacji z powodu jej radykalnego i wywrotowego charakteru⁵⁰. Od 2006 roku ogólnopolski ONR będzie za to uświetniał kolejne rocznice powstania przedwojennego odpowiednika marszami w kolejnych miastach Polski, co wydaje się najbardziej wymownym przykładem utożsamiania się z jego dziedzictwem.

W przypadku reaktywowanej MW mamy do czynienia z organizacją starszą. Zjazd reaktywacyjny, służący nie tylko zjednoczeniu różnorodnych środowisk odwołujących się do tradycji MW, ale również podkreśleniu poprzez obecność jej przedwojennych działaczy, że stanowi ona wprost kontynuację organizacji zniszczonej przez komunistów w 1947 roku, odbył się 2 grudnia 1989 roku⁵¹. Stowarzyszeniem rejestrowym stała się jednak dopiero w 2003 roku. Zgodnie ze statutem organizacji na jej władze składają się instytucje, takie jak Zjazd, Rada Naczelna, Prezes, Zarząd Główny, Główna Komisja Rewizyjna oraz Sąd Koleżeński. Pierwszym prezesem został Roman Giertych, kluczowa postać MW aż do 2006 roku.

W kwestii liczebności obu organizacji w odniesieniu do okresu przed powołaniem RN jesteśmy skazani na niepewne szacunki oraz deklaracje ich przywódców. Podstawową jednostką organizacyjną MW pozostaje koło; jej członkiem może zostać tylko osoba poniżej 29. roku życia (starsi mogą uzyskać tylko status tzw. „członka wspierającego”). W początkowym okresie odradzania się organizacji realnie funkcjonować miało tylko 10 kół, a w zjeździe reaktywacyjnym wzięli udział delegaci tylko z 6 z ówczesnych 49 województw (białostockiego, bydgoskiego, poznańskiego, warszawskiego i wrocławskiego)⁵². Roman Giertych określał w swojej książce liczebność MW w 1994 roku na „kilkaset” osób, zaś liczbę sympatyków na „kilka tysięcy”⁵³. Rok wcześniej we „Wszechpolaku” – obok „Bastionu” najważniejszym w tym czasie czasopiśmie wydawanym przez środowisko MW – wskazano 25 regionalnych oddziałów wraz z danymi kontaktowymi do ich koordynatorów⁵⁴. Mimo to w opinii Krzysztofa Bosaka lata 90. to okres, w którym to o wiele bardziej radykalne NOP było organizacją liczebniejszą⁵⁵. Dopiero po zjazdach

50 Tamże.

51 G. Radomski, *Młodzież Wszechpolska w Trzeciej Rzeczypospolitej. Struktury organizacyjne, formy działalności, program ideowy – zarys problematyki*, w: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. M. Wołos, P. Tomaszewski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 309.

52 Tamże.

53 R. Giertych, *Kontrrewolucja młodych*, Ad Astra, Warszawa 1994, s. 103.

54 *Główne Ośrodki Młodzieży Wszechpolskiej*, „Wszechpolak” 1993, nr 3, s. 3.

55 K. Bosak, *Bankructwo mitów i rekonstrukcja ruchu*, „Polityka Narodowa” 2008, nr 2/3, s. 11.

MW w Halinie (1996 i 1997 rok) oraz zjeździe Bloku dla Polski w 1999 roku miał się rozpocząć etap szybszego rozwoju organizacji⁵⁶. Wydaje się to potwierdzać rosnąca lista osób kontaktowych, tworzących struktury w rozmaitych miejscach Polski – w 2002 roku tego typu „ośrodków” podano we „Wszechpolaku” już 63, czyli przeszło dwukrotnie więcej niż 9 lat wcześniej⁵⁷. Z kolei z liczby przeszło 100 delegatów przybyłych na zjazd MW w 2004 roku (czyli w czasie, gdy LPR miała już posłów w parlamencie, wśród nich wielu wszechpolaków) wynika, że organizacja mogła wtedy już liczyć ok. 1000 osób (każdy delegat reprezentował ok. 10 członków, po odpowiednim zaokrągleniu w górę lub w dół)⁵⁸. Później jednak doszło do radykalnego spadku jej liczebności; jak szacował Robert Winnicki, w momencie objęcia przez niego stanowiska prezesa MW w 2009 roku, wszechpolaków było już tylko ok. 200⁵⁹. Jako przykład osłabienia stowarzyszenia w tym okresie można wskazać jego okręg lubelski, którego działalność zamarła po 2008 roku i została wznowiona dopiero serią spotkań rekrutacyjnych na wiosnę 2011 roku⁶⁰. Jest to o tyle uderzające, że Lubelszczyzna pozostaje w ostatnich latach regionem Polski, w którym możemy mówić o dużym nasileniu działalności narodowców. Bez względu na ożywienie działalności MW po 2009 roku, brak oficjalnych deklaracji na temat jej liczebności ze strony przywódców w odniesieniu do drugiej dekady XXI wieku.

W przypadku ONR w 2008 roku jeden z jego przywódców deklarował, że obóz ma ok. 300 aktywistów, działających w 16 brygadach⁶¹. Jako dowód wskazywał przy tym fakt, iż frekwencja na marszach ONR organizowanych w tym okresie znacznie przekracza tę liczbę. W tym czasie ONR miał już choćby niewielkie struktury we wszystkich województwach. W początkowym okresie jego działalność koncentrowała się przede wszystkim w Częstochowie, Katowicach i na Opolszczyźnie⁶². Na tych obszarach grupy odwołujące się do szyldu ONR działały już przed powstaniem ogólnopolskiego stowarzyszenia. W przypadku obozu brak tak dokładnych informacji o jego zjazdach jak w odniesieniu do MW, nie sposób więc dokonać analogicznych szacunków. Jak zauważył w 2016 roku Łukasz Jurczyszyn, obserwacja demonstracji pozostaje najlepszą okazją, by próbować oszacować ich szeregi, natomiast z pewnością nie przekraczały one według niego 1000 osób⁶³.

56 G. Radomski, *Młodzież Wszechpolska w Trzeciej Rzeczypospolitej. Struktury organizacyjne, formy działalności, program ideowy – zarys problematyki*, s. 310.

57 *Kontakt z Młodzieżą Wszechpolską*, „Wszechpolak” 2002, nr 1–2, s. 9.

58 *Kronika działalności MW*, „Wszechpolak” 2004, nr 11, s. 29.

59 W. Szacki, *Wieczny student obala republikę*, „Polityka” 2012, nr 47, s. 16.

60 *List Kol. Prezesa Zarządu Głównego Młodzieży Wszechpolskiej*, http://www.mw lubelskie.pl/index.php?function=show_all&no=405 (dostęp: 17.10.2019).

61 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 128.

62 *O współczesnym Obozie Narodowo-Radykalnym* [nagranie referatu Tomasza Greniucha], <https://www.youtube.com/watch?v=ecGAJ6mbgsU> (dostęp: 17.10.2019).

63 J. Pasztelańska, *Narodowiec na wieki wieków*, „Dziennik Gazeta Prawna: prawo, biznes, polityka” 2016, nr 185, s. A24–A25.

Podobieństwa i różnice w rozumieniu misji kontynuowania działalności przedwojennego obozu narodowego odzwierciedlały deklaracje ideowe MW i ONR. Przy równoległej lekturze obu dokumentów rzuca się w oczy zarówno brak zasadniczej sprzeczności między nimi, jak i bardzo różne rozłożenie akcentów w odniesieniu do poszczególnych kwestii. W przypadku MW analizowany tekst z 1989 roku do dziś należy do dokumentów programowych organizacji. W przypadku ONR w miejsce pochodzącej z 2005 roku deklaracji przyjęto w 2017 roku nową; stało się to więc w momencie wykraczającym poza ramy czasowe tej pracy.

W obu dokumentach podstawowym punktem odniesienia pozostawał naród. W deklaracji MW został on określony „najważniejszą wartością doczesną”, ONR podkreślał z kolei, że za swój fundament uznaje „cywilizacyjną spuściznę Narodu Polskiego”⁶⁴. Polskość, jak również „Cywilizacja Europejska” (ONR) czy też „cywilizacja łacińska” (MW) pozostają zaś nierozzerwalnie związane z chrześcijaństwem, uznawanym za religię objawioną. W przypadku MW to Kościół katolicki został wprost wskazany jako depozytariusz prawdziwej wiary, która powinna odgrywać zasadniczą rolę zarówno w życiu prywatnym, jaki i publicznym, jak również jako to instytucja zasługująca na ochronę analogicznie do państwa. W wypadku ONR zabrakło podobnego dookreślenia. MW w przeciwieństwie do ONR wprost deklarowała przy tym chęć prowadzenia formacji nie tylko narodowej, ale też „katolickiej”; w powstałych później materiałach szkoleniowych organizacji uderzająca będzie bardzo duża liczba odniesień do nauki społecznej Kościoła oraz argumentów podkreślających konieczność dokonania jej syntezy z polską myślą narodowodemokratyczną⁶⁵. Gdy w 2002 roku w związku z 80. rocznicą założenia MW przyjęto kolejną deklarację, Bóg został określony w jej pierwszym punkcie jako najwyższe dobro i cel życia, a Kościół katolicki jako „jeden, święty i apostołski, droga do zbawienia”, zasługujący na „należne mu miejsce w Państwie”⁶⁶. Jak ukazał w swoich badaniach Maciej Strutyński, w latach 1989–2001 wśród szeroko rozumianych narodowców dominującą tendencją było przykładanie coraz większej wagi do wskazywania katolickich podstaw ustroju Rzeczypospolitej i podkreślanie potrzeby uzgodnienia prawa państwowego z prawem naturalnym w jego rozumieniu przyjętym w katolickiej nauce społecznej⁶⁷. MW okazuje się doskonałym tego przykładem.

W przypadku MW jako szkodliwe doktryny, zagrażające interesom narodowym, zostały w deklaracji wymienione „liberalizm, tolerancjonizm i relatywizm”. Autorzy dokumentu ONR

64 Wszystkie cytaty za *Deklaracja ideowa ONR*, <http://www.onr.com.pl/deklaracja-ideowa/> (dostęp: 1.07.2016) oraz *Deklaracja Ideowa, Młodzieży Wszechpolskiej*, <https://mw.org.pl/about/deklaracja-ideowa/> (dostęp: 5.09.2019).

65 Patrz np. J. Kalus, *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, w: *Konspekty szkoleniowe Młodzieży Wszechpolskiej*, red. M. Tomczak, Młodzież Wszechpolska, Warszawa 2007, s. 35–40.

66 *Deklaracja przyjęta w 80. lecie MW*, <https://mw.org.pl/about/deklaracja-ideowa/> (dostęp: 5.09.2019).

67 M. Strutyński, *Religia i naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989–2001)*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2006, s. 414.

poszli o wiele dalej – wprost odrzucili ustrój demokracji liberalnej, „ideologię praw człowieka” oraz egalitaryzm. Pierwszy bowiem „za miernik prawdy przyjmuje wolę większości kierującej się najczęściej niskimi pobudkami”, druga stała się „świeckim wyznaniem i źródłem mnożących się absurdalnych roszczeń społeczeństw, a w szczególności tzw. dyskryminowanych mniejszości”, trzeci zaś przyniósł rozkład „tradycyjnych wspólnot i naturalnego porządku”. Celem działalności MW było „Katolickie Państwo Narodu Polskiego”, stanowiące „filar europejskiej cywilizacji łacińskiej”, ONR – urzeczywistnienie idei „Wielkiej Polski”, występującej bez przymiotnika „katolicka”.

Odrzucenie ustroju liberalno-demokratycznego będzie powracać również w późniejszych materiałach ONR. W wydany w 2008 roku „Zeszyt Szkoleniowy” podkreślano: „Odrzucamy demokrację – w każdym bądź razie na szczeblu centralnym – jako opartą na błędnych przesłankach, jako rządy masy, kierującej się niskimi instynktami, a co gorsza: pobudzanej do nich przez politycznych oszustów i demagogów. Liberalnej demokracji przeciwstawiamy autorytaryzm – dyktatorski, jak w przypadku generała Franco lub monarchiczny (gdyby na powrót stał się praktycznie wykonalny)”⁶⁸. Rola katolicyzmu i Kościoła będzie wtedy już silniej podkreślana niż na zjeździe reaktywacyjnym. Jak stwierdzał anonimowy autor: „Narodowy Radykalizm to bez wątpienia nacjonalizm katolicki, (...) Będąc ideowymi sukcesorami takich postaci jak Roman Dmowski, Jan Mosdorf czy Adam Doboszyński, musimy zawsze pamiętać, że naszym celem niezmiennie pozostaje Wielka Polska – Katolickie Państwo Narodu Polskiego”⁶⁹. Można się zastanawiać, czy potrzeba tak usilnego uzasadniania roli katolicyzmu, przy odwołaniu się do historycznych autorytetów przez liderów w trzy lata po powołaniu ogólnopolskiego stowarzyszenia, nie była świadectwem tego, że niekoniecznie była ona oczywista dla jego szeregowych członków. Symptomatyczne jest tu stwierdzenie dotyczące jednej z grup posługujących się szyldem ONR na początku XXI wieku, które niedługo później weszło w skład ogólnopolskiej organizacji, padające w historii ONR także zawartej w „Zeszyt Szkoleniowy”: „ONR, o którym mowa, nie był ruchem wyraźnie ukierunkowanym religijnie, jednoznacznie katolickim. Prawda jest taka, że duża część działaczy tego okresu nie deklarowała się jako osoby wierzące, pomimo oczywistego szacunku dla wartości cywilizacji łacińskiej i tego, co w historii Polski związane z katolicyzmem”⁷⁰.

Większy radykalizm ONR stanie się również widoczny przy okazji manifestowania jego idei w przestrzeni publicznej, co będzie kontrastowało z praktyką MW. Odnosząc się do kontrowersji związanych z działalnością narodowych radykałów, Tomasz Greniuch przemawiając

68 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2008, nr 1 (2), s. 2.

69 Tamże, s. 12.

70 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” b.d.w., nr 15, s. 5.

w Częstochowie 11 listopada 2005 roku, podkreślał: „Jesteśmy nacjonalistami! Nie wstydzimy się naszych poglądów, naszej tradycji. Dla nas salut rzymski, pozdrowienie aryjskiej Europy, wzniesiona ku słońcu prawica, nie jest gestem zamawiania piwa, czy gestem szukania muchy na suficie. Niech ci, którzy tak twierdzą, szukają jej nadal. Naszym celem jest znalezienie i wydobywanie idei Wielkiego Narodu, Wielkiej Polski”⁷¹. Członków Obozu wyróżniało więc manifestacyjne samookreślanie się jako „nacjonaści”, tak jak było w przypadku NOP w latach 90.⁷² W odniesieniu do kontrowersyjnych gestów i symboli, w „Zeszytach Szkoleniowych” ONR z 2007 roku (którego autorem był Greniuch i dwóch autorów ukrywających się pod pseudonimami) znajdziemy objaśnienie znaczenia salutu rzymskiego czy krzyża celtyckiego nie tylko dystansujące je od nazizmu i rasizmu, ale też podkreślające wagę ich stosowania w demoliberalnych warunkach wbrew krytyce otoczenia: „Styl Narodowego Radykała to szokujące hasła, prowokujące gesty i śmiałe symbole, które uderzają swym rozmachem i wymową w przestarzałe dogmaty demokracji, przełamując tabu i wydobywając prawdę”. Zdanie to jasno pokazuje, że prowokacja i wywołanie skandalu były w tym wypadku równorzędnym celem obok podkreślania przywiązania do określonych idei i bezkompromisowości we wcielaniu ich w życie. Wśród nich były zresztą nie tylko polskie idee narodowo-radykalne. Jak zwracał uwagę Jarosław Tomasiewicz, w materiałach ONR z tego czasu – choćby autorstwa Adama Witczaka – odnajdujemy również nawiązania do dość eklektycznego zbioru antyliberalnych myślicieli, takich jak Leon Degrelle, Julius Evola czy abp Marcel Lefebvre⁷³.

Greniuch wskazywał też, że ciągłość między przedwojennym i powojennym ONR nie zasadza się tylko na symbolice, ale również celach działania; współczesny Obóz bowiem „nie wstydzi się swoich tradycji i korzeni i bezbłędnie wykona zadania i osiągnie cele wytyczone przez przedwojennych działaczy”⁷⁴. Spośród środków stosowanych przez przedwojenny ONR odrzucona miałyby zostać jedynie przemoc. Jej używanie przez ONR w latach 30. wynikało według Greniucha ze społeczno-politycznego kontekstu, w którym siła fizyczna była stosowana przez bojówki ugrupowań o rozmaitej ideowej proveniencji⁷⁵. Z tego, że można usprawiedliwić brutalne działania przedwojennego obozu, nie wynika więc według Greniucha, że wskazane jest powielanie ich współcześnie – mimo padającego w materiałach zachęcających w tym czasie do wstąpienia do ONR stwierdzenia, iż „Nieskrępowani demokratycznymi ograniczeniami, będziemy swoją misję

71 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 101.

72 M. Strutyński, *Religia i naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989–2001)*, s. 66.

73 J. Tomasiewicz, *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*, s. 6.

74 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 102.

75 Tamże, s. 123.

realizować wszelkimi dostępnymi dla nas środkami”⁷⁶.

Z refleksjami Greniucha oraz występujących pod pseudonimami autorów „Zeszytu Szkoleniowego” kontrastują wcześniejsze o kilka lat stwierdzenia Wojciecha Wierzejskiego, w tym czasie sekretarza Rady Naczelnej MW, a w latach 1999–2000 jej prezesa. W jednej z oficjalnych broszur ideowo-programowych skierowanych dla wszechpolsaków zniechęcał on do używania terminu „nacjonalizm”, podkreślając: „redukcja naszego ruchu politycznego (...) do [terminu – przyp. L.Z.] nacjonalizm jest – w moim przekonaniu – co najmniej niestosownością, jeśli nie jawnym poniżeniem”⁷⁷. Uzasadniał to zarówno niechęcią do stosowania tego terminu ze strony choćby Romana Dmowskiego czy Adama Doboszyńskiego, jak i względami taktycznymi: „pejoratywność tego terminu jest powszechna i moim zdaniem na trwałe zakodowana”⁷⁸. Wierzejski z niepokojem konstatawał również, że środowiska narodowe przejawiają często szkodliwą, przekorną reaktywność: „Wśród polskich narodowców panuje szkodliwy trend (...). Przezywają nas «faszystami», my odgrzebujemy stare, zapomniane gesty tylko po to, by przezwiska nie były bez pokrycia, by pokazać, że naprawdę jesteśmy duchowo bliscy faszystom. Przezywają nas «nacjonalistami», my z uporem maniaka wykrzykujemy na lewo i prawo, bez jakiejś racjonalnej przyczyny, ot tak po prostu, instynktownie: «nacjonalizm naszą drogą» (jakby cośkolwiek to znaczyło)”⁷⁹. O ile Greniuch rozpatrywał rezygnację z pejoratywnie nacechowanych pojęć lub symboli jako ustępstwo na rzecz demoliberalnego „systemu”, ostatecznie osłabiającego wydzźwięk nacjonalistycznego buntu, dla Wierzejskiego podstawowym kryterium była tu czysta kalkulacja wynikających z ich stosowania zysków i strat. Możemy więc tu zaobserwować zderzenie idealistycznej i pragmatycznej wizji nacjonalistycznej działalności. Motyw ten będzie wielokrotnie powracał na kartach tej pracy.

Mimo deklaracji o priorytetowym charakterze pracy ideowo-wychowawczej ONR cierpiał na słabość aparatu ideowo-propagandowego; jak podkreślał Tomaszewicz, dysponował on w 2009 roku tylko kilkoma stronami internetowymi prowadzonymi przez niektóre z brygad, o dość ubogiej treści⁸⁰. Wydawane przez Greniucha pismo „Awangarda Państwa Narodowego” przestało się ukazywać po kilku numerach. Z kolei współtworzonego przez Adama Witczaka internetowego magazynu „Młódzież Imperium” nie sposób było, przez ideowy eklektyzm, uznać za organ tej organizacji (nigdy też nie był tak określany). Do czasu powstania czasopisma „Magna Polonia”

76 Cytat za wyborem tekstów z ówczesnej strony internetowej ONR, *Obóz Narodowo-Radykalny chce zapalić dusze*, wybór. i oprac. J. Jedlicki, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 25, s. 3.

77 W. Wierzejski, *Naród, młodzież, idea*, Ars Politica, Warszawa 2004, s. 56.

78 Tamże, s. 54.

79 Tamże, s. 55.

80 J. Tomaszewicz, *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*, s. 10.

w 2012 roku oraz portalu „Kierunki” w 2013 roku trudno jest mówić o jakimkolwiek medialnym organie ONR⁸¹.

O ile ONR organizował rozmaite wydarzenia (np. obozy, prelekcje) mające na celu integrację i formację członków, brakowało mu instrumentów służących refleksji teoretycznej. Według Tomasiewicza, skupiając się na antylewicowości i krytyce demokracji parlamentarnej, ostatecznie współcześni narodowi radykałowie zbliżyli się do skrajnych konserwatystów, tracąc swe cechy szczególne, a zwłaszcza ideę organicystycznej „trzeciej drogi”, dystansującej się zarówno od kapitalizmu, jak i socjalizmu. Przykładem na to może być zapraszanie na prelekcje Stanisława Michalkiewicza, znanego nie tylko z kontrowersyjnych wypowiedzi na temat Żydów i państwa Izrael, ale także radykalnie leseferystycznych poglądów byłego posła UPR, czy powoływanie się na Milтона Friedmana w materiałach szkoleniowych organizacji. O ile wielokrotna współpraca MW z UPR w latach 90. i dwutysięcznych nie dziwi w świetle odwoływania się przez nią do liberalnej ekonomicznej szkoły Romana Rybarskiego, w przypadku spadkobierców antykapitalistycznego ONR może wydawać się zaskakująca. Innym był fakt jednoczesnego członkostwa działaczy ONR szeroko znanych z publikowania artykułów o tematyce politycznej, Bartosza Bekiera i Adama Witeczaka, w organizacjach monarchistycznych, odpowiednio Organizacji Monarchistów Polskich i Klubie Zachowawczo-Monarchistycznym. Obie łączyły przywiązanie do monarchicznej formy rządów z promowaniem wolnorynkowego liberalizmu. Tomasiewicz posunął się do stwierdzenia, że jeśli *status quo* z 2009 roku nie zmieni się, to dalsza ewolucja w tym kierunku „doprowadzi (...) do utraty tożsamości ideologicznej i wchłonięcia ONR przez tradycyjną prawicę konserwatywno-narodową, dla której będzie on odgrywał rolę młodzieżowej przybudówki”⁸².

Już po napisaniu przywołanego artykułu ukazały się kolejne „Zeszyty Szkoleniowe”, w których znalazło się wiele odwołań do materiałów przedwojennego ONR. W sumie w latach 2007–2011 ukazało się 15 numerów, z których kilka stanowiły przedruki różnych tekstów, w tym także fragmentów wydanych w 1994 roku pamiętników Zygmunta Przetakiewicza *Od ONR-u do PAX-u*. Co jednak charakterystyczne, w zeszycie poświęconym koncepcjom gospodarczym ruchu narodowego, po przedruku artykułu Arkadiusza Mellera, opisującego idee ekonomiczne ONR ABC i RNR Falanga, anonimowy autor broszury opisał myśl Adama Heydela, przedstawioną jako zasadniczo zbieżną z liberalizmem ekonomicznym tzw. szkoły austriackiej. Nie omieszczał przy tym podkreślić, że sam jest jej zwolennikiem. Również w oficjalnej historii ONR opublikowanej w „Zeszytach Szkoleniowych” podkreślano, że program gospodarczy przedwojennego ONR domaga

81 Na temat tych i innych mediów powiązanych z organizacjami współtworzącymi RN patrz P. Łubiński, *Proces hybrydyzacji starych i nowych mediów na przykładzie aktywności Ruchu Narodowego*, s. 71 i in.

82 Tamże.

się krytycznego przeglądu. Za symptom słabości własnego aparatu propagandowego można też uznać „Zeszyt” z grudnia 2009 roku, który stanowił spis polecanych czasopism, wydawanych przez inne, często bardzo odległe ideowo od ONR środowiska. Obok takich tytułów jak „Arcana”, „Frona” czy „Glaukopis”, znalazły się wśród nich także „Myśl.pl” oraz „Polityka Narodowa”, wydawane przez środowiska związane z MW.

Wspomniane dwa pisma zaczęły się ukazywać już w XXI wieku. W latach 1993–2006 z różną częstotliwością ukazuje się oficjalny organ MW „Wszechpolak”; a w latach 90. także przeznaczony dla młodszych „Gimnazjalista”. Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego, zdominowana przez działaczy MW, wydawała w latach 1999–2006 pismo „My nowe pokolenie!”, a białostockie środowisko wszechpolaków „Bastion” (w latach 1990–2003), który często poruszał tematykę kulturalną. Z punktu widzenia niniejszej pracy najistotniejsze wydają się jednak właśnie „Myśl.pl” wydawana od 2006 roku przez szczecińską Fundację im. Bolesława Chrobrego, założoną przez Sylwestra Chruszcza (niegdysiejszego działacza MW i posła LPR, później działającego w RN), a nade wszystko ukazująca się od 2008 roku „Polityka Narodowa”. Pisma te staną się później zapleczem intelektualnym RN, wcześniej będą też promować ideę Marszu Niepodległości, gdy ten zacznie być współorganizowany przez MW. W 2010 roku Robert Winnicki posunął się do stwierdzenia, że ich pojawienie się można uznać za najważniejsze wydarzenie dla endecji po 1989 roku, gdyż wcześniej cechowała ją słabość intelektualna⁸³.

Czasopisma te nie tylko poruszały szereg tematów związanych z historią i współczesnymi zagadnieniami programowymi stojącymi przed narodowcami. „Polityka Narodowa” stanie się również w 2007 roku areną ostrej debaty między jej pierwszym naczelnym Wojciechem Wierzejskim a młodszymi wszechpolakami, dotyczącej kondycji obozu narodowego oraz następstw wyborczej klęski LPR. Będzie ona odczytywana jako moment przewartościowania dotychczasowej strategii MW, blokującej nawiązanie współpracy choćby z ONR.

3. Formacja dla rekonkwisty a polityka partyjna – idealisci i pragmatycy

Na płaszczyźnie ideologicznej MW i ONR dzieliły więc określone różnice, które uległy jednak znacznemu stępieniu w toku ewolucji obu środowisk. Zarazem przywódców obu organizacji łączyło na przestrzeni lat przekonanie, że kluczowym środkiem do urzeczywistnienia marzeń o „Wielkiej Polsce” będzie odpowiednie uformowanie szerokiej rzeszy młodych Polaków. W deklaracji MW padały takie określenia, jak „praca formacyjna w duchu narodowym i katolickim (...)”, a także żywe

⁸³ *Problemem endecji po 1989 roku była słabość intelektualna. Wywiad z Robertem Winnickim*, <https://mw.org.pl/2010/07/„problemem-endecji-po-1989-roku-byla-slabosc-intelektualna”> (dostęp: 17.10.2019).

uczestnictwo w życiu politycznym i społecznym”, w przypadku ONR „praca wychowawczo-ideowa pośród całego Narodu”. Również w wypadku drugiej organizacji jej „Zeszyt Szkoleniowy” nie pozostawiał wątpliwości, że zmagania toczą się przede wszystkim o młodych. Jak podkreślano, „Działacze ONR łączy wyznawany światopogląd oraz młodość”⁸⁴. Sam rozrost struktur, bez pogłębionej formacji działaczy, narodowcy uznawali za bezsensowny, bo ostatecznie niedający nadziei na spełnienie ich celów. Przekładając to na mechanizmy opisane przez Charlesa Tilly’ego: chodziło o zbudowanie struktury zdolnej prowadzić skuteczną, wieloletnią kampanię przy pomocy zróżnicowanego repertuaru ze względu na przywiązanie do idei zakładającej gotowość do poświęceń, a nie jedynie objęcie kilku mandatów poselskich, wraz z wygaśnięciem których zminimalizowałyby się również wpływ narodowców na rzeczywistość.

W przypadku MW ową formację trzeba było jednak pogodzić z wkraczaniem wielu jej członków w bieżącą politykę. Wciąż uznając prymat roli formacyjnej, wchodzenie przez wszechpolaków w bieżącą walkę polityczną wprost uznawano za zagrożenie. Jak stwierdzał Wierzejski, należy „Naszą formację pogłębiać i poszerzać (...). Odgraniczać nasze polityczne zaangażowanie (w ramach LPR) od pracy formacyjnej w MW. Politykujemy jako LPR, nie MW. Wymaga to z jednej strony nie wciągania szyldu MW w kampanie wyborcze, z drugiej występowania na spotkaniach przed młodzieżą z referatami poza-politycznymi, nie-partyjnymi, nie-wyborczymi. Co innego radykalna społecznie i ideologicznie zaangażowana działalność LPR, co innego spokojna, wyważona, konsekwentna praca z młodzieżą w ramach MW”⁸⁵. Konieczność szybkiego wchodzenia członków MW do polityki uzasadniał tragicznymi uwarunkowaniami historycznymi: „w wyniku wymordowania elit narodowych przez Niemców i żydokomunę, brak jest w Polsce kadry politycznej Ruchu Narodowego i Młodzież Wszechpolska, chcąc nie chcąc, musi w dużym stopniu przejmować zadania formacji politycznej. Politykowanie MW (akcje propagandowe przeciw UE, regionalizacji Państwa, polityce Niemców, pseudo-reformom rządu itp.) odbija się negatywnie na formacji ideologicznej i prowadzi w jakimś stopniu do wykrzywienia światopoglądowego młodych, niedoświadczonych i nieodpornych na presję polityczno-społeczne ludzi”⁸⁶. Panaceum na zagrożenia związane z wchodzeniem w politykę, jawiącą się tu jako zło konieczne, miało by być... jeszcze więcej formacji – obejmującej nie tylko warstwę ideologiczną, ale również religijną i kształtującą silną osobowość. Jednym z najważniejszych środków używanych przez MW w tej dziedzinie była organizacja ogólnopolskich obozów szkoleniowych, obejmujących wygłaszanie referatów dotyczących historii ruchu narodowego oraz omawianie bieżących spraw organizacyjnych. Obozy takie odbyły się np. w Jachrance w 2002 roku oraz

84 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2007, nr 1, s. 1.

85 W. Wierzejski, *Naród, młodzież, idea*, s. 109.

86 Tamże, s. 59.

w Szczecinie w 2003 roku⁸⁷.

Wskazane wcześniej, bardziej pragmatyczne spojrzenie Wierzejskiego na stosowanie kontrowersyjnych pojęć czy gestów należy oczywiście rozpatrywać w kontekście zaangażowania wszechpolaków w kampanie wyborcze rozmaitych ugrupowań. Na przestrzeni okresu 17 lat wspierali oni rozmaite partie polityczne i koalicje wyborcze. W oficjalnej historii MW, dostępnej do dziś na jej stronie internetowej, podkreśla się, że „Młodzież Wszechpolska od 1989 roku nie unikała pracy politycznej, choć naczelnym jej zadaniem była i jest praca formacyjna nowych działaczy”⁸⁸. Wystarczy wymienić udział wszechpolaków w kampaniach wyborczych SN (na którego samodzielną listę w wyborach 1991 roku oddano 0,66% głosów; w 1993 roku jego kandydaci startowali z listy UPR, która uzyskała z kolei 3,18% głosów), a następnie Bloku dla Polski (1,36% głosów w 1997 roku). Wszechpolacy do dziś podkreślają również swój wkład w sukcesy wyborcze LPR w wyborach parlamentarnych w 2001 i 2005 roku oraz eurowyborach w 2004 roku, który wiązał się także z wejściem do Sejmu niektórych z nich. Dzieje wymienionych wyżej partii zostały już opisane w przywoływanych publikacjach autorów, takich jak Czesław Maj, Ewa Maj, Agnieszka Moroska, Marcin Płoski, Jarosław Tomasiewicz czy Grzegorz Tokarz, i nie będzie tu szczegółowo omawiana – zostały one przywołane dla podkreślenia częstego zaangażowania wszechpolaków w kampanie wyborcze na przestrzeni lat.

W czasie gdy wszechpolacy nie tylko wspierali działalność LPR, ale w niektórych przypadkach zasiadali w parlamencie (11 posłów w kadencji 2005–2007), a nawet rządzie (tak było w przypadku Romana Giertycha, Piotra Ślusarczyka i Rafała Wiecheckiego, członków rządu PiS-Samoobrona-LPR w latach 2006–2007), ONR dopiero rozpoczynał swoją działalność jako stowarzyszenie ogólnopolskie. Co istotne, dużą rolę w jego powołaniu mieli dawni działacze wspomnianego już NOP, określanego przez jego przywódcę Adama Gmurczyka mianem „ruchu społecznego, dla wygody zarejestrowanego jako partia”. Program i dzieje tego ugrupowania, działającego od 1981 roku do dziś i stanowiącego kolejny przykład próby adaptacji idei narodowo-radykalnej do obecnych realiów, były analizowane przez wielu badaczy i nie będą w tym miejscu opisywane⁸⁹. Tomasz Greniuch, uznawany za jednego z głównych inicjatorów zjazdu, jeszcze w 2004 roku startował z listy tej partii do europarlamentu⁹⁰. Jarosław Tomasiewicz również

87 G. Radomski, *Młodzież Wszechpolska w Trzeciej Rzeczypospolitej. Struktury organizacyjne, formy działalności, program ideowy — zarys problematyki*, s. 311.

88 *Historia MW*, <https://mw.org.pl/about/historia-mw> (dostęp: 17.10.2019).

89 Patrz przede wszystkim A. Dawidowicz, *Narodowe Odrodzenie Polski: oblicze ideowe nacjonalistycznej partii politycznej*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 3(12); C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007; J. Tomasiewicz, *Narodowe Odrodzenie Polski i jego wizja „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” jako uwspółcześniona wersja narodowego radykalizmu*, w: *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – Religia – Etos*, red. B. Grott, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2010.

90 T. Greniuch, *Druga nacjonalisty*, s. 106.

podkreślał, że ONR przejął po 2004 roku wielu niezadowolonych działaczy NOP⁹¹.

Niewiele później, bo w swoim przemówieniu z 2005 roku Greniuch nie tylko odrzucał formułę partii politycznej, definiując ONR jako „ruch ideowo-wychowawczy”, ale stwierdzał wręcz, że jego celem „nie jest zdobycie [...] władzy, ale zdobycie młodych pokoleń Polaków. Nie walczymy o ‘stołki’”. Wprost oskarżał również przywództwo NOP o „zamknięcie” narodowo-radykalnej idei w ramach partii politycznej i zmarnowanie potencjału „tysięcy młodych ludzi”, którzy przewinęli się przez jej szeregi na przestrzeni lat⁹². Działalność bezpośrednio nakierowana na zdobycie władzy miałyby być zagrożeniem dla samego istnienia ruchu narodowo-radykalnego. Grozi bowiem pozostawaniem na „smyczy systemu”, zadowoleniem się „ochłapem rzucanym im przez władzę w postaci swoistej niszy, marginesu pseudopolitycznego”⁹³. ONR nie tylko podważał fundamenty „systemu” poprzez organiczną pracę, walkę o dusze i umysły, ale jednocześnie pozostawał dla niego „nieuchwytny” dzięki brakowi aspiracji parlamentarnych⁹⁴. W jednym z „Zeszytów Szkoleniowych” podkreślono: „Obóz Narodowo-Radykalny, odrzucając demokrację i parlamentaryzm, jest Ruchem działającym na ulicy”⁹⁵.

Ostre dystansowanie się od uczestnictwa w liberalno-demokratycznych strukturach i grze wyborczej pozostawało w jaskrawym kontraście z polityką MW, co należy uznać za kolejny przejaw napięcia między idealistyczną i pragmatyczną wizją nacjonalistycznej działalności. Narodowi radykałowie, przez wytrwałą, oddolną pracę, liczyli na zainicjowanie określonych zmian społecznych na dużą skalę, wykraczających poza sferę walki o władzę. Greniuch podkreślał, że „Poprzez działania ideowo-wychowawcze chcemy wyrwać młodych ludzi z bierności i apatii. (...) Naszym celem nie jest rewolucja, czyli gwałtowna zmiana systemu wartości, ale rekonkwista”. W innym miejscu Greniuch określił się mianem nie tylko „nacjonalisty”, ale też „przyjaciela kontrrewolucjonistów – obrońców dziedzictwa Europy”⁹⁶. W „Zeszytach Szkoleniowych” słowa rekonkwista i kontrrewolucja również padają wielokrotnie; narodowo-radykalne pryncypia ideowe zostają określone po prostu jako „fundamenty kontrrewolucji”⁹⁷.

Słowo rekonkwista – obok tytułowej „kontrrewolucji” – jest również kluczowym pojęciem w książce Romana Giertycha *Kontrrewolucja młodych* wydanej w 1993 roku. O tym, jak istotna była ona dla środowiska MW, może świadczyć fakt, że jeszcze w wydanych 2007 roku „Konspektach Szkoleniowych Młodzieży Wszechpolskiej” określano ją jako „przełomową dla

91 J. Tomaszewicz, *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*, s. 2.

92 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 105.

93 Tamże.

94 Tamże, s. 106.

95 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2007, nr 1, s. 1.

96 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 142.

97 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2008, nr 1 (2), s. 2.

polskiego ruchu narodowego”⁹⁸. Mimo że na okładce wydanej książki odnajdujemy miecz Chrobrego wbity we flagę Unii Europejskiej, nie mamy tu do czynienia jedynie z traktatem antycypującym kampanię przeciwko akcesji do wspólnoty prowadzoną przez LPR i MW 11 lat później. Oczywiście książka stanowi narodowo-demokratyczny manifest ideowy i znajdziemy w niej również fragmenty krytyczne wobec UE. Refleksje Giertycha z początku lat 90. pozostają tu spójne z późniejszym stanowiskiem LPR, które dogłębnie opisała w swojej pracy Agnieszka Moroska⁹⁹. Publikacja ta jest jednak w równej mierze opisem pracy u podstaw, która miałaby umożliwić budowę ogólnopolskiego, masowego ruchu zdolnego zmienić społeczno-polityczne oblicze Polski. Kraju, który, według Giertycha, po 1989 roku w dalszym ciągu był zniewolony przez komunizm, trwający „nadal, zarówno w organach państwa, jak i w świadomości społecznej”¹⁰⁰.

Giertych wiązał system komunistyczny przede wszystkim z odwróceniem właściwej hierarchii wartości: w komunizmie jest „Wszystko na odwrót! Zniszczyć więc inteligencję, a na jej miejsce postawić durnego, socjalistycznego urzędnika. Zrównać nierobów z pracującymi. Wiarę zastąpić ateizmem. Własność prywatną zmienić w niczyją. Zdrową inicjatywę zdusić w okowach”. Kluczem do przełamania spuścizny sowieckiej dominacji miało być wykształcenie właściwej kadry ludzi oraz zgromadzenie ich w ramach odpowiedniej struktury: „stworzenie w całej Polsce sieci osób odpowiednio przygotowanych, które byłyby w stanie uzyskać zaufanie społeczności, wśród których żyją i stać się autorytetami lokalnymi w sprawach społecznych i politycznych. Kadra taka stanowiłaby kręgosłup olbrzymiego ruchu społecznego, który w oparciu o wszystkich uczciwych Polaków zmieniałby Polskę od dołu. Poprzez kadrę, a w konsekwencji poprzez cały ruch społeczny, moglibyśmy dokonywać w społeczeństwie, umysłowej i moralnej kontrrewolucji”¹⁰¹.

Oczywiście, zdobycie władzy również mieściło się wśród celów wszechpolsaków. Narodowcy z jednej strony mieli „tworzyć masowy ruch społeczny, a z drugiej rozpocząć walkę o przejęcie kontroli nad państwem, a więc nad centralnymi organami władzy”¹⁰², stałe pozostawało jednak założenie, że „praca polityczna opierać się musi na ruchu społecznym”¹⁰³. Warunkiem przejęcia władzy w przypadku narodowców miało być osiągnięcie „olbrzymiego rozwoju naszego ruchu społecznego i przejmowania przez niego stopniowo różnych gałęzi życia społecznego i politycznego”.

98 *Konspekty szkoleniowe Młodzieży Wszechpolskiej*, red. M. Tomczak, Młodzież Wszechpolska, Warszawa 2007, s. 30.

99 A. Moroska, *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Ligi Polskich Rodzin i Listy Pima Fortuyna)*, s. 252–269.

100 R. Giertych, *Kontrrewolucja młodych*, s. 5.

101 Tamże, s. 107.

102 Tamże, s. 143.

103 Tamże.

Jak podkreśli kilka lat później w książce *Lot orła*: „Dzisiaj naszym zadaniem jest odtworzenie Ruchu Narodowego jako organizacji powszechnej. Nie możemy zadowolić się strukturami w powiatach – naszym celem jest zbudowanie organizacji, która dotarłaby do każdej gminy. Dopiero odrodzenie SN i MW na poziomie każdej gminy da siłę potrzebną do rzeczywistego odbudowania państwa (...). Gdy w każdej gminie powstanie komórka SN, któż zdoła się nam oprzeć? W Polsce władza leży na ulicy, tylko Naród nie chce jej podnieść”¹⁰⁴. Równolegle do budowy struktur neoendecckiego ruchu społeczno-politycznego należało jednak już teraz uczestniczyć we wszystkich wyborach. Jak podkreślał: „Będziemy uczestniczyć we wszystkich wyborach i we wszystkich możliwych sytuacjach będziemy przypominali ludziom, że ciągle mają alternatywę, na którą jeszcze nie postawili”¹⁰⁵. Zgodnie z założeniami Romana Dmowskiego, na którego w tym kontekście powoływał się Wierzejski, organizacja i formacja zawsze muszą jednak poprzedzać akcję polityczną¹⁰⁶.

Co istotne, działalność narodowców musiałaby wykraczać nie tylko poza ramy partii politycznych, ale też MW. Jak podkreślał Giertych: „Oprócz tego konieczne do tego jest działanie na różnorodnych polach: obok potrzeby budowy rozmaitych organizacji społecznych¹⁰⁷”, wskazywał zarówno na potrzebę zaangażowania narodowców w samorząd, jak i działalność gospodarczą. „Musimy być wszędzie. Pracować w każdej grupce społecznej. Należy ludziom uświadamiać, że idzie nowe. Naród musimy zmobilizować do wielkiej Kontrrewolucji”. Szczególną rolę mają do wykonania w tym dziele ludzie młodzi, którzy poprzez ciężką pracę społeczną mogą zarazem wyrwać się z szarej codzienności, w którą wtłoczył ich obecny „System”, który „pozbawił nas w dużej mierze tak charakterystycznej dla młodości inicjatywy i męskiej, zdecydowanej woli walki o nasze prawa, o prawa naszej ojczyzny”¹⁰⁸. MW miała wedle Giertycha dawać nadzieję nie tylko na odzyskanie sprawczości, ale wręcz nadanie sensu swojemu życiu: „Przyłącz się! Pójdziemy razem. Naszemu życiu nadamy sens. Jeżeli masz cokolwiek, co Cię pasjonuje, co sprawia, że nie jesteś wtłoczony w tę szarą masę bezbarwnych ludzi, to znaczy, że idziesz z nami!”¹⁰⁹.

Również w zbiorze tekstów Greniucha wciąż pojawia się przeświadczenie, że droga do Wielkiej Polski miała prowadzić przede wszystkim przez zdobywanie wiedzy i uformowanie młodego pokolenia narodowców¹¹⁰. Wykształceni nacjonaściści mieli być zdolni do przełamywania

104 R. Giertych, *Lot orła*, Nasza Przyszłość, Szczecinek 2000, s. 59.

105 Tamże.

106 W. Wierzejski, *Naród, młodzież, idea*, s. 82–84.

107 R. Giertych, *Kontrrewolucja młodych*, s. 125.

108 Tamże, s. 142.

109 Tamże.

110 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 117.

dogmatycznego myślenia włączanego przez „system”¹¹¹, którego podstawowe wartości to „Pieniądz, Tolerancja, Globalizm”, stanowiące antytezę hasła „Bóg, Honor, Ojczyzna”¹¹². Dając młodym szansę na zostanie „Ludźmi Idei”, pozwalała przełamać im życiową szarżyznę, bierność, konformizm¹¹³. Odrzucając materializm, relatywizm moralny i kosmopolityzm, mieli wykroczyć poza drogę „wyznaczoną przez demoliberalizm”, wybierając dążenie do doskonałości i Boga¹¹⁴. ONR miał umożliwiać wejście na tę drogę licznym rzeszom młodych ludzi, a nie tylko niewielkiej elicie działaczy, walczyć „o dusze i umysły młodzieży naszej”, o „zdobycie młodych pokoleń Polaków”¹¹⁵. Choć wielu nie zdoła wykazać się odpowiednią dozą nonkonformizmu, by wytrwać na „drodze nacjonalisty”, ostatecznie miała być ona propozycją dla członków szerokiego ruchu.

W sytuacji gdy narodowi radykałowie stwierdzali: „nie mamy żadnego wpływu na władzę i nie wiadomo kiedy mieć będziemy”, naturalne okazywało się według Greniucha skupienie na tym, co „wiąże się z kulturą, wiedzą – i właśnie wychowaniem”¹¹⁶. Nie chodziło jednak o poprawę wizerunku ruchu, by się „wykazać” (w sensie statystycznym – tyle i tyle prelekcji, spotkań, obozów etc.) – ale o to, by miało to realny skutek, tzn. abyśmy naprawdę się wewnętrznie stawali coraz lepsi. (...), by czymś się odróżniać zarówno od naszych przeciwników, jak i od szerokiej masy społeczeństwa, które (niestety!) jest w dużej mierze zdegenerowane i poddane destrukcyjnym wpływom”¹¹⁷. ONR miał być „zaczątkiem wielkiej sprawy, jaką jest budowa Wielkiej Polski”, natomiast „tylko ludzie wielcy umysłem i duchem tworzą rzeczy wielkie i trwałe!”¹¹⁸.

Wspomniałem już o szczególnej roli, jaką według Tilly’ego pełnią dla ruchów społecznych przedstawienia grupowego poczucia wartości (Worthiness), zjednoczenia (Unity), liczebności (Numbers) i zaangażowania (Commitment), określane skrótem WUNC. Warto w tym miejscu podkreślić, że pojęcie to może być stosowane nie tylko do takich wydarzeń, jak manifestacje ukazujące aktorom zewnętrznych siłę i kondycję danego ruchu. Również stosowanie określonej retoryki może służyć osiągnięciu wrażenia, że dany ruch charakteryzują cechy składające się na WUNC¹¹⁹. Przykładem retoryki WUNC mogą być moim zdaniem właśnie przekazy narodowców uwypuklający formacyjny charakteru MW i ONR oraz powiązana z tym sugestia, jakoby ich członkowie byli gotowi do różnorodnych poświęceń dla wyższej idei, jaką jest dążenie do zbudowania Wielkiej Polski.

111 Tamże, s. 33.

112 Tamże, s. 31.

113 Tamże, s. 26–27.

114 Tamże, s. 42–43.

115 Tamże, s. 105.

116 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” b.d.w., nr 9, s. 1.

117 Tamże.

118 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2008, nr 1 (2), s. 1.

119 M. Łuczewski, *Naród jako ruch społeczny*, „Studia socjologiczne” 2011, nr 3 (202), s. 67.

Opisany tu model „formacyjny” w przypadku MW wzbudził już wcześniej zainteresowanie socjologów. Jak podkreślał Tomasz Wrzosek, również w tekstach autorów z kręgu Młodzieży Wszechpolskiej publikowanych w latach 2005–2006 na portalu organizacji, „bezydeowość”, konsumpcjonizm i bierność okazują się kluczowymi cechami rozpowszechnionymi we współczesnym materialistycznym i hedonistycznym społeczeństwie¹²⁰. Odpowiedzią na nie miało stanowić nie tylko przywiązanie do wartości narodowych i katolickich, ale także postawa służebna wobec organizacji, gotowość do codziennej pracy bez oczekiwania wdzięczności¹²¹. Działacz narodowy został przy tym przeciwstawiony „romantycznym bohaterom”, co nietrudno odczytać jako echo endeckiej krytyki narodowych przywar Polaków. „Być wszechpolakiem” w świetle tekstów takich autorów jak Mariusz Tomczak oznaczało nie tylko wyznawać odpowiednie poglądy, ale również być aktywnym na różnorakich polach, realizować swoje talenty, dbać o wykształcenie¹²². U innych aktywizm wydawał się wręcz celem samym w sobie, bo kształtującym charakter i dającym radość, a cel w postaci Wielkiej Polski zdawał się być po prostu pretekstem do jego podtrzymywania. Jeden z autorów publikujących na stronie MW stwierdził wręcz – co można uznać za echo książki Giertycha wydanej ponad dekadę wcześniej – że „bierność jest grzechem przeciwko młodości”¹²³.

Ostatecznie Wrzosek skonstatował, że wszechpolacy proponują swoim zwolennikom nie tyle zbiór przekonań politycznych, co całościowy styl życia, na który składał się oprócz wiedzy dotyczącej treści idei narodowo-katolickiej, także komplementarny model codziennej aktywności. Ma ona na celu zarówno rozpowszechnianie endeckich wartości, jak i kształtowanie charakteru danej jednostki. Bunt wszechpolaków wobec kształtu nowoczesności, który zapanował w Polsce po 1989 roku, doprowadził ich, według Wrzoska, do wykształcenia – używając tu terminologii spopularyzowanej w ramach SRS przez Manuela Castellsa – tożsamości oporu, konstruowanej w opozycji do większości społeczeństwa¹²⁴. Pojęcie to stosowane do rozmaitych ruchów społecznych, często o luźnej strukturze, w tym wypadku okazało się być adekwatne wobec działaczy organizacji o statusie stowarzyszenia, o przejrzystej hierarchii i posiadającej dokumenty programowe.

Wydaje się, że w świetle przytoczonych wcześniej fragmentów tekstów zaproponowane przez Wrzoska pojęcia można by zastosować także do wizerunku nacjonalisty zarysowanego przez

120 T. Wrzosek, „*Stare wartości na „nowe czasy” czyli jak być narodowcem zdaniem działaczy Młodzieży Wszechpolskiej*”, w: *Styl życia, wartości, obyczaje. Stare tematy, nowe spojrzenia*, red. B. Fatyga, A. Jawłowska, W. Pawlik, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 227–228.

121 Tamże, s. 230.

122 Tamże, s. 232–233.

123 Tamże, s. 234.

124 Tamże, s. 242.

Tomasza Greniucha w *Drodze nacjonalisty* i „Zeszytach Szkoleniowych” ONR. Zarazem użycie przez niego kategorii „stylu życia” prowokuje do poruszenia innej kwestii – roli członków subkultur we współtworzeniu środowisk nacjonalistycznych. Jak podkreślał Jarosław Tomasiewicz, do NOP na przestrzeni lat napływało wielu przedstawicieli ruchu skinheads, który według źródeł policyjnych w 1993 roku miał liczyć ok. 6 tysięcy osób. Z czasem jednak stali się oni postrzegani przez Adama Gmurczyka jako balast, co doprowadziło do zasilenia przez wielu z nich szeregów ONR¹²⁵. Jednak również w tym wypadku możemy mówić o pewnej ambiwalencji w stosunku do członków tej subkultury ze strony przywódców ruchu. Z jednej strony przedstawiciele ONR otwarcie przyznawali, że dla genezy tego ruchu środowiska skinheadowskie pozostawały istotne, czego wyrazem było ich wielokrotne przywoływanie w oficjalnej historii ruchu autorstwa Adama Witczaka¹²⁶. Jednocześnie już w pierwszym „Zeszytach Szkoleniowych” znajdziemy stwierdzenie, że działacze ONR „nie są związani przynależnością partyjną, społeczną, klasową czy subkulturową”¹²⁷, co nietrudno odczytać jako próbę odcięcia się od utożsamiania obozu ze skinheadami. W wywiadzie udzielonym w 2007 roku Tomasz Greniuch podkreślał z kolei, że stereotyp „nacjonalista=skinhead” jest fałszywy, a w obozie można spotkać cały „przekrój społeczeństwa”, w tym wiele kobiet, które miały nawet zajmować „wysokie stanowiska w naszej hierarchii”¹²⁸. Jeszcze w 2016 roku kierownik główny ONR Aleksander Krejckant wprost mówił jednak o „subkulturowych korzeniach ruchu”¹²⁹. Jednocześnie zastrzegał, że „Subkulturowe czasy munduru prawdziwego Polaka w zestawie z glanami i białymi sznurówkami to już powoli przeszłość, której nie zamierzam zaprzeczać, ale faktem jest, że nie oddaje prawdziwego obrazu współczesnego ONR-u”, na który składają się „kibice, studenci, robotnicy, przedsiębiorcy”. Nie rozwijając bardziej tego wątku, należy też podkreślić, że przywiązaniem do nacjonalizmu nie odznaczają się wszystkie odłamy ruchu skinheads, wśród których można wyróżnić skinów apolitycznych (tzw. oi!), narodowo-radykalnych (tzw. NR), narodowo-socjalistycznych (tzw. NS), komunistycznych (tzw. red skins) i antyrasistowskich (tzw. SHARP)¹³⁰. Z wyjątkiem zasadniczo nieobecnego odłamu komunistycznego grupy wszystkich tych typów występowały również w Polsce.

Protestując przeciwko utożsamianiu ich z subkulturą, marzący o rekonkwiescie narodowcy dostrzegali jednak rolę muzyki w propagowaniu swoich poglądów. W swojej książce Wojciech

125 J. Tomasiewicz, *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*, s. 2.

126 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” b.d.w., nr 15.

127 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2007, nr 1, s. 1.

128 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 118.

129 *Krejckant: Polskość to kwestia wyboru, a nie krwi*, <https://klubjagiellonski.pl/2016/05/01/krejckant-polskosc-kwestia-wyboru-nie-krwi> (dostęp: 17.10.2019).

130 R. Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2002, s. 103–114.

Wierzejski, obok innych inicjatyw, zachęcał do organizowania koncertów związanego z MW zespołu Twierdza¹³¹. W *Drodze nacjonalisty* koncert zespołów Bastion, Revolta, Irydion i Wilcze Stado został zaś opisany jako proste dopełnienie marszu z okazji 75. rocznicy powstania ONR¹³². Jeszcze w latach 90. we „Wszechpolaku” publikowano teksty opisujące zespoły tworzące tzw. nurt Rock Against Communism. Zauważano jednak obecność wśród nich „wypaczeń” – czyli przejawiane „sympatie prohitlerowskie” i „naśladownictwo neonazistów zza Odry”. Dotyczyło to takich zespołów, jak Konkwista 88 i Honor (znanych również poza Polską neonazistowskich grup z Wrocławia); jako ich przeciwieństwo prezentowano narodowo-radykalny Legion¹³³. Dekadę później w „Bastionie” jeden z autorów narzekał na marazm panujący w „muzyce tożsamościowej”, jak określano szerszy od RAC nurt podkreślający swoje przywiązanie do nacjonalistycznych wartości. Zapewne dziś, w obliczu dynamicznego rozwoju choćby nacjonalistycznego hip-hopu (wystarczy tu wspomnieć takich raperów, jak Basti, Wuemceha, Ptaku czy Evtis), nie powtórzyłby już swojej opinii.

Szczególny nacisk na konieczność uwzględnienia w badaniach radykalnego nacjonalizmu jego wymiaru kulturowego kładł wspomniany już Rafał Pankowski. Pozwalało to jego zdaniem uniknąć jałowego formalizmu, grożącego sprowadzaniem ich do „powierzchnowego opisu funkcjonowania wybranych ugrupowań politycznych”, charakteryzującego się „formalizmem stawiającym pod znakiem zapytania sensowność badania, których jałowość przekreśla możliwość wyjaśnienia jego żywotności i dynamiki”¹³⁴. Tymczasem to „zasoby kulturowe przesądzają o jego sile, żywotności i możliwościach jako ruchu. Polscy nacjonałści niejednokrotnie wykorzystują przy tym koncepcje programowe wypracowane poza Polską”¹³⁵. Miał tu na myśli przede wszystkim reinterpretację myśli Antonio Gramsciego przez ideologów francuskiej „nowej prawicy”, takich jak Alain de Benoist czy przedstawicieli włoskich środowisk neofaszystowskich, którzy wyprowadzili z nich wnioski o konieczności walki o hegemonię kulturową. W efekcie za swój cel uznali urzeczywistnienie „rekonkwisty – strategii aneksji kulturowej”¹³⁶.

Według Pankowskiego rozszerzenie pola badań poza wąski obszar obejmujący jedynie działalność partii politycznych miało również zagwarantować, że w analizach uwzględnione zostaną także aspekty działania rozmaitych grup polskich nacjonalistów wzbudzające szczególne kontrowersje. Do takich, obok przypadków stosowania przez niektórych ich przedstawicieli przemocy, należało przenikanie się środowisk neonazistowskich i nacjonalistycznych w dziedzinie

131 W. Wierzejski, *Naród, młodzież, idea*, s. 67.

132 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 88.

133 M. Wojciechowski, *Muzyka Oj*, „Wszechpolak” 1993, nr 3, s. 23.

134 R. Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*, s. 121.

135 Tamże, s. 89.

136 Tegoż, *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots*, s. 103.

muzyki tożsamościowej. Przykładem może tu być sytuacja, w której wspomniane już Twierdza i Konkwista 88 były wydawane przez tę samą wytwórnię – Narodową Scenę Rockową¹³⁷. Jak wynika z przeprowadzonych przez Olgierda Grotta analiz wydawanych w neonazistowskim podziemiu zinów, teksty drugiego z tych zespołów były dla ich twórców na tyle istotne, że przedrukowano je wśród ideowych manifestów¹³⁸.

4. Repertuar protestu Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego, czyli wspólnota środków i wrogów

Nieodczownymi elementami działalności ruchu społecznego pozostają dla Tilly'ego nie tylko prowadzenie długofalowej kampanii społecznej, ale także stosowanie określonego repertuaru, na który składają się choćby protesty, marsze, petycje, wiece czy pikiety. W niniejszym podrozdziale przypomnę tego typu wybrane działania MW i ONR, przeprowadzone przed 2010 rokiem. Przedstawię również hipotezę dotyczącą powodów podjęcia przez nie współpracy przy organizacji Marszu Niepodległości.

Jak podkreślał Jarosław Tomaszewicz w swojej analizie działalności ONR w latach 2005–2009, jego akcje w przestrzeni publicznej niemal bez wyjątku (jako kontrprzykład podaje akcje promujące zakupy polskich produktów w polskich sklepach w Elblągu, Warszawie i Zamościu) można było sprowadzić do dwóch kategorii: rocznicowo-historycznych i „antagonistycznych”¹³⁹. W przypadku pierwszej kategorii ONR organizowało obchody świąt narodowych, jak również rocznic wydarzeń związanych z historią szeroko rozumianego obozu narodowego, choćby śmierci Romana Dmowskiego, Jana Mosdorfa i Adama Doboszyńskiego. Nie zabrakło również bardziej kontrowersyjnych rocznic – śmierci Eligiusza Niewiadomskiego oraz tzw. „najazdu na Myślenice”¹⁴⁰. To ten ostatni, zorganizowany w 2004 roku przez osoby, które później powołają ogólnopolską organizację, odbił się szczególnie szerokim echem w mediach. Jak z satysfakcją odnotowali potem narodowi radykałowie, na każdego spośród ok. 40 uczestników przypadło ok. dwóch publikacji prasowych. Również organizowany od 2006 roku przez ONR marsz z okazji 11 listopada będzie wzbudzał coraz większe zainteresowanie mediów. Do drugiego typu Tomaszewicz zalicza przede wszystkim udział w kilkudziesięciu kontrmanifestacjach wobec demonstracji środowisk lewicowych, feministycznych i ruchu LGBT, przeprowadzonych w latach 2006–2009 w kilkunastu polskich miastach.

137 R. Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*, s. 120–121.

138 O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2006, s. 296–297.

139 J. Tomaszewicz, *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-Radykalnego*, s. 5.

140 Tamże.

Również wszechpolacy, mimo swojej większej aktywności zarówno w sferze formacyjno-intelektualnej, jak i *stricte* politycznej, nie stronili od działalności ulicznej. Jej wagę dostrzegali przywódcy – dość powiedzieć, że wydaną w 2000 roku książkę *Lot orla* Roman Giertych rozpoczyna opisem manifestacji kilkuset wszechpolaków, zorganizowanej 11 listopada 1998 roku w Krakowie¹⁴¹. Jednocześnie to właśnie działania „reaktywne”, służące zmanifestowaniu sprzeciwu wobec postulatów środowisk lewicowych, feministycznych i LGBT, należały do najgłośniejszych akcji MW. Można tu wymienić choćby serię głośnych pikiet we Władysławowie, związaną z cumowaniem w tamtejszym porcie statku-kliniki aborcyjnej Langenort w 2003 roku. W kontrze do Parady Równości w 2005 roku wszechpolacy zorganizowali w Warszawie Marsz Normalności (który jednak odbył się tydzień później po manifestacji środowisk LGBT), a w Krakowie w 2006 roku Marsz Tradycji i Kultury. Wyszli więc w ten sposób poza prostą formułę przywołanych już wcześniej kontrmanifestacji.

Zarazem to sprzeciw wobec integracji z UE pozostawał najczęstszym powodem organizowania przez MW akcji manifestacyjnych. Jak stwierdzają Daniel Płatek i Piotr Płucienniczak, spośród 71 odnotowanych przez nich tego typu wydarzeń w latach 2001–2005 organizowanych przez MW większość dotyczyła spraw międzynarodowych, ze szczególnym natężeniem wymierzonych w UE¹⁴². Widoczna była również tendencja separowania działań LPR, skupiającej się na konwencjonalnych inicjatywach (takich jak konferencje prasowe) oraz MW, preferującej działalność uliczną. Wspomniany okres wiązał się z ich dominacją na obu polach względem innych aktorów „obozu narodowego”¹⁴³.

W swojej książce o MW Tomasz Wrzosek również zwraca uwagę na używanie przez wszechpolaków repertuaru charakterystycznego dla ruchów społecznych, wskazując też na ich rys happeningowy, czego przykładem może być antyunijna akcja „topienia euromarzanny”¹⁴⁴. Jednocześnie posunął się do postawienia tezy, że feministki i osoby homoseksualne, biorąc pod uwagę częstotliwość demonstracji przeciwko działaniom ruchu feministycznego i ruchu LGBT oraz krytyki ich postulatów w publicystyce wszechpolaków, stały się dla narodowców kluczowym przeciwnikiem analogicznym do Żydów dla endecji w dwudziestolecie międzywojennym¹⁴⁵. W recenzji powyższej pracy Patryk Tomaszewski zarzucał autorowi podejście „redukcjonistyczne, sprowadzające wielowymiarową ideologię MW do kilku elementów związanych ze stosunkiem

141 R. Giertych, *Lot orla*, s. 7.

142 D. Płatek, P. Płucienniczak, *Mobilizing on the extreme right in Poland. Marginalization institutionalization, and radicalization, Civil society revisited. Lessons from Poland*, red. K. Jacobsson, E. Korolczuk, New York 2017, s. 302–303.

143 Tamże.

144 T. Wrzosek, *Nacjonalizm i hegemonia: przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, s. 111.

145 Tamże, s. 141, 276 i in.

wobec mniejszości seksualnych oraz feminizmu”¹⁴⁶. Jednak nawet jeśli uznać, że Wrzosek przesadnie uwypuklił jeden z aspektów działalności wszechpolaków, ostatecznie odwracając uwagę od innych jej elementów, zgromadzone przez niego materiały ukazują, jak ważne pozostawały wspomniane kwestie dla członków MW.

To między innymi w czasie wspomnianych kontrmanifestacji przecinają się drogi działaczy MW i ONR. W pewnym stopniu radykalizm wszechpolaków jest tonowany przez udział członków stowarzyszenia w rządzie – w 2006 roku po apelu Romana Giertycha rezygnują oni z organizacji Marszu dla Tradycji i Kultury w czasie Parady Równości z obawy przed zamieszkami. Sytuacja zmienia się jednak po tym, jak LPR zrywa stosunki z MW na fali oskarżeń niektórych jej członków o związki z neonazistami (dowodem były tu przede wszystkim zdjęcia z imprez, w których oprócz członków MW uczestniczyli otwarcie manifestujący swoje przekonania neonaziści)¹⁴⁷. W kwietniu 2007 roku wszechpolacy organizują Marsz Tradycji i Kultury w Krakowie, by po demonstracji usiłować zablokować Marsz Równości; kamery uchwyciły wtedy wśród osób leżących na chodniku m.in. przyszłego prezesa Roberta Winnickiego¹⁴⁸. Udział członków ONR w tej samej „blokadzie rynku” opisał w swojej książce Tomasz Greniuch. Z kolei 17 lipca 2009 roku Marsz Grunwaldzki MW zostaje zorganizowany w kontrze do imprezy Europride, organizowanej przez środowiska LGBT; w marszu wezmą także członkowie ONR i NOP¹⁴⁹.

Kolejną kwestią podnoszoną przez Pankowskiego, którą zbytnia koncentracja na partiach mogłaby według niego przesłonić, było stosowanie przemocy przez niektórych przedstawicieli środowisk nacjonalistycznych¹⁵⁰, o co oskarżano także członków MW i ONR. Nie ma tu miejsca na szczegółowe rozpatrywanie w odniesieniu do okresu przed 2012 rokiem tego kontrowersyjnego i dość rozległego tematu. Warto jednak poczynić kilka ogólnych konstatacji w odniesieniu do interesujących nas organizacji. Po pierwsze, oskarżenia dotyczące stosowania przemocy wobec przeciwników politycznych przez członków ONR dotyczyły przede wszystkim grup operujących pod tym szyldem przed 2005 rokiem, z których niektóre stały się później częścią ogólnopolskiej organizacji. Przykładem może tu być napad na squat, za który jeden z działaczy z Częstochowy został skazany w 2002 roku na karę więzienia¹⁵¹. Wyrokiem sądowym skończyły się także akty

146 P. Tomaszewski, *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszechpolskiej (rec.)*, „Historia i Polityka” 2011, nr 5 (12), s. 265.

147 R. Pankowski, *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots*, s. 184

148 *Marsz tolerancji kontra marsz tradycji i kultury*, <http://www.youtube.com/watch?v=RFg0gpaAroU> (dostęp: 17.10.2019).

149 M. Kornak, *Brunatna księga 2009–2010*, Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, Warszawa 2010, s. 106.

150 R. Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*, s. 121.

151 A. Witczak, *ONR – powrót na scenę? Rekonstrukcja radykalnego skrzydła formacji narodowo-katolickiej?*, w: *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012, s. 324.

przemocy ze strony członka lokalnej grupy ONR z Czeladzi, który w Sosnowcu ugodził anarchistę nożem¹⁵². W tym kontekście warto przywołać jeszcze inny, mniej drastyczny przypadek – przepędzenie Antoniego Macierewicza (który nie odniósł jednak obrażeń), zwyzowanego od „zdrajców” z powodu jego dawnego zaangażowania w KOR, z uroczystości na Górze św. Anny w 2012 roku (co ciekawe, działacze ONR przybyli tam we wspólnym pochodzie z Jerzym Czerwińskim, członkiem Ruchu Katolicko-Narodowego, którego przewodniczącym był wtedy... Macierewicz).

Trudno jednak wskazać podobne przypadki później, oczywiście pamiętając o tym, że podobne zdarzenia mogły nie zostać udokumentowane i zgłoszone na policję. Wydaje się jednak, że znajdujemy tu potwierdzenie tendencji do spadku częstotliwości stosowania „przemocy ciężkiej” (czyli mającej na celu zranienie przeciwnika politycznego, ze śmiertelnym skutkiem włącznie) przez nacjonalistyczną prawicę wraz z jej postępującą formalizacją, opisaną przez Daniela Płatka i Piotra Płucienniczaka. Jak przekonują w swoim artykule autorzy, im lepiej zorganizowany aktor należący do szeroko rozumianej przez nich „skrajnej prawicy”, tym prawdopodobieństwo stosowania brutalnej przemocy mniejsze¹⁵³. Nie tylko powoływanie nacjonalistycznych partii, ale również „organizacji ruchu politycznego” (np. stowarzyszeń) zmniejsza przy tym prawdopodobieństwo występowania tego typu przemocy. W tym przypadku byłaby to ewolucja środowisk posługujących się szyldem ONR od nisko sformalizowanych grup, przez ogólnopolską organizację podzieloną na brygady, aż do rejestracji jako stowarzyszeń niektórych z nich oraz ogólnopolskiego ONR w KRS.

„Przemoc ciężka” jest również silnie skorelowana na poziomie aktora z subkulturą¹⁵⁴ – od której ONR od 2005 roku sukcesywnie starał się odciąć. Z drugiej strony formalizacja nie tylko nie stoi na przeszkodzie, ale wręcz zdaje się sprzyjać stosowaniu „przemocy lekkiej” – takiej jak zakłócanie spotkań czy blokowanie manifestacji, w sposób niepowodujący jednak naruszenia nietykalności cielesnej przeciwnika. Ostatecznie więc należy uznać, że formalizacja nie tyle całkowicie eliminuje z repertuaru przemoc, co łagodzi jej formy¹⁵⁵. W przypadku ONR doskonałym przykładem tego zjawiska jest zachęcanie w opublikowanych w 2007 roku materiałach szkoleniowych do stosowania podczas demonstracji wobec przeciwników hasła „Odliczajcie życia chwile, szykujemy dla was Chile”, rozumianego jako „obietnica bezwzględnego rozprawienia się z ludźmi, którzy swoimi działaniami zarówno w rządzie, jak i na ulicach próbują forsować swoje

152 M. Kornak, *Brunatna księga 1987–2009* Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, Warszawa 2009, s. 372.

153 D. Płatek, P. Płucienniczak, „Śmierć wrogom ojczyzny!”. *Przemoc zbiorowa w repertuarze działań skrajnej prawicy w Polsce, 1990–2013*, „Studia Socjologiczne” 2017, nr 2 (225), s. 93–94 i 97.

154 Tamże, s. 95.

155 Tamże, s. 99.

socjalistyczne idee”¹⁵⁶. Nawet jeśli nie ma dowodów na spełnianie tej groźby wobec konkretnych osób przez działaczy ONR w okresie funkcjonowania ogólnopolskiej organizacji, trudno nie uznać samego faktu jego stosowania (i uzasadniania tego w materiałach szkoleniowych!) w toku manifestacji za przykład „miękkiej” przemocy.

W przypadku MW Rafał Pankowski za najważniejsze przykłady stosowania przemocy uznał wydarzenia mające miejsce w trakcie organizowanych przez wszechpolsaków kontrmanifestacji. Przywołał przy tym ataki (przede wszystkim w postaci obrzucania różnymi przedmiotami chronionych przez policję pochodów) na manifestacje środowisk LGBT w Poznaniu w 2001 roku i w Krakowie w 2004 roku oraz na pochody socjalistów 1 maja w 2001 i 2002 roku maja w Warszawie; katalog uzupełnia atak na wyznawców ruchu Misja Czaitanii w czasie pikiety przeciw ich działalności zorganizowanej w Tomaszowie Lubelskim (2001)¹⁵⁷.

W podobnych przypadkach pojawiała się jednak trudność (brak informacji, by doszło do zatrzymania członków MW za stosowanie przemocy) w przypisaniu konkretnym wszechpolsakom stosowania przemocy fizycznej. W tej sytuacji najistotniejsza wydaje się konstatacja występowania nie tylko „lekkiej”, ale też „ciężkiej” przemocy przy okazji akcji inicjowanych przez działaczy MW, nawet w sytuacji, kiedy nie jest jasne, czy to oni sami się jej dopuszczali. W ten sposób wchodzili oni w rolę *brokerów przemocy*, opisywanej przez Tilly’ego w odniesieniu do francuskich komunistów i członków tamtejszych prawicowych lig, takich jak Croix de Feu, którzy poprzez organizację marszy przyciągali pokrewnych ideowo manifestantów spoza własnych organizacji, skłonnych do stosowania przemocy¹⁵⁸. Jak zobaczymy, podobny fenomen zaobserwujemy także w odniesieniu do Marszu Niepodległości.

W przypadku marszów organizowanych od 2006 roku przez ONR w Warszawie 11 listopada – w publicystyce osób związanych z tą organizacją nazywanych po prostu „pierwszymi Marszami Niepodległości” – nie było początkowo mowy o oficjalnym udziale MW jako stowarzyszenia (co nie znaczy, że nie można było na nim spotkać jej pojedynczych członków). ONR zdołał za to zainteresować swoją inicjatywą mniejsze, bardziej radykalne organizacje i środowiska z jednej, oraz kontrmanifestantów, związanych przede wszystkim ze środowiskami anarchistycznymi i radykalnej lewicy z drugiej strony.

Oczywiście, ONR nie był pierwszą organizacją, która wpadła na pomysł zorganizowania nacjonalistycznego marszu tego dnia; w 1996, 1998 i 1999 roku w Warszawie maszerował NOP, w 2003 roku MW. Jednak dopiero członkom Obozu udało się zorganizować cykliczne wydarzenie, zainteresowanie którym rosło z roku na rok. Co symptomatyczne, miało to miejsce w roku,

156 „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2007, nr 1, s. 1–2.

157 R. Pankowski, *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots*, s. 114.

158 S. Tarrow, Ch. Tilly, *Politics of collective violence*, Cambridge University Press, Cambridge 2003, s. 213.

w którym według Daniela Płatka i Piotra Płucienniczaka zaczynają być widoczne efekty gwałtownej marginalizacji i osłabienia LPR, a w mniejszym stopniu także MW, które przestają dominować wśród polskich nacjonalistów w wymiarze częstotliwości podejmowania działań protestacyjnych o różnym charakterze¹⁵⁹.

10 listopada 2006 roku został odsłonięty w Warszawie pomnik Romana Dmowskiego. Jego powstanie miało być jednym z warunków przystąpienia LPR do koalicji z PiS w Radzie Warszawy¹⁶⁰. Tego samego wieczora pomnik został oblany czerwoną farbą. Dzień później ze Starego Miasta ruszył pochód zorganizowany przez ONR, określany w artykułach osób związanych z tym ruchem jako pierwszy Marsz Niepodległości¹⁶¹. Za pomysłodawcę marszu uchodził cytowany wcześniej Tomasz Greniuch, brało w nim udział w zależności od źródła od 150 do 300 osób. Na jego drodze pojawili się kontrmanifestanci, generalnie jednak pochód przebiegał spokojnie. W marszu, według organizatorów, wzięli udział także działacze NOP, Białych Orłów (śląskiej grupy, która jako pierwsza w Polsce miała zacząć wcielać w życie ideę „autonomicznego nacjonalizmu”), „znalazło się nawet kilkunastu wszechpolaków”¹⁶². Od tego roku marsz odbywał się corocznie pod egidą ONR.

W 2007 roku wybuchł skandal w związku z pojawieniem się w kilkusetosobowym pochodzie kilku flag z symbolem Combat 18, międzynarodowego szyldu używanego przez rozmaite bojówki neonazistowskie. Zaistniała więc sytuacja analogiczna do wspomnianej tendencji „przenikania się” środowisk nacjonalistycznych z neonazistowskimi na „tożsamościowej” scenie muzycznej. Wydarzenie to będzie na przestrzeni lat wielokrotnie przywoływane przez krytyków marszu. Jeśli dodamy do tego fakt, że część członków ONR w 2007 roku nadal manifestuje we wzorowanych na czasy przedwojenne mundurach (porównywanych przez przeciwników do strojów rozmaitych ruchów faszystowskich), broni „salutu rzymskiego” jako „paneuropejskiego symbolu prawicy” (którego odrzucenie, jak już wspomniano, byłoby dla narodowych radykałów wkroczeniem na ścieżkę konformizmu wobec demoliberalizmu) oraz nawiązuje do postaci Leona Degrelle’a, to nakreślimy najważniejsze motywy powtarzających się wobec ONR oskarżeń o neofaszystowskie sympatie. Przedstawiciele ONR, odwołując się przy tym do swoich ideowych autorytetów, takich jak Jan Mosdorf czy Adam Doboszyński, odpowiadali na to odcinaniem się od nazizmu. Ich deklaracje nie wpłynęły jednak na fakt, że zarówno w pierwszej dekadzie XXI wieku, jak i później oskarżenia ONR o neofaszyzm czy neonazizm były katalizatorem sprzeciwu wobec

159 D. Płatek, P. Płucienniczak, *Mobilizing on the extreme right in Poland. Marginalization institutionalization, and radicalization*, s. 306.

160 R. Pankowski, *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots*, s. 113.

161 A. Zienkiewicz, *Historia Marszu Niepodległości – 11 lat w marszu*, <http://kierunki.info.pl/artur-krzysztof-zienkiewicz-historia-marszu-niepodleglosci-11-marszu> (dostęp: 18.10.2019).

162 T. Greniuch, *Droga nacjonalisty*, s. 78.

Marszu Niepodległości.

Kolejne odsłony marszu 11 listopada upływały pod znakiem konfrontacji z jego przeciwnikami. W 2008 roku marsz po raz pierwszy został zmuszony do zmiany zaplanowanej trasy, gdy na Krakowskim Przedmieściu blokowało go ok. 150 kontrdemonstrantów. Mimo że zgromadzenie narodowców było legalne, policja ograniczyła się do spisania uczestników kontrdemonstracji i nie usunęła ich z drogi. W 2009 roku policja ponownie zmieniła trasę marszu, by nie dopuścić do starcia z jego przeciwnikami. Nieświadoma tej zmiany grupa ok. stu anarchistów i lewicowców blokowała ul. Senatorską, skąd została usunięta przez oddziały policji. Odbyła się również pokojowa kontrdemonstracja przy metrze Centrum. Obie edycje marszu przyciągnęły jedynie kilkaset osób; generalnie rzecz biorąc, manifestacje organizowane przez ONR w tym czasie nie gromadziły większej liczby uczestników¹⁶³.

Lata 2006–2009 są więc okresem, w którym w organizację marszu pozostaje zaangażowany jedynie ONR, przyciągający również działaczy innych organizacji nacjonalistycznych. Impreza nie budziła jednak praktycznie żadnego zainteresowania tych, których w SRS określa się niekiedy mianem „kibiców”, pochodzących spoza stale zaangażowanych członków ruchu. Co istotne, podobnie było w przypadku kontrdemonstracji, które pozostawały zdominowane przez anarchistów oraz przedstawicieli rozmaitych, odznaczających się różnym poziomem radykalizmu środowisk lewicowych (do najbardziej widocznych należały wtedy Młodzi Socjaliści i Pracownicza Demokracja, do których dołączył potem „Krytyka Polityczna”), a liczba ich uczestników nie przekraczała kilkuset osób. Co prawda w 2009 roku do kontrdemonstrantów przemawiała przy stacji metra Centrum znana publicystka i działaczka społeczna Halina Bortnowska, co można było uznać za symptom wyjścia kontrwydarzenia z radykalnej niszy. Z kolei przemówienie Artura Zienkiewicza, przywódcy ONR, z tego samego roku, jawiło się raczej jako zapowiedź podtrzymania charakteru marszu jako kierowanego przede wszystkim do członków organizacji nacjonalistycznych.

Lider ONR podkreślał wtedy, że „utożsamiający się z tym samym pniem ideowym, jakim jest myśl narodowa sprzed wojny, musimy odsunąć na bok antagonizmy, osobiste urazy, i ruszyć wspólnie do walki jako jeden wielki hufiec Wielkiej Polski”¹⁶⁴. Przemówienie zostało więc jasno skierowane do działaczy polskiego ruchu nacjonalistycznego, rozbitego na liczne organizacje i środowiska. Grona, jak przyznawał wprost Zienkiewicz, nielicznego, jako że „narodowców Polsce

163 A. Witczak, *ONR – powrót na scenę? Rekonstrukcja radykalnego skrzydła formacji narodowo-katolickiej?*, s. 329.

164 Ten i kolejne cytaty na podstawie nagrań: *ARTUR ZIENKIEWICZ (ONR) PRZEMOWIENIE 11 LISTOPADA 2009 POD POMNIKIEM DMOWSKIEGO (CZ. 1)*, <https://www.youtube.com/watch?v=LYFoOvKIRV&t=55s> oraz *ARTUR ZIENKIEWICZ (ONR) PRZEMOWIENIE 11 LISTOPADA 2009 POD POMNIKIEM DMOWSKIEGO CZ. 2*, <https://www.youtube.com/watch?v=IL57gwObZP8&t=10s> (dostęp: 14.07.2020).

jest na pewno tylko kilka tysięcy”. Wzywając narodowców do porozumienia, stwierdził, że „czas zakopać topór wojenny, czas się zjednoczyć w jednym obozie, obozie narodowym”. W jego przemówieniu również powrócił motyw formacji – jak podkreślił, działania ONR są „nastawione na długofalowość”, a jego struktury muszą sięgać jak najszerzej. Obóz narodowy nie będzie „godny swojego miana, jeśli jego członkowie nie będą wśród pracowników przemysłu, administracji czy sądownictwa”. Nim to się stanie, ONR „poprzez wykłady, prelekcje, obozy, manifestacje, akcje kultywujące pamięć narodową”, przygotowuje „kolejne roczniki do dorosłego życia, kolejne roczniki narodowców”.

Zienkiewicz wyraził też nadzieję, że już za rok w Warszawie odbędzie się jedna duża manifestacja, która „wstrząśnie posadami tego demoliberalnego syfu. Jedna porządna, która zmiecie to wszystko jak tajfun”. Wezwań, „by zadać w złoty róg i obudzić naród Polski, czas zrealizować testament Bolesława Chrobrego i ustanowić Wielką Polskę, czas złapać w dłoń Szczerbiec i ściąć tej socjalistyczno-demoliberalnej hydrze łeb”, słuchali między innymi działacze NOP, „Falangi” czy neopoganie ze Stowarzyszenia na rzecz Kultury i Tradycji „Niklot”, trzymający flagi z toporem (czyli przedstawiciele formy „przedwojennej myśli narodowej” zdecydowanie odmiennej od endeckiej czy narodowo-radykalnej; do problemu pojawienia się przedstawicieli tradycji zadrużnej w orbicie oddziaływania RN wrócimy jeszcze w dalszej części tej pracy). Paradoksalnie jednak zabraknie ich w kilkutysięcznym tłumie – przerastającym oczekiwania Zienkiewicza, który marzył w 2009 roku o osiągnięciu liczby tysiąca uczestników – który rok później przejdzie ulicami Warszawy.

5. Idealiści i pragmatycy razem – o ewolucji stanowisk Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego

W okresie, w którym rodził się Marsz Niepodległości, wspomniana już „Polityka Narodowa” stała się areną rozliczeń po klęsce wyborczej LPR w 2007 roku, poddanych analizie przez Konrada Jajecznika. Jak zauważył, młodzi narodowcy – z Krzysztofem Bosakiem i Konradem Bonisławskim, nowym prezesem MW na czele – zarzucili starszym działaczom (reprezentowanym w polemikach przede wszystkim przez Wojciecha Wierzejskiego, ówczesnego redaktora naczelnego pisma) ideową stagnację¹⁶⁵. Jej konsekwencją miało być stosowanie nieadekwatnych, nieatrakcyjnych dla opinii publicznej sloganów¹⁶⁶. Jednocześnie w wątpliwość została poddana formuła LPR. Paradoksalnie, mimo wspomnianej dbałości o nieskazitelność neoendeckiej myśli ze

165 K. Jajecznik, *The Nationalist Movement in Poland: the Third Evolution Phase of Polish Nationalism after 1989?*, s. 70.

166 Tamże, s. 46.

strony „seniorów” w toku przekazywania jej choćby młodszym działaczom MW, kontrolowana przez nich partia miała się bowiem okazać „wielonurtową partią populistyczną – łączącą inspiracje katolickie i tradycjonalizm obyczajowy ze sprzeciwem wobec integracji europejskiej – kierowaną jedynie przez nacjonalistów”¹⁶⁷. Zamiast aktualizować myśl narodową, postawiono na epigoństwo na użytek wewnętrzny i eklektyzm na użytek zewnętrzny.

W tej sytuacji prawdziwi, zaangażowani, świadomi narodowcy – według krytyków było ich tylko ok. 10% – stanowili mniejszość spośród działaczy LPR. Jednocześnie środowisko skupione wokół Macieja i Romana Giertychów, do którego zaliczał się Wierzejski, miało rościć sobie prawo do wyłączności na stosowanie etykiety „ruchu narodowego” z uwagi na kultywowanie endeckiej „ortodoksji” oraz legitymizację ich przywództwa przez przedwojennych działaczy SN. Bosak zarzucił im także (dostrzegając tę samą tendencję także wśród innych partii odwołujących się do endeckiej spuścizny) „sprowadzenie samego pojmowania ruchu narodowego z poziomu pewnej szerszej metapolitycznej propozycji do rangi ideologii organizującej zwarte polityczne zaplecze”¹⁶⁸. Wszyscy, którzy nie chcieli w tak instrumentalnie pojmowanym zapleczu się zmieścić, mieli być wypychani z ruchu. Zarazem pęd ku tworzeniu szerokiej, jednorodnej organizacji zarządzanej przez silnego przywódcę, którego źródłem według Bosaka była tendencja do kopiowania archaicznych rozwiązań z lat 30., sprawiał, że okazywał się on nieprzystosowany do współczesnych reguł życia społecznego¹⁶⁹. Przeciwwstawiał jej wizję „sieci różnych niezależnych ośrodków, inicjatyw i stowarzyszeń spajanych wspólnym ideowym mianownikiem”¹⁷⁰. To dzięki niej język opisu rzeczywistości, czerpiący z endeckiej spuścizny i operujący zdecydowaną retoryką odwołującą się do pojęcia interesu narodowego, ale unikający ekstremizmu, megalomanii, uprzedzeń i jałowych sporów o to, kto jest przedstawicielem „prawdziwego” ruchu narodowego, mógłby stać się równie wpływowy na prawicy, jak konserwatywny czy „wolnościowy” (utożsamiany tu ze środowiskiem Unii Polityki Realnej oraz niektórych ówczesnych członków Platformy Obywatelskiej reprezentujących poglądy konserwatywno-liberalne)”¹⁷¹. Pozwoliłoby to wyjść poza epigoństwo i powielanie rozmaitych postulatów endecji z pierwszej połowy XX wieku, które Robert Winnicki uznał w 2010 roku za charakterystyczne dla środowisk „narodowych” działających w III RP¹⁷².

Obok zarzutu ideowej stagnacji w tekstach Krzysztofa Bosaka, Konrada Bonisławskiego

167 K. Jajecznik, *Próba integracji młodego pokolenia nacjonalistów wokół pisma „Polityka Narodowa” w latach 2008–2012*, w: *Prasa Narodowej Demokracji*, t. 4: *Lokalna, regionalna, środowiskowa*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 361.

168 K. Bosak, *Bankructwo mitów i rekonstrukcja ruchu*, s. 13.

169 Tamże, s. 16.

170 Tamże.

171 Tamże, s. 20.

172 R. Winnicki, *Idea narodowa po 1989 r.*, „Polityka Narodowa” 2010, nr 6, s. 29.

i Roberta Winnickiego z tego czasu dawne przywództwo LPR zostało ukazane jako oderwane od rzeczywistości, opętane wizją „autarkicznego ruchu prawych ludzi, którzy w słuszności swych intencji są skazani na sukces”, przejawiające mesjanistyczny sposób myślenia, w którym dawne zasługi i ofiary poniesione w starciu z nazizmem i komunizmem miałyby automatycznie gwarantować miejsce na współczesnej scenie politycznej¹⁷³. Tymczasem, jak podkreślał Bosak, „ruch narodowy to nie Kościół, by być przekonanym, że bramy piekielne go nie przemogą, (...) może przestać cokolwiek znaczyć, może funkcjonować jako karykatura samego siebie, może również przestać istnieć w ogóle!”¹⁷⁴.

W 2009 roku, po klęsce Komitetu Wyborczego Libertas Polska, w który zaangażowali się właśnie „starzy” narodowcy z dawnego LPR, „Polityka Narodowa” przestała się ukazywać. Pismo zostało reaktywowane rok później już pod kierownictwem Bonisławskiego, szybko stając się świadectwem zainteresowania ówczesnych członków MW rozmaitymi radykalnymi odmianami współczesnych zagranicznych nacjonalizmów¹⁷⁵. Unowocześnienie myśli nacjonalistycznej wydawało się, choćby w refleksjach Bosaka, sprowadzać przede wszystkim do poszukiwania zgodnych z interesem narodowym bieżących rozwiązań problemów, pochłaniających uwagę opinii publicznej, aniżeli wyczerpującej, szczegółowej doktryny¹⁷⁶. Zarazem tacy autorzy, jak Jakub Siemiątkowski czy wspomniany Bonisławski zwracali uwagę na szkodliwość stanowisk „hybrydowych, rozmiękczających nacjonalistyczną bezkompromisowość, co powoduje ostatecznie bezsilność narodowców¹⁷⁷. Tak jak w ZChN nacjonalizm miał się według nich rozpuścić w liberalizmie, tak też jego wydzźwięk miał osłabiać eklektyzm LPR. Z kolei próby łączenia nacjonalizmu z umiarkowanym konserwatyzmem miałyby grozić wciągnięciem do establishmentu¹⁷⁸. Nie dziwi więc, że redaktorzy „Polityki Narodowej” byli otwarci na inspiracje nie tylko ze strony zagranicznych, radykalnych ruchów takich jak Jobbik, ale i niektórych prądów monarchistycznych, czy nawet tradycjonalizmu integralnego¹⁷⁹. Wydaje się, że możemy mówić w tym czasie zarazem o występującej w środowisku MW tendencji do sięgania do idei bardziej radykalnych aniżeli klasyczna myśl endecka, jak i przekonaniu o konieczności aktualizacji polskiej myśli nacjonalistycznej.

Jak skonstatował JajeczNIK, procesowi temu towarzyszyła z drugiej strony ewolucja ONR

173 K. JajeczNIK, *Próba integracji młodego pokolenia nacjonalistów wokół pisma „Polityka Narodowa” w latach 2008–2012*, s. 360.

174 K. Bosak, *Bankructwo mitów i rekonstrukcja ruchu*, s. 15.

175 Tamże, s. 385.

176 K. JajeczNIK, *The Nationalist Movement in Poland: the Third Evolution Phase of Polish Nationalism after 1989?*, s. 46.

177 K. JajeczNIK, *Próba integracji młodego pokolenia nacjonalistów wokół pisma „Polityka Narodowa” w latach 2008–2012*, s. 367.

178 Tamże, s. 368.

179 Tamże, s. 364.

w kierunku wartości „katolickich, a nawet konserwatywnych” (oczywiście mówimy tu o konserwatyzmie skrajnym, wykraczającym poza ten mający ówczasie parlamentarną reprezentację) i coraz wyraźniejsze dystansowanie się od subkultury skinheadowskiej¹⁸⁰. Również Adam Witczak podkreślał, że od 2005 roku do organizacji zaczęli masowo napływać ludzie niezwiązani z ruchem skinheads, o poglądach konserwatywnych i w większości praktykujący katolicyzm¹⁸¹. Potwierdza to zasygnalizowane w tej pracy wzmocnienie podkreślania przywiązania do Kościoła katolickiego już po zjeździe reaktywacyjnym w 2005 roku. Jak wskazałem, w przypadku ONR blokować podobnej współpracy nie mógł też jego domniemany radykalizm społeczny – w tym wypadku bowiem po prostu nie dochodziło do powielania zdecydowanie antykapitalistycznej retoryki przedwojennego ruchu¹⁸². Obok wspólnego pnia ideowego, przeciwników, otwartości na manifestowanie swoich poglądów w toku działalności ulicznej oraz względów taktycznych o podjęciu strategicznej współpracy między ONR i MW miało więc zadecydować także występowanie jednoczesnych przemian w wymiarze ideologicznym.

Zarazem upadek LPR (która do dziś nie rozwiązała się, ale straciła jakikolwiek wpływ na sytuację polityczną) oraz porażka wyborcza Libertas Polska pozostawiły próżnię na polskiej scenie politycznej. MW i ONR nie tylko straciły partyjną konkurencję, ale chwilowo jedna z kwestii dzieląca w przeszłości oba środowiska stała się ściśle teoretyczna. Po raz pierwszy od wielu lat doszło bowiem do sytuacji, w której nie istniała partia zarazem otwarcie nawiązująca do dziedzictwa przedwojennego obozu narodowego, jak również zdolna do przeprowadzenia ogólnopolskiej kampanii wyborczej. W ten sposób konflikt między dwiema wizjami – pragmatycznym zaangażowaniem w liberalno-demokratyczne procedury (przez przywódców MW, takich jak Giertych czy Wierzejski, uznawanego wcześniej za zło konieczne) a idealistycznym postrzeganiem go jako pułapki ze strony „systemu” (jak czynił to Greniuch), chwilowo stracił rację bytu.

Wspólnego zorganizowania Marszu Niepodległości przez MW i ONR w 2010 roku nie należy więc rozpatrywać jedynie jako zawiązania taktycznego sojuszu, który miał pozwolić na osiągnięcie przez zdominowany przez oba podmioty polski ruch nacjonalistyczny jak najlepszego „efektu WUNC” w oczach opinii publicznej. Możemy mówić w tym czasie zarówno o pewnym zbliżeniu stanowisk, jak też otwarciu obu organizacji na głębszą współpracę ze środowiskami o nieco innym profilu ideowym niż własny. W czasie marszu w 2009 roku walnie zmanifestowali taką wolę działacze ONR; jednocześnie coraz silniejsze podkreślanie inspiracji katolickich

180 K. Jajecznik, *The Nationalist Movement in Poland: the Third Evolution Phase of Polish Nationalism after 1989?*, s. 42.

181 A. Witczak, *ONR – powrót na scenę? Rekonstrukcja radykalnego skrzydła formacji narodowo-katolickiej?*, s. 328.

182 Tamże, s. 330.

w naturalny sposób sprzyjało dążeniu do sojuszu z MW. Równolegle w tym czasie wszechpolacy odcinali się od tendencji właściwej środowisku Giertychów, uzurpujących sobie prawo do bycia wyłącznym reprezentantem tradycji obozu narodowego. Rezygnując z roli „strażników ortodoksji”, MW starało się stać podmiotem, wokół którego mógłby się skupić szerszy, bardziej zróżnicowany sojusz.

6. Marsz Niepodległości i inne demonstracje w latach 2010–2012 – od polaryzacji do nowego ugrupowania

Co ciekawe, marsz w 2010 roku niekoniecznie przyniósł zgromadzenie się w jednej manifestacji wszystkich przedstawicieli możliwie szeroko rozumianego obozu narodowego. Postulowane wcześniej przez Zienkiewicza – jak już wspomniano – wejście MW w rolę organizatora wywołało rezygnację NOP, „Falangi”, a także neozadrużan ze Stowarzyszenia na rzecz Kultury i Tradycji „Niklot”. Zwiększenie frekwencji na demonstracji, jak i kolejnej kontrdemonstracji wiązało się jednak przede wszystkim z toczącą się wokół marszu dyskusją.

„Gazeta Wyborcza” wyszła w 2010 roku poza formułę czysto werbalnej krytyki marszu wyrażaną już w ubiegłych latach. Ustami redaktora naczelnego swojego warszawskiego dodatku nawoływała tym razem do zablokowania manifestacji narodowców oraz zagłuszania jej za pomocą sfinansowanych przez redakcję gwizdków. Uzasadnieniem było skierowane przez Seweryna Blumsztajna wprost wobec organizatorów oskarżenie o neofaszyzm: „nawet nieco ucywilizowana pozostanie manifestacja narodowców marszem hańby. W mieście, w którym faszyci zorganizowali największe getto w Europie, gdzie zginęło lub skąd wysłano na śmierć pół miliona Żydów; w mieście, w którym faszyci zabili 200 tys. Polaków w czasie Powstania, a ostatecznie miasto doszczętnie spalili. W takim mieście maszerują ludzie odwołujący się do faszystowskiej ideologii”. Jednocześnie Blumsztajn przypominał swoje uznanie dla anarchistów usiłujących, wbrew interweniującej policji, zablokować zeszłoroczny marsz, wychwalając tych, „którzy odważyli się splunąć w najgorszą z polskich twarzy”¹⁸³.

Do głównych adwersarzy Blumsztajna należał w tym czasie Rafał Ziemkiewicz, który uzasadniał swój udział w marszu w następujący sposób: „Jestem tu z szeregu różnych przyczyn, z których na pewno nie ostatnią jest to, żeby zaprotestować przeciwko opluwaniu tradycji obozu narodowego, przeciwko przyrównywaniu polskiego ruchu narodowego do nazizmu, nazywaniu Romana Dmowskiego faszystą, przeciwko propagandzie nienawiści, którą «Gazeta Wyborcza» rozkręciła, i to była ostatnia kropla, która zdecydowała o moim tu przyjeździe. Również po to, by

183 S. Blumsztajn, *Wygwizdźmy ich z miasta*, „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 259, s. 2.

podkreślić, że każdy ma prawo w Polsce manifestować swoje poglądy. I w tym jestem konsekwentny, bo również kiedy odbywały się demonstracje mi nie mile, to pisałem, że nie można zakazywać. I dzisiaj to «Gazeta Wyborcza» jest gazetą faszystowską, bo faszyzm polega na tym, że ktoś sobie przyznaje, że to on i jego wódz ma decydować, kiedy wolno łamać prawo, a kiedy nie wolno, zwłaszcza jeżeli uważa, że może to robić przy użyciu przemocy»¹⁸⁴.

Nie ma tu miejsca na dokładne omawianie debaty, która przetoczyła się w 2010 roku przez media w związku z marszem. Najistotniejsza w kontekście niniejszej pracy pozostaje konstatacja, że działania ONR i MW uzyskały zupełnie nowy kontekst. Okazały się sprawą na tyle doniosłą, że jeszcze przed jego odbyciem wielokrotnie zajmowali się nimi dziennikarze mediów głównego nurtu. Jednocześnie ton debacie nadało dwóch autorów o poglądach dość wyrazistych nawet na tle swoich redakcji: odpowiednio „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”. W przypadku Rafała Ziemkiewicza mamy przecież do czynienia z dawnym członkiem i wieloletnim sympatykiem Unii Polityki Realnej, w przypadku Seweryna Blumsztajna – niegdysiejszego członka środowiska „komandosów” i osoby znanej ze zdecydowanie lewicowych poglądów. Oczywiście, nie znaczy to, że bez ich udziału do podobnej debaty by nie doszło; być może jednak nie nabrałaby ona tak brutalnego charakteru, obejmującego obustronne etykietowanie adwersarzy jako „faszystów”. Trudno o lepszy przykład polaryzacji, który Tilly określa jako proces obejmujący poszerzenie polityczno-społecznego dystansu między dwiema stronami sporu, połączone z „grawitowaniem” osób wcześniej niezaangażowanych w dany konflikt ku jednej lub drugiej stronie, co jednocześnie sprzyja wystąpieniu zbiorowej przemocy¹⁸⁵. W przypadku Marszu Niepodległości owa polaryzacja następowała pomiędzy dwoma biegunami: narodowcami (których prawa do manifestowania bronili niektórzy prawicowi dziennikarze) a (wspieranym przez „Gazetę Wyborczą”, która jednak nie była oficjalnie jego częścią) Porozumieniem 11 Listopada, który w kontekście SRS należałoby określić mianem kontrtruchu.

Ostatecznie oprócz Ziemkiewicza w komitecie poparcia marszu znaleźli się też prof. Ryszard Bender (w tym czasie senator PiS), były europoseł LPR prof. Maciej Giertych, ówczesny kandydat na prezydenta Warszawy Janusz Korwin-Mikke, muzyk Paweł Kukiz, prof. Jerzy Robert Nowak, poseł Stanisław Pięta (PiS), Jan Pospieszalski, były poseł Artur Zawisza, prof. Jan Żaryn oraz raper Adam „PiH” Piechocki. Doszło więc do procesu określanego przez Tilly’ego jako „certyfikacja” środowisk wcześniej szeroko postrzeganych jako skrajne, jako poważnych politycznych interlokutorów¹⁸⁶. Szczególnym zaangażowaniem w poparcie działań

184 *Dlaczego Rafał Ziemkiewicz poszedł na Marsz Niepodległości. „Przeciwko propagandzie nienawiści”*, <https://wpolityce.pl/polityka/107340-dlaczego-rafal-ziemkiewicz-poszedl-na-marsz-niepodleglosci-przeciwko-propagandzie-nienawisci> (dostęp: 18.10.2019).

185 Ch. Tilly, *Regimes and repertoires*, University of Chicago Press, Chicago 2010, s. 130.

186 Ch. Tilly, S. Tarrow, *The Politics of collective violence*, s. 85 i 213.

narodowych odznaczał się Rafał Ziemkiewicz, który zaczął także pojawiać się na mniejszych wydarzeniach organizowanych przez narodowców, takich jak masz „Idzie antykomuna” w Łodzi, przy pomocy którego lokalna MW upamiętniała rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Z drugiej strony Seweryn Blumsztajn kontynuował „certyfikację” wśród radykalnych przeciwników marszu, debatując z nimi (także tymi, którzy dopuszczali stosowanie przemocy wobec jego uczestników – co jednak on sam krytykował) w siedzibie „Krytyki Politycznej” na spotkaniu poświęconym planowaniu dalszej strategii zwalczania narodowców.

Należy także podkreślić rolę Janusza Korwin-Mikkego oraz jego zwolenników w marszu 2010 i 2011 roku; w 2012 roku po sporze z narodowcami, których zacznie ostatecznie nazywać „narodowymi socjalistami”, zostanie wykluczony z jego komitetu poparcia¹⁸⁷. Wystarczy wspomnieć, że baner promujący kandydaturę tego polityka na prezydenta Warszawy przez długi czas był widoczny na czele marszu obok baneru „Marsz Niepodległości”, i to jego wypowiedzi dla mediów, w których nazywał blokujących marsz – a jakże by inaczej – „faszystami”, zdobyły duży rozgłos. Zagadnienie współpracy i późniejszego konfliktu narodowców z Korwin-Mikkem, i szerzej – prób skupienia w orbicie RN także niektórych środowisk wywodzących się z dawnej UPR (samych określających się jako „wolnościowa” czy konserwatywno-liberalna prawica) okaże się później kluczowe dla pytania o stosunek narodowców do polityków spoza „endeckiego pnia ideowego”, dzielających choćby ich sprzeciw wobec UE.

W 2010 roku obecność zwolenników Korwin-Mikkego okazał się jednym z bardziej widocznych przejawów zmiany formuły Marszu Niepodległości. W kontraście wobec słów Zienkiewicza z 2009 roku, odnoszącego się do „obozu narodowego”, manifestacja zostanie określona – w przemówieniu wygłoszonym przez Winnickiego na jej zakończenie – mianem największego marszu, jaki „narodowa, konserwatywna prawica zgromadziła po roku 89”¹⁸⁸. Oprócz tego przywódca MW wyjątkowo dużo uwagi poświęcił wtedy prowadzonej przez „media Agory” „zjadłej, wścieklej kampanii, która zakończyła się fiaskiem”. Po marszu przemawiał zresztą także Korwin-Mikke.

Kolejnym elementem, który zdecydował o niespotykanym wcześniej nagłośnieniu marszu narodowców już po jego zakończeniu, był jego spektakularny przebieg. Jak wspomniano wcześniej, również poprzednie edycje usiłowano blokować, jednakże niewielka skala tych wystąpień umożliwiała dość łatwe opanowanie sytuacji przez policję. Tym razem, gdy kontrademonstranci (których liczbę szacowano na ok. 2 tysiące) po zablokowaniu marszu na Krakowskim Przedmieściu

187 Janusz Korwin-Mikke wykluczony z Honorowego Komitetu Marszu Niepodległości za „propagandę skrajnej lewicy”, <https://wpolityce.pl/polityka/138528-janusz-korwin-mikke-wykluczony-z-honorowego-komitetu-marszu-niepodleglosci-za-propagande-skrajnej-lewicy> (dostęp: 18.10.2019).

188 Marsz Niepodległości 11.11.2010 Warszawa, <https://www.youtube.com/watch?v=uQpjZfE8rvo&t=2s> (dostęp: 18.10.2019).

zdecydowali się stanąć również na nowej, wyznaczonej przez policję trasie przy ul. Browarnej, ich blokada została zaatakowana; doszło do starcia, w których liczne osoby z obu stron dopuściły się przemocy¹⁸⁹. Relacje z zamieszek oraz zatrzymań uczestników marszu i jego blokady (wśród nich znalazł się choćby Robert Biedroń, w tym czasie nieposiadający poselskiego immunitetu) dopełniały w mediach zdjęcia z happeningu zorganizowanego przez Pawła Althamera i przedstawicieli „Krytyki Politycznej”, którzy uczestniczyli w kontrdemonstracji w strojach więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego. Do starć doszło również na blokadzie przy ul. Kapitulnej, która miała uniemożliwić narodowcom ominięcie kontrmanifestacji na Krakowskim Przedmieściu¹⁹⁰.

Począwszy od 2010 roku marsz, dzięki polemice medialnej, polaryzacji i certyfikacji, nabiera więc zupełnie nowej dynamiki, wykraczając poza kontekst konfliktu toczzonego jedynie między skrajnymi ugrupowaniami z przeciwstawnych krańców politycznego spektrum. Dwa marsze poprzedzające powstanie RN to kolejny wzrost frekwencji; w 2011 roku organizatorzy określili liczbę na 20 tys. osób – przekraczając w ten sposób swój cel zgromadzenia „11 tysięcy na 11.11.2011”. Począwszy od tej edycji marsz będzie już zawsze promowany określonym hasłem i kolportowanym w tysiącach egzemplarzy w całej Polsce plakatem. W 2011 roku hasło brzmiało: „Czas bohaterów. Jutro należy do nas”, plakat zaś przedstawiał młodego mężczyznę i kobietę (w garniturze i garsonce) na tle rekonstruktorów w strojach żołnierzy z epoki napoleońskiej oraz II wojny światowej, w tym rycerza oraz sanitariuszki z AK.

W 2012 roku szacunki wahały się już od 25 tysięcy do 50 tysięcy. Hasłem marszu było: „Odzyskajmy Polskę”; tym razem w centrum plakatu znajdowała się kobieta symbolizująca Polskę z mieczem w dłoni i domalowanymi skrzydłami. Po jej bokach ponownie znaleźli się husarz i mężczyzna w mundurze uzbrojony w karabin, stylizowany na żołnierza wyklętego. Na marszu z roku na rok pojawiały się coraz liczniejsze osoby spoza Warszawy, w tym kolejne grupy kibiców piłkarskich z różnych miast. O tym, jak istotna była to grupa w roku 2012, może świadczyć fakt, że na forum kibice.net zamieszczono przed marszem linki do informacji o 50 zorganizowanych wyjazdach kibiców z różnych miast Polski, z zaznaczeniem, że nie jest to lista pełna¹⁹¹. Należy przy tym przypomnieć, że rok 2011 był czasem ogólnopolskiego protestu środowisk kibicowskich skierowanego przeciwko rządowi PO-PSL; weszły one w trwający do dziś proces aktywizacji i upolitycznienia. Jednocześnie, jak zauważył Rafał Chwedoruk, kibice zachowywali w swoich

189 Patrz kompilacja nagrań z zamieszek w różnych punktach miasta z tego dnia: *11.11.2010 Fights Antifa/ONR/Marsz Niepodległości Warszawa 11. listopada*, <https://www.youtube.com/watch?v=TMQjt2azL-A> (dostęp: 14.07.2020).

190 J. Nikodem, W. Orowiecki, *Co się stało 11 listopada 2010?*, „Bez Dogmatu” 2010/2011, nr 86–87.

191 *ORGANIZOWANE WYJAZDY NA MARSZ NIEPODLEGŁOŚCI 2012 – MIASTA!*, <https://www.kibice.net/forum/viewtopic.php?t=24004> (dostęp: 14.07.2020).

akcjach dystans wobec parlamentarnej opozycji w postaci PiS¹⁹². Formuła marszu idealnie trafiała więc w potrzeby kibiców, skłonnych do uczestniczenia w tym okresie w manifestacjach w oczywisty sposób nieprzychylnych rządowi i wybranym mediom (ze szczególnym uwzględnieniem TVN i „Gazety Wyborczej”), ale już niekoniecznie w inicjatywach wprost kojarzonych z PiS.

Marszom z 2011 i 2012 roku również towarzyszyły spektakularne akty przemocy. W 2011 grupa ok. stu bojówkarzy niemieckiej Antify, którzy przyjechali do Polski, by wziąć udział w blokadzie marszu, zaatakowała grupę rekonstruktorów spacerujących Nowy Światem, a następnie zabarykadowała się w siedzibie „Krytyki Politycznej”, po czym została zatrzymana przez policję. Z kolei na początku marszu grupy chuliganów identyfikujących się z różnymi klubami piłkarskimi podjęły próbę przebicia się do kontrmanifestacji „Kolorowa Niepodległa” i starły się z policją, obrzucaną kamieniami, racami i petardami. Później na placu na Rozdrożu doszło do spalenia wozu TVN Meteo. W 2012 roku do zamieszek rozpoczęły się na samym początku manifestacji, czyli jeszcze w rejonie Ronda Dmowskiego. Przy okazji tej edycji szczególnie częste były oskarżenia o agresywne i prowokacyjne zachowanie policji, której kilkudziesięciu nieumundurowanych funkcjonariuszy w kominiarkach miało atakować demonstrantów m.in. przy użyciu pałek teleskopowych. Zestawiam te wszystkie przykłady nie po to, by podkreślać ich rzekomą doniosłość, czy też by sugerować symetrię w zachowaniu obu stron konfliktu – interesuje mnie przede wszystkim ich medialna nośność, ułatwiające podtrzymywanie towarzyszącej marszowi polaryzacji oraz powtarzanie oskarżeń o stosowanie przemocy przez adwersarzy.

Jak widać, towarzysząca marszowi przemoc nie zniechęcała też do udziału nowych uczestników, spośród których większość – co było jasne dla naocznych obserwatorów marszu czy osób oglądających nagrania z niego – nie była zainteresowana walką z policją czy kontrdemonstrantami. Jego niewątpliwy sukces skłonił również do sformułowania swojego stanowiska wobec marszu środowiska kluczowego dla zaplecza PiS, czyli „Gazety Polskiej” (jak wspominałem wcześniej, marsz był wspierany przez niektórych parlamentarzystów PiS, byli to jednak politycy dość dalecy od środowiska „GP”). W efekcie kluby „Gazety Polskiej” dołączyły do pochodu w 2012 roku, organizując wydzieloną kolumnę maszerujących, która zgromadziła ok. 3 tysiące osób. Z kolei prezydent Bronisław Komorowski zorganizował w 2012 roku własny marsz upamiętniający odzyskanie niepodległości, który w oczywisty sposób miał być konkurencją dla propozycji narodowców, przyciągającej coraz więcej uczestników spoza ich obozu. To, że

192 R. Chwedoruk, *Protesty kibiców piłkarskich w Polsce w XXI wieku. Analiza ruchu społecznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2015 nr 2 (11), s. 100.

zarówno przedstawiciele rządzącej centroprawicy, jak i prawicowej opozycji parlamentarnej uznali za konieczne odniesienie się do idei marszu, najlepiej świadczy o jego rosnącej randze.

Przekonanie narodowców o wadze działalności ulicznej powodowała, że starali się oni nie tylko rozwijać Marsz Niepodległości, ale też wykorzystać inną okazję do zaznaczenia swojego antyestablishmentowego charakteru, jaką były masowe protesty przeciwko porozumieniu ACTA w styczniu 2012 roku. Jak zauważył Łukasz Jurczyszyn prowadzący wywiady z jego uczestnikami, znajdowali się wśród nich również uczestnicy Marszu Niepodległości w roku 2011¹⁹³. Warto podkreślić, że formuła protestów okazała się w tym przypadku na tyle inkluzywna, iż zespół Jurczyszyna nie stwierdził oporu innych uczestników wobec otwartego zaangażowania się w nie choćby ONR, czy też działaczy Kongresu Nowej Prawicy. Uczestnicy nie tolerowali za to w swoich szeregach Janusza Palikota, którego pojawianie się wywołało najpierw okrzyki niezadowolenia wśród uczestników, a później powstanie listu otwartego sprzeciwiającego się upolitycznianiu przez niego protestu, ochoczo promowanego na narodowcy.net i innych nacjonalistycznych portalach¹⁹⁴.

Członkowie MW i ONR nie tylko pojawiali się na demonstracjach, ale wręcz w niektórych miastach określali się mianem ich inicjatorów. Po protestach MW przygotowała też specjalne filmy podkreślające swoje zaangażowanie w walkę z ACTA. Na krążącej po Internecie liście organizatorów demonstracji w określonych miastach, obok osób spoza grona narodowców, znalazły się nazwiska choćby Adama Andruszkiewicza, Adama Małeckiego, Tomasza Pałasa i Jakuba Siemiątkowskiego z MW, czy Tomasza Greniucha z ONR¹⁹⁵.

Media odnotowały nie tylko obecność, ale wręcz dominację narodowców w niektórych protestach przeprowadzonych w Katowicach i Warszawie¹⁹⁶. W Lublinie, gdy kilkunastuosobowa grupa anarchistów usiłowała zakłócić przemówienie Mariana Kowalskiego (ONR) w czasie protestu, została ona przepędzona przez członków Obozu. W Łodzi w czasie manifestacji Adam Małecki z MW wygłosił przemówienie, w którym podkreślał konieczność rozprawienia się z „zepsutą elitą polityczną, która dorwała się do koryta po Okrągłym Stole i żeruje na nas jak na padlinie, podnosząc nam podatki”¹⁹⁷. Za przyczynę sytuacji, w której sprzeciw wobec ACTA musi

193 Ł. Jurczyszyn, *Kim są i jak działali ACTA-wiści?*, w: *Obywatele ACTA*, red. Ł. Jurczyszyn, J. Kołtan, P. Kuczyński, M. Rakusa-Suszczewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2014, s. 118.

194 *Organizatorzy protestów anty – ACTA przeciwko Palikotowi*, <https://ngopole.pl/2012/01/31/organizatorzy-protestow-anty-%E2%80%93-acta-przeciwko-palikotowi/> (dostęp: 14.07.2020).

195 *Lista organizatorów protestów przeciwko ACTA*, <http://narodowyszczecin.pl/index.php/archives/2341> (dostęp: 18.10.2018).

196 Patrz *Narodowcy nadali ton manifestacji w Katowicach*, http://katowice.naszemiasto.pl/artikul/narodowcy-wlaczyli-sie-w-protest-przeciw-acta,3167079,art,t,id,tm.html?sesja_gratka=9d0afd94f2a33e4ce9d99bf59e39f623 oraz *Skromny protest przeciw ACTA* (dostęp: 18.10.2019) oraz G. Szymanik, *Skromny protest przeciwko ACTA. Głównie narodowcy*, http://wyborcza.pl/1,75248,11052591,Skromny_protest_przeciw_ACTA__Glownie_narodowcy.html (dostęp: 1.08.2020).

197 *Przemówienie Adama Małeckiego - marsz przeciw ACTA – Łódź 03.02.2012*, https://www.youtube.com/watch?v=WseenAn_rRo (dostęp: 18.10.2019).

być formułowany na ulicy, uznał przy tym bierność Polaków, połączoną z ich ogłupieniem przez wspomniane elity. W przeszłości powodowało to, że tak wielu naśmiewało się z jej przeciwników, czyli „tzw. moherów, katoli i patriotów z tzw. ciemnogrodu”. Podkreślił też, że „tylko aktywnością społeczną, tylko aktywnością narodową jesteśmy w stanie doprowadzić do odbudowania solidarności i siły”, która pozwoli wywierać „presję na takich błaznach, jak obecna klasa polityczna”. Dlatego Polsce potrzeba ludzi „zdolnych organiczną pracą u podstaw odsunąć takich ludzi jak Donald Tusk od władzy”. Przeciwwstawiał przy tym „bezmyślne uliczne rewolucje” codziennej, „narodowej pracy”. W ten sposób po raz kolejny wizja działalności narodowców jako opartej na formacji i nakierowanej na rozbudzanie narodowej aktywności społecznej została połączona z krytyką przeciwników politycznych. Tym razem skierowano ją do nieco innej publiczności niż zwykle – jak jednak zobaczymy, narodowcy wcale nie zamierzali zwracać się z podobnymi wezwaniami tylko do przekonanych uczestników swojego obozu.

W przypadku Marszu Niepodległości narodowcy uzyskali w 2010 roku instrument doskonale nadający się do osiągnięcia efektu WUNC. W czasie marszu nie prezentowano szczegółowych postulatów politycznych – używając podziału Tilly’ego, nie mieliśmy tu do czynienia z przedstawieniem WUNC nakierowanym na poparcie określonego programu, a raczej tożsamościowym roszczeniem do miana „siły, z którą trzeba się liczyć”¹⁹⁸. Do 2009 roku byli to ludzie utożsamiający się z różnymi wariantami przedwojennej myśli narodowej, później — wykraczające poza ten zbiór grono ludzi zgromadzonych nie tylko wokół hasła „niepodległości”, ale też zjednoczonych wobec przeciwników próbujących marszu zakazać lub go zablokować. Nasuwa się tu skojarzenie z przywoływanym przez Tilly’ego sloganem „Citizens united against X”¹⁹⁹, ilustrującym jak istotne jest dla integracji uczestników protestu posiadanie określonego przeciwnika.

Nie chodzi tu tylko o możliwość wizerunkowego wykorzystania rosnącej liczebności uczestników marszu (N), czy ich konsekwentnego zjednoczenia wokół jego haseł (skandowanych przez megafony przez wyznaczone osoby – od „endeckich”, takich jak „Roman Dmowski wyzwoliciel Polski” i „Narodowe Siły Zbrojne” po bardziej inkluzywne: „To my, to my, Polacy” i „Bóg, Honor i Ojczyzna”) mimo nasilającej się akcji przeciwników (U). Działania kontrmanifestantów (przede wszystkim blokowanie legalnej demonstracji w 2010 roku oraz współdziałanie z niemiecką Antifą w 2011 roku) oraz policji (przede wszystkim w 2012 roku, które sprzyjały spekulacjom o planie wywołania zamieszek) pomagały również przedstawić narodowców jako oddanych, skłonnych do poświęceń zwolenników „sprawy” (C), atakowanych przez

198 Ch. Tilly, *Regimes and repertoires*, s. 184.

199 Tamże.

reaktywnych, agresywnych przeciwników. To, że agresywnych było także wielu uczestników samego marszu, przychylny obserwator mógł łatwo interpretować w kontekście wcześniejszej próby jego zablokowania oraz nieprzychylności aparatu represji, co uwiarygadniało teorie o stojącej za przemocą planowej „prowokacji” (podkreślam, że w żaden sposób nie wchodzę tu w rozważania, na ile można je uznać za wiarygodne). Ze zgromadzenia pozostających w niszy przedstawicieli tych czy innych grup zaliczających się do polskiego ruchu nacjonalistycznego marsz ostatecznie przeistoczył się w wydarzenie, z którym mogli utożsamić się także niektórzy przeciwnicy rządu PO-PSL oraz krytycy „Gazety Wyborczej”, niemający nic wspólnego z narodowymi organizacjami.

Kluczową okazją do umacniania grupowego poczucia wartości (W) pozostawały zaś przemówienia działaczy MW i ONR wygłaszane na marszu. Obok krytyki sytuacji społeczno-politycznej Polski oraz katalogu przeciwników narodowców zaskakująco często pojawiał się w nich wielokrotnie już wspomniany motyw formacyjnego charakteru działalności MW i ONR. To jednak, co wcześniej kierowano do wąskiego grona działaczy, nagle stało się komunikatem przeznaczonym do o wiele większego i bardziej różnorodnego grona. Sytuacja z marszu przeciw ACTA powtórzyła się w przypadku największej imprezy organizowanej przez narodowców. Wszyscy słuchacze otrzymywali w ten sposób szansę do poczucia się jednymi z tych, których wartość zasada się na uczestnictwie w jedynej w swoim rodzaju misji – codziennej budowie nowej, narodowej Polski, przeciwstawianej tej tworzonej przez zdegenerowane elity.

Gdy w 2011 roku marsz został rozwiązany z powodu starć z policją, uniemożliwiło to Robertowi Winnickiemu, ówczesnemu szefowi MW, wygłoszenie przemówienia. Tekst, opublikowany później w Internecie, stanowił doskonały przykład krytyki „Systemu” i opisu sposobu, w jaki chcieli zwalczać go narodowcy²⁰⁰. Winnicki wymieniał w nim kolejne wymiary i zjawiska, w których trzeba urzeczywistnić polską „nie-podległość” – przeciwstawianą „grupowym interesom, które blokują młodym ludziom możliwość awansu społecznego”, alternatywę wobec „dyktatu międzynarodowych *lobbies*, które znajdują w Polsce usługowych podwykonawców, zamiast partnerów dbających o polski interes narodowy”, „systemowi politycznemu, skonstruowanemu tak, by do najwyższych godności państwowych wynosić miernoty i ludzi bez charakteru”, alternatywę „wobec lewicowych elit, które próbują nam wmówić, że być Polakiem to wstyd”, że „patriotyzm jest jak rasizm, że być narodowcem to faszyzm”.

Panaceum na zdegenerowaną rzeczywistość miała być mobilizacja i wyrwanie się z „zakłętą kręgą apatii”. Przewodnikiem na tej drodze pozostawał Roman Dmowski; właśnie w okolicy jego pomnika Winnicki chciał wygłosić to przemówienie. W przypadku współtwórcy

200 R. Winnicki, *Przemówienie niewygodne*,
<https://www.ksd.media.pl/polonijnyteatrtelevizji/10000-news/news/449-robert-winnicki-przemowienie-niewygodne> (dostęp: 18.10.2019).

endecji „Jego nauki i przenikliwość są dla nas nieocenione również i dziś. Jego myśl wskazuje nam, jak wyzbywać się tego, co odrębne, indywidualne, na rzecz tego, co wspólne”.

Wspomniana mobilizacja musi jednak przebiegać według innego wzorca niż budowanie nowej partii, bowiem „nie chodzi jedynie o zmianę partyjno-polityczną (...). My musimy w pierwszym rządzie walczyć o zmianę społeczną”. Ważniejsza od frekwencji na marszu miała być zmiana najmłodszego pokolenia, bowiem „Polski nie zmieni się poprzez pojawienie się na Marszu Niepodległości nawet miliona osób”. Ucieleśnianie ideału nacjonalistycznego działacza jest ważniejsze niż walka z lewicą: „walkę o naród trzeba rozpocząć we własnym wnętrzu”. Odnosząc się do przeciwników marszu, Winnicki stwierdził: „nie taki anarchista, nie bandyta atakujący nasz Marsz, jest najgroźniejszy. Najgroźniejszy jest ten anarchista, który tkwi w Tobie i we mnie”. Indywidualizmowi, ale i postawie, którą charakteryzują „niekończące się dyskusje o sprawach, które praktycznego życia narodu nie dotyczą, wieczne bujanie w obłokach”, przeciwstawił „budowaniu sieci relacji”. Musi ona poprzedzić budowanie ugrupowań politycznych: „Najpierw ruch społeczny, a dopiero potem partię, najpierw zorganizowany Naród, a później działalność polityczna, nigdy na odwrót!”. Tylko ona może zabezpieczyć osiągnięcia z niwy politycznej: „jeśli najszlachetniejsi nawet politycy nie będą czuli presji, jeśli nie będą mieli świadomości, że na ręce patrzą im fachowcy w danych dziedzinach, wspierani przez rozmaite, społeczne grupy nacisku, to uwierzcie mi – nic się nie zmieni!”; jak podkreślał, „Przyszłość Polski należy do nas, zależy od naszej samoorganizacji, wytrwałości i dyscypliny”.

Nietrudno dostrzec, że powyższe refleksje o konieczności budowy szerokiego ruchu społecznego inspirowanego myślą narodową stanowiły kontynuację sposobu myślenia obecnego w przytaczanych wcześniej tekstach innych działaczy MW i ONR, poczynawszy od *Kontrrewolucji młodych* Romana Giertycha. Z tą różnicą, że teraz były kierowane nie tylko do działaczy narodowych organizacji, ale również do różnorodnego grona ludzi zgromadzonego na marszu, a także oglądających nagrania z jego przebiegu w Internecie. Zwolennicy marszu zostali w nich dowartościowani jako potencjalni twórcy nowej, narodowej Polski, a nie jedynie przeciwnicy liberalno-lewicowych krytyków, których funkcjonowanie zostaje z kolei przedstawione jako czysto destrukcyjne i reaktywne.

Przekaz działaczy MW i ONR, skoncentrowany na potrzebie budowy struktur alternatywnych wobec demoliberalnej rzeczywistości, pomijający jednocześnie ideologiczne niuanse dzielące oba stowarzyszenia, utrzymywał wysoką spójność. Również w licznych przemówieniach innych liderów narodowców w czasie marszu 2012 roku powracały motywy potrzeby samoorganizacji, oddolnej aktywności, pogłębionej formacji, które ostatecznie pozwolą na utworzenia struktury realnie przeciwstawiającej się „Systemowi”. Przekaz wymierzony w elity

polityczne, lewicę czy Unię Europejską łączył się z wizją budowy bazy dla wielkiej przemiany społeczno-politycznej. Tomasz Pałasz z MW mówił o potrzebie zbudowania siły, „która wysadzi ten antynarodowy system”²⁰¹. Zachęcał do „narodowej pracy u podstaw” oraz aktywizmu, bo to „obok ideowości jeden z niewielu zasobów, które posiadamy”. Jednocześnie podkreślił aspekt pokoleniowy toczącego się konfliktu. Motorem koniecznych zmian w społeczeństwie mogą być „młodzi, aktywni i radykalni”, „młodzież nieuwikłana w system”.

Marian Kowalski zwracał się wręcz do audytorium tak, jakby składało się jedynie z młodych ludzi: „Wy jesteście młodzi, oni starzy. Wy wierzycie we własny naród, we własne siły i we własne państwo, oni wierzą w służalczość i instytucje ponadnarodowe, w Brukselę, Berlin, kłaniają się Moskwie. Czym oni się różnią od tych, którzy zgubili Polskę po 1944 roku? Niczym”²⁰². Chwalił też obojętność uczestników na oskarżenia o wyznawanie faszystowskich poglądów, jako że „od 1939 roku najlepszych Polaków nieprzerwanie wyzywa się od bandytów i faszystów”. Artur Zawisza zestawiał ich z kolei z uczestnikami marszu prezydenckiego, czyli „fałszywego marszu, w którym uczestniczyli urzędnicy za pieniądze i funkcjonariusze na rozkaz”. Wtórował im Przemysław Holocher, w tym czasie kierownik główny ONR, dziękując wszystkim którzy przyszedli na marsz mimo tego, „co mówił mainstream. Mówili «faszyści», mówili «bandyci», a my jesteśmy. Pokazujemy, że jesteśmy wbrew temu (...). Dzisiaj my wszyscy złamaliśmy systemowi kark, ale ten system jeszcze oddycha. I my ten system musimy dobić i zakopać”. Podnosił również wątek pokoleniowy: „to my młodzi jesteśmy tymi, którzy muszą obudzić ten naród”²⁰³. Wypowiedział też słowa, z których jasno wynikało, że narodowcy zdecydowali się już na powołanie nowej struktury, odmiennej od MW i ONR: „naszą powinnością jest powołanie dużego ruchu społecznego”.

Również Winnicki w przemówieniu z 2012 roku wprost zapowiedział budowę nowego ruchu w miejsce wieloznacznych deklaracji z roku 2011. Nawiązując do hasła marszu: „Odzyskajmy Polskę”, stwierdził: „Co znaczy odzyskać Polskę? To znaczy zmobilizować naród, zorganizować naród i obalić republikę okrągłego stołu”. Padło przy tym porównanie do „Solidarności”: „musimy zorganizować naród, tak jak Solidarność [go – LZ] zorganizowała”²⁰⁴. Budowie ruchu miało towarzyszyć podważenie wartości zwalczanego systemu: „Żeby obalić republikę okrągłego stołu, trzeba podważyć, zanegować jej wartości (...)”, „nam chodzi o obalenie

201 *Marsz Niepodległości 11.11.2012 – Agrykola – Tomasz Pałasz*, https://www.youtube.com/watch?v=t_Z9LFmOvoE (dostęp: 18.10.2019).

202 *Marian Kowalski przemówienie Marsz Niepodległości 2012 Warszawa*, <https://www.youtube.com/watch?v=7ZtoHPzznN8> (dostęp: 17.10.2019).

203 *Przemysław Holocher, przemówienie na agrykoli po Marszu Niepodległości 2012*, https://www.youtube.com/watch?v=DoDJufX_2Ks (dostęp: 17.10.2019).

204 *Marsz Niepodległości 2012 - - Agrykola - - Robert Winnicki*, https://www.youtube.com/watch?v=P_HkKLpbciA (dostęp: 17.10.2019).

tego demoliberalnego systemu”, trzeba zanegować „fałsz relatywizmu” – „nie zgadzamy się na fałszywą tolerancję, nie zgadzamy się na równouprawnienie dobra i zła, nie zgadzamy się na równouprawnienie fałszu i prawdy”.

Dlatego nowy ruch miał charakteryzować się bezkompromisowością, której „Solidarności” zabrakło: „Nie będzie żadnego drugiego okrągłego stołu, nie będzie żadnego porozumienia i nie będzie żadnej grubej kreski”. Po wymienieniu „Jaruzelskich, Wałęsów, Kwaśniewskich, Komorowskich, Tusków, Buzków, Geremeków, Mazowieckich” jako symboli zdegenerowanych elit, padły również znane słowa o potrzebie budowy siły, „której lewaki, liberałowie, pedały się boją”. Marsz Niepodległości zadedykował Adamowi Michnikowi, bowiem „Tak jak mówimy, że architektem II Rzeczypospolitej, niepodległej Polski był Roman Dmowski, tak architektem republiki okrągłego stołu był Adam Michnik”. Na koniec padło skierowane do naczelnego „Gazety Wyborczej” patetyczne stwierdzenie: „Tak, jesteśmy tą Polską, przed którą 23 lata temu ostrzegałeś, tak jesteśmy tą Polską, którą od kilkudziesięciu lat zwalczasz, tak, jesteśmy tą Polską, która zakończy twoje panowanie”.

Już w 2012 roku zapowiedzi Winnickiego zaczęły się materializować w postaci nowych struktur organizacyjnych. Na początku 2012 roku zostaje zarejestrowane w KRS Stowarzyszenie Marsz Niepodległości. Prezesem zostaje Witold Tumanowicz z MW, wiceprezesem zaś Artur Zawisza, będący w tym gronie jedynym politykiem o dużym doświadczeniu (chyba że za takiego uznać Krzysztofa Bosaka, który jednak tylko raz piastował funkcję posła) oraz jednym z dwóch (oprócz rysownika Jerzego Wasiukiewicza z konserwatywno-liberalnego Ruchu Wolności) członków zarządu spoza MW i ONR. Warto zwrócić uwagę jak Zawisza – w tym czasie pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych (przyjmującego w swoje szeregi także niekombatantów), uzasadniał w tym czasie swoje zaangażowanie w organizację marszu (który wspierał już od 2010 roku) i wpisywał go w szerszą strategię polityczną.

Jego tekst w „Rzeczypospolitej”, z którego pochodzą poniższe cytaty, był odpowiedzią na artykuł Dariusza Karłowicza, który ostro skrytykował zarówno Marsz Niepodległości, jak i organizowany przez PiS po raz pierwszy w tym roku (13 grudnia, czyli w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego) Marsz Wolności i Solidarności. Jak twierdził założyciel „Teologii Politycznej”, „10 listopada nikt poważny, nikt mieszczący się w głównym nurcie polskiego zdrowego rozsądku, publicznie nie kwestionował słuszności świętowania rocznicy odzyskania niepodległości. Od 11 listopada jest już inaczej. Dzięki skwapliwie rozdmuchanej przez media lewacko-prawackiej drace obchodzenie Święta Niepodległości znalazło się w katalogu zachowań problematycznych”²⁰⁵.

205 D. Karłowicz, *Duch partyjnej polityki*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 35, s. P6–P7.

Inicjatywie Marszu Niepodległości przeciwstawił sukces Muzeum Powstania Warszawskiego, którego powstanie, jako że nie było „projektem nastawionym na stygmatyzację przeciwnika”, doprowadziło do sytuacji, w której „dawni wrogowie (szczerze czy nieszczerze) wspierali zarówno instytucję, jak i kolejne obchody rocznic powstania, zapewniając przy tym, że od zawsze wprost tryskali przyjaźnią wobec patriotycznych tradycji ‘44 roku”. Ostatecznie „zrealizowanym celem muzeum było gromadzenie wspólnoty politycznej wokół danego przez powstańców świadectwa wolności i wierności niepodległemu państwu”, mimo towarzyszących jego budowie kontrowersji. Warto przypomnieć, że nie był to pierwszy tekst krytykujący Marsz Niepodległości pochodzący ze środowiska Karłowicza; w 2011 roku ukazał się list otwarty na stronie „Teologii Politycznej” (sygnowany jednak przez inne osoby związane z jej redakcją) zniechęcający zarówno do udziału w marszu, jak i jego blokadzie. Ostro zaatakowano w nim obie strony sporu toczącego się na ulicach Warszawy słowami: „ONR nie może reprezentować tradycji polskiego patriotyzmu i myśli niepodległościowej. Tak samo jak młódzież z Leninem w jednej ręce i z kamieniem w drugiej nie może być symbolem demokratów i antyfaszystów, zatroskanych o losy Polski”²⁰⁶.

Zawisza odpowiadając Karłowiczowi, określił marsz jako „Organiczny, bo budujący (właśnie budujący!) tkankę społeczną dającą podłoże do odpowiedzialnej polityki państwowej”. Celebrowana w jego czasie „Niepodległość nie jest więc zamierzoną prowokacją, ale wspólnym hasłem obywateli organizujących oddolnie przestrzeń pracy organicznej”. Jednocześnie bronił agonicznego charakteru marszu, podkreślając, że „(...) polityka jakże często jest ekskluzywna i działa się w niej za pomocą gromadzenia mądrej mniejszości na rzecz dobrej sprawy. Żeby powiedzieć ostrzej, to użyjmy maksymy, iż aby kiedyś mieć większość, najpierw trzeba mieć mniejszość. Wytlumaczmy to na czytelnym przykładzie. Nie byłoby Muzeum Powstania w roku 2004, gdy nie tzw. marsz na Belweder ze stycznia 1993 roku, podczas którego skandowano m.in. «Bolek do Moskwy». Wyostrajac spojrzenie, powiemy, że gdyby nie palenie kukły «Bolka» i wszelkie inne ekscesy (skądinąd nieautoryzowane przez Jarosława Kaczyńskiego), to Dariusz Karłowicz nie byłby prawie dwadzieścia lat później członkiem Rady Powierniczej Muzeum Powstania Warszawskiego (...)”.

Według Zawiszy uliczna mobilizacja miała być koniecznym wstępem do wywołania takich zmian społeczno-politycznych, które umożliwiłyby narodowcom (bo raczej nie szerzej rozumianej prawicy, obejmującej także Karłowicza) późniejszy marsz przez instytucje polityczne i kulturalne, podobnego do dokonanego przez współpracowników Lecha Kaczyńskiego, czyli tzw. „muzealników”, w pierwszej dekadzie XXI wieku. Jak wiemy, wynik wysiłków narodowców kilka

206 A. Zawisza, *Czas maszerowania*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 40, s. A13.

lat później okaże się w tych wymiarach niejednoznaczny. Podkreślmy przy tym, że Zawisza odniósł się w niniejszym tekście krytycznie do umiarkowanych konserwatystów i sposobu ujmowania przez nich polskiej rzeczywistości politycznej. Nie dziwi więc, że, jak zobaczymy, w czasie formowania się RN to raczej niektórzy przedstawiciele prądów określonych wcześniej przez Bosaka mianem „wolnościowego” i „kontrrewolucyjnego” aniżeli konserwatyści znajdą się w jego orbicie.

7. Podsumowanie

Niniejszy rozdział stanowił jedynie zarys działalności MW i ONR do 2012 roku, służący przede wszystkim uwypukleniu podobieństw i różnic między dwiema organizacjami. Jak wskazałem, na przestrzeni lat łączyły je nie tylko pokrewieństwo ideologiczne i podobny repertuar działań, ale też ambicja pełnienia roli formacyjnej wobec młodego pokolenia. Co istotne, retoryka podkreślająca potrzebę formacji, mobilizacji i organizacji Polaków ostatecznie znalazła swoje odbicie nie tylko w materiałach wewnętrznych, ale także komunikatach skierowanych do ludzi spoza organizacji należących do szeroko rozumianego polskiego ruchu nacjonalistycznego. Tak stało się choćby w czasie Marszu Niepodległości, który pod koniec omawianego okresu wykroczył swoją formułą poza grono ich działaczy. Narodowcy nie tylko stale manifestowali ambicję wywołania szerokich i trwałych zmian społecznych, wybiegających poza spór o bieżące rozwiązania polityczne, tak charakterystyczną według Cyrusa Zirakzadeha dla ruchów społecznych²⁰⁷, ale też uzyskali instrument, by zakomunikować ją szerokiemu gronu odbiorców, albo biorących udział w marszu, albo śledzących związane z nim wydarzenia w mediach.

Jednocześnie wskazano najważniejsze płaszczyzny konfliktu między MW i ONR, które utrudniały współpracę obu organizacji przed 2010 rokiem. Napięcie między pragmatyzmem i idealizmem obu podmiotów dotyczyło zarówno nastawienia do stosowania kontrowersyjnych gestów i symboli, czy używania samookreślenia „nacionaliści”, jak i kwestii wspierania partii politycznych działających w ramach krytykowanego systemu liberalno-demokratycznego. W wyniku ewolucji ideowej obu środowisk i zerwania przez MW więzów z LPR (oraz fiaska inicjatywy Libertas Polska), wspomniane kontrowersje straciły jednak chwilowo na znaczeniu. Ułatwiło to najpierw nawiązanie ścisłej współpracy, a następnie podjęcie decyzji o powołaniu RN.

Marsz Niepodległości został tu z kolei ujęty jako kluczowy instrument do osiągnięcia efektu WUNC przez sojusz MW i ONR. O ile wcześniejsze działania narodowców także należy rozpatrywać w tym kontekście, towarzysząca od 2010 roku marszowi polaryzacja oraz zmiana deklarowanej formuły na adresowaną do szeroko rozumianej „narodowo-konserwatywnej prawicy”

207 C. Zirakzadeh, *Social Movements in Politics*, Palgrave Macmillan, New York 2006, s. 4.

otworzyła zupełnie nowe możliwości mobilizacji i pozyskiwania sojuszników. Znalazło to także odzwierciedlenie w autorefleksji jego organizatorów, którzy zdecydowali o powołaniu nowej struktury organizacyjnej – Ruchu Narodowego, mającego posłużyć do lepszej mobilizacji zasobów, które udało się zaktywizować przy okazji tej manifestacji. Częściową odpowiedź na pytanie o dokładne cele, charakter i zasięg nowej struktury przyniósł I Kongres Ruchu Narodowego, którego w dużej części będzie dotyczył kolejny rozdział niniejszej pracy.

Rozdział II. Tożsamość Ruchu Narodowego. Wizje liderów

W niecałe siedem miesięcy po ogłoszeniu powstania Ruchu Narodowego odbył się pierwszy kongres nowej formacji. 8 czerwca 2013 roku w Warszawie, przed około tysiącem osób zgromadzonych w sali centrum konferencyjnego przy ul. Bobrowieckiej, przedstawiciele przeszło 30 organizacji i nieformalnych grup podpisali dokument *Tożsamość – Suwerenność – Wolność. Deklaracja ideowa Ruchu Narodowego*. Już wcześniej uformowała się zaś – „samorządnie”, czyli bez przeprowadzania do niej wyborów – Rada Decyzyjna Ruchu²⁰⁸. W jej skład weszli Krzysztof Bosak (Stowarzyszenie Marsz Niepodległości), Sylwester Chruszcz (Fundacja im. Bolesława Chrobrego), Przemysław Holocher (ONR), Krzysztof Kobylas (ONR), Marian Kowalski (ONR), Maciej Migus (ONR), Tomasz Pałasz (MW), Witold Tumanowicz (MW), Jerzy Wasiukiewicz (Ruch Wolności), Robert Winnicki (MW) oraz Artur Zawisza (w tym czasie wiceprezes Związku Żołnierzy NSZ)²⁰⁹.

Nagranie części głównej wydarzenia zostało następnie udostępnione na kanale Youtube RN. Stąd nie tylko treść wygłoszonych w jego czasie przemówień, ale również sam dobór prelegentów należy traktować jako komunikat dotyczący formuły oraz składu nowego ruchu, skierowany nie tylko do uczestników kongresu, ale i szerokiego grona jego potencjalnych zwolenników. Jednocześnie posłużyło ono do prezentacji deklaracji ideowej, która pozostanie kluczowym dokumentem programowym RN w omawianym w tej pracy okresie. Jako uzupełnienie powyższych wystąpień potraktuję książkę *Kto się boi Ruchu Narodowego*, stanowiącą zbiór wywiadów z Robertem Winnickim, Arturem Zawiszą, Przemysławem Holocherem i Marianem Kowalskim przeprowadzonych przez Magdalenę Mądrzak. Rozmowy przeprowadzono na krótko po kongresie, a jej premiera odbyła się we wrześniu 2013 roku. Znajdziemy w niej rozwinięcie niektórych wątków pojawiających się w powyższych przemówieniach. Jako „liderów” określam, ze względu na wyeksponowanie ich postaci na kongresie oraz poprzez wydanie książki, grono czterech wspomnianych działaczy, powiększone o Krzysztofa Bosaka (którego zabrakło na kartach książki, ale wygłosił na kongresie jedno z najdłuższych przemówień i został wymieniony jako jeden z trzech faktycznych autorów deklaracji ideowej).

Na podstawie przemówień i wywiadu przeprowadzonego z liderami zarysuję w niniejszym rozdziale ich wizję tożsamości ruchu. Pod pojęciem „tożsamości” RN rozumiem za Manuelem Castellssem jego samookreślenie względem tego, czym jest oraz w czyim imieniu przemawia.

208 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*; rozm. i oprac. M. Mądrzak, Bollinari Publishing House, Warszawa 2013, s. 72.

209 M. Chodakiewicz, J. Mysiakowska-Muszyńska, W. Muszyński, *Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy*, Zys i S-ka, Poznań 2015, s. 484.

W nierozzerwalnym związku z tą autodefinicją pozostaje identyfikacja przez liderów jego głównych przeciwników, to jak diagnozowali oni kryzys Polski (polskiego społeczeństwa, narodu, państwowości) oraz jaki proponują sposób jego przezwyciężenia. Stosuję więc schemat analityczny podobny do przyjętego w pracach wspomnianego badacza²¹⁰. Tak jak w przypadku ruchów opisywanych w *Sile tożsamości* zakładam również, że RN „był tym, czym głosił, że jest”. To autoidentyfikacja ze strony przywódców pozostaje w tym momencie obiektem zainteresowania badawczego.

Pytanie o tożsamość nowego ruchu wiąże się w tym przypadku z dylematem dotyczącym jego zasięgu i ideologicznej inkluzywności, która, podobnie jak w przypadku Marszu Niepodległości, miały wykraczać poza polski ruch nacjonalistyczny. Wskazanie jego przeciwników – z dylematem, których aktorów szeroko rozumianej prawicy należy wprost etykietować jako wrogów i elementy establishmentu. I wreszcie pytanie o sposób przezwyciężenia kryzysu trawiącego, według narodowców, Polskę – z dylematami związanymi z instytucjonalizacją ruchu i jego taktyką działania w demoliberalnej rzeczywistości.

Kongres nie przyniósł wiążących odpowiedzi na pytanie ani o ewentualny udział RN w wyborach, ani w sprawie przyjęcia przez niego formuły partii politycznej, ani możliwości startu w elekcji w ramach szerszego bloku wyborczego. Debata na te tematy toczyła się nadal w latach 2013–2015, i, jak będę przekonywał, można ją uznać za kolejną odsłonę sporu między nacjonalistycznymi „idealistami” (obawiającymi się wejścia w liberalno-demokratyczne procedury i instytucje) a pragmatykami (przekonanymi o konieczności możliwie szybkiego wejścia w konkurencję wyborczą i budowy partii politycznej), wskazanego w rozdziale I tej pracy. To właśnie powyższym dyskusjom poświęcę ostatnią część niniejszego rozdziału.

1. Tożsamość, czyli ogniwo w łańcuchu walczących o Polskę

W przemówieniach wygłoszonych w czasie założycielskiego kongresu uderza patos i przekonanie o historyczności chwili powołania RN. Budzą one skojarzenie z ramą interpretacyjną, która często, jak podkreśla Agnieszka Kampka, występowała w *exposé* kolejnych polskich premierów: ogłoszeniem nowego początku²¹¹. Łączyła się ona z podkreślaniami dążenia do całkowitego zerwania z dziedzictwem III RP. W przeciwieństwie do PiS, które choćby według Andrzeja Waśkiewicza po 2007 roku podnosiło raczej postulat budowy po prostu sprawnego państwa, niż usiłowało powrócić do idei IV RP, czyli jednego z ucieleśnień idei nowego początku²¹², narodowcy

210 M. Castells, *Sila tożsamości*, przeł. S. Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 78.

211 A. Kampka, *Perswazja w języku polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 100.

212 A. Waśkiewicz, *Liberalizm–antyliberalizm: wiatr historii i ciągle niezakończona modernizacja*, „Argument” 2018,

z całą mocą mówili o konieczności „wywrócenia okrągłego stołu” i budowy całkowitej przebudowy porządku społeczno-politycznego.

Wedle słów Przemysława Holochera powstanie RN miało być „początkiem nowej ery w dziejach Polski”²¹³. Zarazem wpisał nową formację w ciągnący się przez wieki historyczny łańcuch. W jego działaczach miała drzemać ta sama moc, co w tych, którzy „mieli być na zawsze zapomniani” i „szli do wolnej Polski”, czyli żołnierzy wyklętych. Ich przesłanie i heroizm przetrwały mimo ich śmierci, zaś działacze Ruchu Narodowego mieliby być kontynuatorami „dzieła, jakim jest Wielka Polska”. Nieprzypadkowo walka o wolność i wielkość Polski wymieniane są tu niemal jednym tchem. Jak zobaczymy, dla narodowców pozostają one w nierozzerwalnym związku. Warto przy tym zauważyć, że jako pierwszemu oddano na kongresie głos kombatantowi Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Związku Wojskowego, Zygmuntowi Goławskiemu, w latach PRL działającemu także w ROPCiO i „Solidarności”, wielokrotnie aresztowanego za swoją działalność²¹⁴. Był to jeden z istotniejszych elementów próby przedstawienia RN jako kontynuatora nurtu radykalnego, konsekwentnego antykomunizmu, szczególnie że Goławski wystąpił w imieniu Związku Żołnierzy NSZ.

Z kolei Artur Zawisza rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że dziedzictwem narodowców jest „Polska Piastów i Jagiellonów”, państwo sięgające od Odry i Bałtyku po Kresy Wschodnie, „budowane w celu ochrony, rozwoju i wielkości Narodu Polskiego”. Wedle słów Zawiszy „naszym domem jest Wielka Polska”, sięgająca swoim ramieniem „po wszystkich Polaków poza granicami kraju”, zarówno tych rozsiansych po całym świecie, którzy zawsze sprzeciwiali się „komunistycznej hydrze”, jak i „trwających na ziemiach zabranych, od Wilna, przez Grodno, po Lwów i czekających na pełnię praw narodowych na Kresach”. Wielkość ta dotyczyła w przeszłości nie tylko jej terytorium, ale i ducha w związku z rolą *antemurale christianitatis*, broniącego Europy przed najazdem obcych cywilizacji. Również Holocher nie ograniczył się do analogii historycznych zaczerpniętych z XX wieku. W sercach narodowców miałyby być obecne nie tylko „wielki duch żołnierzy Związku Jaszczurczego i Narodowych Sił Zbrojnych”, ale i Bolesława Chrobrego, rycerstwa spod Grunwaldu i Wiednia, „hufców, które niegdyś zajęły Moskwę”, mieszkańców Wielkopolski, którzy niegdyś podjęli walkę z „Prusactwem” oraz powstańców z „robotniczego Śląska”. Jest to więc także duch zwycięzców, a nie tylko tych, którzy – tak jak „wyklęci” – podjęli heroiczną, ale skazaną na porażkę walkę.

nr 1, s. 117. Patrz również Tegoż, *Nowy początek i powrót do normalności*, w: *Liberalizm polski*, red. I. Krzemiński, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2015, s. 342.

213 Wszelkie cytaty w niniejszym rozdziale, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z samodzielnie wykonanych transkrypcji przemówień z I Kongresu Ruchu Narodowego, powstałych w oparciu o nagranie *Kongres Ruchu Narodowego – część główna*, <https://www.youtube.com/watch?v=5C0k2BCx5cs> (dostęp: 14.07.2020).

214 K. Biernacki, *Zygmunt Goławski*, http://www.encysol.pl/wiki/Zygmunt_Go%C5%82awski (dostęp: 14.07.2020).

RN został przedstawiony jako ostatnie ogniwo w łańcuchu wszystkich tych, którzy zmagali się o niepodległość Polski na przestrzeni wieków. Jednocześnie nie tylko żołnierze wyklęci (jako zarazem najbliżsi chronologicznie i wyjątkowo bezkompromisowi), ale również przedstawiciele przedwojennej endecji zajmują w nim miejsce szczególne. To im bowiem zawdzięczamy odrodzenie Polski w 1918 roku, osiągnięte dzięki – co podkreślił Zawisza – „sile zorganizowanego narodu”, postępującego według „drogowskazów geopolitycznych Romana Dmowskiego”, który to podpisał dający Polsce niepodległość traktat wersalski.

Jak podkreślił Winnicki, RN ma być współczesną egzemplifikacją i kontynuacją „ruchu narodowego”, rozumianego jako pewien „ciąg zjawisk”, rozpoczęty działalnością Popławskiego, Balickiego i Dmowskiego w XIX wieku, na który składały się „dziesiątki, być może nawet setki stowarzyszeń, partii”²¹⁵. Tworzących je narodowców charakteryzuje uznawanie narodu „za podstawowy podmiot polityki, życia społecznego”, rozumianego jako pewną „organiczną całość”, „rzeczywistość istniejącą od wieków”²¹⁶, niezależną od dzielących go państwowych granic czy różnic klasowych pomiędzy jego członkami, pojmowaną szerzej niż jedynie grupa obywateli zamieszkująca określone terytorium danego kraju. Również ogłoszona na kongresie deklaracja ideowa za „oś myślenia politycznego” przyjęła „ideę narodu, rozumianego jako kulturowa wspólnota pokoleń – przeszłych, obecnych i przyszłych”.

Winnicki samych uczestników kongresu określił mianem „najwierniejszych z wiernych, synów i córki wielkiego i wolnego narodu”. RN miał być według niego głosem młodego, zawiedzionego, oszukanego „pokolenia Polaków”, a nie „Europejczyków” czy „obywateli świata”. RN zaś określił jako „młody”, „radykalny”, „dynamiczny”, „aktywny”. Zarazem Holocher podkreślał, że ruch musi zarazem uzyskać zaufanie nie tylko młodych, ale także pokolenia, „które nie chce już ufać”, bo zostało „zdradzone przez «Bolka» i jego popleczników”.

Wedle słów Holochera RN grupuje tych, którzy „domagają się zmian”, a zarazem są przedstawicielami „wielkiej polskiej siły”. Stanowi on siłę propolską, a nie prorosyjską (zapewne nieprzypadkowo określenie to padło jako pierwsze), proniemiecką czy proamerykańską. Następnie określił tych, w których płonie iskra „idei narodowej”, mianem „płonących dusz”. Ostatnie wyrażenie było oczywistym, ale czytelnym jedynie dla wąskiej grupy nawiązaniem do książki Leona Degrelle’a pod tym samym tytułem. Jego użycie można odczytać jako przejaw stosowania techniki retorycznej, polegającej na wykorzystywaniu w przemówieniach wyrażen brzmiących neutralnie dla większości odbiorców, a jednocześnie stanowiących jasny sygnał wysyłany do określonych radykalnych grup, którą Chip Berlet opisał na przykładzie amerykańskiego

215 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*, s. 12.

216 Tamże, s. 13.

paleokonserwatywnego polityka Pata Buchanana²¹⁷.

RN zaś miał być świadectwem „przebudzenia młodego pokolenia Polaków” i szansą na „odzyskanie Polski”, wzbudzającym zaufanie dzięki nonkonformizmowi, uczciwości, odwoływaniu się do „idei czynu” oraz niezależności swoich członków od „mafii kosmopolitów”. Jak podkreślał Holocher, będąc inicjatywą twórców sukcesu Marszu Niepodległości, stanowi zarazem jego kontynuację, mającą na celu „odzyskać Polskę modlitwą, pracą i walką”. Ma być przede wszystkim ruchem społecznym i wychowawczym, którego członkowie nie są „zniewoleni paktem z Magdalenki” albo obciążeni współpracą z SB czy WSI. RN ma tworzyć „nieumundurowaną armię”, która przywróci w Polsce porządek, a nie wprowadzi chaos. Jego nastanie będzie jednak owocem wytrwałej pracy nowego pokolenia, nie zaś wynikiem „działań rewolucyjnych”.

Jak z kolei podkreślił Winnicki, ruch miał być nie tylko egzemplifikacją sięgającego korzeniami do XIX wieku „ruchu narodowego”, ale także grupą ludzi „spoza obecnego systemu”. Określił go nie tylko jako pewien układ polityczny, ale także „system mentalny”²¹⁸. Jego przełamanie sprzyja zmiana pokoleniowa, młodzi bowiem w dużej części uważają, że nie są niczym zdeterminowani oraz nie mają zaufania do elit. Myśl narodowa jest krytykowana, bo RN chce „wyrzucić na śmietnik historii” nie tylko elity polityczne, ale i kulturalne, jak również część elit medialnych i biznesowych, stąd jego stygmatyzacja w środkach masowego przekazu²¹⁹. Przełamać dominację skompromitowanych elit mógłby jedynie w sytuacji, jeśli będzie „ruchem społeczno-politycznym”, który stawia sobie „perspektywę bardzo długiego marszu dla odzyskania Polski”. To właśnie Kongres – według słów Holochera – był kolejnym krokiem w „budowie wielkiego dzieła” oraz poprzedzał „odzyskiwanie Polski”, „kamień po kamieniu, budynek po budynku”, które musi zakończyć się zwycięstwem.

Jednocześnie podkreślił istotność wierności idei narodowej, w przeciwieństwie do tych, którzy by dostać się na salony, wypierają się swoich przodków i protoplastów, co można uznać za nawiązanie do postępowania Romana Giertycha, który stwierdził w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że nie uważa się za kontynuatora myśli Dmowskiego²²⁰. Dla tych, którzy „przepraszają za nieswoje, nieprawdziwe winy” nie ma w nim miejsca. Marian Kowalski, będący przez lata związany z UPR, podkreślił z kolei siłę przyciągania narodowców, zdystansowanych od partii politycznych i wiernych swoim pryncypiom. Jako że w działalności politycznej zawsze

217 Ch. Berlet, *Heroes know which villains to kill. How Coded Rhetoric Incites Scripted Violence*, w: *Doublespeak: The Rhetoric of the Far Right since 1945*, red. M. Feldman, P. Jackson, Ibidem Press, Stuttgart 2014, s. 313.

218 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*, s. 26.

219 Tamże, s. 31.

220 *Dmowskiego do Ligi bym nie przyjął*, z Romanem Giertychem rozm. przepr. Paweł Wroński, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 164, s. 14–15.

najistotniejsza była dla niego kategoria „interesu narodowego”, a nie określona „jedna ideologia”, zmęczony „partyjną polityką” postanowił porzucić konserwatywno-liberalnych „wolnościowców” i wstąpił do ONR²²¹.

Kongres rozpoczęto modlitwą o siły w walce o „Wielką Polskę”, w tym również o „załopotanie polskich sztandarów” nie tylko pod Jasną Górą, ale i Ostrą Bramą. Zawisza zaś zakończył swoje przemówienie zawołaniem „Tak nam dopomóż Bóg!”; przywołano również jego słowa o Polsce jako *antemurale christianitatis*. Oprócz tych religijnych akcentów odwołania do katolicyzmu czy instytucji Kościoła katolickiego pojawiły się jednak na kongresie oraz w omawianej książce stosunkowo rzadko. I tak w wypowiedziach Holochera – wcześniej określającego ruch jako odzyskujący Polskę „modlitwą, pracą, walką” – znajdziemy deklarację przywiązania do religii katolickiej, jak i jej następstw w zachowaniach politycznych: „katolik nie może głosować na partię antykatolicką lub działającą przeciwko nauce Kościoła Katolickiego”. Zarazem podkreślił, że w czasie, gdy zaczął angażować się w działalność organizacji narodowych, czyli w wieku 15 lat, „był osobą niewierzącą”²²², co można odczytać również jako sugestię, że wyznawanie katolicyzmu nie jest konieczne, by wejść w struktury RN.

Dość zaskakujące może się też wydawać stwierdzenie Kowalskiego (pochodzące z książki *Kto się boi ruchu narodowego*), że „ruchu narodowego z katolicyzmem nie ma po co wiązać”. Miał tu jednak na myśli przede wszystkim przywództwo polskiego Kościoła, które jest „w złych rękach”, Kościół katolicki jako całość uznał zaś za „skażony ekumenizmem”²²³. Z kolei w przypadku ogłoszonej na kongresie deklaracji ideowej chrześcijaństwo zostało uznane za jeden z fundamentów polskiej tożsamości narodowej, nie wspomniano w niej jednak ani konkretnie o katolicyzmie, ani nie nawiązano do instytucji Kościoła. Za najbardziej widoczny ślad wpływu katolickiego nauczania w dokumencie należy uznać wskazanie potrzeby „zagwarantowania prawa do życia dla każdego człowieka od jego poczęcia”. Można to było odczytać jako sugestię, że RN będzie dążył do całkowitej delegalizacji aborcji. Trudno jednak stwierdzić, żeby przywództwo kładło w tym czasie szczególny nacisk na silne eksponowanie narodowo-katolickiego charakteru ruchu. Nie dziwi to jednak, gdy przyjrzymy się niektórym gościom zaproszonym na kongres – o ile rdzeń ruchu miały stanowić od zawsze silnie podkreślającej przywiązanie do Kościoła MW oraz coraz częściej uwypuklającego je ONR, nie miał on gromadzić tylko katolików.

221 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*, s. 91.

222 Tamże, s. 146–147.

223 Tamże, s. 110.

2. Przeciwnicy

Zgodnie z hasłem „Obalić republikę okrągłego stołu”, które od sformułowania go na jesieni 2012 roku towarzyszyło zapowiedziom budowy nowego ruchu, jego przywódcy starali się przedstawić go jako ruch antyestablishmentowy. Jak podkreślał na kongresie Winnicki, RN miał stać „naprzeciwko dzisiejszej klasy politycznej”, „od prawa do lewa”, czy szerzej – „elit III RP”. Jego zadanie miało polegać na przekazaniu „elitom republiki Okrągłego Stołu”, że „ich czas już minął”, „dobiega końca”. Ruch określił jako gardzący nimi jako „bogaczami z przekrętów”, a przede wszystkim „politykami z łaski obcych”, „okradającymi nas z przyszłości”, których mentalność przepełniają „kompleksy i żale nad polską tożsamością”.

Potrzebę głębokiej zmiany personalnej w polskiej klasie politycznej liderzy wiązali przede wszystkim z jej uwikłaniem w zależność od obcych państw oraz powiązaniem z nim kompleksem niższości. Jak stwierdził Kowalski, źle funkcjonujące państwo i słabość gospodarcza Polski wynika po prostu ze sprawowania rządów przez „niewłaściwych ludzi”, którzy „wrócili do biurokracji i socjalizmu”. Mówienie o patriotyzmie przez RN zaś „uderza w rację bytu establishmentu”, który chce służyć „Berlinowi bądź Moskwie”. Sprawując „rząd dusz”, pacyfikuje w ten sposób polski naród, tak by pozostał bezwolny w rękach obcych²²⁴. Głównym beneficjentem tej sytuacji – oprócz obcych podmiotów – jest „szlachta pookrągłostołowa”, utożsamiona przez Kowalskiego przede wszystkim z postkomunistami, oficerami WSI i środowiskiem dawnej Unii Demokratycznej²²⁵. W szczególności ci drudzy – tak jak „w Polsce międzywojennej Żydzi”, których jednak obecnie jest „w Polsce mało i nie są szczególnie wpływowi” – mieli kontrolować dużą część wymiany handlowej. Grupy te, składające się na obecny „establishment”, „nadal sprawują rząd dusz”, często robiąc to w kolejnym pokoleniu, bowiem „likwidowanie państwa polskiego było celem już w czasach ich dziadków w roku ‘20’²²⁶. Stawką w walce z nimi jest zaś to, „kto będzie szlachtą, a kto niewolnikiem”. Obecnie Polska jest niczym kraj postkolonialny, w którym „rządzą ci, co służyli obcym, są obojętni na los tubylców”²²⁷. W ten sposób sugestia, że Polską rządzą politycy będący w rzeczywistości namiestnikami obcych potęg, została połączona z domniemaniem, że korzenie dzisiejszego establishmentu sięgają nawet nie tyle czasów komunistycznej dyktatury w Polsce, co struktur Komunistycznej Partii Robotniczej Polski przygotowujących się do przejęcia w niej władzy w trakcie wojny polsko-bolszewickiej.

„Establishmentowy świat nauki”, wedle słów Kowalskiego, nie dopuszczał do wystąpień

224 Tamże, s. 109.

225 Tamże, s. 95–98.

226 Tamże, s. 109.

227 Tamże, s. 118.

narodowców w debatach na uniwersytetach; podobna sytuacja miała mieć również miejsce w mediach, przede wszystkim publicznych²²⁸. Zawisza z kolei podkreślał, że narodowcy są stygmatyzowani, łączy się ich z przestępstwami mimo braku dowodów²²⁹. Nazywanie ich faszystami ocenił jako naśladowanie metod stalinowskich²³⁰, które sprawiają że wokół RN „wytwarza się klimat paniki moralnej”; posunął się nawet do porównania RN do „Solidarności”, jako że także była oczerniana, a zarazem stanowiła ruch społeczny.

Prawo i Sprawiedliwość przywódcy RN traktowali konsekwentnie jako element systemu służącego podtrzymywaniu dominacji pookrągłostołowego establishmentu. Jak podkreślił Holocher, to nie PiS, ale właśnie ruchu boją się „spadkobiercy okrągłego stołu”. Jest on bowiem przeciwieństwem opozycji pobierającej subwencje z budżetu, występującej „w reżimowych mediach” i „po cichu aprobującej wszystko to, co podtrzymuje republikę okrągłego stołu przy życiu”, nie zaznając przy tym prześladowań i biedy. Jako że narodowcy „nigdy nie brali judaszowych srebrników od spadkobierców Bieruta i Bermiana”, są teraz nazywani „terrorystami”, „faszystami” czy „sowieckimi agentami”. To dlatego ze szczególną zaciekłością „Wnuki stalinowskich katów plują na nich jadem nienawiści” za walkę o wolność, prawdę i „Polskę dla Polaków”. Zawisza podkreślał z kolei rolę Lecha Kaczyńskiego w ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Jak zaznaczył, państwo dążące do ideału „Wielkiej Polski”, nie może zaakceptować „poddania ani wobec Wschodu, ani Zachodu, dlatego należy go wypowiedzieć, tak jak kiedyś opuściliśmy Układ Warszawski”. Przypominając rolę Dmowskiego w podpisaniu traktatu wersalskiego, dającego Polsce niepodległość, zestawiał go właśnie z traktatem lizbońskim, który miał pozbawić Polskę suwerenności. Z kolei wedle słów Kowalskiego dla Tuska, o którym Merkel „mówi, że to jej człowiek na Polskę”, alternatywą nie może być Kaczyński, któremu „koncesję na robienie prawicy” prawdopodobnie dał „generał Kiszczak przy okrągłym stole”. Zarazem, podobnie jak Leszek Miller, przywódca PiS miał robić wszystko, by mieć „dobre notowania w Waszyngtonie”, co wskazuje na jego zależność od tego mocarstwa²³¹.

Warto zauważyć, że obok krytyki PiS nie znajdziemy na wystąpieniach w trakcie kongresu krytyki Janusza Korwin-Mikkego i jego ówczesnego ugrupowania, czyli Kongresu Nowej Prawicy. Otwarcie szeregów RN dla członków pokrewnej ideowo UPR można by oczywiście interpretować jako sygnał gotowości do współpracy także z jego środowiskiem. Zarazem należy podkreślić, że w przemówieniach i omawianych wywiadach z liderami RN podobnych sugestii – jak i ataków na Janusza Korwin-Mikkego i jego partię – zabrakło.

228 Tamże.

229 Tamże, s. 77.

230 Tamże, s. 46–47.

231 Tamże, s. 119.

Nie znaczy to jednak, że RN wskazywał przeciwników jedynie ze względu na rolę w budowie III RP, zupełnie pomijając krytykę opartą na wytykaniu szkodliwości wyznawanych przez nich politycznych idei. Jak stwierdził Winnicki, „dojścia do władzy RN powinna się bać” nie tylko postkomunistyczna lewica, której „afery należy rozliczyć”, ale przede wszystkim ta prowadząca „ofensywę kulturową”. Temu, by „żyć normalnie” w Polsce, zagrażało według Winnickiego także to, co „sączy się z kultury, mediów, programów szkolnych”, będące wynikiem „inwazji lewackich ideologii idących na Polskę”. Fala ta miała nadejść z Zachodu za sprawą dominacji „pokolenia wychowanego na rewolucji 1968 roku”. „Lewactwo w Polsce spod znaku «Krytyki Politycznej», Ruchu Palikota, SLD” to „poglądy, organizacje, ideologie, które z Polską i polskością nie mają nic wspólnego”. Ich „ideologiczna agresja” miałyby wymagać odparcia takiego samego jak niegdyś bolszewizm i komunizm. „Albo my, albo oni – to jest wojna” – zadeklarował Winnicki, podkreślając, że „Miejsce Ruchu Palikota czy «Krytyki Politycznej» jest na kulturowym, społecznym i politycznym marginesie”, na który mieli zostać zepchnięci właśnie przez RN.

Co charakterystyczne, w przypadku postulatów lewicy Winnicki zwracał uwagę nie tyle na ich niemoralność, co swego rodzaju nieprzystawalność do polskości, przedstawiając je jako elementy rozsadzające tkankę społeczną, a co za tym idzie – niezgodne z polską racją stanu. Dlatego, tak jak kosmopolityzm, „jako zdrada stanu”, musi zniknąć z podręczników, w których jest traktowany na równi z patriotyzmem jako pewien model życia do wyboru²³², tak w konstytucji powinien pojawić się zapis zakazujący instytucjom publicznym promowania treści „sprzecznych z naszą tożsamością, tradycją historyczno-kulturową, wartościami chrześcijańskimi”²³³.

Przeciwników z Ruchu Palikota i „Krytyki Politycznej” zaliczono przy tym do wspólnej kategorii „lewactwa”. Etykieta ta niegdyś była używana przede wszystkim wobec radykalnej lewicy proveniencji trockistowskiej czy maoistowskiej. Narodowcy, wpisując się w tendencję, którą wskazywał w swojej pracy choćby Łukasz Drozda, wiązali jej stosowanie wobec przeciwników przede wszystkim z oskarżeniami o nihilizm, odrzucenie społecznie przyjętych norm czy wrogość wobec polskiej tradycji i chrześcijaństwa, ale już niekoniecznie z przypisywaniem sprzeciwu wobec idei wolnego rynku (co byłoby dość absurdalne w odniesieniu do środowiska Janusza Palikota)²³⁴.

Według Winnickiego jednym z elementów „lewackiej ofensywy” pozostaje „panująca na Zachodzie ideologia multi-kulti”, co wymaga otwartego wypowiedzenia się przeciwko niej w Polsce. Miałoby to oznaczać nie tyle sprzeciw wobec jakiegokolwiek osiedlania się cudzoziemców w Polsce, co jest „zjawiskiem nienowym”, co przestrzeganie przed pojawieniem się

232 Tamże, s. 32.

233 Tamże, s. 31.

234 Ł. Drozda, *Lewactwo. Historia dyskursu o polskiej lewicy radykalnej*, Książka i Prasa, Warszawa 2015, s. 221.

„milionów muzułmańskich imigrantów” oraz powstawaniu „arabskich dzielnic”, tak by Polska pozostała „krajem chrześcijańskim i słowiańskim”. Warto też wspomnieć o dosyć zaskakującym w świetle obecnych deklaracji narodowców stwierdzeniu Winnickiego, że Polska z czasem powinna, w związku z problemami demograficznymi, coraz bardziej otwierać się na imigrację, przede wszystkim ze wschodu Europy. Zarazem wykluczone miałyby być masowe osiedlanie się w Polsce ludzi z obcych kręgów kulturowych²³⁵.

Nie dziwią w tym kontekście stwierdzenia Kowalskiego, że Polska nie powinna „sprowadzać sobie na socjał rozmaitych uchodźców, którzy się nigdy nie zasymilują”²³⁶. Co ciekawe, nie przeszkadzało mu to jednak wypowiadać się na temat konieczności wspierania zjawiska studiowania u nas osób z „Pakistanu, Chin czy Indii”, ponieważ „za 5–10 lat będą elitą rządzącą w swoich krajach”. W polityce zagranicznej z kolei, jak przyznał, „[d]ziś zaś nie widzi lepszego sojusznika niż Chiny”²³⁷. W odniesieniu do mniejszości narodowych stwierdził, że RN „będzie bronił interesów wszystkich Polaków, obywateli polskich, którzy noszą polski paszport”²³⁸. Zarazem jednak „niepokoją go” takie inicjatywy jak Ruch Autonomii Śląska, świadczą bowiem o tym, że „nasze państwo straciło rzeczywiście zaufanie u swoich obywateli”²³⁹. Mniejszość niemiecką uznał z kolei za niesłusznie uprzywilejowaną przez brak wymogu przekroczenia progu wyborczego.

Warto zauważyć, że obce kraje pojawiły się w ówczesnych wypowiedziach liderów narodowców przede wszystkim w kontekście inspirowania działań poszczególnych członków pookrągłościołowej elity, nie podkreślano jednak przesadnie antagonizmów z konkretnymi państwami. Trudno nie odczytać tego jako echa brutalnej wizji stosunków międzynarodowych Dmowskiego, w której to dany naród musi się po prostu odnaleźć, a nie mieć pretensje z powodu ostrości zachowania innych graczy. Jeśli kiedyś Polska była bezbronną ofiarą rzeczywiście skazaną na upadek, to było to w 1939 roku z powodu sojuszu wspomnianych w przemówieniu Zawiszy „bałwochwalczych Niemiec” i „bezbożnych Sowietów”; bezradność tamtego czasu miałyby prowadzić do odpowiednich wniosków obecnie. Jego uwaga o wspierającej agresję na Polskę „międzynarodówki wrogów polskości, rozsianych, często występujących pod przybranymi nazwiskami w krajach atlantyckich”, była zaś jedyną sugestią z kongresu, iż ponury los Polski w przeszłości był skutkiem działań także osób pochodzenia żydowskiego. Współcześnie Zawisza połączył z działalnością środowisk żydowskich „falę polonofobii”, która „niszczy godność

235 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*, s. 15.

236 Tamże.

237 Tamże, s. 124.

238 Tamże, s. 122.

239 Tamże, s. 121.

Polaków” oraz pozwala na decydowanie przez obcych o ich sprawach, tak jak było w wypadku odsunięcia od pełnionych funkcji w PAN „mówiącego prawdę o stosunkach polsko-żydowskich prof. Krzysztofa Jasiewicza” (zawieszonego w obowiązkach po oskarżeniach o antysemityzm).

Na pytanie o „stosunek RN do Żydów i państwa Izrael” Winnicki odniósł się przede wszystkim do kwestii polityki historycznej i „narracji żydowskiej” dotyczącej historii Europy. Uznawanie Holocaustu i cierpień Żydów za wyjątkowe – na tle innych ludobójstw XX wieku – uznał za deprecjację cierpień Polaków i innych narodów. Za jeszcze bardziej szkodliwe zaś określał jako „przejawu antysemityzmu” każdego napięcia pomiędzy ludnością żydowską a poszczególnymi narodami europejskimi na przestrzeni wieków. Jak stwierdził, „Tematyka żydowska” należy do domeny „poprawności politycznej”, w związku z czym „każdy kto krytykuje politykę historyczną środowisk żydowskich, jest antysemitą”²⁴⁰. Mimo to panująca „narracja ws. Jedwabnego”, czy teza, że „Polacy są współwinni Holocaustu” zawsze będzie się spotykać z „kontrą” RN²⁴¹. Jak stwierdził Holocher, stosunek Polaków do Żydów „nie może zaś warunkować wszystkiego”, nawet „naszego człowieczeństwa, czy tego, czy jesteśmy godni, czy niegodni bycia narodem”, szczególnie że Polska ma niejednokrotnie sprzeczne interesy z Izraelem, któremu sprzyjają Stany Zjednoczone. Tymczasem „Muzeum Żydów” w Warszawie „powinno powstać”, ale dopiero po realizacji projektów ważniejszych dla polskiej tożsamości niż kwestia żydowska, np. wspomnianego już w przemówieniu Muzeum Kresów Wschodnich. Nie zadbało o to PiS, „patriotyczna twarz republiki okrągłostołowej”²⁴².

Co ciekawe, mimo wielokrotnej krytyki „lewactwa”, liderzy nie poświęcali w tym okresie zbyt wiele uwagi ruchowi LGBT czy osobom homoseksualnym. Marian Kowalski – za jednym zamachem stosując wulgarny język, zapewniając o swojej tolerancji oraz wskazując jedno z pól ewentualnej dyskryminacji – podkreślał w odniesieniu do tej kwestii: „jestem liberalny: pedałów też bym nie wypędzał z sejmu. Niech sobie będą, ale nie pozwolę im uczyć dzieci w szkołach”²⁴³. Jak podkreślał, polityka bowiem jest „od spraw publicznych (...), a nie od tego, kto jak zaspokaja swoje popędy seksualne”.

Pierwszoplanową rolę wśród przeciwników RN zajęli więc członkowie elity politycznej zwalczanej „Republiki okrągłego stołu”. Opisano ich nie tylko jako przedstawicieli niesłusznie uprzywilejowanych kast w następstwie ustaleń z Magdalenki, ale także szkodliwego stylu myślenia, cechującego się brakiem samodzielności, kompleksami związanymi z polskością czy łatwym uleganiem obcym, ideologicznym nowinkom. O ile w przypadku zarysowaniu tożsamości samego

240 Tamże, s. 37.

241 Tamże, s. 39.

242 Tamże.

243 Tamże, s. 120–121.

ruchu towarzyszył retoryczny populizm, określany przez Jarosława Flisa jako „szary” (dystansowanie się od polityki partyjnej, uprawiane często również przez same partie), w przypadku identyfikacji przeciwnika pojawił się także populizm nazywany przez niego „czarnym” (manifestowana niechęć wobec establishmentu, pozostająca istotnym elementem opisu świata)²⁴⁴. Należy przy tym podkreślić, że powyższe, odnoszące się do zabiegów retorycznych etykiety – bez względu na negatywne zabarwienie terminu populizm w debacie publicznej – stanowią neutralne kategorie badawcze. Niekoniecznie więc implikują posługiwanie się demagogią, czy też postawę permanentnej stygmatyzacji ustanowionych władz, ostatecznie przyjmującą tę formę opisywanej przez Pierre’a Rosanvallon „kontrdemokracji”, która musi osunąć się w antypolitykę²⁴⁵.

3. Diagnoza kryzysu i sposób jego przezwyciężenia

RN pozostawał według Winnickiego ruchem społecznym, a nie partią nie tylko dlatego, że miał dopiero „zbudować potencjalny elektorat”, „wykształcić”, „wychować” go. Oprócz tego miał być zainteresowany „zmianą modelu społecznego”, aktywizacją narodu, który ma się stać „zorganizowany”, zamiast być zlepkiem właśnie rozmaitych „elektoratów”, ograniczających się do głosowania raz na cztery lata²⁴⁶. Przeszkodą pozostawała jednak skłonność Polaków do anarchii i warcholstwa, często mylona z samodzielnością myślenia. RN miał też cechować krytycyzm wobec „modelu Polaka wzruszonego”, który jednak pozostaje niezdolny do praktycznego działania – „twardy narodowiec”, który zmienia rzeczywistość, miałby być jego przeciwieństwem. Na realizację tych i innych celów RN potrzeba było jednak według Winnickiego „jednego pokolenia”²⁴⁷. Na razie Polacy pozostawali „rozbrojeni mentalnie”, okazywali się „narodem zatowarzyszonym, pozbawionym odpowiedzialnych elit, poczucia wspólnoty i wzorców poświęcenia na jej rzecz”.

Właściwą opozycję wobec „demoliberalnej zgnilizny”, „zamachu na naszą cywilizację” i „mafii kosmopolitów” mógłby stanowić według Holochera „wielki ruch społeczny”, „budowany od fundamentów aż po dach”, będący „falangą naszych marzeń” (użycie słowa „falanga” można, jak sądzę, odczytać jako analogiczny środek retoryczny do użytych wcześniej „płonących dusz”). To właśnie ta formuła miała być właściwą odpowiedzią na „zamach na Polskę”, trwające dziedzictwo „politycznego ścieku jaruzelszczyzny”, jej zależność od obcych ośrodków, problemy

244 J. Flis, *Antynomie sprzeciwu*, „Studia socjologiczno-polityczne. Seria nowa” 2015, nr 1 (03), s. 97–98.

245 P. Rosanvallon, *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, przeł. A. Czarnacka, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2011, s. 190–192.

246 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*, s. 28.

247 Tamże, s. 40.

gospodarcze czy demograficzne. Kongres zaś kolejnym krokiem w „budowie wielkiego dzieła” poprzedzającym „odzyskiwanie Polski”, „kamień po kamieniu, budynek po budynku”, które musi zakończyć się zwycięstwem.

Według Winnickiego podjęcie tego wyzwania wiązało się z pytaniem o uczestnictwo w „życiu politycznym *sensu stricto*”, czyli wyborach do władz rozmaitych szczebli. Zapowiedział jednocześnie budowę struktur wojewódzkich i powiatowych oraz przeprowadzenie referendum, w którym zostanie podjęta decyzja o ewentualnym utworzeniu komitetu wyborczego. Podstawowym zadaniem dla działaczy RN pozostawało jednak zdobywanie serc Polaków dla „idei tożsamości, suwerenności i wolności”, tak by rozwijać „społeczno-polityczną” armię, która „stoi naprzeciw elit okrągłostołowych”, prowadzi codziennie „walkę o naród, z narodem i dla narodu”. Również w wypowiedziach Zawiszy z książki *Kto się boi ruchu narodowego* znajdziemy szereg uwag dotyczących specyfiki RN, zasadniczo nieobecnych w jego przemówieniu z kongresu. Jak podkreślał, miał on działać „w sposób charakterystyczny dla polskiego ruchu narodowego drugiej połowy XIX wieku”²⁴⁸, który był ruchem społecznym o aspiracjach politycznych, lecz nie partią. Z kolei „Gdyby miała kiedykolwiek powstać partia polityczna, to byłaby ona dopełnieniem ruchu społecznego, a nie dominowała go”. W 2013 roku RN pozostawał według niego „siecią powiązań”, „oddolną reakcją społeczną na komunizm i demoliberalizm”²⁴⁹, póki co praktycznie pozbawioną struktur. Rada Decyzyjna zaś „sama się powołała i zyskała akceptację”; RN odżegnywał się też od „zasady wodzostwa” i brakowało w nim skupiającego w swych rękach całą władzę przywódcy. Jego centrala jedynie „inspiruje, a nie nakazuje”. Ruch miał pozostawać „w pół drogi między będącym członkiem establishmentu Giertychem a oskarżanymi o działania chuligańskie NOP-owcami”, co oznaczało według Zawiszy, że jest „w dobrym miejscu”, a zarazem „wyciąga rękę możliwie szeroko”. Ruch „dziś jest młody”, co „dodaje mu świeżości, animuszu, dynamizmu”, choć nie może na zawsze pozostawać „młodonarodowym”. Natomiast „tylko ten, kto nie wie, że coś jest niemożliwe, może tego dokonać”²⁵⁰, w związku z tym podobna struktura wiekowa miała rodzić ogromne szanse.

Holocher, wskazując na potrzebę „budowy innej rzeczywistości”, stwierdził zaś, że nie ma do niej innej drogi, aniżeli doprowadzenia do sytuacji, „w której zmieni się świadomość społeczna”. Najlepszy środkiem w obecnych okolicznościach do osiągnięcia tego celu miał być protest, bowiem „możemy w tym momencie tylko głośno krzyczeć”. W sytuacji, gdy nieprzychylnie nacjonalistom media „są gigantyczną siłą”, konieczne było doprowadzenie do sytuacji, w której „będziemy w stanie przeciwstawić jej przynajmniej połowę narodu”, inaczej „nie będziemy w stanie

248 Tamże, s. 71.

249 Tamże, s. 48.

250 Tamże, s. 84.

przeprowadzić żadnej poważnej reformy”. Załącznikiem tego, a właściwie swoistym przełomem okazał się Marsz Niepodległości, „kiedy ludzie zobaczyli różnicę między tym, jak on wyglądał, a tym, co było w telewizji. To było jak Matrix – dwie różne rzeczywistości”. Paradoksalnie, fenomen marszu, oprócz Internetu, zawdzięczamy według Holochera „mediom zagranicznym w Polsce, które tak pluły, że aż się zapluły i spowodowały sytuację odwrotną”²⁵¹. W ten sposób udało się dotrzeć przede wszystkim do młodych, natomiast, jak stwierdził, „pokolenie mojej mamy, które uważa, że lepiej siedzieć cicho i się nie wychylać, też zaczyna pewne rzeczy zauważać”²⁵². W tej sytuacji największym błędem taktycznym byłby „dziki zryw, jakieś powstanie, bo to do niczego nie doprowadzi, co najwyżej potrzebni ludzie mieliby procesy”. RN nie głosi haseł „rewolucji”, „mordów na ulicach”. Wszystkie partie polityczne „panicznie” obawiają się ruchu, „bo jesteśmy w pewien sposób niekontrolowani i nie ma na nas haka”²⁵³.

Wedle charakterystyki Kowalskiego sam ONR raczej „koordynuje działania”, „nawiązuje współpracę” z oddolnymi, już funkcjonującymi grupami²⁵⁴. Z kolei RN to w dużej mierze „konfederacja”²⁵⁵. Jego działacze również „zapraszają zorganizowane grupy w konkretnych miejscowościach” – „w terenie ludzie już są”. RN nie powinien być według Kowalskiego kojarzony z „ideologią”, jego założyciele nie zamierzają „kogoś zmuszać, czy wbijać niczego do głowy”. Miałby to być raczej „ruch społeczny”, który „daje szansę”. W szczególności ludziom młodym, w wypadku których „dokonuje kontrrewolucji kontrkulturowej”, „zmienia mentalność”²⁵⁶. Jest to o tyle łatwe, że według Kowalskiego „młodzi ludzie obudzili się z letargu” i jest to „najlepsze pokolenie od tego, które zdobyło niepodległość w 1918 roku”²⁵⁷. To ze względu na nich RN powinien prowadzić „działalność antysystemową, kontrkulturową”. Miałby dotrzeć „z przekazem do każdego według jego możliwości”, „do jednych przez sport, do innych przez muzykę, do innych przez naukę”²⁵⁸.

Przezwycięzenie kryzysu, w jakim znalazła się Polska, wymagało jednak według narodowców nie tylko pracy organicznej, ale też zarysowania określonej alternatywy dla systemu politycznego współczesnej Polski. Wedle słów Winnickiego RN miał więc dążyć do systemu politycznego prezydenckiego albo kanclerskiego, który zlikwiduje patologie kohabitacji, oraz ograniczy „biegunkę legislacyjną”, „wszechwładzę sędziów”, zapewni „uproszczenie procedur” prawnych. Policja i służby specjalne przestałyby „służyć do walki z organizacjami narodowymi,

251 Tamże, s. 146–147.

252 Tamże, s. 148.

253 Tamże, s. 146.

254 Tamże, s. 103.

255 Tamże, s. 131.

256 Tamże, s. 105.

257 Tamże, s. 106.

258 Tamże, s. 117.

patriotycznymi czy kibicami”. Na polu kultury RN miał z kolei zapewnić powrót do „źródeł chrześcijańskich i słowiańskich”, nadanie im „nowoczesnej formy i tożsamościowej treści” oraz „walkę o prawdę historyczną na każdym polu”, choćby w wypadku „jednoznacznego stosunku do komunizmu”.

W wypowiedziach liderów z tego czasu znajdziemy też dość liczne uwagi krytyczne względem demokracji liberalnej. Wedle słów Zawiszy RN miał walczyć o „Polskę dla Polaków”, rozumianą nie jako wrogą mniejszościom, tylko o państwo dla narodu, a nie „liberalnych elit” ideologicznych i politycznych. Występowanie przeciwko demoliberalizmowi miałoby być według Zawiszy logicznym następstwem sprzeciwu wobec wynikającego z liberalizmu relatywizmu poznawczego oraz odrzuceniu przezeń kategorii dobra wspólnego²⁵⁹. Należało więc według niego „obronić wolność przed liberalizmem”, dziś bowiem nie pozwala się jej właściwie realizować, czyli utrudnia się czynienie ludziom rzeczy dobrych, a nie zabrania robienia rzeczy złych. Stwierdził również, że „nie jesteśmy demokratami i odrzucamy pogląd, że demokracja jest najdoskonalszym ustrojem i panaceum na bolączki ludzkości”. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, kogo miał wtedy na myśli; z kontekstu można się domyślać, że chodziło o Radę Decyzyjną RN. Zaraz potem jednak dodał, że „mamy wewnątrz Ruchu Narodowego zróżnicowane stanowiska co do tego, czy demokracja jest akceptowalnym ustrojem, czy powinniśmy dążyć do innego swoistego ustroju narodowego”. Stwierdził także, że endecja funkcjonowała przecież w ramach demokracji parlamentarnej, być może więc dziś celem powinno być zbudowanie „demokracji narodowej i chrześcijańskiej”, co jest „bliskie jego myśleniu”.

Z drugiej strony, jak zaznaczył, narodowcy w latach 30. snuli przecież wizje zupełnie nowych rozwiązań ustrojowych. Według Zawiszy wspomniane dwa historyczne nurty można pogodzić, łącząc pierwiastki demokratyczne, arystokratyczne i monarchiczne w nowym ustroju, na podobnej zasadzie jak w przypadku demokracji szlacheckiej²⁶⁰. Demokracja zresztą nigdy nie występowała według Zawiszy w formie czystej, a kluczową rolę pełniły w niej często wpływy elit oraz zasady niezapisane w konstytucji. Demokrację narodową należy przy tym całkowicie odróżnić od demokracji liberalnej, bo jest „chrześcijańska” i „konserwatywna”, stoi za nią silny, zorganizowany naród. To pozademokratyczne czynniki miałyby zapewniać jej stabilność: prawo naturalne, zasady moralne, zasada autorytetu²⁶¹. Również w wywiadzie z Przemysławem Holocherem pojawiły się uwagi dotyczące kwestii ustrojowych. Wprost padło tu stwierdzenie: „Ja akurat nie jestem zwolennikiem demokracji”; w ustroju tym można bowiem „głosować tylko na tych, co są na listach”, brak w nim „odpowiedzialności za zarządzanie oraz spełnianie obietnic

259 Tamże, s. 48.

260 Tamże, s. 51.

261 Tamże, s. 52.

wyborczych”²⁶².

Wywiad z Zawiszą zawiera też interesujące stwierdzenie dotyczące kwestii stosunku do UE oraz szerzej, polskiej polityki zagranicznej. Według niego lepiej, żeby UE upadała przy „twórczym udziale” Polski, niż żeby Polska wyszła z UE i „musiała z jeszcze istniejącą UE walczyć”²⁶³. Póki co konieczne miało być działanie na rzecz „zaakceptowania traktatu repatriacyjnego, odbierającego władzę strukturom federalnym i przywracającego władzę stolicom państw narodowych” oraz odejścia od jej obecnego kształtu „Federalnej, biurokratycznej unii”, która „swoimi socjalistycznymi regulacjami” spowodowała również wzrost liczby urzędników w Polsce o 70 tys. Już teraz konieczne jest zaś ściągnięcie z gmachów państwowych „nielegalnych” flag UE – oficjalnie, a „nie tylko pod osłoną nocy, jak robili to nasi dzielni koledzy narodowcy” (nawiązanie do wcześniejszej akcji sympatyków RN z okazji Dnia Flagi).

Jednocześnie Zawisza uznał zagrożenie ze strony Rosji za realne, bez względu na to, że „choroba na Moskała jest skażeniem polskiej polityki”²⁶⁴, a z Moskwą trzeba szukać porozumienia tam, gdzie to możliwe. Narodowcy powinni w tych okolicznościach postępować pragmatycznie i starać się szukać innych zagranicznych sojuszników: Polska miałaby dzięki nim stać się „inteligentnym państwem”, „niewywołującym przegranych powstań” i „niekłaniającym się Berlinowi, Moskwie czy Waszyngtonowi”, a zarazem „przygotowującym się na czas po ewentualnym rozpadzie Unii Europejskiej”. Narodowcy zaś nie są „ani ksenofobami, ani frustratami, ani marzycielami”, lecz „twardo stąpają po ziemi” i szukają przyjaciół blisko, „w niepowtarzalnym tyglu Europy Środkowej”. Wierność swojej tożsamości narodowej i cywilizacji chrześcijańskiej w największym stopniu przetrwały według Zawiszy właśnie na tym obszarze. Dlatego Warszawa i Budapeszt, „współ z Pragą i Bratysławą, Zagrzebiem i Belgradem – choćby to było trudne – a może i Bukaresztem oraz Sofią, czyli kraje chrześcijańskiego zachodu i wschodu” powinny mówić jednym głosem wobec „zdechrystianizowanej, kosmopolitycznej post-Europy”. Z tego rejonu miałoby nadejść odrodzenie Europy „zbudowanej na greckiej filozofii, rzymskim prawie i chrześcijańskiej wierze”. Polska powinna działać w imię „imperializmu idei”, która sprawi, że w „nowej Europie” narody „będą miały silną tożsamość, a państwa są suwerenne”.

Według Kowalskiego przeobrażenia wymagały także inne elementy polskiej polityki zagranicznej. Również jego zdaniem wystąpienie z UE powinna poprzedzić próba „czerpania profitów” z członkostwa, czego jednak nie są w stanie zrobić „obecne elity polityczne”²⁶⁵. Prowadzą one jednocześnie „kretyńską politykę wobec Białorusi”, z kolei „Słowacja to całkowicie

262 Tamże, s. 136–137.

263 Tamże, s. 56.

264 Tamże, s. 62.

265 Tamże, s. 93–94.

odpuszczony temat”²⁶⁶. Polacy zachowywali się też według niego, jakby chcieli ingerować w wewnętrzne sprawy Ukrainy, a „trzeba czekać aż sytuacja tam okrzepnie”. Póki co „[b]andyci z UPA stali się bohaterami narodowymi na naszą prośbę”²⁶⁷, ale nadal miało to dotyczyć mniejszości tego kraju. W tym kontekście Winnicki również zwracał uwagę na konieczność podtrzymywania pamięci o Polakach na Kresach i łączności z nimi, zwłaszcza w „70. rocznicę ludobójstwa na Kresach wschodnich, dokonanego przez ukraińskich szowinistów”. Sprawa ta miała być dla RN „jednym z naczelných zadań”, czego wyrazem powinna się stać inicjatywa powstania Muzeum Kresów Wschodnich, instytucji „przynajmniej na miarę Muzeum Powstania Warszawskiego”.

Niesuwerenna polityka zagraniczna musiała według narodowców zostać zarzucona, ponieważ jej ostatecznym następstwem okazywało się także przyjmowanie rozwiązań zabójczych dla polskiej gospodarki. Ich odrzucenie w narracji narodowców było przedstawiane nie tylko jako naturalny przejaw narodowej dumy i dążenia do niezależności, ale też pragmatycznej kalkulacji zysków i strat. I tak Zawisza określił walutę euro mianem „unijnego bękarta”, „zabezpieczającego przewagę możliwych krajów starej Unii nad biedniejszymi gospodarkami południa i wschodu”. Zachowanie złotego uznał z kolei za niezbędne do obrony Polski przed neokolonizacją gospodarczą i jej rozwoju, podobnie jak utrzymanie niższych podatków, które biurokraci z Brukseli chcieliby „zharmonizować” z wyższymi nałożonymi w krajach „starej” UE, tak by zmniejszyć polską konkurencyjność.

Podobnie pakt fiskalny wymagał odrzucenia, bo nie tylko godził w suwerenność i został uchwalony ze złamaniem zapisów konstytucji, ale też sprawił, że „my będziemy płacić za ich kryzys”. Poddanie się obcemu dyktatowi oznaczałoby, że budżet Polski byłby „ustalany w Brukseli, czyli tak naprawdę w Berlinie”. Jako „narodowym realistom” działaczom RN zależy na tym, „aby podatnicy płacili tylko tyle, ile trzeba dla zrównoważonego budżetu”, a „przedsiębiorcy mieli dostęp do kredytu na rozwój inwestycji i tworzenie nowych miejsc pracy”, co wymaga właściwego nadzoru bankowego i powstrzymania transferów zysków za granicę. Zagraża temu projekt unii bankowej, która będzie „faworyzować multinarodowe gospodarki, czyli tzw. banksterów, niszczące realne gospodarki”.

Z kolei „poniewieraniu polskiego przemysłu” miał służyć pakiet klimatyczny, stanowiący połączenie „ekologicznej religii z cynizmem wielkiego biznesu”, oparty na „kłamstwie klimatycznym” oraz interesach tych państw, których gospodarki nie są oparte na węglu. Zawisza podkreślił też, że „czynniki oficjalne udzieliły poparcia dla pakietu klimatycznego” jeszcze za prezydentury Lecha Kaczyńskiego. Dlatego konieczne jest uzyskanie „polskiego rabatu” (na wzór

266 Tamże, s. 126.

267 Tamże, s. 125.

niegdysiejszego „rabatu brytyjskiego”) dotyczącego tych zobowiązań, tak by Polska nie była „frajerem Europy, popełniającym gospodarcze samobójstwo ku uciesze gospodarczych cwaniaków”.

Zawisza podkreślił wręcz potrzebę repolonizacji „banków, mediów i części przemysłu ciężkiego”, którą można by przeprowadzić zarówno metodami rynkowymi, jak i „pozarynkowymi”. W tym drugim wypadku stwierdził, że jest w stanie sobie wyobrazić w polskich realiach także wariant znany z niektórych krajów Ameryki Południowej, gdzie odrzucenie dyktatu gospodarczego Stanów Zjednoczonych wiązało się niejednokrotnie z przeprowadzeniem dużych nacjonalizacji²⁶⁸.

Winnicki także podkreślał ekonomiczną słabość Polaków – w Polsce miałyby panować gospodarczy kolonializm²⁶⁹. Polskie elity nie zdołały po 1989 roku wypracować własnego modelu gospodarczego, funkcjonował zaś „wulgarny neoliberalizm, który zakładał, że zagraniczny inwestor jest panem i bogiem”. Nałożyła się na to dominacja postkomunistycznej nomenklatury w świecie biznesu. Również w tym sensie umowa z Magdalenki była „aktem zdrady”, „paktem hańby”. Wtórował mu w swoim przemówieniu Krzysztof Bosak. Jak stwierdził, we współczesnej Polsce „poprawność polityczna rządzi w debacie ekonomicznej w nie mniejszym stopniu niż w innych dziedzinach życia”. Tymczasem szeroko rozumiany ruch narodowy na przestrzeni dziejów to także „bogaty dorobek praktycznego podejścia do spraw ekonomicznych”, który może być podstawą do formułowania potrzebnego dziś Polsce programu dla gospodarki. To dzieła takich osób, jak Edward Taylor, Władysław Grabski, Roman Rybarski czy Jerzy Zdziechowski, łączących aktywność naukową z praktyczną działalnością, powinny być według Bosaka punktem wyjścia do współczesnych rozważań nad polityką ekonomiczną. Zapowiedział też powołanie Instytutu Strategii Narodowej (plan ten nigdy jednak nie został zrealizowany), który miałby się zająć sformułowaniem odpowiedniego programu. Motywował to przede wszystkim tym, że „na świecie nie ma żadnych kręgów, którym zależy na tym, by Polska szła zarysowaną [w przemówieniu – przyp. LZ] ścieżką rozwoju”.

Obce miało być RN „kopiowanie wzorców z zagranicy”, gdyż „nie przyniesie dobrych efektów wprowadzanie programu sformułowanego dla odmiennego kraju”. „Przywożenie w teczkach programów reform” powinno być zaś traktowane „jako działalność wroga i monitorowane przez kontrwywiad”. Według Bosaka ostatni kryzys gospodarczy dowiódł, że nadal „kapitał ma narodowość”, a „dogmat braku ograniczeń na rynkach zawsze był w pewnym stopniu fikcją”. Zarazem wielkość udziału „zagranicznego kapitału oraz zagranicznych regulacji jest w Polsce zatrważający”, przy wpływie rządu na unijne przepisy bliskim zeru oraz

268 Tamże, s. 68.

269 Tamże, s. 21.

niejednoznacznych skutkach napływu obcego kapitału do Polski.

Rynek jednak „nie może obejść się bez państwa”, bo obejmuje ono takie instytucje, jak sprawne sądownictwo gospodarcze. „Wolny rynek i prawidłowo funkcjonujące państwo nie powinny być sobie przeciwstawiane, bo to dwa niezbędne filary dobrego ustroju gospodarczego” – do tego samego wniosku doszli według Bosaka endeccy ekonomiści, jak i przedstawiciele niemieckiej szkoły ordoliberalizmu. Dlatego RN chce łączyć „możliwie szeroki zakres wolności gospodarczej z konstruktywnym podejściem do państwa, urządzonego zgodnie z zasadami gospodarności i pomocniczości”.

Spośród pojęć zaczerpniętych z katolickiej nauki społecznej, to właśnie do zasady pomocniczości ze szczególną mocą odwoływał się Bosak. Jak wskazywał Czesław Strzeszewski, jest ona podstawową zasadą inspirowanej katolicyzmem filozofii społecznej, z której wyprowadza się następnie spójne z chrześcijańskim personalizmem zasady organizacji życia społeczno-politycznego, takich jak pluralizm państwowy, decentralizacja władzy i demokracja rozumiana jako udział szerokich mas w rządach kraju na różnych szczeblach²⁷⁰. Lider RN wykorzystał ją przede wszystkim jako oręż do krytyki aparatu państwowego, który miałby tłamsić energię Polaków. Jak podkreślał, wynika z niej, iż „rząd nie powinien zajmować się tym, z czym może poradzić sobie samorząd”, a samorząd zastępować „samoorganizacji społecznej silnego i aktywnego narodu”. W szczególności dotyczyło to aktywności ekonomicznej. Jako że „połowa polskiego obiegu gospodarczego kontrolowana jest przez urzędników”, zasada pomocniczości pozostaje więc tyleż przywoływana, co martwa. Według Bosaka żadne państwo zachodnie na etapie rozwoju współczesnej Polski „nie wkładało na barki przedsiębiorców i pracowników tak wysokich obciążeń, jak robi to dziś [polski] minister finansów”.

Kryzys, w którym znalazła się według narodowców Polska, obejmował więc szereg płaszczyzn, od stanu samego społeczeństwa i jego elit politycznych, poprzez wadliwy ustrój i niesuwerenną i niekorzystną politykę zagraniczną, aż po szkodliwe podejście do ekonomii. Do jego przezwyciężenia miała nie wystarczyć wymiana aktorów na scenie politycznej – jako nieuniknioną wskazywano także zmianę dominującego wśród Polaków stylu myślenia i bycia. Bez rozbudzenia dumy z własnej tożsamości, wytrącenia ich z bierności oraz nakłonienia do wyboru drogi wyznaczonej przez interes narodowy, choćby miało to oznaczać pójście pod prąd dominującym w Europie tendencjom, nie mogła się ona jednak urzeczywistnić. Stąd wciąż przywoływana, kluczowa rola wychowania, pracy u podstaw, prowadzenia propagandy na rozmaitych polach, co znajduje odzwierciedlenie w charakterze ruchu, będącego w zamierzeniu

270 Cz. Strzeszewski, *Katolicka Nauka Społeczna*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1985, s. 513–515.

twórców konfederacją podmiotów rozmaitego typu. Podkreślanie potrzeby prowadzenia wielopłaszczyznowej, codziennej walki motywowanej poczuciem „obowiązku narodowego” budzi oczywiście historyczne skojarzenia, przede wszystkim z diagnozami Dmowskiego czy Popławskiego z przełomu XIX i XX wieku²⁷¹.

Przy pomocy *stricte* partyjnej formuły nie uda się bowiem przełamać dominacji sił kształtujących obecny *mainstream*. Efekty oddolnej, cierpliwej pracy, będącej antytezą działań rewolucyjnych, mogą stać się odczuwalne dopiero po wielu latach, zarazem jednak miałyby zagwarantować sukcesy trwalsze niż utrzymanie się nacjonalistów w parlamencie przez jedną lub dwie kadencje. Strategia ta zarazem nie wykluczała stosowania działań zakłócających porządek publiczny (czego przykładem może być pochwalanie przez przywódców RN zrywania flag UE z urzędów z okazji 2 maja); jednocześnie jasno odrzucono akty rewolucyjne i te związane ze stosowaniem przemocy fizycznej.

Rewizja stosunku Polski do Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Rosji czy szerzej, całej polityki zagranicznej, miała się cechować przede wszystkim pragmatyzmem. W sferze gospodarki poprawę jej stanu miało zapewnić zmniejszenie obciążeń podatkowych i biurokratycznych oraz stosowanie interwencjonizmu państwowego jedynie w „strategicznych” sektorach. Podkreślny przy tym, że zabrakło tu nawiązania do takich nurtów jak korporacjonizm czy dystrybucjonizm, czy szerzej krytyki kapitalizmu jako takiego, tak niegdyś popularnej w środowiskach narodowo-radykalnych, nie mówiąc o idei centralnego planowania w gospodarce, postulowanego przez przedwojenne RNR „Falanga”²⁷² czy „Zadrugę”²⁷³. W jednym i drugim przypadku lekarstwem na problemy miały być pragmatyzm, podmiotowość oraz uniezależnienie się od wzorców narzucanych z zagranicy niesamodzielnym elitom.

4. Tożsamość – suwerenność – wolność

Przyjęta na zjeździe deklaracja ideowa stanowiła rekapitulację wskazanych wyżej wątków²⁷⁴. Wedle słów Zawiszy „najbardziej nad deklaracją pracowali Winnicki, Bosak i Zawisza”, natomiast została ona również oddana pod dyskusję w Radzie Decyzyjnej²⁷⁵.

271 R. Wapiński, *Narodowa demokracja 1893–1939 Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Ossolineum, Wrocław 1980, s. 324.

272 J. Tomaszewicz, *Rewolucja Narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 72. Szerzej na temat antykapitalizmu „Falangi” patrz także J. J. Lipski, *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, Warszawa s. 198–231.

273 Tamże, s. 121–122. Patrz również B. Grott, *Myśl społeczna neopogańskiej Zadrugi i jej religijne aspekty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1989.

274 *Tożsamość – Suwerenność – Wolność. Deklaracja ideowa Ruchu Narodowego*, <http://ruchnarodowy.net/program/> (dostęp: 27.12.2016).

275 *Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław*

Za „oś myślenia politycznego” przyjęto w deklaracji „ideę narodu, rozumianego jako kulturowa wspólnota pokoleń – przeszłych, obecnych i przyszłych”. Dziewięciopunktową deklarację zbudowano wokół triady tożsamości (narodu, rodziny, osoby), suwerenności (państwa, kultury, ekonomicznej) i wolności (gospodarowania, słowa, osoby). Pierwsze pojęcie odniesiono do narodu, rodziny i osoby. Umacnianie polskiej tożsamości narodowej uznano za konieczne także w odniesieniu do Polaków na Kresach i na emigracji, zaś za jej fundament – chrześcijaństwo (w deklaracji nie występuje jednak odwołanie do katolicyzmu czy instytucji Kościoła). W wypadku rodziny podkreślono potrzebę obrony jej tradycyjnego modelu, prowadzenia polityki prorodzinnej oraz zagwarantowania prawa do życia dla każdego człowieka od jego poczęcia. Odpowiednią tożsamość jednostek ma zaś zapewnić wychowanie patriotyczne. Co charakterystyczne, w deklaracji podkreślono, że „dzieci i młodzież mają do niego prawo”, podobnie jak do uzyskania wykształcenia w klasycznym duchu. Jego realizacji zagrażają jednak eksperymenty edukacyjne i lewicowo-liberalna propaganda.

Za warunek suwerenności państwa uznano zaś w deklaracji nie tylko twardą obronę interesów narodowych wobec sił międzynarodowych i brukselskiej biurokracji, ale również wyrwanie kraju z „rąk realizujących obce interesy, skorumpowanych elit, finansowych oligarchów oraz pasożytujących na nim klik oportunistów i ignorantów”. W wymiarze kultury zaś niezależność elit od obcych ośrodków, ich zakorzenienie w polskiej tradycji oraz wykształcenie oryginalnej myśli społeczno-politycznej, zaś w wymiarze ekonomicznym – utrzymanie polskiej waluty, zmniejszenie poziomu zadłużenia Polski oraz uprzywilejowania zachodnich instytucji finansowych.

Co charakterystyczne, wolność słowa została w deklaracji odniesiona nie do jednostki, lecz do narodu. Zagroženiem dla niej jest przede wszystkim „dominacja elit okrągłostołowych w sferze medialnej”, która musi zostać złamana, oraz poprawność polityczna. Realizację wolności gospodarowania utrudnia zaś niesprawiedliwy rozkład obciążeń podatkowych, skierowanych przede wszystkim na mniej zarabiających i drobnych przedsiębiorców. W związku z tym potrzebna jest „walka z patologiami biurokracji i fiskalizmu”, „staniecie w obronie praw podatnika” i zapewnienie „swobody działania i dostęp do kapitału dla polskiego przedsiębiorcy”. Brak tu jednak wskazania np. potrzeby zwiększenia progresji podatkowej czy redystrybucji. W przypadku wolności osoby za najważniejsze jej zagrożenie uznano zaś liberalizm. Człowiek bowiem „może być prawdziwie wolny jedynie w ramach wspólnoty”, a „prawa bez obowiązków nie mają racji bytu”. Źródłem wolności jest więc partycypacja w życiu wspólnoty narodowej, ożywiana przez „narodowe tradycje” myślenia o wolności, a więc odpowiednio osadzone w danym kontekście kulturowym.

Holocher, s. 85.

W świetle powyższej deklaracji oraz wypowiedzi liderów wydaje się, że ostatecznie ważniejszym wrogiem ideologicznym dla narodowców niż marksizm czy ideologie lewicowe – bo bardziej wpływowym na poziomie refleksji na temat społeczeństwa, państwa czy narodu – okazał się liberalizm, którego przede wszystkim dokument zdaje się być refutacją. W związku z tym można by ją określić raczej jako przejaw antyliberalnej tradycji intelektualnej, rozumianej za Stephenem Holmesem jako różnorodny zbiór połączony przez szereg kluczowych założeń²⁷⁶. Do najważniejszych z nich miałyby należeć przekonanie o szkodliwym wpływie liberalnych idei na społeczeństwo, powodujących jego atomizację, szerzenie się w nim materializmu oraz – w kontekście świata Zachodu – odrywania od chrześcijańskich korzeni²⁷⁷. Należy więc podkreślić, że w tym przypadku liberalna teoria okazuje się być nie tylko źródłem szkodliwego sposobu myślenia o państwie, ale nade wszystko źródłem społecznych patologii²⁷⁸. Przywołajmy oprócz tego konstatację Andrzeja Waśkiewicza, że dla współczesnych antyliberałów normalność na arenie międzynarodowej (zwłaszcza unijnej) oznacza *sacro egoismo*²⁷⁹. Biorąc pod uwagę ich przekonanie o brutalności reguł rządzących polityką międzynarodową, którym trzeba się podporządkować, a nie żywić złudne nadzieje co do korzyści wynikających z zacieśniania współpracy choćby z państwami Zachodu, wydaje się, że można z powodzeniem odnieść ją także do sposobu myślenia liderów RN.

Dokument nie stanowił jednak manifestacji przywiązania do ściśle określonej wizji ustrojowej. Potrzeba zmian ustrojowych w Polsce już na omawianym etapie rozwoju RN została bowiem jasno zasygnalizowana, jednakże bez jednoznacznego opowiedzenia się za konkretnym modelem. Co istotne, głównym i czytelnym spoiwem padających na kongresie oraz w wywiadach wrogich deklaracji wobec „demoliberalizmu” czy demokracji liberalnej jest raczej wspomniany już antyliberalizm, a nie antydemokratyzm. To on właśnie łączy odwołania do rozmaitych wcieleń polskiego i zagranicznego nacjonalizmu, od umiarkowanego skrzydła endecji po te postulujące rozwiązania autorytarne. Narodowcy dali temu wyraz zarówno w swoich przemówieniach, jak i w bardziej skondensowany sposób w Deklaracji Ideowej.

5. Nacjonalistyczna mozaika i jej certyfikacja

Jak starano się pokazać na kongresie, wizja ruchu nakreślona przez przywódców nie dotyczyła tylko jego przyszłej wielkości. Starano się na nim pokazać, że obejmuje on sieć powiązań już funkcjonujących, zaś przedstawiciele rozmaitych grup, które RN miałyby reprezentować, uznają go

276 S. Holmes, *Anatomia antyliberalizmu*, przeł. J. Szacki, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998, s. 23.

277 Tamże, s. 27 i 28.

278 Tamże, s. 19.

279 A. Waśkiewicz, *Liberalizm–antyliberalizm: wiatr historii i ciągle niezakończona modernizacja*, s. 117.

za podmiot mający prawo do wypowiedziania się w ich imieniu.

Dlatego oprócz przywódców RN, przy okazji kongresu zgromadzono bardzo różnorodne grono prelegentów, gości i patronów. Skład osób można rozpatrywać trojako. Z jednej strony jako dążenie do – po raz kolejny używając pojęcia stosowanego choćby przez Tilly’ego – certyfikacji działań narodowców. Obok publicystów, naukowców czy starszych stażem polityków znaleźli się wśród nich także zagraniczni goście; z kolei obecność przedstawicieli Polonii pomogła w podkreśleniu woli reprezentowania przez RN „jednego narodu ponad granicami”. Z drugiej zaś strony do podkreślania liczności (N zawierające się w WUNC) i ideologicznej pojemności ruchu, w którym miejsce znaleźć mieli nie tylko członkowie organizacji nacjonalistycznych odwołujący się do tradycji narodowo-demokratycznej czy narodowo-radykalnej, ale także – używając typologii Krzysztofa Bosaka przedstawionej w tekście z 2008 roku – orientacji „wolnościowej” i „kontrewolucyjnej”, ale nawet neopoganie z „Nikłota”. Ponadto, mnogość i różnorodność organizacyjna (grupy nieformalne, redakcje, stowarzyszenia lokalne, stowarzyszenia ogólnopolskie, fundacje, partia) sygnatariuszy deklaracji ideowej miała stanowić potwierdzenie, iż aktywność RN będzie wykraczać poza bieżącą działalność polityczną, niepodlegającą centralizacji, a co za tym idzie – urzeczywistniać marzenie o „sieci różnych niezależnych ośrodków, inicjatyw i stowarzyszeń spajanych wspólnym ideowym mianownikiem”²⁸⁰, czy też przytoczoną już wizję Kowalskiego, w której ruch miałby być konfederacją koordynującą już istniejące inicjatywy. Wedle słów Tomasza Greniucha – który, nie zajmując eksponowanego miejsca w RN, uczestniczył jednak w kongresie wraz z grupą narodowców z Opolszczyzny – „Kongres Ruchu Narodowego nie będzie mitingiem politycznym”, lecz „przeglądem «wojska», młodych «żołnierzy» Wielkiej Polski”. Jako konieczność wskazał zarazem, by „swoiste «pospolite ruszenie» młodych Polaków przeistoczyło się w regularną «armię»”²⁸¹.

Jeszcze w części poprzedzającej podpisanie deklaracji na mównicy pojawił się Ryszard Parulski, prawnik związany z (wielokrotnie oskarżanym o antysemityzm) prezesem Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polaków Ameryki Łacińskiej Edwardem Kobyłańskim. Parulski, z trudem odczytując wystąpienie z kartki, przedstawił USOPAŁ jako reprezentanta „20 mln Polaków żyjących na obczyźnie”. Współczesnych obywateli Polski określił zaś mianem „pariasów” i „niewolników ekonomicznych”, których może jednak uwolnić dbanie o „interes Polski ponad partyjnymi podziałami”. Wystąpienie, pełne rozmaitych oskarżeń względem skonfliktowanych z Kobyłańskim przedstawicieli polskiej dyplomacji (m.in. Ryszarda Schnepfa), zakończył sformułowanymi „z osobistej sympatii” pozdrowieniami dla ONR. Tekst przemówienia samego

280 Tamże.

281 T. Greniuch, *I Kongres Ruchu Narodowego*, <https://ngopole.pl/2013/06/07/i-kongres-ruchu-narodowego> (dostęp: 14.07.2020).

przewodniczącego USOPAŁ odczytała zaś jego współpracowniczka. Według działacza polonijnego do kluczowych zadań stojących przed RN należało „odzyskanie gospodarki z rąk Żydów i Niemców”. Nie jest to jednak możliwe bez „wystrzegania się karierowiczów” oraz „oparcia ruchu na katolicyzmie”.

Wątki gospodarcze podkreślił także Jakub Byczyński z działającego w Wielkiej Brytanii Stowarzyszenia Patriae Fidelis. Wskazał, że według niego Polacy potrzebują przede wszystkim wolności gospodarczej, w tej chwili żyją jak „niewolnicy we własnym państwie”, „zarządzani przez międzynarodowe kliki”. W efekcie Polska „zubożała”, a jej obywatele zostali zmuszeni do emigracji. Budowę polskich firm i podwyższenie płac w Polsce mogłaby umożliwić redukcja biurokracji wzorem niektórych państw zachodnich, nie jednak naśladowanie panującego tam „kultu pieniądza”. Odnosząc się do działalności swojego stowarzyszenia, za jego kluczowe zadanie uznał pobudzanie poczucia „dumy z Polski, bycia Polakami, również tam, gdzie funkcjonują negatywne stereotypy na ich temat”.

Symptomatyczna wydaje się decyzja o wyeksponowaniu na kongresie wystąpień reprezentantów Polonii z krajów, które były kierunkiem wyjazdu zarówno „starej” (Ameryka Południowa), jak i „nowej” (Wielka Brytania) emigracji; przedstawiciel białoruskiej Polonii, który również miał przemawiać, nie zdołał wjechać do Polski. Podobnego wyróżnienia dostąpiło także dwóch publicystów. Pierwszym z nich był Rafał Ziemkiewicz – wedle słów Marian Kowalskiego znajdujący się, podobnie jak on sam, od ponad 20 lat w opozycji do „tego, co dzieje się w Polsce”. Autor *Michnikowszczyzny* nazwał swoich słuchaczy „awangardą swojego pokolenia”, które otrząsnęło się ze złudzeń o demoliberalnym świecie, rzekomo będącego krainą szczęścia „po końcu historii”. Tymczasem współczesny świat okazał się rzeczywistością „neofeudalną”, kształtującą ją zaś liberalizm przestał być „ideą odpowiedzialności”. W efekcie „[p]aństwa bogatsze mogą robić, co chcą z biedniejszymi”, podobnie jak międzynarodowe organizacje gospodarcze. Liberalizacja obyczajów oznacza zaś regres – legalny konkubinat można bowiem porównać do rozwiązań z czasów prawa salickiego, rodziny patchworkowe do „stanu rodziny plemiennej”. Za cel „neofeudałów” uznał „społeczeństwo cząstek elementarnych” pozbawione narodów i rodzin, w którym dominuje „konsument wyzwolony seksualnie”. Jedyną skuteczną odpowiedzią na ich zamiary jest obrona wspólnoty na poziomie jednostek i narodów, opartej na „tradycji, wierze, historii i dumie”. Rolą RN miało być według Ziemkiewicza „budzenie ludzi”, uświadamianie ich o położeniu, w którym się znaleźli.

Z o wiele krótszym przemówieniem – wygłoszonym za pomocą internetowego łącza – wystąpił Stanisław Michalkiewicz, określony z kolei przez Kowalskiego mianem „naszego autorytetu”. Skupił się on na potrzebie skruszenia „betonu politycznego” oraz „odblokowania sceny

politycznej”, do czego szczególnie powołana jest młodzież, słusznie czująca się „oszukana”. W swojej działalności doradzał pragmatycznie „wysstrzegać się pułapki nadmiernej lewicowości i pryncypialnej prawicowości”.

Następnie na mównicy pojawił się gość z Węgier, László Toroczka, przedstawiciel młodzieżowego Węgierskiego Ruchu 64 Komitaty, powiązanego z Jobbik. Stwierdził on, że „Polskę i Węgry cechuje najsilniejszy opór przed rozkładem w ramach UE”. Ratunkiem dla Europy może więc być „oś polsko-chorwacko-węgierska”. „Liberalizm i multikulturalizm”, wedle jego słów, niszczą Zachód, a wojna z nimi trwa na wielu frontach, nie tylko politycznym. Tuż po podpisaniu deklaracji ideowej RN – i na zakończenie „części głównej” – odczytano list od Gabora Vony, przewodniczącego Jobbik. Polityk stwierdził, że jego działacze „obserwują z wielką nadzieją powstanie RN”, który uważają za „partnera i sojusznika”. Zapewnił również o przekonaniu, „że RN będzie tym, czym Jobbik na Węgrzech”, który to odniósł sukces dzięki staniu po stronie „prawdy”, kiedy druga strona miała do dyspozycji „media, pieniądze, zagranicę, służby”. Polskich i węgierskich nacjonalistów łączy to, że jak powiedział „geniusz [Julius – przyp. LZ] Evola”, „chcą być ludźmi wśród ruin”. Stoi przed nimi zadanie wypracowania „programu współpracy ekonomicznej oraz w ramach polityki zagranicznej”.

Do podkreślenia wagi współpracy z Polonią oraz zmanifestowania przywiązania do dwóch konserwatywno-liberalnych publicystów dodano jasny sygnał, że Ruch Narodowy ma zagranicznych sojuszników i to wśród partii parlamentarnych, a nie tylko niewielkich ugrupowań. Na dodatek Michalkiewicz i Ziemkiewicz zostali wyróżnieni członkostwem w „grupie doradców” RN, w której skład weszli także autor książek historycznych Leszek Żebrowski, Krzysztof Kawęcki (wiceminister edukacji w rządzie AWS, a w tym czasie członek Prawicy RP Marka Jurka, znany z monarchistycznych poglądów), prof. Ryszard Bender (w tym czasie senator wybrany z poparciem PiS), Henryk Klettel (dawny działacz LND i ZChN), Andrzej Diakonow (ekonomista, niegdyś poseł PiS), prof. Romuald Szeremietew (dawny minister obrony w rządzie AWS) oraz prof. Jacek Bartyzel.

Warto odnieść do tego zbioru osób wcześniejsze stwierdzenia Bosaka o prawicowych dyskursach konkurencyjnych wobec języka opisu rzeczywistości proponowanego przez narodowców. Spośród tych, z którymi powinni oni wejść w dialog (wolnościowy, kontrrewolucyjny, konserwatywny)²⁸², znaleźli się prominentni przedstawiciele pierwszego (Michalkiewicz, Ziemkiewicz) i drugiego z nich (Bartyzel, Kawęcki). Zarazem należy zwrócić uwagę, że były to osoby w przeszłości manifestujące swoją przychylność także wobec endeckiego dziedzictwa. Obok silnie związanego ze środowiskami neoendeckimi publicysty historycznego

282 K. Bosak, *Bankructwo mitów i rekonstrukcja ruchu*, s. 23.

(Żebrowski), czy wielokrotnie nawiązującego do endeckich tradycji profesora i polityka w jednym (Bender), również Krzysztof Kawęcki, mimo swoich przejściowych związków z szeregiem partii centrowych i konserwatywnych (AWS, PiS, PRP) od lat podkreślał swoje przywiązanie z jednej strony do dziedzictwa polskiego nacjonalizmu, z drugiej – radykalnego, krytycznego wobec demokracji liberalnej, kontrrewolucyjnego konserwatyzmu. Z kolei w wypadku Bartyzela, również kojarzonego ze środowiskiem współczesnej „kontrrewolucji” oraz znanego ze swojego antydemokratyzmu, warto przypomnieć o jego współpracy z nacjonalistyczną Prawicą Narodową jeszcze w latach 90.

W bloku następującym po podpisaniu deklaracji ideowej przemówienia wygłosiło jeszcze 15 osób. Miały one jednak inny charakter. Służyły przede wszystkim krótkiej, ogólnej prezentacji organizacji reprezentowanych przez prelegentów. Na mównicy pojawili się więc ówczesni szefowie MW (Tomasz Pałasz) i ONR (Aleksander Krejckant). W swoich krótkich wystąpieniach podkreślili wychowawczy i kształceniowy charakter swoich organizacji, mających tworzyć fundament dla politycznej działalności na rzecz „Wielkiej Polski”. Co mało zaskakujące w świetle nawiązywania swoją nazwą wprost do przedwojennych odpowiedników, Aleksander Krejckant stwierdził, że działalność grup ONR to „rozdział tej samej historii”, kolejna odsłona walki prowadzonej przez dekady przez polskich nacjonalistów. Rola formacyjna MW i ONR zaś miała według mówców zostać podtrzymana, a nie przesłonięta przez walkę polityczną prowadzoną przez RN. Warto przy tym pamiętać, że konieczność rozważenia przystąpienia do wyborów była na kongresie sygnalizowana (np. w przemówieniu Winnickiego), ale, przynajmniej formalnie, żadne postanowienia na ten temat jeszcze nie zapadły.

Na mównicy pojawili się także przedstawiciele o wiele mniej znanych, niewielkich organizacji, nawiązujących do dziedzictwa endecji. I tak, Dariusz Wasilewski (jeden z inicjatorów reaktywacji Młodzieży Wszechpolskiej w 1989 roku; w jego przemówieniu nie zabrakło podziękowań dla tych, którzy podtrzymywali w latach PRL endecką szkołę myślenia o polityce) reprezentował Towarzystwo Wszechpolskie „Sztafeta”. Krzysztof Tenerowicz w imieniu redakcji zaprezentował kwartalnik Myśl.pl, Mariusz Patey – warszawski Instytut im. Romana Rybarskiego, Karol Podstawka zaś Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum działający w Lublinie. Mariusz Andrusik z kolei zaprezentował grupę Dębiczcy Patrioci, zajmującą się m.in. upamiętnianiem rozmaitych rocznic związanych z historią lokalną. Piotr Dziadul reprezentował gdańskie Przymierze Narodowe; pojawił się również przedstawiciel (a zarazem członek ONR) jednej z bardzo popularnych w ostatnich latach grup rekonstrukcyjnych – Grupy Rekonstrukcji Historycznych NSZ – Jan Sapijaszko oraz reprezentant Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Lublina, Tomasz Stańko. O działalności Fundacji Inicjatyw Lokalnych „Optima” – organizującej

gromadzący wykonawców muzyki tożsamościowej Festiwal „Orle Gniazdo”, opowiadał Jakub Kalus. Kobiety pojawiły się na mównicy jedynie jako przedstawicielki z definicji żeńskich organizacji: Sylwia Mazurek opowiedziała o działalności organizacji Kobiety dla Narodu, Anna Holocher o Sekcji Kobiet Ruchu Narodowego. Nieco zaskakująca (doskonale jednak komponująca się z obecnością Ziemkiewicza i Michalkiewicza) mogła się wydawać obecność na kongresie członków UPR, jedynej partii spośród sygnatariuszy deklaracji ideowej RN, w imieniu której krótkie przemówienie wygłosił Tomasz Pióro, a nade wszystko Stowarzyszenia na Rzecz Kultury i Tradycji „Niklot”, reprezentowanym przez Ireneusza Woszczyka.

Wrażenie tego, jak szeroką sieć rozmaitych podmiotów reprezentuje RN, wzmocniono zapraszając na scenę przedstawicieli wszystkich spośród tych, które zdecydowały się złożyć odpisy pod deklaracją ideową. Byli wśród nich m.in. przedstawiciele Ruchu Wolności, Fundacji Bolesława Chrobrego, redakcji „Polityki Narodowej”, Klubu Myśli Społecznej Votum, Wielkopolskich Patriotów, Fundacji Dziedzictwa Narodowego, redakcji „Magna Polonia”, portalu Narodowcy.net, Narodowego Koszalina, Narodowej Łodzi, Stowarzyszenia Fides et Ratio, Stowarzyszenia Dolina Sanu, Stowarzyszenia Duma i Nowoczesność, Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana Kraków, ONR-Podhale (który pozostawał niezależny od struktur ogólnopolskiego ONR, jedynie z nim współpracując), Towarzystwa Torunium im. Antoniego Bolta, opolskiego Stowarzyszenia Stop Korupcji czy Katolickiego Klubu im. św. Wojciecha.

Przed wszystkim zaś samo spojrzenie na listę prelegentów (a w pewnej mierze także listę członków Rady Decyzyjnej) i ich afiliacje zdaje się świadczyć o chęci uniknięcia wrażenia, iż krystalizujący się RN stanowi zgromadzenie wyznawców tak czy inaczej rozumianej endeckiej ortodoksji. Nie dziwi to zresztą w świetle faktu, że kluczową rolę w jego powołaniu pełnili narodowi radykałowie z ONR, a nie jedynie działacze MW oraz pojedynczy starsi politycy ze stażem w LPR (np. od początku działający w RN Sylwester Chruszcz), czy nawet ZChN (np. Artur Zawisza). Do tego dochodzi wspomniana obecność konserwatywno-liberalnej (czy, wedle określenia użytego przez jej przedstawiciela, konserwatywnej obyczajowo oraz „wolnościowej” w sprawach gospodarczych) UPR, w przeszłości kojarzonej przede wszystkim z Januszem Korwin-Mikkem, który jednak opuścił ją w 2009 roku, oraz działaczy „Niklota”, przez lata stanowiącego jedną z najważniejszych grup odwołujących się do tradycji zadrużnej²⁸³.

Oczywiście, budzi to pytanie o jednolitość przekazu kongresu, budowanego przy udziale przedstawicieli grup niejednokrotnie mających zupełnie odmienne poglądy w tak ważnych sferach jak polityka gospodarcza czy stosunek do instytucji Kościoła katolickiego i chrześcijańskiego

283 B. Kowal, *Wizja ustroju państwa w myśli politycznej środowiska Zadrugi*, „Polityka i społeczeństwo” 2012, nr 10, s. 62.

dziedzictwa. Trudno jednak mówić o napięciu między gospodarczym liberalizmem UPR, a np. tezami z przemówienia Krzysztofa Bosaka. W sposób jednoznaczny nawiązywał on przecież do tych związanych z przedwojenną endecją ekonomistów, którzy pozostawali przywiązani do idei wolnego rynku, jak wspomniani już Rybarski, Taylor czy Grabski. W tekście przemówienia wielokrotnie pojawiły się chociażby postulaty obniżki podatków dla małych i średnich przedsiębiorstw. Solidaryzm narodowy RN miałby się zaś realizować przede wszystkim w ochronie niektórych gałęzi polskiego przemysłu czy wyższym opodatkowaniu dochodów zagranicznych korporacji. Nawet postulat zintensyfikowania polityki prorodzinnej został powiązany przede wszystkim z obniżką podatków. Do tego dochodzi tak silnie wyeksponowana obecność na kongresie publicystów powszechnie kojarzonych z leseferystycznym spojrzeniem na sprawy gospodarcze, czyli Michalkiewicza i Ziembkiewicza. Paradoksalnie to raczej ideologia przedwojennego odpowiednika jednego z filarów ruchu – ONR – mogła się więc wydawać sprzeczna z przedstawionym w niej oraz w „ordoliberalnym” przemówieniu Bosaka zarysem polityki gospodarczej.

Antykapitalizm tej organizacji zaczął być jednak wyraźniej artykułowany już po opuszczeniu przez nią struktur RN²⁸⁴, choć pewne jego elementy można odnotować w publicystyce niektórych jego członków także wcześniej²⁸⁵. Nie sposób oczywiście nie odnieść się także w tym miejscu do antykapitalistycznego charakteru przedwojennego ONR. Wystarczy wspomnieć, że Jan Józef Lipski (tak wyczulony na inne jej elementy, choćby antysemityzm) antykapitalizmowi obecnemu w ideologii „Falangi” poświęcił jeden z najdłuższych rozdziałów swojej pracy²⁸⁶. Podobną, choć powiązaną z nieco innymi postulatami w tej dziedzinie, tendencję badacze przypisują również grupie ONR-ABC²⁸⁷. Niektórzy stwierdzają wręcz, że samo wykształcenie się nurtu narodowo-radykalnego i pozostawanie przez niego w opozycji do SN było przede wszystkim wynikiem przekonania o konieczności głębokich przemian społeczno-gospodarczych w Polsce (postulowanych np. przez teoretyków dystrybucjonizmu i korporacjonizmu, takich jak Adam Doboszyński czy Wojciech Zaleski) w kontekście zaniedbania tej tematyki przez tzw. „starych” endeków²⁸⁸. Antykapitalizmu przedwojennego ONR nie powinno się więc redukować do uprawianej koniunkturalnie demagogii, lecz rozumieć jako konsekwentny sprzeciw wobec stosunków ekonomicznych tego czasu, zajmujący ważne miejsce w jego programie²⁸⁹.

284 P. Wieczyski, *Antykapitalistyczny charakter nacjonalizmu*, <http://kierunki.info.pl/2015/10/pawel-wieczyski-antykapitalistyczny-charakter-nacjonalizmu/> (dostęp: 28.12.2016).

285 Patrz np. *Brutalne przebudzenie*, <http://kierunki.info.pl/2015/04/brutalne-przebudzenie-3> (dostęp: 28.12.2016).

286 J. Lipski, *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego : zars ideologii ONR „Falanga”*, Warszawa 2015.

287 A. Meller, *Nowy Ład gospodarczy jako alternatywa dla liberalizmu i marksizmu. Kwestie gospodarcze i agrarne w myśli politycznej Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC”*, „Glaukopis” 2009, nr 15/16, s. 51–82.

288 K. Kawęcki, *W imię Wielkiej Polski. ONR „ABC” w świetle pism programowych*, s. 228.

289 J. Tomasiewicz, *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli*

Warto jednak zauważyć, że sprawy gospodarcze nie zostały wprost poruszone w dość zdawkowej deklaracji ideowej „nowego” ONR²⁹⁰. Potencjalne sprzeczności w tej dziedzinie nie miały zaś okazji ujrzeć światła dziennego w czasie kongresu wobec zasadniczego nieporuszania spraw gospodarczych w przemówieniach działaczy ONR – Przemysława Holochera i Aleksandra Krejckanta. Z kolei lektura wywiadu z tym pierwszym dowodzi raczej jego przywiązania do idei wolności gospodarczej oraz wiary w kapitalizm, niż skłaniania się ku szeroko zakrojonemu interwencjonizmowi. Jak widać, również w momencie powstawania RN pozostawała aktualna zarysowana w rozdziale I tendencja do niepowielania antykapitalistycznej retoryki właściwej przedwojnemu ONR przez jego XXI-wiecznych następców.

O ile więc wrażenie posiadania przez RN spójnej (choć ogólnikowej) wizji w dziedzinie gospodarczej na kongresie udało się osiągnąć, to przynajmniej w jednym momencie okazało się to trudniejsze – w odniesieniu do kwestii religijnych. Nawet jeśli w analizowanych materiałach deklaracje o przywiązaniu do chrześcijaństwa czy katolicyzmu oraz ich nierozzerwalnym związku z polskością pozostały na drugim planie wobec retoryki skierowanej przeciwko „elitom” czy „establishmentowi”, a w wypadku Kowalskiego napotkaliśmy nawet sceptycyzm względem jakiegokolwiek współdziałania z hierarchami Kościoła, trudno nie uznać za prowadzącą do napięć próbę zgromadzenia pod jednym „parasolem” prokatolickich MW i ONR z „Niklotem”. Wszak zasadniczym celem tej organizacji było na przestrzeni lat podtrzymywanie tradycji przedwojennej „Zadruży”²⁹¹, której doktrynę Bogumił Grott określił jako antytezę myśli narodowo-katolickiej²⁹². Przewodniczący „Niklota” Tomasz Szczepański w 2010 roku w odpowiedzi na ankietę „Polityki Narodowej” otwarcie podważał tezę Dmowskiego o nierozzerwalnym związku katolicyzmu z polskością, którą – według niego dyskusyjną także w okresie jej formułowania – w dzisiejszych warunkach ocenił jako jednoznacznie błędną i szkodliwą²⁹³. W czasie swojego przemówienia przedstawiciel stowarzyszenia, Ireneusz Woszczyk, był na tyle zdenerwowany, że przez niemal minutę milczał. Następnie stwierdził enigmatycznie, że jego organizacja odwołuje się do tradycji „słowiańskich” i ma „nieco odmienne źródła, ale podobne cele” co pozostałe podmioty zaangażowane w RN. Przemówienie zakończył jednym z bardziej znanych cytatów z Jana Stachniuka (co symptomatyczne, nie podając przy tym jego nazwiska): „Ani Zachód, ani Wschód, ani żadne siły nadprzyrodzone nie wyprowadzą narodu polskiego z biedy i poniżenia, nędzy

politycznej 1921–1935 Katowice 2012, s. 319–320.

290 *Deklaracja ideowa Obozu Narodowo-Radykalnego*, <https://www.onr.com.pl/deklaracja-ideowa/?com> (dostęp: 27.12.2016).

291 *Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”*, <http://www.niklot.org.pl/stowarzyszenie.html> (dostęp: 14.07.2020).

292 B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, TAIWPN Universitas, Kraków 1991, s. 267.

293 T. Szczepański, głos w: *Ankieta nt. Idei Narodowej w Polsce po 1989 r.*, „Polityka Narodowa” 2010, nr 6, s. 31.

moralnej i cywilizacyjnej, w jakiej uparcie tkwimy od trzech stuleci. Musimy to zrobić my sami”.

Dla każdego, kto choć pobieżnie zapoznał się z ideami Stachniuka, pomysł zaproszenia do współpracy w ramach RN współczesnych zadrużan może wydawać się dziwaczny, szczególnie z perspektywy czasu, kiedy wiadomo już, że nie udało się jej zbyt długo utrzymać. Należy jednak w tym miejscu podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, mimo swojego neopogańskiego charakteru „Niklot” w przeszłości raczej nie był znany ze stosowania agresywnej propagandy antychrześcijańskiej czy antyklerykalnej, ograniczając się do wypowiedzi metapolitycznych. Jego działacze nie powielali retoryki choćby tak często odwołujących się do neopogańskich motywów środowisk neonazistowskich, łączących ostre ataki na Kościół z antysemityzmem i podkreślaniem żydowskich korzeni chrześcijaństwa²⁹⁴. Dystansowali się również od stowarzyszenia NS Zadruga, łączącego odwoływanie się do idei Stachniuka z otwartym rasizmem, skrajnym antysemityzmem i antykatolicyzmem²⁹⁵.

Zarazem polskie środowiska neopogańskie w przeszłości nieraz dowiodły tego, że potrafią sprawnie działać nie tylko na płaszczyźnie metapolitycznej czy kulturalnej, ale także w ramach struktur politycznych. Stało się to choćby w trakcie wchodzenia ich działaczy do struktur Samoobrony, a nawet nawiązywaniu lokalnych porozumień z PSL, jak było w przypadku środowiska „Odali”²⁹⁶. Najlepszym (lecz nie jedynym) przykładem tego zjawiska jest postać Mateusza Piskorskiego, znanego później z założenia partii Zmiana, a wcześniej posła Samoobrony i bliskiego współpracownika Andrzeja Leppera. W świetle tego dopuszczenie „Niklota” do udziału w RN może się wydawać nie tylko zrozumiałe, ale może stanowić konsekwentną realizację zadania, które postawili przed sobą twórcy ruchu – zgromadzenia jak największej liczby środowisk łączących antyliberalizm, odwołania do kategorii „interesu narodowego” oraz idei nacjonalistycznych, a zarazem podzielających niechęć do PiS. I tak też akces do RN uzasadniał w swoim oświadczeniu zarząd „Niklota”, stwierdzając, że w „sferze publicznej podstawową busolą winien być interes narodowy”, zaś „W obliczu realnego zagrożenia już nie tylko niepodległości państwa, lecz także tożsamości narodu polskiego ze strony demoliberalizmu i kulturowego lewactwa, dla wszystkich narodowców priorytetem powinna być jedność polityczna”²⁹⁷. Według przywódcy „Niklota” we współczesnej Polsce „czynnikiem podziału kulturowego (bo nie jest to tylko podział polityczny), jest dychotomia – obóz kosmopolityczny kontra obóz polski”, a „przesłanie Zadrugi możliwe jest do realizacji tylko w ramach wspólnoty narodowej. Po prostu

294 O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, s. 298–300.

295 A. Gajda, *Co zostało po Stachniuku? Przykład Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 4, s. 91.

296 M. Kornak, *Słowiańskie nadużycie*, „Nigdy Więcej” 2009, nr 17.

297 *Oświadczenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia na rzecz Tradycji i Kultury Niklot*, <http://www.niklot.org.pl/?start=55> (dostęp: 17.03.2020).

zanim rozpocznie się dyskusję o tym jak należy być, należy w ogóle być”²⁹⁸. Mimo to już w 2014 roku zarząd „Nikłota” otwarcie zażądał jasnej deklaracji, czy RN stawia interes narodu polskiego nad dobro Kościoła katolickiego. Jako przykład konfliktu interesów wskazywali sytuację Polaków na Białorusi²⁹⁹. W ich przypadku hierarchia kościelna miała sprzyjać ich białorutenizacji w imię zdjęcia z katolicyzmu odium „obcej, polskiej” religii oraz ułatwienia działalności misyjnej. Ostatecznie „Nikłot” opuści RN, co zostanie uzasadnione właśnie przez wątpliwości ideologiczne.

Gdyby podjąć w tym momencie próbę scharakteryzowania tożsamości RN na podstawie materiałów powstałych w okresie I Kongresu, nadal stosując typologię proponowaną przez Castellsa³⁰⁰, wyniki byłyby niejednoznaczne. W poszczególnych dziedzinach idee i postulaty RN można bowiem uznać za ukierunkowane na sprzeciw wobec dominujących w świecie społeczno-politycznym trendów, a co za tym idzie budowanie szanów oporu i przetrwania na podstawie zasad odmiennych od tych, które przenikają instytucje społeczeństwa, przeciwnych do nich, charakterystyczne dla tożsamości oporu³⁰¹. Opisując w oparciu o wywiady pogłębione tożsamość szeregowych członków MW, ONR, NOP, lokalnej organizacji nacjonalistycznej oraz Związku Żołnierzy NSZ, Justyna Kajta określiła ją także jako tożsamość oporu³⁰², która staje się w przypadku polskich nacjonalistów fundamentem dla budowy kontrpostmodernistycznego, społecznego ruchu protestu³⁰³. Zarazem jednak działania RN miały być nakierowane na zredefiniowanie pozycji zajmowanej w społeczeństwie przez samych nacjonalistów (a nie jedynie przetrwanie ich tożsamości w niszy), czemu oczywiście musi towarzyszyć jego przemiana, warunkowana jednak możliwie największym wzmocnieniem samego ruchu i jego skali oddziaływania, co zbliża go do grup odznaczających się tożsamością projektu. Jak zwracają uwagę Della Porta i Diani, ruchy społeczne przyjmują zarówno strategie polityczne, mające na celu zmianę rzeczywistości zewnętrznej, jak i kulturowe, koncentrujące się na transformacji wewnętrznej jednostek³⁰⁴. RN miał w zamierzeniu liderów kształtować otaczającą go rzeczywistość na obu poziomach.

Jednocześnie docelowe ramy działalności nowego ruchu nie zostały jednoznacznie określone. Rada Decyzyjna stworzyła jedynie okazję do uzyskania akceptacji jej „samorządowego” kierownictwa, podtrzymania roli reprezentanta nieformalnej konfederacji oraz wezwania

298 T. Szczepański, *Sens funkcjonowania środowiska zadrużnego w Ruch Narodowy*, <http://niklot.org.pl/116-sens-funkcjonowania-srodowiska-zadruznego-w-ruchu-narodowym.html> (dostęp: 18.03.2020).

299 List do Zarządu Głównego Ruchu Narodowego, <http://www.niklot.org.pl/?start=40> (dostęp: 18.03.2020).

300 M. Castells, *Siła tożsamości*, s. 23–24.

301 Tamże.

302 J. Kajta, *Współczesny ruch nacjonalistyczny w Polsce: ramy protestu i tożsamość*, s. 78.

303 Tamże, *The Polish nationalist movement – identity and discourse*, w: *Social movements in Central and Eastern Europe. A renewal of protest and democracy*, red. I. Sava, G. Pleyers, Editura Universităţii din Bucureşti, Bucharest 2016, s. 309.

304 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, s. 188–189.

szeregowych nacjonalistów do udziału w budowie nowych struktur. Nie wymagała jednak przy tym opowiedzenia się za szczegółowymi dokumentami programowymi czy rozstrzygnięciami co do ostatecznej formy organizacyjnej. Wola rozpoczęcia procesu instytucjonalizacji partii, rozumianego jako przekształcenie stowarzyszeń w organizację o wyraźnym celu zdobycia i utrzymania władzy państwowej³⁰⁵, została zasugerowana przez Winnickiego, natomiast kongres nie zainicjował go jeszcze w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie przedstawiono również żadnego konkretnego harmonogramu działań z tym związanych. Już kolejne miesiące 2013 roku pokazały, że przynajmniej według niektórych spośród narodowców nic w tej kwestii nie zostało jeszcze przesądzone. Zastosowanie podczas kongresu inkluzywnej narracji mogło jedynie przesunąć w czasie moment, w którym RN musiał zacząć sobie radzić ze swoją wewnętrzną różnorodnością oraz pytaniem o jego przyszły charakter. Analiza tego przypadku wydaje się szczególnie interesująca w polskim kontekście, w którym w przeszłości tak często kluczowe znaczenie w procesach partiotwórczych okazywały się mieć odgórne inicjatywy odłamów wykształconej jeszcze przed 1989 roku elity i kontrelity, związków zawodowych czy wpływowych środowisk katolickich³⁰⁶. W wypadku RN zaplecze było zupełnie inne, co znacząco wpłynęło na proces kształtowania się tego ugrupowania i specyfikę występujących przy tej okazji napięć.

Jak wiadomo, RN już w 2014 roku powołał komitet wyborczy w celu uzyskania mandatów w Parlamencie Europejskim. Wcześniej jednak zdecydowano się przeprowadzić serię wojewódzkich referendów w tej sprawie, w którym udział wzięli lokalni działacze ruchu. Odbyły się one w grudniu 2013 roku, już po kolejnym Marszu Niepodległości pod hasłem „Idzie nowe pokolenie!”, który odniósł wielki sukces frekwencyjny. Według szacunków organizatorów miał zgromadzić ok. 100 tys. ludzi, inne mówiły przynajmniej o 70 tys. osób³⁰⁷.

Na plakacie promocyjnym, oprócz młodych kobiet i mężczyzn, znalazł się także Zygmunt Goławski; wygłosił on krótkie wystąpienie na początku przemarszu. Przemówienia, które można było usłyszeć tego dnia, stanowiły rozwinięcie wątków znanych już z poprzednich marszów, jak i kongresu RN. Jak podkreślał Winnicki, oprócz „republiki okrągłego stołu” najważniejszym zagrożeniem dla Polski pozostaje „lewacka rewolucja, idąca od lat 60. przez całą Europę”, której „dziś wyrazem jest Unia Europejska”³⁰⁸. Stąd potrzeba przeprowadzenia ogólnoeuropejskiej, „narodowej rewolucji” pod hasłem „precz z brukselskim socjalizmem” oraz odwrócenie skutków

305 W. Kostka, *Instytucjonalizacja partii politycznych w społecznościach miejskich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 18.

306 Tamże, s. 271.

307 A. Kielar, *Idzie nowe pokolenie – relacja z Marszu Niepodległości*, <http://politykawarszawska.pl/a/295> (dostęp: 17.07.2020).

308 Wszystkie cytaty z przemówień z Marszu Niepodległości w 2013 roku zaczerpnąłem z transkrypcji wykonanych na podstawie nagrania *Marsz Niepodległości – 11.11.2013 r. – Plac Defilad, zbiórka, przemówienia, wymarsz*, https://www.youtube.com/watch?v=9T_vqXSYrq0 (dostęp: 13.03.2018).

przeprowadzonego przez przedstawicieli zachodniej lewicy „marszu przez instytucje”. By jednak ta „kontrrewolucja była skuteczna”, a zadanie „odzyskania Polski” i „odzyskania Europy” zostało wypełnione, potrzeba codziennego zaangażowania, o które zaapelował do szeregowych uczestników marszu. Stwierdził wręcz, że narodowcy są zainteresowani stworzeniem „nowego typu Polaka”, który będzie kimś „zorganizowanym”, „zdyscyplinowanym”, „aktywnym”, a jednocześnie pozostanie „radykałem przeciwko lewactwu”. Padło przy tym interesujące zastrzeżenie, iż „Nie można być dobrym Polakiem” ani „aktywistą narodowym”, jeśli „nie respektuje się tysiącletniej tradycji i tożsamości chrześcijańskiej Polski”.

Motyw regularnego zaangażowania w funkcjonowanie narodowych organizacji został silnie zaakcentowany także w innych przemówieniach wygłoszonych na zakończenie marszu. Maciej Migus z ONR podkreślił, że „Marsz Niepodległości musi być marszem codziennym, lokalnym marszem ku niepodległości”. Sukces frekwencyjny demonstracji uznał zaś przede wszystkim za efekt „lokalnej działalności narodowej i patriotycznej”. Przypomniawszy też, że o ile dziś w Marszu „jest ponad 100 tysięcy ludzi”, o tyle niedawno narodowcy „nie mieli nic”. „Zniszczyć antypolskie siły” może zaś tylko „codzienny trud patriotycznego, lokalnego aktywizmu” i opór wobec „systemu”, który próbuje wymóc na Polakach „bierność i bezczynność”.

Również nawiązując do kwestii potrzeby stałej aktywności, Tomasz Pałasz z MW podkreślił, że narodowcy „działają regularnie, codziennie i dojrzałe”. Krzysztof Bosak zaznaczył, że „zupełnie nieprawdziwy jest stereotyp, że maszerujemy tylko raz do roku”. W ramach zmagania o „niepodległość duchową” w 2013 roku narodowcy wykonali według niego duży wysiłek; przy tej okazji wymieniał dziesiątki dyskusji, wydawanie czasopism oraz organizację innych manifestacji. Marsz Niepodległości uznał za kulminację tej „całorocznej pracy”. Aleksander Krejckant z ONR wskazał zaś, że narodowcom już udało się wpłynąć na świadomość społeczną, jako że to, co „wczoraj radykalne”, „dziś jest przedmiotem debaty publicznej”.

Na scenie pojawili się także przedstawiciele starszego pokolenia – Sylwester Chruszcz oraz Artur Zawisza, którzy powtarzając stwierdzenia o konieczności prowadzenia „całorocznego marszu”, zarazem nasycili przemówienia licznym atakami na instytucje Unii Europejskiej. Spośród gości zagranicznych wygłoszeniem przemówienia został wyróżniony Gabor Vona z Jobbik, który skoncentrował się na podkreślaniu wspólnych interesów Polski i Węgier. Jak stwierdził, wszystkie historyczne tragedie Polski były też „naszymi tragediami”, oba narody powinny stać się sojusznikami w przyszłości, a jego marzeniem pozostaje „oś polsko-węgiersko-chorwacka” przeciwko „globalistom” i „imperializmowi”. Nacjoniści powinni zaś toczyć nie tylko boje o silną gospodarkę, ale także „walkę o umysły”, czyli wojnę z „liberalizmem i antywartościami”. Na koniec, wprost nawiązując do nadchodzących referendum, zaapelował o udział polskich

narodowców w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

6. Dylematy instytucjonalizacji, czyli idealisci kontra pragmatycy

Podjęcie decyzji o starcie w wyborach nie było jednak czystą formalnością. Głosowania poprzedzała, a następnie towarzyszyła im debata toczona przede wszystkim na łamach tygodnika „Polska Niepodległa”, stale publikującego teksty osób związanych z RN. Jednym z jej uczestników był Przemysław Holocher, którego pozycją w ruchu zachwiał jednak wcześniejszy wybuch tzw. *Holochergate*. Do dziś pozostaje niejasne, kto stał za wykradzeniem opublikowanej na serwerze Wikileaks we wrześniu 2013 roku korespondencji prowadzonej przez niego (od 2011 roku) za pośrednictwem portalu Facebook. Jako że wiadomości zawierały obraźliwe uwagi względem niektórych działaczy nacjonalistycznych (przede wszystkim Artura Zawiszy), ich ujawnienie poskutkowało ostatecznie ustąpieniem Holochera z Rady Decyzyjnej. Wśród podejrzanych znaleźli się oczywiście działacze antyfaszystowscy, związani z kręgami radykalnie lewicowymi i anarchistycznymi³⁰⁹. Żadna z ich grup nie wzięła jednak za ten czyn odpowiedzialności. Niektórzy sugerowali – nie popierając jednak swej tezy dowodami – że materiały zostały wykradzione i ujawnione w związku z rozgrywkami wewnątrz środowisk nacjonalistycznych, a nawet samego RN, związanymi między innymi z referendum dotyczącym startu w eurowyborach³¹⁰.

Stanowisko dawnego szefa ONR w kwestii uczestnictwa w elekcji uchodziło wcześniej za niejednoznaczne, czy wręcz zależne od aktualnego układu sił wewnątrz RN³¹¹. Na jesieni 2013 roku, już po ujawnieniu wspomnianej korespondencji, zaczął on jednak otwarcie agitować przeciwko przystąpieniu do elekcji, przyznając przy tym, że jego stanowisko bywało w przeszłości odwrotne³¹². Również Winnicki twierdził w opublikowanym w okresie przedreferendalnym tekście, że już w 2011 roku ówczesne kierownictwo ONR – czemu się sprzeciwił – nalegało na stworzenie struktury (pod szyldem Ruchu Wolności), która umożliwi wzięcie udziału w wyborach. Pod koniec 2012 roku uznał jednak, że to właśnie eurowybory, o wiele mniej skomplikowane niż samorządowe czy parlamentarne, są idealną okazją do zagospodarowania rozbudzonych wcześniej „emocji politycznych”³¹³. Rezygnacja z udziału miałaby zaś grozić tym, że „potencjał, który Ruch mobilizuje i organizuje, wykorzysta i zagospodaruje ktoś inny. Kto inny pociągnie za sobą masy

309 J. Bodakowski, *Liderzy Ruchu Narodowego Przemysław i Anna Holocher ofiarami lewackich hakerów*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 2, s. 2.

310 Patrz np. Obserwator Warszawski, *Przemysław Holocher – ofiara własnych intryg?*, <http://wirtualnapolonia.com/2013/12/06/przemyslaw-holocher-ofiara-wlasnych-intryg> (dostęp: 13.03.2018).

311 *Dolny Śląsk i Opole głosują nad startem w wyborach do PE*, <http://www.youtube.com/watch?v=qAbXfb4oMng> (dostęp: 13.03.2018).

312 P. Holocher, *Praca u podstaw – podstawa działalności*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 5, s. 15.

313 R. Winnicki, *Otwierając nowe fronty*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 2.

narodowo i eurosceptycznie nastawionej młodzieży”.

W swoim tekście w „Polsce Niepodległej” Holocher przekonywał z kolei, że RN nadal brakuje doświadczonych kadr czy zaplecza eksperckiego w postaci naukowców. Wtórował mu związany ze środowiskami narodowymi pisarz i publicysta Stanisław Srokowski, który w obszernym, ostrym artykule w „Polsce Niepodległej”, komentującym odbycie się pierwszych pięciu z piętnastu zjazdów, podnosił kwestię dwuznaczności startu do unijnego gremium. Nie ograniczając się do poruszania kwestii taktycznych i personalnych, zarzucał również przywódcom RN niekonsekwencję, cytując obficie ich wcześniejsze, krytyczne wypowiedzi na temat UE i jej instytucji³¹⁴.

W tym samym numerze za startem w wyborach opowiedział się prezes UPR Bartosz Józwiak, uznając to po prostu za podjęcie „polskiego obowiązku”, bez względu na to, że walka wyborcza „toczy się na zgniłej kanwie polskiej pseudopolityki”³¹⁵. Pomysłu bronili także Konrad Osmycki i Jerzy Wasiukiewicz z Ruchu Wolności, uznając rezygnację z niego za przejaw bezczynności, skazującej RN na niebyt³¹⁶. Następnie drugi z nich opublikował polemikę ze Srokowskim w „Polsce Niepodległej”³¹⁷, bronił też idei startu na łamach portalu wpolityce.pl³¹⁸. Głos zabrał również Marian Kowalski, oburzony sugestiami Srokowskiego, jakoby niektórzy członkowie Rady Decyzyjnej wywierali presję na delegatów, by głosowali na „tak”. Sam uznał start w wyborach nie tylko za świetną okazję do promocji RN, ale i spełnienie oczekiwań członków i sympatyków RN, którym dawali wyraz w czasie spotkań terenowych³¹⁹. Jakub Siemiątkowski z redakcji „Polityki Narodowej” przekonywał, że pod warunkiem utrzymania „społecznego”, „wychowawczego” charakteru RN, start w wyborach jest w tym momencie jego logicznym dopełnieniem³²⁰. Robert Winnicki z kolei, krótko nawiązując w swoim komentarzu do trwającej już wtedy serii referendów, oskarżył przeciwników startu o chęć „politykowania bez udziału w polityce” i ignorowania finansowych potrzeb ruchu, które można zaspokoić przede wszystkim przez uzyskanie mandatów europoselskich³²¹.

Tekst popierający Srokowskiego opublikował za to Krzysztof Marcinkiewicz ze znajdującego się wśród sygnatariuszy Deklaracji Ideowej RN Stowarzyszenia Stop Korupcji

314 S. Srokowski *Mówcie: tak, tak – nie nie. Nie kręćcie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 6–7.

315 B. Józwiak, *Czas na kolejny krok*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 20.

316 K. Osmycki, *Mazowieckie powiedziało TAK!*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 3. Patrz także J. Wasiukiewicz, *Dlaczego Ruch Narodowy powinien startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 8.

317 J. Wasiukiewicz, *Tylko kto tu kręci i mąci ludziom w głowach?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 3.

318 J. Wasiukiewicz, *Czy Ruch Narodowy powinien startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego? Tak*, <https://wpolityce.pl/polityka/172045-czy-ruch-narodowy-powinien-startowac-w-wyborach-do-parlamentu-europejskiego-tak> (dostęp 16.10.2020).

319 M. Kowalski, *Mówię tak, tak, a nie, nie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, s. 10.

320 J. Siemiątkowski, *Ruch społeczny czy polityczny?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 23.

321 R. Winnicki, *Politykowanie bez polityki*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 2.

(niegdyś członek ONR). Przy tej okazji również wskazał na słabość struktur RN i potrzebę zintensyfikowania wysiłków na budowie narodowych, lokalnych elit³²². Skonstatował przy tym, że start zdają się popierać przede wszystkim działacze MW, sprzeciwiają się mu zaś głównie członkowie ONR. Wcześniej w podobnym duchu – wskazującym na słabość RN na poziomie lokalnym oraz wąskie szeregi doświadczonych działaczy – wypowiedzieli się również Piotr Koszecki, sympatyzujący z ruchem prezes zarządu Stowarzyszenia Kibiców GKS Katowice³²³ oraz Adrianna Gąsiorek z ONR (późniejsza redaktor naczelna prowadzonego przez ONR portalu Kierunki)³²⁴, która zwróciła uwagę, że start może zostać uznany przez wielu zwolenników za przejaw hipokryzji. Sam Holocher, publikujący w okresie referendalnym kolejne artykuły w „Polsce Niepodległej”, nie zabierał już w tej sprawie głosu; dopiero po podjęciu ostatecznej decyzji napisał, że „z wielkim smutkiem przyjął wiadomość o starcie RN w eurowyborach”³²⁵.

Referendum przeprowadzono w ramach 15 zjazdów wojewódzkich (działacze z Opolszczyzny dołączyli do Dolnego Śląska), z których każdy dysponował od 1 do 3 głosów elektorskich. Publikacja tekstu Srokowskiego, który wywołał tak burzliwą reakcję, miała miejsce już po części głosowań; cztery regiony, w tym podlaski, pomorski i warmińsko-mazurski oraz reprezentowany przez największą liczbę delegatów mazowiecki, zagłosowało na „tak”. Przeciw była większość przedstawicieli narodowców z kujawsko-pomorskiego oraz z Lubelszczyzny, na której zjazd odbył się z udziałem Roberta Winnickiego i Mariana Kowalskiego, bezskutecznie zachęcających do poparcia startu w wyborach. Do głosowania na „nie” wezwali wtedy w swoich wystąpieniach inni przedstawiciele ONR: Aleksander Krejckant (nowy kierownik główny) i Krzysztof Kobylas (członek Rady Decyzyjnej RN). Podkreślili przy tej okazji, że RN jest jeszcze siłą „zbyt niedojrzałą”, by angażować się w kampanię wyborczą; nie wykluczyli jednak tego wprost w przyszłości³²⁶. Po porażce w Lublinie osamotniony Kowalski publicznie rozważał wystąpienie z ONR i RN³²⁷.

Później startowi sprzeciwili się jeszcze działacze z Podkarpacia (w zjeździe wzięli udział działacze „Narodowego Rzeszowa”, ONR, MW i szeregu mniejszych lokalnych grup)³²⁸, oraz

322 K. Marcinkiewicz, *Eurowybory – po co się spieszyć?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, s. 22.

323 P. Koszecki, *Jeszcze nie teraz*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 23.

324 A. Gąsiorek, *Wybory do europarlamentu celem Narodowców?* „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 27.

325 P. Holocher, *Minął rok*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 1, s. 12.

326 *Zjazd wojewódzki Ruchu Narodowego w Lublinie*, <http://wmeritum.pl/zjazd-wojewodzki-ruchu-narodowego-w-lublinie/21707> (dostęp: 13.03.2018).

327 K. Staszak, M. Mizuro, M. Cyraniewicz, P. Majewski, P. Litka, *Marian Kowalski wycofa się z Ruchu Narodowego*, <http://www.rp.pl/artukul/1067791-Marian-Kowalski-wycofa-sie-z-Ruchu-Narodowego.html#ap-1> (dostęp: 13.03.2018).

328 M. Kobiąłka, *Zjazd podkarpackiego Ruchu Narodowego. Nie chcą startu w eurowyborach*, http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,15095616,Zjazd_podkarpackiego_Ruchu_Narodowego_Nie_chca_startu.html (dostęp: 13.03.2018).

województw łódzkiego (reprezentacja m.in. ONR, MW, Narodowej Łodzi)³²⁹ i świętokrzyskiego (ONR i MW)³³⁰. Stosunek 10 do 5 po przeliczeniu go na głosy elektorskie dał wynik 21 do 10. Warto jednak podkreślić, że w niektórych regionach zwolennicy startu zwyciężyli niewielką różnicą głosów, np. w zachodniopomorskim wynik wyniósł 22 do 17³³¹; zwycięstwo miało również z trudem przyjść w Małopolsce³³². Wyniki ze świętokrzyskiego, w którym delegaci opowiedzieli się jednogłośnie przeciwko startowi, pokazują również, że nie sposób przypisać oporu w tej sprawie jedynie członkom ONR. W tym wypadku zgodnie z nimi głosowali też delegaci z MW. Z kolei w głosującej 7 grudnia jako ostatnia Wielkopolsce, gdzie delegatów z ONR zabrakło (wśród 45 głosujących byli jedynie członkowie UPR, MW i Stowarzyszenia Wielkopolscy Patrioci), decyzji wcale nie podjęto jednogłośnie³³³. Na Podkarpaciu na „nie” zagłosowało aż 32 z 43 działaczy; przed głosowaniem lider Narodowego Rzeszowa Mateusz Werner wyraził w swoim przemówieniu wątpliwość, czy RN wykonał już należycie „pracę narodowo-kulturalną”, co uzasadniałoby przejście do fazy „narodowo-politycznej”³³⁴. Również w Łodzi przeciwnicy startu mieli uzyskać zdecydowaną większość; dokładnych wyników nie podano jednak do publicznej wiadomości. Kontrowersji nie wzbudziła za to druga kwestia poruszona w referendum – delegaci wszystkich zjazdów opowiedzieli się za obowiązkiem przekazywania połowy diety europoła na potrzeby RN w razie uzyskania mandatu.

Ostatecznie nad podnoszonymi przez „idealistów” wątpliwościami natury organizacyjnej (słabość struktur) i ideowej (dwuznaczność startu w wyborach do znienawidzonego gremium) przeważała argumentacja „pragmatycznych” liderów opowiadających się za udziałem w kampanii. Warto w tym miejscu wskazać na spójność między wywodami Winnickiego w artykułach z „Polski Niepodległej” a przemówieniem wygłoszonym do działaczy podczas zjazdu dolnośląsko-opolskiego³³⁵. Obok argumentów praktycznych, dotyczących łatwiejszej organizacji kampanii aniżeli w wyborach samorządowych, sprawności RN dowiedzionej organizacją kongresu oraz licznych spotkań lokalnych, korzyści finansowych dla ugrupowania wynikających ze zdobycia mandatów, po raz kolejny pojawił się w nim także wątek potrzeby zagospodarowania przez

329 P. Kicowski, *Refleksje po Zjeździe Ruchu Narodowego w Łodzi*, <http://www.narodowalodz.pl/publicystyka/refleksje-po-zjeździe-ruchu-narodowego-w-lodzi/> (dostęp: 13.03.2018).

330 *Świętokrzyskie jednogłośnie przeciw*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 16–17, s. 12.

331 *I Zjazd Ruchu Narodowego – Zachodniopomorskie*, <http://forum.dlapolski.pl/viewtopic.php?t=3209&sid=b503e6ee1455a6ac758b259bd983ea2d#60855> (dostęp: 13.03.2018).

332 M. Boruta, *Pierwszy Regionalny Zjazd Ruchu Narodowego w Krakowie*, <http://www.krakowniezalezny.pl/pierwszy-regionalny-zjazd-ruchu-narodowego-w-krakowie> (dostęp: 13.03.2018).

333 *Relacja z I Zjazdu Wielkopolskiego Ruchu Narodowego*, „Polka Niepodległa” 2013, nr 15, s. 12.

334 M. Kobiółka, *Zjazd podkarpackiego Ruchu Narodowego. Nie chcą startu w eurowyborach*, https://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,15095616,Zjazd_podkarpackiego_Ruchu_Narodowego_Nie_chca_startu.html (dostęp: 25.08.2020).

335 *Dolny Śląsk i Opole głosują nad startem w wyborach do PE*, <http://www.youtube.com/watch?v=qAbXfb4oMng> (dostęp: 13.03.2018).

narodowców „emocji politycznych”. Inaczej niż w „okresie ochronnym”, gdy nie mają miejsca elekcje, w którym „buduje się je” za pomocą innych środków, choćby poprzez manifestacje, w 2014 roku siłą rzeczy miały się one wiązać z kampanią wyborczą. Jak ocenił Winnicki, w poprzednich latach narodowcom udało się „przebudzić i zmobilizować tysiące Polaków do codziennej, cotygodniowej aktywności, dziesiątki tysiące do sporadycznej i setki tysięcy, które zaczęły myśleć kategoriami narodowymi, które zaczęły się z nimi identyfikować”. Stąd wywiódł wniosek, że jest ich gotowych „poprzeć setki tysięcy Polaków”.

Według Winnickiego w czasie kampanii w sposób nieunikniony „ktoś będzie się starał zagospodarować ten entuzjazm, tę dynamikę, ten radykalizm młodego pokolenia”, „ktoś będzie się starał zagospodarować emocje eurosceptyczne”, „ktoś będzie się starał przyciągnąć do siebie jako do siły antysystemowej”. Jak podkreślił, „parę tysięcy działaczy pozostanie przy RN bez względu na to, co się stanie”, nie musi tak jednak być w wypadku wspomnianych wcześniej dziesiątków i setek tysięcy, które weszły w orbitę wpływów narodowców. Dlatego RN nie może sobie pozwolić na „komfort nie zabrania głosu w wyborach”. Powinien raczej dać szansę jego potencjalnym wyborcom, by „nikt ich nie zwiódł”, by „ich pozytywnego buntu przeciwko tej rzeczywistości nie zagospodarował”.

Jego zdaniem mógłby to zrobić „Jarosław Gowin [tworzący wtedy partię Polska Razem – przyp. LZ] lub inny mainstreamowy polityk”. Jako przykład możliwego schematu przełożenia emocji politycznej na decyzję wyborczą podał warszawskiego taksówkarza, który po rozpoznaniu go i zadeklarowania poparcia dla RN pochwalił się, że niegdyś głosował na NOP (wcześniej myląc go w swojej opowieści z ONR), a następnie, gdy partia Gmurczyka nie zarejestrowała listy w jego okręgu – PJN, jako że uznał, że również są „młodzi i prawicowi”. Jak stwierdził Winnicki, dla działacza politycznego „zestawienie ONR czy nawet NOP z PJN to absurd”, jednakże „dla wyborcy, kierującego się nie ideą, a emocją polityczną, ktokolwiek, kto (...) weźmie sobie szyld młodych, zbuntowanych, radykalnych, sięgnie po tych, którzy mają potencjał zostać narodowcami”. Jeśli RN zrezygnuje z udziału w wyborach, „rwący nurt młodego pokolenia” ktoś może skierować na zupełnie inne tory. Dlatego narodowcy muszą przejąć inicjatywę. Przemówienie zakończył patetycznym cytatem z *Hymnu Młodych*: „Naprzód idziem w skier powodzi/ Niechaj wroga przemoc drży/ Już zwycięstwa dzień nadchodzi/ Wielkiej Polski moc to my!”.

W tekście z 16 grudnia 2013 roku, czyli na ponad pół roku przed eurowyborami, Winnicki oznajmił, że kampania już trwa i wezwał członków RN do zaangażowania, dyscypliny wewnętrznej i gotowości do walki. Jak bowiem stwierdził, „system robi wszystko, żeby Ruch Narodowy nie zaistniał, nie przebił się do szerszej świadomości”, dlatego „spotkamy się z niebywałą agresją ze

strony głównego nurtu – wszystkich jego twarzy, również tych «patriotycznych» i «prawicowych»³³⁶. Być może chcąc zmanifestować swoją koncyliacyjną postawę po niedawnych sporach, swój tekst zakończył cytatem nie tylko z Romana Dmowskiego, ale i szczególnie poważanego przez członków ONR Jana Mosdorf.

Wspomnienie o konflikcie pozostanie jednak żywe. W przyszłości decyzja podjęta w referendum zostanie wskazany przez „idealistów” jako swego rodzaju grzech pierworodny, który zaowocował późniejszymi problemami i rozłamami w RN. Jak się przekonamy, toczona wtedy dyskusja nie była tylko zderzeniem odmiennych diagnoz dotyczących bieżącego stanu ugrupowania i jego możliwości sprostania wymogom kampanii wyborczej. Stanowiła także jedną z odsłon sporu o model działania polskiego ruchu nacjonalistycznego w ramach demoliberalnej rzeczywistości.

Ostatecznie RN trafił do rejestru partii politycznych w lutym 2015 roku; już w listopadzie 2014 roku powołano pełnomocników do budowy wojewódzkich struktur partii³³⁷. Przez cały 2014 rok nie milkła jednak dyskusja na temat potrzeby przyjmowania przez ruch takowej formuły. W kolejnych tekstach Winnicki przedstawiał powołanie partii jako kolejny spośród naturalnych etapów jego rozwoju³³⁸. Przy okazji wskazywał, że jest on konieczny z uwagi na potrzebę zbudowania struktury stanowiącej „ruch dla słabych ludzi”, czyli przekazujący ideę narodową tym, którzy nie zaangażują się w RN w ramach różnorodnych tworzących go organizacji i bez działania maszyny partyjnej nie wejdą w orbitę wpływu narodowców³³⁹. Towarzyszyły temu obietnice zachowania dotychczasowej logiki działania, jak i dalszego funkcjonowania podmiotów wchodzących w skład RN, a więc „wzmacniania, a nie zastępowania”. I rzeczywiście, gdy partia została już powołana, nie doszło (ani nie przedstawiono takiego planu) do wchłonięcia przez nią struktur MW czy ONR ani próby uczynienia z nich oficjalnych młodzieżówek partii. Być może wzorem miał tu być pozostający najsilniejszym zagranicznym sojusznikiem Jobbik (którego „drogą” mieli przecież wedle słów Bosaka podążać polscy narodowcy). W tym przypadku partia nie tylko nie wchłonęła chociażby powiązanego z nią młodzieżowego Ruchu 64 Komitaty, ale utrzymywanie jego niezależności służyło dalszemu prowadzeniu rozmaitych kontrowersyjnych działań, pod którymi oficjalnie nie mógł podpisać się Jobbik³⁴⁰.

Do krytyków pomysłu powołania partii należał m.in. Piotr Dziadul z pomorskiego Przymierza Narodowego, jeden z mówców na kongresie RN. Przede wszystkim krytykował on brak

336 R. Winnicki, *Kampania wyborcza już trwa*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15, s. 2.

337 A. Szwed-Walczak, *Partia Ruch Narodowy – historia organizacji politycznej*, s. 161.

338 R. Winnicki, *Partia narodowa – kolejny etap walki*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 50, s. 8.

339 Tenże, *Rozwój ruchu narodowego dla słabych ludzi*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 36, s. 25.

340 A. Bíró-Nagy, T. Boros, *Jobbik going mainstream. Strategy shift of the far-right in Hungary*, w: *L'extrême droite en Europe*, red. J. Jamin, Bruylant, Bruxelles 2016 s. 251.

wewnętrznych konsultacji w tej sprawie ze strony Rady Decyzyjnej³⁴¹. Pomysł powołania partii uważał za szkodliwy, bo odciągający narodowców od pracy społecznej i formacyjnej, czyli takiej, na której koncentrowały się MW i ONR. „Zawłaszczone” państwo może bowiem odzyskać jedynie „uświadomiony (wyzbyty złudzeń), zorganizowany i zmobilizowany naród”, ukształtowany przez szeroki ruch społeczny. W związku z tym Dziadul stał na stanowisku, że Ruch Narodowy powinien stać się ogólnopolskim stowarzyszeniem (w tamtym momencie RN nadal nie posiadał bowiem osobowości prawnej, pozostawał nieformalnym sojuszem) – pomysł powołania partii uznał zaś za „drogę na skróty”.

Sugerował więc nie tyle wstrzymanie instytucjonalizacji ruchu, co powołanie zamiast partii nowej, pozwalającej lepiej wykorzystać jego zasoby organizacji społecznej. Przypomniawszy tym los LPR, jak również wcześniejszą działalność „przynajmniej dwóch członków Rady Decyzyjnej” (czyli Krzysztofa Bosaka i Roberta Winnickiego) w jej strukturach. Według Dziadula powołanie partii groziło wygaszeniem synergii organizacji zaangażowanych w RN, ich potencjału społecznego, organizacyjnego i intelektualnego. Na dodatek, ze względu na niskie zaufanie do partii jako takich, miałyby odstraszać od przystąpienia do RN nowych ludzi spoza środowisk nacjonalistycznych, choćby szczególnie istotnych drobnych i średnich przedsiębiorców oraz rolników³⁴².

Jego wystąpienie można uznać za przejaw dylematów organizacyjnych stanowiących częste zjawisko w łonie ruchów społecznych³⁴³, szczególnie że Dziadul należał również do grupy narodowców, która zorganizowała „ruch w ruchu” – spotkanie przedstawicieli tych środowisk spod „parasola” RN, które sprzeciwiały się jego upartyjnieniu, pod nazwą „Konfederacji Narodowej”³⁴⁴. Udział w nim wzięli między innymi działacze Stowarzyszenia Wielkopolscy Patrioci, Związku Żołnierzy NSZ, Przymierza Narodowego, Fundacji Dziedzictwa Narodowego, Klubu Narodowej Myśli Politycznej „Votum” oraz „Nikłota”. Nawet przy świadomości – co było widoczne na zdjęciach z imprezy – że mieliśmy do czynienia jedynie ze spotkaniem kilkudziesięciu osób reprezentujących dość niewielkie środowiska, interesujący pozostaje fakt podobnego zmanifestowania oporu wobec działań Winnickiego.

Po spektakularnej porażce Mariana Kowalskiego (który zdobył przeszło dwukrotnie mniej głosów niż RN w wyborach do sejmików wojewódzkich) w wyborach prezydenckich przed kierownictwem RN z całą ostrością zarysowało się pytanie o dalszy sens samodzielnego prowadzenia kampanii wyborczej poza szerszą koalicją. Wewnętrzna debata nad możliwą

341 P. Dziadul, *A jednak partia?*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 28, s. 27.

342 Tenże, *Dlaczego ruch, a nie partia?*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 29, s. 31.

343 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, s. 155–156.

344 P. Dziadul, *Ruch w ruchu*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 34, s. 7.

współpracą z innymi ugrupowaniami musiała być jednak intensywna już wcześniej. Świadczy o tym oświadczenie Aleksandra Krejckanta – wcześniej najważniejszego z działaczy RN, który wraz z innymi „idealistami” krytykował pomysł startu w wyborach – wydane jeszcze w drugiej połowie kwietnia 2015 roku, czyli przed wyborami prezydenckimi. Bez względu na istotny kontekst kampanii wyborczej warto spojrzeć na nie z szerszej perspektywy aniżeli tylko w kontekście walki wyborczej. Dotyczyło ono pytań o możliwość pogodzenia sojuszu z Kukizem z tożsamością ruchu – nieprzypadkowo więc zostaje przywołane w tym rozdziale, a nie w kolejnym.

Jak stwierdził kierownik główny ONR, „Wejście w polityczny mezalians z liberałami czy innymi populistami to zwyczajna ZDRADA [podkreślenie oryginalne – L.Z.] drogi nacjonalisty”³⁴⁵. W świetle późniejszych wydarzeń, wydaje się jasne, że określenie to musiało się odnosić nie tylko do środowiska Korwin-Mikkego i innych konserwatywnych liberałów, ale i otoczenia Pawła Kukiza. Ustalenia dotyczące kształtu wspólnych list, czyli „Szukanie, komu by tu się drożej sprzedać (za co? Za 3 czy 5 „jedynek” w wyborach parlamentarnych?)” nazywał „zwyczajną polityczną prostytutką”. Jednocześnie wprost zadeklarował, że „ONR nie zaakceptuje wchodzenia w żadne mariaże z przedstawicielami „jedynej, prawdziwej prawicy”, „we wszystkich jej odmianach”.

Zdaniem Krejckanta „zaburzony został naturalny rozwój działaczy w organizacjach narodowych”, którzy od czasu wyborów europejskich zajęli się głównie zbieraniem podpisów wyborczych i „ekscytowaniem się” kolejnymi nieudanymi kampaniami. Tymczasem RN nadal nie przeszedł jego zdaniem dyskusji programowej i nie zbudował zaplecza eksperckiego. Praca społeczna, „jakże potrzebna w kontekście budzenia Polaków z powszechnego letargu”, ustąpiła zaangażowaniu w walkę wyborczą w ramach demoliberalnego systemu. Zamiast tworzyć „rzeczywistą alternatywę dla demoliberalnego brudu”, doszło do utracenia przez RN dynamizmu i świeżości, a przekaz ideowy „uległ daleko idącemu rozdzieleniu”.

W ten sposób potwierdziły się jego zdaniem wcześniejsze obawy działaczy ONR sprzeciwiających się startowi Ruchu w eurowyborach. „Skostniała struktura partyjna” zmarnotrawiła energię narodowców, a z powodu braku pogłębionej dyskusji programowej i uwikłania w doraźne działania w ramach panującego systemu „nie dysponuje antysystemowym przekazem”. Niemożliwym do pogodzenia z nacjonalistycznym idealizmem sojuszom przeciwstawił „drogę podmiotowości”. Próbie umieszczenia „paru krawacıarzy w sejmie” – zakładanie stowarzyszeń i fundacji, pracę „z ludźmi i dla ludzi”, działania „na polach dotychczas

345 A. Krejckant, *Naszym honorem jest wierność!*, <https://kierunki.info.pl/aleksander-krejckant-naszym-honorem-jest-wiernosc-2/> (dostęp: 4.06.2020).

przez nas niedostrzeganych, jak przykładowo prawa pracownicze”.

W zupełnie odmiennym kierunku szły jednak powyborcze refleksje Winnickiego, przedstawione między innymi w „Polsce Niepodległej”. Bezpośrednio po zwycięstwie Andrzeja Dudy wspominał on o „krótkofalowych scenariuszach startu parlamentarnego w pojedynkę lub w jakichś układach koalicyjnych”, podkreślając, że „od Pawła Kukiza po Marka Jakubiaka RN traktowany jest serio”, nawet jeśli „nie osiąga imponujących wyników”³⁴⁶. Dla potencjalnych partnerów narodowcy mieli być atrakcyjni, bo charakteryzuje ich „siła i przewidywalność wewnętrzna”, pracowitość, konsekwencja, czy wreszcie „posiadanie struktur organizacji stojących za RN”. Gratulując Kukizowi wysokiego wyniku, podkreślił, że jest on świadectwem tego, że „poza PiSem i PO jest potencjał i jest on olbrzymi”. Dlatego „Trzeba ten wyłom w okrągłostołowej klasie politycznej wzmacniać, obudować, zapewnić mu zwycięstwo na jesieni”.

Jak wiadomo, narodowcy ostatecznie znaleźli się na listach wyborczych Kukiz’15. Z końcem sierpnia ONR ogłosiło zerwanie związków z RN, podkreślając, że wśród kandydatów Kukiza są politycy, którzy „współtworzyli układ przy okrągłym stole, należeli do partii-filarów III RP, produkowali filmy pornograficzne, współpracowali ze Stowarzyszeniem «Nigdy Więcej», maczali palce w lokalnych układach i aferach, współpracowali z Januszem Palikotem”³⁴⁷. Podkreślili przy tym z goryczą, że „Ruch Narodowy, który zakładaliśmy, miał być szeroką platformą porozumienia środowisk nacjonalistycznych w Polsce. Miał przysposabiać działaczy do tworzenia oddolnej, jakościowej zmiany, począwszy od naszych lokalnych wspólnot, po zmiany na samych szczytach administracji państwowej. Dzisiaj wiemy, że polityczna odnoga RN całkowicie wypełniła cały projekt. Społeczny segment RN jest fikcją, całkowicie zdominowaną przez działaczy partyjnych”. Ostatecznie więc pragmatyczny Robert Winnicki wraz z czterema innymi działaczami RN uzyskali mandaty poselskie, zaś ONR odciął się od kolejnych prób wejścia w liberalno-demokratyczne struktury polityczne. Nim jednak to się stało, RN przeprowadził samodzielnie trzy kampanie wyborcze, którym poświęcony będzie kolejny rozdział pracy.

7. Podsumowanie

Plan I Kongresu Ruchu Narodowego oraz przemówienia przywódców nie pozostawiał wątpliwości, że ma on być w zamierzeniu jego twórców kontynuatorem szeroko rozumianego, polskiego obozu narodowego, symbolizowanego przez postać Romana Dmowskiego. Jednocześnie jednak RN

346 R. Winnicki, *Maszeruj albo giń!*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 18, s. 7.

347 *Stanowisko Obozu Narodowo-Radykalnego i ONR Podhale w sprawie wyborów parlamentarnych i RN*, <http://onrpodhale.pl/onr-podhale-nie-poprze-pawla-kukiza-w-wyborach-parlamentarnych> (dostęp: 27.08.2020).

mienił się spadkobiercą wszystkich tych, którzy przez wieki walczyli o niezależność Polski i jej tożsamość od czasów średniowiecza po III RP. Spoiwem jego poszczególnych składników miałyby być myślenie we wspólnych kategoriach interesu narodowego oraz, gwarantującego wolność, dążenia do „wielkości” narodu i państwa. W XX wieku egzemplifikowane w sposób szczególny najpierw przez endecję, a potem NSZ i żołnierzy wyklętych, obecnie miałyby być cechą RN. Realizację ich bezkompromisowej postawy miało z kolei umożliwić przyjęcie zaproponowanej przez liderów zbiorowej tożsamości, którą za Castellsem możemy określić jako połączenie tożsamości oporu i projektu. Jej ramy miały być jednak o wiele bardziej inkluzywne aniżeli formuła neoendeckiej partii politycznej i ułatwić akces do ruchu przedstawicieli narodowego radykalizmu, eurosceptycznych konserwatywnych liberałów, radykalnych, „kontrrewolucyjnych” konserwatystów, czy nawet nacjonalistycznych neopogan.

Sam Kongres rozpatrywałem zaś jako kolejne przedstawienie grupowego poczucia wartości (Worthiness), zjednoczenia (Unity), liczności (Numbers) i zaangażowania (Commitment), do osiągnięcia którego służyły zarówno określone zabiegi retoryczne, jak i plan wystąpień gości z różnorodnych organizacji, pretendujących do reprezentowania różnorodnych grup. Był on także okazją do uzyskania przez przywódców ruchu certyfikacji swoich działań ze strony zaproszonych do specjalnej grupy doradców.

Postulowany formacyjny charakter RN, będący odbiciem specyfiki MW i ONR, miał zapewnić przestrzeń do działalności dla osób operujących w rozmaitych sferach, a nie tylko *stricte* politycznej, gotowych tworzyć „sieć” propagującą w różnych środowiskach nacjonalistyczny sposób myślenia, czy wręcz – by posłużyć się pojęciem zastosowanym przez Tomasza Wrzosek w odniesieniu do formacji prowadzonej we wcześniejszym okresie przez MW – styl życia³⁴⁸. Ostatecznie więc liderzy rozumieli go jako ruch społeczny, który będzie łączył dwie podstawowe właściwe im strategie wskazywane przez badaczy: polityczną, nakierowaną na zmianę rzeczywistości zewnętrznej oraz kulturową, nastawioną na transformację rzeczywistości wewnętrznej³⁴⁹. Kwestia ostatecznej formuły organizacyjnej ruchu, jak również decyzja o starcie w wyborach nie zostały przesądzone na kongresie. W tym przypadku debata na ten temat toczyła się aż do 2015 roku i zakończyła się rezygnacją ONR z uczestnictwa w nim.

W wypadku diagnozy miejsca nowego ruchu na scenie politycznej skupiono się na podkreślaniu dystansu do innych aktorów, a nie sygnalizowaniu możliwych sojuszy. Przede wszystkim PiS zostało utożsamiane z centroprawicową częścią odrzucanego w całości

348 T. Wrzosek, „*Stare wartości*” na „*nowe czasy*”, czyli jak być narodowcem zdaniem działaczy *Młodzieży Wszechpolskiej*, w: *Styl życia, wartości, obyczaje. Stare tematy, nowe spojrzenia*, red. A. Jawłowska, W. Pawlik, B. Fatyga, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 224–244.

349 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, s. 189.

establishmentu. Jak zobaczymy, krytyka partii Jarosława Kaczyńskiego będzie prowadzona w podobnym tonie w toku kampanii wyborczych, a zarazem rozbudowana zostanie krytyka innych prawicowych konkurentów. Wątek ten zostanie pogłębiony w kolejnym rozdziale, w którym skoncentruję się na tym, jak narodowcy starali się uzyskać poparcie wyborców.

Rozdział III. Cztery kampanie. *Movement party* Ruch Narodowy

Lata 2014–2015 to okres aż czterech kampanii wyborczych: europejskiej, samorządowej, prezydenckiej i parlamentarnej. W niniejszym rozdziale poświęcę najwięcej uwagi trzem pierwszym z nich, w których RN prowadził swoje działania pod własnym szyldem, a nie w ramach Kukiz'15. Opis materiałów powstałych przy okazji wyborów parlamentarnych pozwoli również na dokonanie porównania między przekazami sformułowanymi w czasie kampanii prowadzonej samodzielnie i w ramach szerszego sojuszu.

W opisie będę się koncentrował na tych przekazach, nad którymi aktorzy polityczni utrzymują pełną kontrolę, czyli materiałach programowych, oficjalnych wystąpieniach, artykułach opublikowanych przez działaczy ruchu, wywiadów udzielonych dla powiązanych z nim mediów, jak również firmowanych przez niego reklamach politycznych³⁵⁰. Jednocześnie dużo uwagi poświęcę protestom ulicznym, które pozostawały dla narodowców ważnym środkiem służącym do manifestowania swoich poglądów i ich bezkompromisowego charakteru. Ukazują to nie tylko hasła używane w czasie protestów, ale częstokroć sam zaplanowany przez organizatorów przebieg demonstracji.

Jak zobaczymy, RN oprócz standardowych środków w czasie swoich kampanii stale sięgał po repertuar znany z działań ruchów społecznych. Odwołując się do typologii przywoływanej przez Dianiego i Della Portę, były wśród nich zarówno duże manifestacje, których oddźwięk miał się opierać na „logice liczb”, jak i niewielkie protesty, będące okazją do okazania przez narodowców ich głębokiego zaangażowania, oparte na „logice świadectwa”³⁵¹.

Ruch nie zaprzestał stosowania środków charakterystycznych dla ruchów społecznych mimo jego ewolucji w kierunku partii politycznej, którą stał się w sensie politologicznym w momencie użycia jego struktur do kampanii wyborczej do europarlamentu, zaś w rozumieniu prawniczym – po wpisaniu go do rejestru partii politycznych w 2015 roku. Jak będę się starał ukazać, RN w latach 2014–2015 można w związku z tym uznać za przykład *movement party*. Jak podkreśla Herbert Kitschelt, pojęcie to można stosować zarówno wobec partii, które wyłoniły się z ruchu społecznego, jak również tych, które przyjmują ich wzorce i taktykę działania, ale niekoniecznie można im przypisać tego typu genezę³⁵². Przykłady tego typu organizmów odnajdywał przede wszystkim wśród partii ekologicznych oraz zaliczanych do szeroko rozumianej

350 Zob. A. Dobek-Ostrowska, *Studia empiryczne nad komunikowaniem politycznym*, w: *Studia empiryczne nad komunikowaniem politycznym w Polsce*, red. A. Dobek-Ostrowska, K. Majdecka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 16.

351 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, s. 189 i 195.

352 H. Kitschelt, *Movement Parties*, s. 2.

„skrajnej prawicy”, czerpiących siłę z mobilizacji zasobów dzielonych z ruchem społecznym. Partie tego typu są nisko zinstytucjonalizowane, często nie mają nawet ściśle sformalizowanych procedur członkostwa. Zwykle nie posiadają też określonego systemu i struktur, które pozwalałyby agregować interesy ich członków tak, by znajdowały one odbicie w decyzjach liderów³⁵³. W bieżącej praktyce politycznej łączą uczestnictwo w demokratycznej konkurencji wyborczej z przeprowadzaniem pozainstytucjonalnych mobilizacji, znajdujących wyraz np. w dysruptywnych działaniach ulicznych³⁵⁴. Kitschelt, wskazując fenomen *movement party*, opisywał jednocześnie ewolucję tego typu aktorów do postaci mocniej zinstytucjonalizowanych partii oraz konsekwencje tego procesu. Nawiązujący do jego dorobku Michael Minkenberg postawił jednak tezę, że partie zaliczane przez niego do szeroko rozumianej „radykałnej prawicy” zdają się przejawiać tendencję do stałego przejawiania wzorca działania *movement party*³⁵⁵. Zaangażowanie w prowadzoną często na ulicy „politykę sporu” – w rozumieniu przyjmowanym przez Tarrowa i Tilly’ego – miałoby być nie tyle etapem w rozwoju tego typu ugrupowań, co ich immanentną cechą. Tendencję do działania „raczej jak ruch, aniżeli partia”, przypisywał przy tym w szczególności nacjonalistycznym ugrupowaniom z Europy Wschodniej (zaliczając do niej także Polskę)³⁵⁶. Z kolei Manuela Caiani oraz Ondřej Císař podkreślali, że stworzenie swoistego pomostu między badaniami partii politycznych oraz ruchów społecznych jest konieczne, by prowadzić pogłębione badania nad hybrydalnymi formami działania współczesnych ugrupowań europejskiej radykałnej prawicy³⁵⁷.

Jak będę starał się pokazać, strategię *movement party* RN w omawianym okresie można określić właśnie mianem hybrydyzacji. Spośród jej różnorodnych przejawów wymienianych przez Pietro Gattinarę w tym wypadku należy wskazać czerpanie repertuaru działania, sposobów komunikacji czy formuły organizacyjne równoległe ze świata partii politycznych i ruchów społecznych³⁵⁸. Pozwala ona z jednej strony na korzystanie z zasobów (ludzkich czy finansowych) z różnorodnych źródeł, a z drugiej zwiększać swoją rozpoznawalność za pomocą zróżnicowanych środków. Do próby podsumowania działań narodowców z tego okresu użyteczne wydaje się też pojęcie Struktury Organizacyjnej Ruchu Społecznego. Uważam, że na RN, bez względu na wykształcenie się partii politycznej o tej samej nazwie w zimie 2015 roku, należy patrzeć jako na

353 Tamże, s. 4.

354 Tamże, s. 5.

355 M. Minkenberg, *Between party and movement: conceptual and empirical considerations of the radical right's organizational boundaries and mobilization processes*, European Societies 2018, s. 6, <https://doi.org/10.1080/14616696.2018.1494296> (dostęp: 1.08.2020).

356 Tamże, s. 19.

357 M. Caiani, O. Císař, *An Introduction*, w: *Radical movement parties in Europe*, red. M. Caiani, O. Císař, Routledge, New York 2019, s. 3–4.

358 P. Gattinara, *CasaPound Italia: hybridization in the contemporary extreme right*, w: *CasaPound Italia: Contemporary Extreme-Right Politics*, red. C. Froio, P. C. Gattinara, G. Bulli, M. Albanese, Routledge, New York 2020, s. 1.

działającą w kontekście SORS, czyli, by przytoczyć definicję stosowaną przez Piotra Sztompkę czy Jana Szymczyka „wspólnie reagującej i działającej sieci społecznej małych grup, luźno ze sobą sfederowanych”³⁵⁹. Pojęcie SORS może być też stosowane do tych sieci, których elementem są partie. Przykładem mogą być choćby ruchy ekologiczne w rozmaitych krajach, których jednym z elementów pozostawała często jedna dominująca „zielona” partia.

Kolejnym przydatnym pojęciem z zakresu socjologii ruchów społecznych, powiązanim z SORS, są koncentryczne kręgi partycypacji i zaangażowania określonych aktorów zaliczających się do danego ruchu społecznego³⁶⁰. Począwszy od jego ideologów, przywódców i najważniejszych aktywistów, obejmują one następnie szeregowych działaczy, sympatyków dzielających jego idee, aż po sporadycznie wyrażających dla niego poparcie „kibiców”³⁶¹. Jak zobaczymy, w toku kampanii wyborczych przywódcy RN będą starali się zmobilizować – niekoniecznie z pozytywnym skutkiem – jak największą część spośród nich nie tylko w trakcie Marszu Niepodległości, ale także innych akcji ulicznych. W ten sposób starano się wypełnić najważniejsze cele strategii hybrydyzacji – mobilizację wszelkich możliwych zasobów, również tych pozostających poza sformalizowanymi strukturami grup, które zgłosiły swój akces do RN poprzez podpisanie deklaracji ideowej oraz zwiększanie rozpoznawalności swoich komitetów wyborczych za pomocą innych instrumentów niż tradycyjne materiały wyborcze.

Jak będę przekonywał, w przekazie narodowców w omawianym okresie możemy wyróżnić pięć kluczowych motywów. Są nim sprzeciw wobec establishmentu, formułowany w imieniu młodego pokolenia, obrona tradycyjnych wartości, krytyka uzależnienia Polski od UE oraz innych państw, zachowanie gospodarczej podmiotowości Polaków oraz dystansowanie się od demokracji liberalnej. W ten sposób opisane wcześniej elementy tożsamości ruchu wskazywane przez liderów zostały zaaplikowane do kampanii wyborczej, uprawianej przez *movement party* i stosującej w niej hybrydalną taktykę. Jak zobaczymy, rozmaite treści propagowane wtedy przez narodowców, spajane specyficznie rozumianą kategorią „interesu narodowego”, nosiły także ślady podkreślanej wcześniej specyfiki ruchu, mającego ambicję nie tylko zdobyć władzę polityczną, ale ukształtować na nowo sposób myślenia i działania szerokich rzesz Polaków. Wszystko to miało się złożyć na „radikalną zmianę” polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej, które to hasło Paweł Łubiński słusznie uwypuklił jako kluczowy, wieloznaczny motyw przekazu Ruchu Narodowego³⁶².

359 J. Szymczyk, *Specyfika nowych ruchów społecznych*, w: *Wartości, interesy, struktury społeczne*, red. Tegoż, Norbertinum, Lublin 2010, s. 44.

360 Tamże, s. 50.

361 Tamże, s. 51.

362 P. Łubiński, *Motyw radykalnej zmiany w dyskursie współczesnego Ruchu Narodowego*, w: *Okres okółowojenny z perspektywy czasu*, red. K. Bałkowski, K. Maciąg, Fundacja Tygiel, Lublin 2015, s. 103.

1. Kampania przeciwko establishmentowi

W czasie kolejnych kampanii wyborczych narodowcy starali się wykorzystać każdą sposobność, by uwypuklić oddolny, antyestablishmentowy charakter swojego ruchu. W czasie II Kongresu RN, na kilka tygodni przed eurowyborami, Winnicki podkreślał: „RN jest głosem ulicy, nie (...) głosem lemingów i hipsterów. Jest głosem ludzi z targowisk, stadionów, sal parafialnych”. Ruch określił wtedy mianem „wojska, które walczy o wolną Polskę”. Od członków establishmentu narodowców miało odróżniać „poświęcenie”, a brak pieniędzy rekompensować „formacja indywidualna naszych działaczy, wszechstronna, ekonomiczna, kulturowa”. Celem RN miało być ukształtowanie „Polaka zdecydowanego, dobrze zorganizowanego, o umundurowanie ducha polskiego”³⁶³. Jak widzimy, retoryka potrzeby odpowiedniego uformowania szerokich rzesz Polaków nie zanikła również w momencie, gdy RN zaangażował się w walkę *stricte* wyborczą.

Jej ślady odnajdujemy także w spotach przygotowanych w ramach kampanii do europarlamentu, w których skupiono się na przeciwstawieniu RN establishmentowi politycznemu. W pierwszej części klipu „Obalić okrągły stół” pojawiają się jedynie plansze z tekstem i czarno-biała ikonografia³⁶⁴. Ujęciu Zygmunta Baumana w asyście policjantów w kominiarkach na sali wykładowej towarzyszy podpis: „komuniści na uczelniach”. Zdjęciom Roberta Biedronia i Anny Grodzkiej – „pederaści w sejmie”. Fragmentowi przemówienia Donalda Tuska zaś „złodziejstwo w rządzie”. Po planszy z pytaniem: „jak to zmienić?”, padają słowa Winnickiego: „Zmobilizować naród, zorganizować naród i obalić republikę okrągłego stołu” oraz pojawiają się kolorowe ujęcia z Marszu Niepodległości i kongresu RN. Oczywista jest tu, wskazywana także przez Annę Szwed-Walczak, intencja podkreślenia kontrastu między ponurym obrazem zdominowanego przez podstarzałych polityków establishmentu oraz młodym, dynamicznym, kształtującym rzeczywistość ruchem³⁶⁵.

W przygotowanym w dwóch wersjach klipie „Radykalna zmiana” ilustracją do wypowiedzi liderów również były ujęcia tłumu młodych mężczyzn i kobiet z Marszu Niepodległości, pełnego polskich flag i odpalonych rac³⁶⁶. Spot otwiera zdanie wypowiedziane przez Tomasza Pałusza – „Niszczymy układy i schematy duszące młode pokolenie” (w alternatywnej wersji w tle kandydata pojawia się człowiek w koszulce z przekreślonymi kolejno:

363 Robert Winnicki na II Kongresie Ruchu Narodowego (1), http://www.youtube.com/watch?v=QoHliGB_MXc (dostęp: 20.03.2018).

364 Obalić „okrągły stół” – spot Ruchu Narodowego, <http://www.youtube.com/watch?v=2YLSXzg0i-Q> (dostęp: 20.03.2018).

365 A. Szwed-Walczak, *Komunikowanie polityczne Ruchu Narodowego (2012–2016)*, w: *Komunikowanie polityczne*, red. E. Maj, E. Podgajna, Ł. Jędrzejski, A. Szwed-Walczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 269.

366 *Radykalna zmiana*, https://www.youtube.com/watch?v=1D55WXiy_eI (dostęp: 20.03.2018).

sierpem i młotem, policjantem wymachującym pałką, parą homoseksualistów w czasie stosunku seksualnego oraz... logotypem Polskiego Związku Piłki Nożnej³⁶⁷). Deklaracji Witolda Tumanowicza: „pseudoelita III RP musi odejść, czas na zmiany”, towarzyszyły zdjęcia Okrągłego Stołu oraz pochodzące z końca lat 80. i początku lat 90. fotografie Adama Michnika, Czesława Kiszczaka, Donalda Tuska, Władysława Bartoszewskiego i występujących wspólnie Jarosława Kaczyńskiego i Lecha Wałęsy (w drugiej wersji pojawiają się zamiast nich demonstranci z ocenianym transparentem z napisem „Obalmy kurwa ten system”). W tym przypadku odpowiednio prezesa MW i Stowarzyszenia Marsz Niepodległości skontrastowano z kluczowymi postaciami historii znienawidzonej III RP. Podkreślenie pokoleniowego aspektu rozgrywającego się konfliktu zilustrowano także za pomocą wyraźnej różnicy wieku między narodowcami a atakowanymi członkami establishmentu.

Konflikt pokoleniowy uwypuklano również w przemówieniach wygłoszonych podczas wspomnianego już II Kongresu RN, który odbył się w apogeum kampanii wyborczej. Jak zauważył Winnicki, średnia wieku kandydatów RN wynosiła 31 lat. Ich cel określił jasno: „wymieść starych polityków ze sceny, część do więzień”. Nowe pokolenie, według Józwiaka, „posprząta stajnię Augiasza”, zdejmie „z afisza sztukę III RP”, „otwiera drzwi na scenę polityczną, wzbudza panikę establishmentu”³⁶⁸. Jak zapowiedział Witold Tumanowicz, nie dotyczy to tylko Polski i Polaków: „Pogonimy parchatego pedofila Cohn-Bendita, Schulza o posturze kapo, naszego rodzimego złodzieja Lewandowskiego, maoistę Barroso, będziemy prześladować ich na korytarzach parlamentu europejskiego”³⁶⁹. Z kolei Marian Kowalski podkreślał na kongresie, że to właśnie RN jest predestynowany do wymiany składu sceny politycznej dzięki bezkompromisowości narodowców w ostatnich dekadach. Jak stwierdził: „Cała klasa polityczna lansowała wejście do UE”, „Nikt oprócz nas nie ostrzegał przed UE, mamy czyste sumienie”, dlatego „Tylko my jesteśmy batem na drani i złodziei”³⁷⁰. To ich wytrwałe wysiłki sprawiły, że możliwe jest obecnie „uniesienie narodu w młodym pokoleniu”, które zaczyna rozumieć, że „źródłem problemów jest republika okrągłego stołu. Kłamstwo okrągłego stołu”. Dlatego „Nowe pokolenie bierze sprawy w swoje ręce”³⁷¹.

W swoim przemówieniu na poprzedzającej wybory prezydenckie konwencji wyborczej

367 *RUCH NARODOWY RADYKALNA ZMIANA – vs. TV*, <https://www.youtube.com/watch?v=uLRhYAqMZ48> (dostęp: 20.03.2018).

368 *Bartosz Józwiak – II Kongres Ruchu Narodowego*, <https://www.youtube.com/watch?v=lQvvzyhTicI> (dostęp: 20.03.2018).

369 *Witold Tumanowicz – II Kongres Ruchu Narodowego*, <http://www.youtube.com/watch?v=hMJNYJMGFA8> (dostęp: 20.03.2018).

370 *Marian Kowalski na Kongresie Ruchu Narodowego 03.05.2014*, <http://www.youtube.com/watch?v=mCLaq7JBWWg>, (dostęp: 20.03.2018).

371 *Przemówienie Mariana Kowalskiego na Konwencji Wyborczej w Warszawie 19 kwietnia 2015 r.*, <https://www.youtube.com/watch?v=Ho0MQP4fRE> (dostęp: 21.07.2020).

w kwietniu 2015 roku, za której hasła przewodnie przyjął „Silny człowiek na trudne czasy” oraz „Czyny, nie słowa”, podkreślał z kolei: „Trzeba eliminować pseudoelity zakotwiczone w komunizmie i bezrefleksyjnych imitatorów unijnych trendów ideologicznych”³⁷². Bez względu na sytuację Polaków, którzy zostali „okradzeni przez system podatkowy” i są „niezorganizowani jako społeczeństwo”, nadal mieli być oni zdolni do przeprowadzenia zmian i „mogą wystawiać rachunek zdradzieckiej elicie”. W swej kampanii – mimo osiągnięcia wieku 50 lat – próbował się też przedstawiać jako rzecznik obecności młodego pokolenia w życiu politycznym. Zapewniał w swoim spocie: „Nigdy nie spocznę, póki w polskim Sejmie nie zasiądą młodzi patrioci, którzy poprowadzą Polskę do świetlanej przyszłości”³⁷³. Ówczesny szef MW Tomasz Pałasz zapewniał z kolei w swoim tekście zachęcającym do poparcia Kowalskiego, że ten „nie jest osobą w żaden sposób związaną z dotychczasowym establishmentem politycznym”³⁷⁴.

Na wiecu na zakończenie kampanii do europarlamentu Winnicki apelując o podjęcie ostatniego wysiłku, podkreślał, że brakuje wśród wyborców świadomości, że to właśnie „młode, narodowe, zbuntowane przeciwko republice okrągłego stołu pokolenie walczy w tych wyborach”. Tymczasem „Wojna, w której uczestniczymy, jest wojną albo-albo” „albo my, młode pokolenie, dokonamy (...) radykalnej zmiany”, „albo za dziesięć lat nie będzie o czym rozmawiać”³⁷⁵. Z kolei przy okazji kampanii samorządowej (nazwanej przez niego zresztą „bitwą samorządową”) Winnicki stwierdził, że establishment uznaje RN za kluczowe zagrożenie i w związku z tym – tak jak w przypadku LPR i Samoobrony – jego wrogowie wciąż są zainteresowani „doprowadzeniem go do upadku”³⁷⁶. Warto zauważyć, że nie był to jedyny raz, kiedy narodowcy nawiązali do dziedzictwa Samoobrony, która utraciła swoje wpływy polityczne w 2007 roku. Jednym z szerzej relacjonowanych wydarzeń kampanii Kowalskiego, mającym miejsce na samym jej początku, było odwiedzenie grobu Andrzeja Leppera³⁷⁷. Jak stwierdził wtedy: „Bardzo chciałem tu przyjechać i podziękować mu w ten sposób za to, co robił i zrobił. Pamiętam, jak kiedyś, podczas debaty w Lublinie, jako jedyny wyszedł do uczestników, aby uścisnąć dłoń. Był osobą uczciwą, dlatego nie musiał uciekać do swojej limuzyny, otoczony ochroniarzami”. Nawiązując później do tej wizyty, podkreślił, że bez względu na to, że „Pomysły polityczne Samoobrony nie były bliskie mojemu sercu”, należy pamiętać, że Lepper „Upomniał się o polską ziemię”, gdy „dobro narodowe, jakim

372 Tamże.

373 *Marian Kowalski Czyny, nie słowa!*, <https://www.youtube.com/watch?v=6ijQaBO6K34> (dostęp: 24.09.2018).

374 T. Pałasz, *Kowalski na prezydenta!*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 51–53, s. 9.

375 *Warszawski Wiec Sympatyków Ruchu Narodowego*, https://www.youtube.com/watch?v=OZ_MA-JVlsc (dostęp: 20.03.2018).

376 R. Winnicki, *Bitwa samorządowa, najtrudniejszy test 2014 r.*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 45, s. 5.

377 *Marian Kowalski odwiedził grób Andrzeja Leppera*, <https://wiadomosci.onet.pl/szczecin/marian-kowalski-odwiedzil-grob-andrzeja-leppera/ewbphbs> (dostęp: 21.07.2020).

jest ziemia, było wyprzedawane obcokrajowcom”³⁷⁸. Jak powiedział w trakcie wizyty Kowalskiego Krzysztof Rudzki, rzecznik prasowy RN na Pomorzu Zachodnim: „Dla nas Andrzej Lepper jest personifikacją idei obrony polskiej własności ziemi”. Wydaje się jednak, że tak mocne uwypuklenie pozytywnego nastawienia do tej postaci należy rozpatrywać także jako służące antyestablishmentowemu wizerunkowi narodowców. To właśnie Leppera Kowalski zacytuje w przemówieniu na konwencji podsumowującej kampanię: „Lepper powiedział, tu nie będzie Wersalu, Wersal się skończył. A ja dodaję: tu będzie Norymberga”³⁷⁹. Warto przy tym podkreślić, że Kowalski z entuzjazmem przyjął poparcie od innego dawnego kandydata na prezydenta kreującego się na wroga establishmentu, który niegdyś osiągnął jeszcze wyższe poparcie w wyborach niż Lepper – Stanisława Tymińskiego³⁸⁰.

Konieczność zmiany pokoleniowej narodowcy wielokrotnie uzasadniali uwikłaniem przedstawicieli establishmentu w schematy myślowe mające swoje korzenie w okresie PRL. Jak podkreślał Kowalski w przemówieniu inauguracyjnym jego kampanię: „Przyszłość Polski to nowe pokolenia Polaków – wykształconych, śmiałych i innowacyjnych”, którzy jednak spotykają się w szkołach z „zastojem i szarością wywodzącym się jeszcze z PRL”. Przekonywał, że: „Ministerialni urzędnicy chcą zabić w młodym pokoleniu ducha polskiej tradycji i patriotyzmu, a w zamian produkować taną siłę roboczą dla obcych. Produkować pokolenie pustych konsumpcjonistów włączających się bez pieniędzy po galeriach handlowych”. W swoim przemówieniu podkreślił: „Polska potrzebuje zmiany pokoleniowej” przeprowadzonej przez ludzi, którzy są pozbawieni „kompleksów” związanych z życiem w PRL. „Młodzi ludzie, którzy nie mają kompleksów, powinni wreszcie stać się gospodarzami tego państwa”, bo „wiedzą, że nie ma czegoś takiego, że obcy rząd zatroszczy się o obcych obywateli”. Dlatego „trzeba powierzyć młodym Polakom ster rządów. A nie ludziom, dla których Zachód to był raj na ziemi”. Tymczasem młode pokolenie dzięki swobodzie podróżowania „widziało, jak jest na świecie” i „doskonale wie, że w Niemczech, w Irlandii, w Kanadzie, nie mieszkają żadni dwugłowi bogowie, herosi, tylko zwykli ludzie tacy jak my”. Dlatego „młodzi ludzie, którzy noszą koszulki z białym orłem, Polską walczącą, żołnierzami wyklętymi, którzy afiszują się ze swoim patriotyzmem, powinni stać się gospodarzami kraju, mają moralne prawo, ale i obowiązek rządzić naszym państwem w przyszłości”. Ci, którzy mają „ambicję na życie w normalnym kraju, głód sukcesu”, których „Nie

378 *Marian Kowalski Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej*, <https://www.youtube.com/watch?v=Dw7ssRGTA-E> (dostęp: 28.07.2020).

379 *Przemówienie Mariana Kowalskiego na Konwencji Wyborczej w Warszawie 19 kwietnia 2015 r.*

380 D. Koral, *Stan Tymiński udzielił poparcia Marianowi Kowalskiemu w wyborach prezydenckich*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/stan-tyminski-udzielil-poparcia-marianowi-kowalskiemu-w-wyborach-prezydenckich/qcb2rb> (dostęp: 21.07.2020).

da się ich zbyć tym, że kiedyś były kartki na cukier”³⁸¹.

Jak widać, motywy historyczne, po które chętnie miało sięgać młode pokolenie, są tu rozpatrywane jako źródło dumy dającej siłę do niezależnego myślenia i działania. Wydaje się, że jego zawartą w pocie wyborczym deklarację: „Będę patronował Muzeum Żołnierzy Wyklętych. To właśnie to muzeum jest potrzebne w Warszawie, a nie inne, na które państwo wywaliło grube miliony [czytelne nawiązanie do otwartego rok wcześniej Muzeum POLIN – LZ]”³⁸², warto rozpatrywać także w tym kontekście, a nie tylko woli upamiętnienia grupy, wśród której było wielu ideowych antenatów narodowców.

Zresztą również w innych przypadkach narodowcy starali się przedstawić jako strażnicy pamięci o tych bohaterach, których młode pokolenie chce brać za wzór – wbrew establishmentowi, który tylko pozornie sprzyja jej kultywowaniu. Wymowne było tu eksponowanie w spotach w kampanii do europarlamentu ujęć symbolu NSZ w specyficznej postaci – szablonu odbitego sprejem z farbą na ulicznych murach. Z kolei w spocie „Łączymy pokolenia” narodowcy – tak jak na swoim pierwszym kongresie – ponownie użyli motywu ich „namaszczenia” przez uczestnika niepodległościowego podziemia. W klipie niegdysiejszy partyzant walczący na Wołyniu, w towarzystwie Krzysztofa Kobylasa (ONR) występującego w koszulce z symbolem NSZ, zapewnił o swoim poparciu dla RN³⁸³.

Warto w tym kontekście przypomnieć także wypowiedzi z 1 sierpnia 2014 roku, kiedy to ONR zorganizował w Warszawie kolejny Marsz Powstania Warszawskiego, który zgromadził kilka tysięcy osób³⁸⁴. W wywiadzie jeden z organizatorów, Jan Sapijaszko, prezentował marsz jako alternatywę dla oficjalnych obchodów, które według niego nie tylko zostały zdominowane przez polityków, ale wręcz zaczęły być niedostępne dla szeregowych obywateli. Jako przykład podał konieczność posiadania zaproszenia na uroczystości na Powązkach w poprzednim roku. Wykorzystał wywiad do skrytykowania „władzy [która] coraz bardziej odcina się od obywateli, tworząc zamknięty i ekskluzywny krąg”³⁸⁵. Co interesujące, padło w nim także stwierdzenie (zgodne zresztą z powojennym stanowiskiem Stronnictwa Narodowego), że bez względu na warte uczczenia bohaterstwo szeregowych żołnierzy powstania, jego wywołanie było błędem. Jak zapowiadał Sapijaszko, po przekształceniu RN w partię również jego politycy – podobnie jak wszelkich innych ugrupowań – będą mogli się pojawiać na marszu „tylko jako osoby prywatne” ze

381 Marian Kowalski *Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej*, <https://www.youtube.com/watch?v=Dw7ssRGTA-E> (dostęp: 21.07.2020).

382 Marian Kowalski *Czyny, nie słowa!*, <https://www.youtube.com/watch?v=6ijQaBO6K34> (dostęp: 24.09.2018).

383 *Łączymy pokolenia - spot Ruchu Narodowego*, <http://www.youtube.com/watch?v=05lQNI9-0Fg> (dostęp: 20.03.2018).

384 A. Kiełar, *ONR w marszu Powstania Warszawskiego*, <http://politykawarszawska.pl/a/796> (dostęp: 11.05.2018).

385 Jan Sapijaszko: *Chcemy uczcić pamięć Powstańców! Rozm. D. Witowski*, <http://www.politykawarszawska.pl/a/777> (dostęp: 11.05.2018).

względu na jego „apolityczność”³⁸⁶. Nie należy jednak traktować tego zdania jako sprzeciwu wobec zaangażowania narodowców w bieżącą politykę – dość powiedzieć, że on sam również był kandydatem w wyborach europejskich.

Nie znaczy to jednak, że w przypadku pozostałych manifestacji konsekwentnie oddzielano działania poszczególnych podmiotów współtworzących RN od kampanii wyborczych. Jak podkreślił na drugim kongresie Robert Winnicki, bez względu na wejście do gry wyborczej nadal „trzeba walczyć na ulicy o ideę narodową”. Trudno o lepszy symbol przeświadczenia narodowców, że akcje uliczne muszą być prostą kontynuacją „zwykłej” kampanii niż zaznaczenie przez Winnickiego po wejściu na mównicę, że utyka z powodu kontuzji, której nabawił się na proteście na placu Zbawiciela.

Warto wspomnieć przede wszystkim trzy okazje, kiedy to akcje uliczne zostały wykorzystane do podkreślenia antyestablishmentowego charakteru ruchu w kontekście kampanii wyborczych do Parlamentu Europejskiego i samorządu, odbywających się w 2014 roku. Były to czerwcowe serie antyrządowych demonstracji, Marsz Niepodległości oraz demonstracja i okupacja Państwowej Komisji Wyborczej 20 listopada. Wszystkie one miały posłużyć do wytworzenia efektu WUNC oraz mobilizacji „kibiców” RN – czyli również tych jego zwolenników, którzy znajdowali się w najdalszym „kręgu zaangażowania” nacjonalistycznej Struktury Organizacyjnej Ruchu Społecznego – a co za tym idzie, zwiększyć jego szanse wyborcze. Co istotne, okazały się także okazją do zademonstrowania przez przywódców RN konsekwentnego stosowania brutalnej retoryki służącej podkreśleniu swojego oporu wobec establishmentu przy jednoczesnym odcinaniu się od stosowania przemocy „ciężkiej” wobec przeciwników politycznych i policji. Można było więc w praktyce zaobserwować, jakie środki w walce ze znienawidzonym *status quo* przywódcy narodowców uważają za dopuszczalne.

Impulsem do czerwcowych protestów było opublikowanie przez Piotra Nisztorę 14 czerwca 2014 roku materiałów nagrań pochodzących z restauracji Sowa i Przyjaciele, co spowodowało wybuch tzw. afery podsłuchowej. Stanowiły one przykład utrzymującego się współdziałania pod parasolem RN różnych organizacji, czego symbolem były powiewające obok siebie flagi z mieczykiem Chrobrego, falangą, logo UPR czy toporłem. W pewnej mierze udało się też zapewnić ogólnokrajowy charakter protestów, które wykroczyły poza Warszawę. Jak stwierdził Wasiukiewicz, udowodniły one, że RN po eurowyborach nie wytracił swojego impetu³⁸⁷.

Już dzień po ujawnieniu nagrań grupa kilkuset zwolenników i działaczy RN, w tym Krzysztof Bosak, Robert Winnicki i Artur Zawisza, pojawiła się pod sejmem. Żądano

386 Tamże.

387 J. Wasiukiewicz, *Rozkaz: Zniszczyć Ruch Narodowy*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 26, s. 5.

natychmiastowego ustąpienia rządu, skandowano hasła, takie jak „Rząd na bruk, bruk na rząd”, „Złodzieje idziemy po was” czy „Państwo polskie nie istnieje”. Gdy rozpoczęto próbę wdarcia się na teren gmachu, narodowcy zostali z niego wypchnięci przez policję przy użyciu tarcz i gazu pieprzowego. Choć niektóre media pisały wręcz o „starciach z policją”, jak można łatwo stwierdzić, oglądając liczne nagrania z manifestacji, nie nastąpiła później żadna eskalacja przemocy³⁸⁸; nikt nie został też zatrzymany. Natomiast następnego dnia, kiedy to przeprowadzono podobną pikietę pod MSWiA, jeszcze przed dotarciem pod gmach rządowy aresztowano Krzysztofa Bosaka i Roberta Winnickiego; noc spędzili w areszcie³⁸⁹. Opisane wydarzenia można uznać za doskonały przykład protestów, których przebieg odzwierciedlał wspomnianą już „logikę świadectwa”³⁹⁰.

Kilkusetosobowe demonstracje (z widocznym udziałem działaczy MW i ONR eksponujących emblematy swoich organizacji) odbyły się także pod urzędami wojewódzkim we Wrocławiu, Łodzi, Bydgoszczy i Krakowie³⁹¹. W Bielsku-Białej niewielka grupa narodowców wdarła się do lokalnego biura PO³⁹². Działacze weszli też – tu w dużo spokojniejszej atmosferze – do lokali partii rządzącej po demonstracji odbywającej się 23 czerwca w Lublinie³⁹³. Wcześniej Marian Kowalski w czasie swojego przemówienia stwierdził: „czekamy na to, aż znajdzie się generał, który będzie bohaterem narodowym, który wreszcie zmiecie ten zdraziecki establishment, odpędzi od koryta”³⁹⁴. Narodowcy bardzo starali się podkreślić ogólnopolski charakter protestów, czego wyrazem była choćby rozpowszechniana w Internecie infografika z mapą konturową Polski, na której miejsca kolejnych pikiet zaznaczano symbolem pięści przebijającej logo Platformy Obywatelskiej.

Apogeum protestów był przeprowadzony 28 czerwca „Marsz na Sejm”. Skierowany do szerokiej publiczności i poprzedzony odpowiednią kampanią informacyjną, ewidentnie miał być, w przeciwieństwie do poprzednich pikiet, raczej przejawem „logiki liczb” aniżeli „logiki świadectwa”. Według szacunków służb miejskich zgromadził on 2 tys., zaś samych narodowców przynajmniej 5 tys. uczestników³⁹⁵. Pochód działaczy (eksponujących flagi narodowe oraz liczne

388 *Policja używa gazu - Rząd do dymisji 15.06.2014*, <https://www.youtube.com/watch?v=MVetbTVo1sI> (dostęp: 20.03.2018).

389 *Bosak i Winnicki zatrzymani po wczorajszej demonstracji. Dziś rozprawa*, <http://telewizjarepublika.pl/bosak-i-winnicki-zatrzymani-po-wczorajszej-demonstracji-dzis-rozprawa,8222.html> (dostęp: 1.08.2020).

390 D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, s. 196.

391 *Protesty narodowców w całym kraju. „Rząd do dymisji”*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1155094,Protesty-narodowcow-w-calym-kraju-Rzad-do-dymisji> (dostęp: 21.07.2020).

392 A. Gąsiorek, *Nie dla Tuska, nie dla PO!*, „Polsk Niepodległa” 2014, nr 27, s. 2.

393 *Demonstracja Ruchu Narodowego naprzeciwko lubelskich biur Platformy Obywatelskiej*, <https://www.youtube.com/watch?v=xDMK6MOx5II> (dostęp: 5.05.2018).

394 *Wrocław manifestacja - skandaliczne zachowanie POlicji*, https://www.youtube.com/watch?v=a_K0XrrjqoM (dostęp: 22.07.2020).

395 *Marsz na Sejm. Antyrządowa demonstracja przeszła przez centrum*, <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,marsz-na-sejm-antyrzadowa-demonstracja-przeszla-przez->

symbole grup ONR i MW z różnych regionów Polski, jak też flagi UPR) i zwolenników RN otwierał okazały transparent z hasłem „Naród obudzimy, III RP obalimy” oraz przekreślonymi wizerunkami Donalda Tuska i Bartłomieja Sienkiewicza. Do hasła „Złodzieje idziemy po was” dołączyły m.in. „Platforma śmiecie, Polaków oszukujecie”, „Rząd, dupa, kamieni kupa” oraz „Dymisja”. Podczas przemówienia na pl. Zamkowym rozpoczynającym demonstrację Robert Winnicki nawiązał do wieszania portretów targowiczów w tym samym miejscu pod koniec XVIII wieku, porównując do nich polityków PO³⁹⁶. Podczas przemówienia potrząsał sznurem symbolizującym szubienicę.

Szybko przeszedł jednak do krytyki innych ugrupowań opozycyjnych, wskazując, że: „Niech nie mówią, że są radykalną opozycją, bo wystawiają kolejnego, niewyrazistego kandydata na premiera [nawiązanie do kandydatury Piotra Glińskiego – L.Z.] albo mówią, że nie protestują, bo są wakacje”, dlatego „nie ma alternatywy dla radykalnej, antysystemowej opozycji”. Odnosząc się do widocznie niższej od oczekiwanej frekwencji, dla której oczywistym punktem odniesienia była gigantyczna skala ostatniego Marszu Niepodległości, uznał ją za przejaw marazmu panującego wśród Polaków, podkreślając, że „Ci wszyscy, którzy nie walczą z tym rządem, nie zasługują na nic lepszego”. Tymczasem „walka rozgrywa się na ulicach”; choć jednocześnie „toczy się o instytucje”. Jak podkreślił później Józwiak, protesty „pokazały, kto jest antysystemowy”³⁹⁷.

Wybory samorządowe w 2014 roku miały miejsce na kilka dni po 11 listopada. W ten sposób kolejny Marsz Niepodległości – manifestacja i tak kontrolowana przez zdominowany przez członków RN zarząd Stowarzyszenia Marsz Niepodległości – siłą rzeczy wpisał się w kampanię wyborczą. Tym razem impreza odbyła się pod hasłem „Armia Patriotów”; na plakacie promocyjnym, oprócz Romana Dmowskiego, znalazły się wizerunki Józefa Piłsudskiego, Wincentego Witosa i Ignacego Paderewskiego, co nietrudno odczytać jako kolejny wyraz odcięcia się od wizji ruchu jako skupiającego jedynie neoendeków. Tradycyjnie marsz zakończył blok przemówień, które również były pełne antyestablishmentowego przekazu. Witold Stefanowicz z ONR nawiązał w przemówieniu do hasła wyborczego Bronisława Komorowskiego „Zgoda buduje” słowami: „spotkaliśmy się tutaj, żeby zaprotestować przeciwko «zgodzie», która od 1989 r. tworzy zjawisko, które nazywamy republiką okrągłego stołu”³⁹⁸. Marian Kowalski, ówczesny kandydat na prezydenta Lublina, przywołał zaś nagrania z warszawskiej restauracji Sowa

centrum,127049.html , K. Szyszko, *Ruch Narodowy maszeruje na Sejm RP*, <http://politykawarszawska.pl/a/723> (dostęp: 5.05.2018).

396 *Marsz na Sejm PROTEST RUCHU NARODOWEGO PRZECIWKO RZĄDOWI TUSKA 28.6.2014 pełna relacja*, <http://www.youtube.com/watch?v=LxtadtYwYQ> (dostęp: 5.05.2018).

397 B. Józwiak, *Taśmy prawdy pokazały, kto jest antysystemowy*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 27, s. 24.

398 *2014.11.11 – Marz Niepodległości – przemówienia gości i organizatorów*, <https://www.youtube.com/watch?v=95ID5UTMmo8> (dostęp: 22.07.2020).

i przyjaciele: „na taśmach prawdy elita rządząca powiedziała, co myśli o was. My mówimy Bóg, honor, ojczyzna. Oni mówią: chuj, dupa i kamieni kupa. To jest ich zdanie o naszej ojczyźnie”. Płynnie przeszedł następnie do ataków na PiS, podkreślając, że „opozycja, ta, która zasiada w sejmie, opozycja koncesjonowana, wcale nie chce żadnych zmian”, bo „jest im dobrze, biorą grube pieniądze”. Narodowcy mieliby być w tej sytuacji jednym ratunkiem przed nieodpowiedzialnością establishmentu, ponieważ „Polska jest w rękach wyrodných bachorów, które na starość chcą ją oddać do domu starców. My na to nie pozwolimy”. Blok przemówień wykorzystano także do zaprezentowania kandydata na prezydenta Warszawy popieranego przez RN, czyli Mariusza Dzierżawskiego, który atakując rządzących, mówił, że jest to władza, „która działa przeciwko narodowi i chce go zniszczyć. To jest władza okupacyjna” oraz deklarował: „musimy odebrać władzę wrogom narodu, cieszę się, że Ruch Narodowy podjął się tego wyzwania”. Dzierżawski, w przeszłości wieloletni członek (a przez pewien okres również prezes) UPR, w tym czasie był znany przede wszystkim jako działacz pro-life, propagujący ideę wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji w Polsce. Wątek ten pojawił się zresztą również w niniejszym przemówieniu. Winnicki (ówczesny kandydat na prezydenta Wrocławia) dziękował z kolei ze sceny uczestnikom marszu słowami: „witajcie najwierniejsi z wiernych”, „witaj armio patriotów”.

Również w tym roku relacje medialne zdominowały jednak nie treść przemówień, lecz opisy towarzyszących marszowi zamieszek. Co prawda zabrakło w 2014 roku tak spektakularnych aktów, jak spalenie instalacji „Tęcza”, podpalenie budki strażniczej pod ambasadą Rosji czy atak na squat „Przychodnia”; zajścia tego dnia miały jednak wyjątkowo brutalny charakter nawet na tle poprzednich lat. Zatrzymano 276 osób, rannych zostało 51 policjantów i trudna do określenia liczba demonstrantów – przede wszystkim w wyniku zajęć w rejonie Ronda Waszyngtona i Stadionu Narodowego³⁹⁹. Oprócz rzucania kamieniami i racami kilkakrotnie miało też dojść – co w ubiegłych latach nigdy nie miało miejsca – do atakowania policji butelkami z benzyną⁴⁰⁰.

Z naszego punktu widzenia szczególnie interesujący jest nie tyle szczegółowy przebieg zamieszek, co reakcja niektórych działaczy RN na kolejną już towarzyszącą marszowi eskalację przemocy. Wspomniane wyżej wystąpienia liderzy RN wygłaszali w oparach gazu łzawiącego, rozpylonego przez policję w rejonie Ronda Waszyngtona. Na nagraniach z tego dnia możemy zaobserwować, że niektórzy z przemawiających musieli je przerywać z powodu trudności z oddychaniem. „Pałki, kule, prowokacja – to jest wasza demokracja? Czy tak ma wyglądać 25 lat wolności?” – pytał w związku z tym ze sceny Zawisza. Po zainicjowanych przez tłum okrzykach:

399 *Kilkudziesięciu rannych, ponad 270 zatrzymanych*, <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,kilkudziesieciu-rannychbr-ponad-270-zatrzymanych,149122.html> (dostęp: 22.07.2020).

400 *Marsz Niepodległości 2014 – relacja i fotoreportaż*, <http://autonom.pl/?p=9887> (dostęp: 22.07.2020).

„Kto nie skacze ten z policji”, Zawisza, Winnicki i Dzierżawski zaczęli nawet podskakiwać, podchwycili również wykrzykiwane wobec policji, coraz bardziej napierającej na słuchający przemówień tłum, hasło „Gestapo”. Równolegle wielokrotnie apelowali do uczestników o spokój i „nieuleganie prowokacjom policji”.

Jednak bez względu na to, że w dużej mierze za wybuch przemocy nadal obwiniano siły porządkowe, rok 2014 przyniósł ostatecznie jasne odcięcie się przez liderów narodowców od osób atakujących policję. Przywołując jeszcze raz pojęcie *brokera* przemocy, jasno dali tym razem do zrozumienia, że nie chcą pełnić tej roli, adresując tym razem swoje skargi nie tylko do policji, ale również do części uczestników marszu. Adam Małecki (jeden czołowych działaczy MW z Łodzi, a zarazem przedstawiciel środowiska kibicowskiego Widzewa oraz członek Straży Marszu Niepodległości, czyli służby porządkowej jego organizatorów) ze sceny ustawionej dla mówców na zakończenie marszu stwierdził, że „należy odciąć się od tej hołoty, która właśnie urządza zamieszki”, używając przy tym dobitnych określeń: „To są idioci, debile i ćwierćmózgi, i krety, których nie obchodziło to, że tu przemawiał kombatan. Tych debili nie obchodzi ani co my tu krzyczymy, co mówimy, ani co śpiewamy, ani co wy mówicie. Ich obchodzi tylko jedno – aby zrobić zadymę”. Wzywał jednocześnie: „Niech zorganizują swój marsz, niech go nazwą marsz antypolicyjny”⁴⁰¹. Podkreślił przy tym, że nie mówi tego „jako jakiś frajer, tylko jako kibic” oraz zadeklarował: „nie kocham policji, nieraz miałem problemy z policją, ale to jest niedopuszczalne”. Wypowiedź Małeckiego była oklaskiwana przez przywódców RN i została określona przez Zawiszę „głosem rozsądku”.

W pewnej mierze kontrastowało to z zachowaniem liderów RN, gdy przemawiali oni po marszu w 2013 roku. Oczywiście, nie pochwalali oni wtedy wprost osób atakujących policję. Nie doszło też jednak do odcięcia się od osób uczestniczących w zamieszkach w trakcie samej manifestacji, a dopiero w oświadczeniach i artykułach opublikowanych w prasie. Do tego doszło dwuznaczne odniesienie się przez Winnickiego do podpalenia instalacji „Tęcza”. Zaproszony na scenę przez Mariana Kowalskiego, który nazwał go przy tej okazji „niekwestionowanym przywódcą”, podkreślił, że „oczywiście nie pochwała takich aktów i nie wie, kto za tym stał”; stwierdzeniu towarzyszył jednak uwieczniony na nagraniach ironiczny uśmiech, uzupełniony później komentarzem, że „spłonął symbol zarazy”⁴⁰².

Zarysowana powyżej ewolucja nie spotkała się jednak z powszechną aprobatą. Wspomniane wcześniej przemówienie Małeckiego zostało bowiem ostro skrytykowane przez

401 Adam Małecki – *Straż Marszu Niepodległości o debilach zadymiarzach*, https://www.youtube.com/watch?v=WpbsQ63V_e8 (dostęp: 22.07.2020).

402 *Marsz Niepodległości 2013 – przemówienia Robert Winnicki*, <http://www.youtube.com/watch?v=4s0BHRK2Qjg> (dostęp: 13.03.2018).

niektórych przedstawicieli środowisk nacjonalistycznych. Na portalu Autonomicznych Nacjonalistów anonimowy autor zwrócił uwagę, że o ile „Nikt nie zaprzeczy problematycznemu faktowi istnienia grup, których nie interesuje idea Marszu Niepodległości ani sam marsz *sensu stricto*”, to „Nie godzimy się jednak na zrównywanie tej grupy z ludźmi, którzy w ostatnich latach (a także na tegorocznym marszu) stawiali czynny opór policyjnej agresji, jaka towarzyszy organizowanym marszom od 2011 roku. Nikt nie oczekuje, że organizatorzy wypowiedzą się pozytywnie o ataku na policję (nawet jeśli miał on charakter defensywny), jednak powielanie języka polityków oraz głównych mediów jest nieuczciwe względem wielu osób, bez których Marsz Niepodległości nie byłby wydarzeniem o tak masowej skali (mamy tu na myśli, rzecz jasna, środowisko kibicowskie)”. Następnie otwarcie zadeklarował: „Z tego miejsca pragniemy więc zaznaczyć, że redakcja Autonom.pl w pełni solidaryzuje się z osobami, które ryzykując swoje zdrowie oraz swoją wolność stanęły naprzeciw policyjnym bandytom, ratując tym samym wielu postronnych i bezbronnych ludzi biorących udział w tegorocznym marszu”⁴⁰³.

Szczególnie interesujący wydaje się w tym kontekście zarzut powielania przez Małeckiego narracji głównego nurtu politycznego. Już rok wcześniej przed pochopnym odcinaniem się od uczestników zamieszek przestrzegali przywódców RN członkowie zarządu „Nikłota”. Uzasadniali to nie tylko możliwością sprowokowania ich zachowania przez służby specjalne, ale też potrzebą niezrażania do ruchu osób „gotowych wystąpić na ulicy”, szczególnie gdy „problem władzy miałby się rozstrzygnąć z elementem wystąpienia ulicznego (a nie tylko wyborczego)”. Było to według autorów oświadczenia bardzo prawdopodobne w sytuacji, gdy „rzeczywisty status III RP przypomina kondominium rosyjsko-niemieckie. Wyjście z tego stanu rzeczy będzie niemożliwe bez podjęcia kroków *de facto* rewolucyjnych (bo zmieniających strukturę własności i strukturę społeczną)”⁴⁰⁴.

Oczywiście odcięcie się od ataków na policję nie oznaczało rezygnacji z podkreślania jej brutalności oraz tego, że jej ofiarą padli sami liderzy ruchu. W „Polsce Niepodległej” działania te określono jako „atak na Armię Patriotów”⁴⁰⁵. Artur Zawisza miał zostać postrzelony z broni gładkolufowej, Jerzy Wasiukiewicz zaatakowany gazem łzawiącym⁴⁰⁶. Winnicki, uznając za jeden z sukcesów marszu to, że „udało się m.in. wizerunkowo odciąć od zadymiarzy”, stwierdził jednocześnie, że „nie ma takiej trasy, której policja nie byłaby w stanie zablokować przez ustawkę z zadymiarzami”. Działania policji określił przy tym jako „bezprawne i bandyckie”⁴⁰⁷. Odcinanie się od osób atakujących policjantów konsekwentnie przeplatał więc sugestiami o tym, że zamieszki

403 *Marsz Niepodległości 2014 – relacja i fotoreportaż.*, <http://autonom.pl/?p=9887> (dostęp: 22.07.2020).

404 *List do Zarządu Głównego Ruchu Narodowego*, <http://www.niklot.org.pl/?start=40> (dostęp: 22.07.2020).

405 *Atak na Armię Patriotów*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 46, s. 12.

406 Tamże, s. 9.

407 *Rozmowa z Robertem Winnickim*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 46, s. 5.

w dużej mierze były efektem prowokacji oraz z oskarżaniem policji o brak profesjonalizmu. Ostatni zarzut wiązał się nie tylko ze wspomnianym już rozpyleniem bardzo dużych ilości gazu łzawiącego w rejonie Ronda Waszyngtona. Według niektórych relacji policjanci mieli także atakować uczestników marszu udających się do autokarów już po zakończeniu manifestacji⁴⁰⁸.

Kolejna głośna akcja uliczna RN wiązała się ze skandalem wywołanym m.in. opóźnieniami w ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych, a przede wszystkim zaskakująco wysoką liczbą nieważnych głosów. W wyborach do sejmików było ich przeszło 2,5 mln, co stanowiło ok. 18%⁴⁰⁹. Jak okaże się później, w przypadku głosów z 93 komisji przebadanych w ramach projektu Fundacji Batorego, liczba nieważnych głosów „dwukrzyżkowych” (czyli takich, których występowanie najczęściej skłania do postawienia pytania o możliwość fałszerstw) była w tych wyborach trzykrotnie wyższa niż w 2010 roku i jedynie nieznacznie mniejsza niż głosów „pustych”⁴¹⁰.

W związku ze wspomnianymi kontrowersjami 20 listopada odbył się protest przed PKW, który według TVN24 zgromadził kilkaset, a według Krzysztofa Bosaka – kilka tysięcy osób⁴¹¹. Oprócz RN w organizację demonstracji włączyły się KNP i Demokracja Bezpośrednia. W pewnym momencie część z demonstrantów wdarła się do gmachu Komisji, która w związku z tym ogłosiła zawieszenie prac. Za stołem prezydialnym na pewien czas zasiadł Przemysław Wipler, a później Robert Winnicki. W imieniu RN przekazał trzy postulaty protestujących – natychmiastowej dymisji PKW, powtórzenia wyborów i zmiany ordynacji wyborczej.

Później jednak w miejscu, z którego zwykła przekazywać swoje komunikaty PKW, byli już bardziej widoczni Ewa Stankiewicz z „Solidarnych 2010” oraz Grzegorz Braun w towarzystwie swojego współpracownika Rafała Mossakowskiego. W kilka godzin później protestujący zostali usunięci z gmachu przez policję – w grupie tej nie będzie jednak już Winnickiego, który wcześniej opuścił budynek. Od wtargnięcia do PKW odcięły się nie tylko struktury PiS, ale również Janusz Korwin-Mikke, który uczestniczył we wcześniejszej demonstracji. W związku z tym Jerzy Wasiukiewicz z Ruchu Wolności i Stowarzyszenia Marsz Niepodległości określił go „wentylem bezpieczeństwa III RP”⁴¹².

408 J. Wasiukiewicz, *Policjanci bandyci*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 47, s. 12.

409 A. Gendźwiłł, M. Cześniak, J. Flis, J. Haman, A. Materska-Sosnowska, B. Michalak, P. Pietrzyk, J. Zbieranek, *Nieważne głosy, ważny problem*, Fundacja Batorego, Warszawa 2016, s. 15.

410 Tamże, s. 9.

411 *Zakończyła się okupacja PKW. Policja wyprowadziła protestujących*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zakonczyła-sie-okupacja-pkw-policja-wyprowadziła-protestujacych,490454.html> (dostęp: 28.07.2020).

412 J. Wasiukiewicz, *Janusz Korwin-Mikke, czyli wentyl bezpieczeństwa III RP*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 48, s. 27.

2. Kampania w obronie suwerenności

Nie będzie zaskoczeniem stwierdzenie, że w toku swoich kampanii wyborczych, a w szczególności kampanii do Parlamentu Europejskiego, narodowcy stosowali retorykę antyunijną. To właśnie oni mieli być do tego szczególnie powołani, jako że – jak powiedział Marian Kowalski w przywoływanym już przemówieniu – „Nikt oprócz nas nie ostrzegał przed UE, mamy czyste sumienie”.

Należy jednak podkreślić, że retoryka antyunijna pozostawała u narodowców wpisana w szerszą narrację dotyczącą konieczności uniezależnienia się Polski od rozmaitych „obcych ośrodków”, którym mieli wysługiwać się przedstawiciele establishmentu. Nie ograniczano się tu jednak do wskazywania Brukseli. Jak podkreślał na II Kongresie RN Artur Zawisza, przeprowadzonym na 3 tygodnie przed eurowyborami, „odrzucamy priwislanski kraj podległy Moskwie”, „odrzucamy Generalne Gubernatorstwo podległe Berlinowi”, „USS Poland podległe Waszyngtonowi”, „Odrzucamy Judeopolonię podległą Tel-Awiwowi” (za ostatnie stwierdzenie zebrał najgłośniejsze brawa)⁴¹³. RN, „jedyne niepartyjny komitet wyborczy”, występując przeciwko „superpaństwu federastów”, miał zabiegać o sojusz „Warszawa–Budapeszt–Zagrzeb”, czyli „osi antyunijnej, która zablokuje kolonizację gospodarczą”; potem mogą do niej dołączyć także „narody ze wschodniej tradycji chrześcijańskiej”. Z kolei Winnicki stwierdził na II Kongresie RN, że musi zostać zachowana „Suwerenność kulturalna wobec zgniłego Zachodu”, szczególnie że „Teraz to narody środkowej Europy są Zachodem, bo zachowują zdrową myśl społeczną”⁴¹⁴. Najpierw jednak musi zostać stoczona walka, jak stwierdził Krzysztof Bosak, „o wejście do gry, o zmianę debaty, tak jak zrobił to np. Jobbik”, o „wprowadzenie nowych postulatów do dyskusji”⁴¹⁵.

Do takowych należały, wymienione w *Postulatach Programowych* opublikowanych przy okazji eurowyborów, odrzucenie pakietu klimatyczno-energetycznego i pakietu fiskalnego UE, wyłączenie polskiej ziemi z międzynarodowego obrotu handlowego, a przede wszystkim zastąpienia traktatu lizbońskiego nowym „traktatem suwerennościowym”, który przywróciłby „wyższość polskiej konstytucji nad prawem unijnym” i „ukrytą władzę sędziów Trybunału Sprawiedliwości UE”. Zewnętrznym wyrazem odzyskanej suwerenności miałyby być usunięcie flag UE z urzędów państwowych, na których wywieszane są „bezwładnie”. Pożądaną z punktu widzenia Polski „dobrowolną współpracę gospodarczą” przeciwstawiono przy tym „superpaństwu

413 Artur Zawisza – II Kongres Ruchu Narodowego, <http://www.youtube.com/watch?v=7yEOzJs5tR0> (dostęp: 20.03.2018).

414 Robert Winnicki na II Kongresie Ruchu Narodowego (I), http://www.youtube.com/watch?v=QoH1iGB_MXc (dostęp: 20.03.2018).

415 Krzysztof Bosak – II Kongres Ruchu Narodowego, <http://www.youtube.com/watch?v=-VfAZHWweOU> (dostęp: 20.03.2018).

kierowanemu przez centralistyczną biurokrację z Brukseli”, innymi słowy proponując „Europę ojczyzn zamiast eurokołchozu”. Rozwinięto także wątek dotyczący Polaków poza granicami kraju, podkreślając konieczność zarówno ochrony polskości na Kresach, jak i troski o przedstawicieli „nowej emigracji” w państwach UE, zagrożonych „wynarodowieniem”. Z kolei „narodowa polityka historyczna”, skierowana przeciwko „propagandzie obcych ośrodków”, miałaby przypomnieć narodom Zachodu o „chwalebnej polskiej historii, naszych cywilizacyjnych osiągnięciach i prawie do narodowej dumy”⁴¹⁶.

Analogicznie w swojej kampanii prezydenckiej Marian Kowalski deklarował koniec „czepiania się obcych klamek i deklarowania polskiej podległości wobec możnych tego świata”. Jak podkreślił, „Ani Rosja, ani Unia Europejska nie może rządzić w Polsce”. Przy okazji podtrzymał, że będzie dążył do „wypowiedzenia traktatu lizbońskiego i unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego”⁴¹⁷. Jak stwierdził, UE okazała się „niewydolnym tworem politycznym” bezradnym wobec „archaicznej Rosji”, ogrywającej Zachód w kwestii cen gazu, wojny na Ukrainie i związanego z nią embargo⁴¹⁸. Jego prezydentura miała przynieść koniec przyjmowania „rozkazów z Brukseli, Berlina, Moskwy, Kijowa, Tel-Awiwu czy Waszyngtonu”.

Warto w tym miejscu przywołać także spot wyborczy promujący kandydaturę Mariana Kowalskiego na prezydenta opublikowany na profilu Youtube prowadzonym przez lubelski okrąg RN⁴¹⁹. Tło dźwiękowe stanowią w nim wypowiedzi kandydata mówiącego o „wystawianiu rachunku integracji europejskiej na niekorzystnych warunkach” oraz „miliardach euro, które ci złodzieje przepompowali do własnych kieszeni”. Ale także o „wystawianiu rachunku matce tej zdrady, okrągłemu stołowi”, „gdzie zdrajcy, kunktatorzy i złodzieje dogadali się ponad narodem o przyszłości swojej własnej, uratowania swoich głów, i zachowaniu swojej uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie” i „wystawianiu rachunku całemu dziedzictwu tzw. Polski Ludowej, a co za tym idzie, zdradzie tzw. aliantów w Jałcie”. Za podsumowanie posłużyły słowa: „mówiąc krótko: wystawiamy rachunek całej historii drugiej połowy XX wieku”. Za obraz, oprócz zdjęć z Marszu Niepodległości oraz rozmaitych symboli patriotycznych i religijnych, posłużyły hasła zaczerpnięte z materiałów programowych RN: „Radykalna zmiana”, „Reforma podatkowa”, „Obrona tradycyjnych wartości”, „Narodowa polityka historyczna”, „Obrona Kresów i polskich mniejszości”, „Praca w Polsce dla Polaków”, „Odbudowa polskiego przemysłu”, „Polska ziemia

416 *Postulaty programowe*, <http://ruchnarodowy.net/materialy/rn-postulaty-programowe-2014-05-03> (dostęp: 20.03.2018).

417 *Program wyborczy Mariana Kowalskiego*, <http://www.mariankowalski.pl/program> (dostęp: 6.03.2016).

418 *Marian Kowalski Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej*, <http://www.youtube.com/watch?v=Dw7ssRGTA-E> (dostęp: 28.07.2020)

419 *RUCH NARODOWY – LISTA 2 – RADYKALNA ZMIANA*, <http://www.youtube.com/watch?v=MNls4j2gxVY> (dostęp: 20.03.2018).

w polskich rękach”, „Militaryzacja narodu” oraz hasło „Myśl samodzielnie. Twój głos ma znaczenie”.

Wspomniana wyżej „narodowa polityka historyczna”, jak podkreślał Kowalski w przemówieniu na swojej konwencji wyborczej, miała służyć nie tylko wzmacnianiu polskiej tożsamości na użytek wewnętrzny, ale być także skierowana przeciwko „propagandzie obcych ośrodków”. „Dni chwały polskiego oręża”, o których wiedza powinna być propagowana za granicą, zostały nawet wymienione w programie Kowalskiego, jako przykłady padły tu „Wiedeń 1683 i Warszawa 1920”, „gdy broniliśmy naszego kraju i całej Europy przed islamistami i bolszewikami”.

Popularyzacja polskiej historii miałaby zmienić nastawienie do Polaków, do tej pory „upokarzanych w sferze kultury”. Na ich temat „Kręci się kłamliwe, haniebne filmy, z którymi jeździ się potem po całym świecie”, „biczując się za nie wiadomo jakie grzechy przed jakimiś amerykańskimi idiotami, którzy nie znają historii”. Miałoby to pozostawać w ścisłym związku z roszczeniami finansowymi wobec Polski ze strony organizacji żydowskich. Stąd deklaracje: „My Polacy nikomu nie jesteśmy nic winni. Nie będziemy nikogo przeproszać za jakiś Holocaust” oraz „Nikt nie dostanie ode mnie tych 65 mld dolarów, o które upominają się nowojorscy finansiści. Nie dostaniecie tej forsy”.

Jednocześnie rozmaite przykłady historyczne ilustrowały w wystąpieniach Kowalskiego konieczność upodmiotowienia Polski na arenie międzynarodowej, choćby w kontekście polityki wobec Ukrainy, gdzie według narodowców Polsce groziło wplątanie w konflikt zbrojny. Jak stwierdził: „Żaden kraj nie może też żądać od nas wysyłania wojsk i broni tam, gdzie nie toczy się walka o naszą suwerenność lub nie waży się żywotny interes kraju”⁴²⁰. Miałoby to wpisywać się w ciąg wydarzeń historycznych, w których zaangażowanie polskich żołnierzy nie przynosiło Polsce żadnych korzyści; dlatego „Nie będziemy więcej wojować w imię obcych interesów. Nie będzie więcej Somosierry, Monte Cassino i Lenino”, dzięki czemu „nie będziemy płakać po stracie najlepszych Polaków tylko dlatego, że zagraniczni lichwiarze i zdrajcy chcą szafować ich krwią”. Przy tej okazji poddał w wątpliwość suwerenność polityków PO i PiS, którzy według niego „z dnia na dzień zmieniają nastawienie do odpowiednio Rosji i Węgier”. Stąd retorycznie dopytywał: „Kto wydaje im te rozkazy? Dlaczego mają swoich zwolenników?”, „Dlaczego pchają nas ku katastrofie? [czyli udziału w wojnie z Rosją na Ukrainie – LZ]”⁴²¹. Protestował „przeciwko wplątywaniu w wojnę polsko-ukraińską”, podkreślając, że „zostaliśmy cynicznie skłóceni z Rosją przez mocarstwa”.

420 Program Mariana Kowalskiego.

421 Marian Kowalski Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej.

UE określił przy tym jako „zgniły projekt”, NATO – „klub dyskusyjny”, którego stan powinien motywować Polskę do budowy własnej armii. Bezpieczeństwo Polsce miałyby więc zapewnić dystansowanie się od nieistotnych dla nas konfliktów, ale także zrealizowanie planu, by „połączyć armię zawodową z przeszkoleniem wojskowym wszystkich obywateli i powszechną obroną terytorialną na wzór szwajcarski oraz duchem bojowym wśród młodego pokolenia” oraz zainicjowanie „budowy strzelnic sportowych w każdym powiecie”⁴²². Współgrały z tym deklaracje woli znacznego ułatwienia dostępu do broni palnej⁴²³.

O ile w przemówieniach liderów RN Polska okazywała się zagrożona dominacją ze strony rozmaitych aktorów zagranicznych, w toku działalności ulicznej narodowcy koncentrowali się jednak na akcentach antyunijnych. Wspomnijmy tu choćby wiec wyborczy zorganizowany na warszawskiej Starówce na zakończenie kampanii do Parlamentu Europejskiego. Choć generalnie przebiegł on w spokojnej atmosferze, Robert Winnicki nie omieszczał ścisnąć w czasie swojego przemówienia w rękę flagi Unii Europejskiej, którą określił jako „suvenir zdobyty w czasie objazdu kampanijnego po Polsce”, a następnie „szmatę”, którą ułożył sobie u stóp⁴²⁴.

Było to widoczne także w toku innych, nieprzywołanych jeszcze manifestacji. Rocznicę wstąpienia Polski do UE narodowcy uczcili demonstracją „Precz z eurokomuną” zorganizowaną we Wrocławiu, gdzie zgromadziło się ok. 300 osób, przede wszystkim z MW i ONR. Skandowano m.in. hasła: „Precz z Unią Europejską”, „Pedofile, pederasty to są Unii entuzjaści”, „Narodowy solidaryzm”, spalono również kilka unijnych flag⁴²⁵. Wydarzenia mające miejsce tego samego dnia w Warszawie były swego rodzaju kontynuacją akcji z kwietnia, jako że 1 maja stanowił zarazem datę ponownego odsłonięcia „Tęczy”. Najpierw narodowcy zorganizowali pikietę pod warszawskim przedstawicielstwem Komisji Europejskiej, pod którą Witold Tumanowicz opluł kilka przyniesionych unijnych flag, następnie deptanych przez pozostałych uczestników; przemawiał wtedy również Winnicki⁴²⁶. Flagi położono na taczce, podkreślając, że w ramach akcji „Zwracamy flagi Unii Europejskiej” zostały one uprzednio zdjęte z polskich urzędów, na których wedle słów Krzysztofa Bosaka, powołującego się na opinię NIK, wisiały bezprawnie.

422 *Program Mariana Kowalskiego*.

423 *Wybory prezydenckie 2015. Marian Kowalski: upowszechnić dostęp do broni palnej*, <https://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/1428103,Wybory-prezydenckie-2015-Marian-Kowalski-upowszechnic-dostep-do-broni-palnej> (dostęp: 28.07.2020).

424 *Warszawski Wiec Sympatyków Ruchu Narodowego*, https://www.youtube.com/watch?v=OZ_MA-JVlsc (dostęp: 20.03.2018).

425 *Marsz Precz z Eurokomuną!*, <http://www.youtube.com/watch?v=bzgNZ9j6-f8>, (dostęp: 20.03.2018)..

426 *Narodowcy protestowali przed siedzibą KE; opluli i podeptali unijną flagę*, <http://www.tvp.info/15031101/narodowcy-protestowali-przed-siedziba-ke-opluli-i-podeptali-unijna-flage> (dostęp: 20.03.2018).

3. Kampania w obronie tradycyjnych wartości

Warto zauważyć, że w *Postulatach Programowych* nie odnajdziemy sformułowanych wprost odwołań do chrześcijaństwa (z wyjątkiem wspomnianej w kontekście polityki historycznej dawnej roli Polski jako *antemurale christianitatis*) czy instytucji Kościoła. W marcu, na dwa miesiące przed wyborami, narodowcy nie omieszkali jednak podkreślić swojego przywiązania do katolicyzmu, organizując pielgrzymkę na Jasną Górę. Co prawda odbywała się ona pod szyldem MW, ale obecni byli także Winnicki, Zawisza i Bosak, którzy wygłosili przemówienia do ok. 1000 uczestników. Mszę św. koncelebrowali m.in. związany ze środowiskami tradycjonalistycznymi ks. Roman Kneblewski oraz znany z uczestnictwa w Marszu Niepodległości ks. Tomasz Kancelarczyk. Po liturgii zorganizowano spotkanie, na którym przemówienia wygłosili wspomniani przywódcy RN. W swoim wystąpieniu Winnicki przedstawił swoją wizję katolicyzmu, następnie wiążąc ją z działaniami ruchu: „nasz Kościół jest Kościołem walczącym, nasza idea jest ideą walczącą”, dlatego „Będziemy walczyć o nasz Kościół, Kościół prawowierny, tradycyjny, walczący, a nie kolaborujący z tym światem”, jako że „wartości najwyższe to Bóg i ojczyzna, a nie fałszywy humanizm”. Jak podkreślił, „wojskowa, militarna duchowość, poczucie, że jesteśmy w toku walki, musi nam towarzyszyć co dzień” a „walka cywilizacyjna, która toczy się w narodzie, toczy się też w Kościele”, dodając jednocześnie, że ta „walka zaczyna się w każdym z nas”⁴²⁷. W przemówieniu na II Kongresie RN Winnicki podkreśli ponownie, że jego „sojusznikami są wszystkie prawe organizacje” oraz „Kościół, ale toczymy walkę o tradycyjny katolicyzm, a nie liberalny, demoliberalny, jesteśmy dziedzicami wiecznego Rzymu”.

Niemal całkowity brak wątków religijnych w opublikowanych przed eurowyborami *Postulatach programowych* nie oznaczał jednak, że brakowało w nich wątków obyczajowych. RN obiecywał w tym dokumencie ograniczenie „propagandy pederastów i ideologii gender” poprzez zablokowanie „ofensywy kulturowego marksizmu”. Co ciekawe, stwierdzenie to odniesiono przede wszystkim do polskich instytucji publicznych, a nie unijnych: mediów, szkół i placówek kulturalnych⁴²⁸. Również przy okazji wyborów samorządowych – w tym przypadku w spocie wyborczym przywódcy ONR Aleksandra Krejckanta oraz jego działaczki Justyny Helcyk – nie zabrakło deklaracji: „zero dewiacji w instytucjach kultury i nauki”⁴²⁹. Narodowcy wprost podkreślali, że rozpatrywali kolejne elekcje jako etapy jednego starcia, którego kluczowym

427 *I pielgrzymka Młodzieży Wszechpolskiej i Ruchu Narodowego na Jasną Górę* – 3 Robert Winnicki, <https://www.youtube.com/watch?v=5PicGmSjrEk> (dostęp: 22.09.2018).

428 *Postulaty programowe*, <http://ruchnarodowy.net/materialy/rn-postulaty-programowe-2014-05-03> (dostęp: 20.03.2018).

429 *Ruch Narodowy – Polski handel w polskich rękach*, <https://www.youtube.com/watch?v=WLzdfMHlfIQ> (dostęp: 20.03.2018).

aspektem był opór wobec wartości narzucanych przez UE również w wymiarze polskiej polityki wewnętrznej. I tak, wedle słów Witolda Tumanowicza wybory do PE to była jedynie „potyczka” w ramach „wojny” toczonej z – jak określił w charakterystyczny dla siebie sposób – „cwelowsko-pedalską okupacją UE”, okupacją „moralną i kulturową”⁴³⁰.

Przypomnijmy tu jeszcze słowa Winnickiego wypowiedziane przez niego po spaleniu „Tęczy” w 2013 roku. Stwierdził wtedy, że oprócz „republiki okrągłego stołu” najważniejszym zagrożeniem dla Polski pozostaje symbolizowana właśnie przez instalację „Tęcza” „lewacka rewolucja, idąca od lat 60. przez całą Europę”, której „dziś wyrazem jest Unia Europejska”. Stąd potrzeba przeprowadzenia ogólnoeuropejskiej, „narodowej rewolucji” pod hasłem „precz z brukselskim socjalizmem” oraz odwrócenie skutków przeprowadzonego przez przedstawicieli zachodniej lewicy „marszu przez instytucje”⁴³¹. Na kongresie Winnicki stwierdził z kolei, że RN jest głosem „Ulicy, która mówi o homopropagandzie – niechaj płonie”. Nawiąże on tu nie tylko do podpalenia, ale również akcji ulicznych RN, związanych z jej odbudową. To między innymi przy ich okazji retoryka obrony tradycyjnych wartości wprost łączyła się z deklarowaniem oporu wobec UE.

12 kwietnia 2014 roku działacze RN pojawili się na warszawskim pl. Zbawiciela. Grupa młodych narodowców (ze zdjęć z wydarzenia jasno wynika, że średnia wieku zebranych nie przekraczała 25. roku życia) pod przewodnictwem Krzysztofa Bosaka i Witolda Tumanowicza na pewien czas zablokowała prace przy kolejnej odbudowie instalacji „Tęcza”. Ostatecznie policja rozpendziła siedzącą pikietę i zatrzymała 25 osób, w tym polityków ugrupowania⁴³². W dwa dni później RN zorganizował na placu kolejną demonstrację, tym razem liczniejszą i obejmującą wygłaszanie przemówień. Dorota Smosarska z ONR określiła wtedy instalację mianem „symbolu walki o prawa pederastów”, ukazującego „realny konflikt ideowy” między wartościami „lewicowo-liberalnymi, narzucanymi przez Unię” a wartościami „patriotyczno-chrześcijańskiej większości”⁴³³. Miałaby ona pełnić taką samą rolę, jak niegdyś Pałac Kultury – „pokazywać, kto teraz panuje nad Wisłą”, będąc „agresywną formą propagandy eurolewicy”, a przy okazji marnotrawstwem pieniędzy.

Jak jednak stwierdził Marian Kowalski, instalacja „nie jest symbolem jakiejś mniejszości seksualnej, tylko międzynarodówki cwelowsko-terrorystycznej, która to przetrąciła kręgosłup

430 *Warszawski Wiec Sympatyków Ruchu Narodowego*.

431 *Marsz Niepodległości 2013 - – przemówienia Robert Winnicki*, <https://www.youtube.com/watch?v=4s0BHRK2Qjg> (dostęp: 13.03.2018).

432 *Narodowcy blokowali robotników stawiających Tęczę na pl. Zbawiciela*, https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15787757,Narodowcy_blokowali_robotnikow_stawiajacych_Tecze.html (dostęp: 20.03.2018).

433 *Dorota Smosarska – wystąpienie na placu Zbawiciela*, <https://www.youtube.com/watch?v=DsjPvZkk98w> (dostęp: 20.03.2018).

całego Zachodu”, „mającej określonej postulaty polityczne i socjalne”. Podkreślił przy tym, że „nas nie interesuje prywatne życie nikogo (...), nie jesteśmy purytanami, nic nas nie obchodzi jak kto co załatwia, jeśli nie robi komuś innemu krzywdy”⁴³⁴. Zarazem członkowie wspomnianej „międzynarodówki”, według Kowalskiego, „swoją agresją obsikują swój teren jak psy i nikt nie ma odwagi ich pieprznąć kijem i pogonić”. Następnie płynnie przeszedł do krytyki polityków, którzy pozwolili na budowę „Tęczy”, oskarżając ich o koniunkturalizm przejawiający się chociażby w równoległym demonstrowaniu przywiązania do postaci Jana Pawła II przy jednoczesnym promowaniu liberalno-lewicowych wzorców. Nie omieszczał też podkreślić różnicy pokoleniowej występującej między większością swojego audytorium a krytykowanymi politykami. Zawisza wspominał w tym kontekście o „piekielnej koalicji głupiego dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza, cynicznej prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz i niektórych brutalnych funkcjonariuszy [policji – przyp. L.Z.]”⁴³⁵ – nawiązując przy tym do zatrzymań sprzed dwóch dni.

W przeciwieństwie do Kowalskiego pozbawione niuansów było wystąpienie Witolda Tumanowicza, który jako najważniejszy powód protestu wymienił po prostu „niezgodę na promocję pedalstwa w Polsce”⁴³⁶. Następnie stwierdził, że albo „my wytępiamy ten homonazizm, ten tolerancjonazizm, albo oni wytępią nas”. Nawiązując do postulatu wprowadzenia w Polsce homoseksualnych związków partnerskich stwierdził, że RN po dojściu do władzy będzie „rejestrować nie tylko związki, ale także pojedynczych pedałów, tak aby żaden z nich nie miał prawa wychowywać dzieci, nie miał prawa być nauczycielem w szkole, nie miał prawa nawet zbliżyć się do żadnego dziecka”. Tym razem demonstracja zakończyła się spokojnie; nie była to jednak ostatnia akcja związana z „Tęczą”.

Narodowcy powrócili na pl. Zbawiciela w dniu 1 maja – co charakterystyczne, po zakończeniu opisanej wcześniej manifestacji antyunijnej pod siedzibą Komisji Europejskiej – by domagać się demontażu właśnie odbudowanej instalacji Julity Wójcik. Wśród kilkuset uczestników znaleźli się również niektórzy okoliczni mieszkańcy, w tym jeden z członków rady osiedla Koszyki, w granicach którego znajduje się plac, oraz kibice Legii Warszawa⁴³⁷. W pewnym momencie Winnicki zainicjował obrzucanie „Tęczy” jajkami, co wywołało kolejną interwencję policji⁴³⁸. W toku pikiety wcześniejsze deklaracje o jej „lewackim charakterze” dopełniało umieszczone na

434 Marian Kowalski – wystąpienie na placu Zbawiciela, <http://www.youtube.com/watch?v=yJJox380qwx> (dostęp: 20.03.2018).

435 Artur Zawisza pod „tęczą”, <https://www.youtube.com/watch?v=EQHvXYLfCAU> (dostęp: 20.03.2018).

436 Witold Tumanowicz – wysąpienie na placu Zbawiciela, <https://www.youtube.com/watch?v=TqKlIsMEIZw> (dostęp: 20.03.2018).

437 K. Kłorecka, *Kontynuacja akcji „Nie chcemy 'Tęczy' w 'Warszawie'”, „Polska Niepodległa”* 2014, nr 19, s. 27.

438 W. Karpieszuk, *W ruch poszły jajka. Taki był pierwszy dzień z tęczą*, http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15890977,W_ruch_poszly_jajka__Taki_byl_pierwszy_dzien_z_tecz.html (dostęp: 20.03.2018).

transparencie hasło: „Sodomicka tęcza za pieniądze podatników to trafny symbol UE. Niskie podatki zamiast sztuki nowoczesnej”. Jasno sugerowano więc, że „Tęcza” była materialnym przejawem sojuszu części środowisk artystycznych nie tylko z lewicą, ale i wspierającym ich aparatem państwowym.

Tomasz Bardamu, analizujący konflikt wokół instalacji, stwierdził, że w czasie jej niszczenia miał miejsce „zamach na semiotyczny monopol za pomocą modyfikacji zastanych przedmiotów w sposób, który radykalnie zmienia ich znaczenie”⁴³⁹. Jego tekst wydawał się być przede wszystkim prowokacją obliczoną na wywołanie dyskusji w łonie środowisk twórczych (do których zalicza się sam autor), autor podkreślał bowiem, że kolejne akty podpażeń miały mieć wymiar nie tylko polityczny, ale i artystyczny, „mieszczący się w tradycji sytuacjonistycznej taktyki *détournement*, czy (...) ruchu «culture jamming»”⁴⁴⁰. W naszym wypadku jego komentarze kierują jednak uwagę przede wszystkim na próbę uczynienia przez narodowców z uszkodzonej lub „blokowanej” „Tęczy” symbolu oporu wobec establishmentu, niejako przechwycenia go z rąk jej twórców. Podkreślmy przy tym, że oprócz opowiadających się za odbudową instalacji działaczy lewicy, związanych z nią artystów i lokalnych polityków PO, łatwo można było z nim także utożsamić interweniujące siły policji.

Wielu adwersarzy nacjonalistów szybko stwierdziło, że próba ta została zwieńczona sukcesem. Już po zakończeniu odbudowy instalacji Marta Konarzewska napisała na portalu „Krytyki Politycznej”, że „Tęcza” ostatecznie „należy do narodowców, bo to oni nadali jej znaczenie i sens”⁴⁴¹. Piotr Kozak wtórował jej, podkreślając, że jej powrót „na pewno ucieszy – członków Ruchu Narodowego, którzy zyskali doskonały pretekst do organizowania wieców na placu Zbawiciela. Jeżeli czemukolwiek powrót tęczy służy, to na pewno konsolidacji środowisk narodowych”⁴⁴². Oba teksty stanowiły część szerszej dyskusji (na streszczenie której nie ma tu miejsca) na temat sensu odbudowy instalacji, problemu kilkukrotnego pomijania opinii okolicznych mieszkańców w tej kwestii oraz taktyki, jaką powinny w tej sytuacji przyjąć środowiska lewicowo-liberalne. W odniesieniu do działalności RN warto z kolei podkreślić fakt, że tak jak w wypadku zakłócenia wykładu Zygmunta Bauman (przeprowadzonego przez NOP przy wsparciu grupy kibiców Śląska Wrocław) RN usiłował propagandowo zagospodarować skutki działań, za które jego działacze najprawdopodobniej nie ponosili żadnej odpowiedzialności (niektórych sprawców kolejnych podpażeń „Tęczy” zatrzymano, ale w przypadku żadnego z nich nie udowodniono

439 T. Bardamu, *Tęcza*, „Frona” 2013, nr 68, s. 32.

440 Tamże, s. 32–33.

441 M. Konarzewska, *Somewhere over the rainbow*, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/konarzewska-somewhere-over-the-rainbow/> (dostęp: 20.03.2018).

442 P. Kozak, *Co dalej z tęczą*, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/miasto/kozak-co-dalej-z-tecza/2014> (dostęp: 20.03.2018).

jakiegokolwiek związku z RN).

4. Kampania przeciw gospodarczej kolonizacji i biurokracji

Tak, jak w przypadku „obrony tradycyjnych wartości”, również postulaty narodowców w dziedzinie gospodarki pozostawały w ich optyce silnie związane ze sferą stosunków międzynarodowych. Jeśli postulaty zmian obyczajowych miały być w istocie importowane do naszego kraju przy wsparciu struktur UE, to w dziedzinie gospodarki miałyby odpowiednio dochodzić do kolonizacji Polski, przy biernej postawie państwa. Zagrożeniem dla polskiej małej i średniej przedsiębiorczości miałyby być więc z jednej strony zachodnie korporacje, z drugiej – rozbuchana biurokracja, niezainteresowana uwzględnieniem polskiego interesu narodowego w gospodarce. Jednocześnie niektóre postulaty narodowców, choćby związane z dziedziną ubezpieczeń społecznych, mogły budzić skojarzenie z narracją promowaną konsekwentnie od wielu lat przez środowisko Janusza Korwin-Mikkego.

Już opublikowane przy okazji kampanii do Parlamentu Europejskiego *Postulaty Programowe*, koncentrujące się w dużej mierze na polityce wewnętrznej, wskazywały na konieczność likwidacji ZUS, wprowadzenia jednolitej emerytury obywatelskiej, podatku obrotowego dla korporacji, powszechnej obrony terytorialnej, kwoty wolnej od podatku na każde dziecko, czy obniżenia VAT na artykuły dziecięce i ograniczenia biurokracji⁴⁴³. Zarazem podkreślono w nim konieczność odrzucenia pakietu klimatyczno-energetycznego i pakietu fiskalnego UE oraz wyłączenia polskiej ziemi z międzynarodowego obrotu handlowego.

Wedle słów Mariana Kowalskiego z czasów kampanii wyborczej przedsiębiorczość Polaków i wolność gospodarczą tłamsił „sojusz instytucji państwa i rynkowych oligarchów przeciwko małej i średniej przedsiębiorczości”, „zagranicznych cwaniaków i krajowych przygłupów przeciwko ludzkiej kreatywności i samodzielności finansowej”⁴⁴⁴. W Polsce bowiem „Rządzi biurokracja i oligarchia”, a polska klasa średnia ma „robić za parobków we własnym kraju”. Według Kowalskiego „Dla nas nie ma miejsca we własnym kraju w przestrzeni gospodarczej”, stąd „stajemy się w parobkami we własnym kraju” i „karzą nam zginać kark we własnej ojczyźnie”. Dlatego „Polaków trzeba uwłaszczyć – ziemią, nieruchomościami”, jako że „Polacy powinni być właścicielami, a nie wyrobnikami”. „To jest mój cel główny” – podkreślał w przemówieniu inauguracyjnym kampanię kandydat RN⁴⁴⁵.

Kowalski obiecywał zarazem w swoim programie wycofanie się państwa z regulowania

443 *Postulaty programowe*.

444 Marian Kowalski *Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej*.

445 *Przemówienie Mariana Kowalskiego na Konwencji Wyborczej w Warszawie 19 kwietnia 2015 r.*

niektórych sfer przy jednoczesnym wzmocnieniu pewnych jego instytucji, jako że „władza silna i sprawna nie jest tożsama z państwem wszechwładnym i represyjnym”. Sytuację w Polsce określił jako „nowy totalitaryzm gnębiący obywateli”, jako że „Dzisiaj rolnik boi się komornika” zabierającego mu traktor, a „przedsiębiorca obawia się urzędnika skarbowego” nakładającego ciężary nie do uniesienia.

W poświęconych gospodarce fragmentach programu Kowalskiego podkreślano konieczność uwzględnienia w wymiarze ekonomicznym kategorii interesu narodowego. To „praca w Polsce najpierw dla Polaków, polska ziemia i handel w polskich rękach”, miała sprawić, by „nie przestali być gospodarzem we własnym kraju”⁴⁴⁶. Również prezydencka debata w TVP była dla niego okazją do przypomnienia że „na polskich przedsiębiorcach” ciąży „rak biurokracji”, który tworzą „gaulaiterzy”, „towarzysze partyjni w urzędach skarbowych”⁴⁴⁷; po raz kolejny więc posłużył się pojęciami mającymi wywołać skojarzenia z totalitaryzmami.

Na pytanie o kluczowych adresatów swojej kampanii wyborczej Kowalski odpowiedział, że „Ruch Narodowy nie jest ruchem klasowym, jednak są obszary krzywdy i wykluczenia. Są beneficjenci republiki okrągłego stołu i są ich ofiary. Jedni roztrwonili majątek narodowy i środki unijne, a drudzy szukają chleba po świecie lub po studiach pracują za grosze”⁴⁴⁸. W kolejnym wywiadzie opisał porozumienie zawarte przy okrągłym stole jako „konserwowanie systemu kastowego i uprzedmiotowianie społeczeństwa”⁴⁴⁹. Jak podkreślił, „Polscy emeryci pobierają dziś iluzoryczne emerytury”, jednak „Nie jest tak dlatego, że sami zaniedbali w przeszłości swoją emeryturę, ale dlatego, że państwo i jego biurokracja przejadły ich pieniądze”. W tym kontekście pojawiał się również temat likwidacji przywilejów emerytalnych funkcjonariuszy dawnej SB⁴⁵⁰. Mimo tego „zwiększa się biurokrację i reanimuje trupa w postaci ZUS-u dogorywającego w swoich pałacach”. Panaceum miała być jego likwidacja i wspomniana głęboka reforma systemu emerytur: „będę dążył do gwarancji dawanych przez powszechną emeryturę socjalną dla wszystkich obywateli oraz swobody decydowania o sposobie dodatkowego oszczędzania na swoją emeryturę przez każdego obywatela”.

Na podobnej zasadzie kwestie gospodarcze powiązano z tematem tożsamości narodowej w przypadku kampanii samorządowej. W czasie konwencji samorządowej Winnicki, odwołując się do hasła „Mała ojczyzna, Wielka Polska” podkreślił istnienie obok wartościowych polskich

446 Program Mariana Kowalskiego.

447 *Debata Prezydencka, Debata kandydatów na Prezydenta Polski 2015 TVP*, <https://www.youtube.com/watch?v=h5vFc3rx4eg> (dostęp: 27.08.2020).

448 *Urodzony przywódca. Z Marianem Kowalskim rozmawia Daniel Witowski*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 51–53, s. 8–9.

449 *Polska musi stać się regionalnym liderem. Z Marianem Kowalskim rozmawia Daniel Witowski*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 7, s. 6–7.

450 *Nie możemy pozwolić, by autorytet państwa był poniewierany*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 14, s. 6.

„regionalizmów” „pseudoregionalizmów”, takich jak „pseudoregionalizm pseudośląski”, używany do niszczenia polskości⁴⁵¹. Z kolei we Wrocławiu, w którym kandydował na prezydenta miasta, dochodziło według niego do „regermanizacji”⁴⁵². Podkreślał przy tym zarówno coraz częstsze „eksponowanie czasów, w czasie których Wrocław znajdował się pod niemieckim panowaniem”, jak i wypieranie polskich handlowców przez sklepy należące do zagranicznych koncernów – co odzwierciedlało drugie hasło kampanii: „Polski handel w polskich rękach”⁴⁵³. W odpowiedzi kandydat RN zapowiedział podkreślanie piastowskiego dziedzictwa Wrocławia oraz blokowanie budowy kolejnych galerii handlowych z udziałem zagranicznego kapitału. Kowalski kandydujący w Lublinie również podkreślał konieczność wsparcia lokalnych przedsiębiorców choćby poprzez obniżenie czynszów za wynajem miejskich lokali usługowych⁴⁵⁴.

Czytelny sygnał dla drobnych przedsiębiorców miała być wizyta na wrocławskim Nadodrze, gdzie Kowalski wskazywał, jak istotne są dla gospodarki wciąż licznie obecne w tej dzielnicy drobne punkty usługowe i handlowe, pozostające w polskich rękach⁴⁵⁵. Jednocześnie starał się zaprezentować jako przykład przedsiębiorczego *self-made man*. Podkreślał więc, że jest aktywny zawodowo od 16. roku życia, a na czas wyborów zrezygnował z pracy (jako instruktor kulturystyki oraz ochroniarz), podczas gdy inni politycy prowadzą kampanie na urlopiach płatnych „z naszej kieszeni”⁴⁵⁶. Przy innej okazji Kowalski określił siebie jako człowieka pochodzącego z rodziny „prywaciarzy”, jako osobę, która pracuje całe życie „na swoim”.

W kampanii nie zabrakło również odwołania do pracowników najemnych. Jak stwierdził: „Któż jak nie ja w tej kampanii i wcześniej inny upominał się o to, co inni nazywają prawami pracowniczymi”. W tym czasie „Kandydaci lewicy milczą poubierani w drogie garnitury i drogie sukienki o tym, że Polacy są wykorzystywani w korporacjach zagranicznych. Milczą o tym, że pracują w skandalicznych warunkach, na fatalnych zasadach, w wielkich sieciach handlowych zagranicznych sieci handlowych tu w Polsce”. Jak podkreślił, „nie pozwolę w ojczyźnie «Solidarności» zamienić polskiego pracownika w parobka kapitalistów z Zachodu”. W tym kontekście wypowiedzi z jego konwencji wyborczej: „Nazwijcie mnie teraz socjalistą – proszę

451 Robert Winnicki na Ogólnopolskiej Konwencji Samorządowej Ruchu Narodowego, <https://www.youtube.com/watch?v=JefgKo3Wz18> (dostęp: 28.07.2020).

452 Kandydat na prezydenta Wrocławia: Stop germanizacji i galeriom handlowym. Z Robertem Winnickim rozmawiał Marcin Torz, <https://gazetawroclawska.pl/kandydat-na-prezydenta-wroclawia-stop-germanizacji-i-galeriom-handlowym/ar/3608879> (dostęp: 28.07.2020).

453 Ruch Narodowy – Polski handel w polskich rękach, <http://www.youtube.com/watch?v=WLzdFMHlflQ> (dostęp: 28.07.2020).

454 Marian Kowalski kandydatem Ruchu Narodowego na prezydenta Lublina, <https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/marian-kowalski-kandydatem-ruchu-narodowego-na-prezydenta-lublina,n,140909838.html> (dostęp: 28.07.2020).

455 Prezydent Marian Kowalski – polski handel w polskich rękach we Wrocławiu, <http://www.youtube.com/watch?v=LCOBB-hl28M> (dostęp: 28.07.2020).

456 Marian Kowalski Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej.

bardzo – nie pozwolę krzywdzić swoich rodaków” oraz „Nie będę mówił, że trzeba strzelać do górników” można potraktować jako nawiązanie do nieprzychylnego stanowiska Janusza Korwin-Mikkego wobec protestów związanych z planami zamknięcia niektórych kopalni węgla w 2015 roku. Kowalski kierował przy tym podziękowania do protestujących górników: „ratujecie polską energetykę, polską suwerenność energetyczną”⁴⁵⁷. O ile więc przywódcy RN podzielali przekonanie zwolenników Korwin-Mikkego o konieczności likwidacji ZUS, w imię interesu narodowego byli gotowi bronić nierentownych kopalni. Warto tym miejscu przypomnieć, że narodowcy – przede wszystkim śląska brygada ONR – uczestniczyli w protestach przeprowadzanych przez górników⁴⁵⁸. Doczekali się nawet specjalnych podziękowań od związkowców za dostarczanie im w tym czasie ciepłych posiłków.

5. Kampania przeciw demokracji liberalnej?

Jak już wspomniano, opublikowane przy okazji kampanii do Parlamentu Europejskiego *Postulaty Programowe* posłużyły w dużej mierze nie tylko do zmanifestowania swojego stosunku do UE, ale również przedstawieniu postulatów w zakresie polityki wewnętrznej i ideowych pryncypiów. Najlepiej ilustruje to ich przedostatni punkt, zatytułowany po prostu „Koniec z demokracją liberalną”. Już we wcześniejszej deklaracji ideowej narodowcy obiecywali obronę „wolności Polaków” którzy jako jednostki „mogą być wolni jedynie w ramach wspólnoty” – przed „zagrożającym jej liberalizmem”. Z kolei przy okazji eurowyborów otwarcie zapowiedzieli dążenie do zmian ustrojowych pozwalających na zbudowanie państwa, w którym władza będzie sprawowana przez „naród w imię nie ideologii socjalistycznej, liberalnej czy innej, ale realizacji klasycznie pojmowanego dobra wspólnego”, rozpoznawanego „w świetle prawa naturalnego i w drodze analizy narodowych interesów”⁴⁵⁹. Demokracja liberalna ze swej istoty bowiem „znosi kategorię dobra wspólnego”, „podważa prawo naturalne” i „pozostaje ślepa na losy wspólnoty narodu”. „Sztucznie szczepioną” doktrynę liberalno-demokratyczną powinny zastąpić tradycje narodowego demokratyzmu i wyrastająca z nich nowa konstytucja, „zgodna z zasadami cywilizacji łacińskiej”. „Sprawiedliwy ład ustrojowy Rzeczypospolitej” miałby zapewnić bliżej nieokreślony, nowy ustrój mieszany, „odległy od oczekiwań ponadnarodowych koterii i zasadniczo różny od demoliberalnych tendencji”.

Jak wskazano w rozdziale II, niektórzy z liderów RN już wcześniej dawali do zrozumienia,

⁴⁵⁷ Przemówienie Mariana Kowalskiego na Konwencji Wyborczej w Warszawie 19 kwietnia 2015 r.

⁴⁵⁸ *Strajk na Śląsku: górników popiera ONR, Górnik Zabrze, Straż Graniczna i...* [LISTA POPARCIA], <https://dziennikzachodni.pl/strajk-na-slasku-gornikow-popiera-onr-gornik-zabrze-straz-graniczna-i-lista-poparcia/ar/c3-3714912> (dostęp: 27.08.2020).

⁴⁵⁹ *Postulaty Programowe*.

że są sceptyczni nie tylko wobec liberalizmu, ale nawet demokracji jako takiej (Holocher, Zawisza). Warto w tym kontekście przywołać listę zagranicznych uczestników Marszu Niepodległości w 2014 roku. Wśród polityków zabierających głos na rozpoczęcie lub zakończenie marszu tym razem znaleźli się poseł Jobbiku Ádám Mirkóczki, Patrick Fossel ze Szwecji (Nordisk Ungdom), Roberto Fiore (Forza Nuova), Thibaut de Chassez z Francji (Renouveau Francais) oraz Manuel Cander a z Hiszpanii (Democracia Nacional). W trzech ostatnich przypadkach mieliśmy do czynienia z osobami odwołującymi się wprost do dziedzictwa włoskiego faszyzmu⁴⁶⁰, francuskiego tradycjonalistycznego monarchizmu i frankizmu⁴⁶¹. Przedostatniego z nich Zawisza określił wprost jako przedstawiciela odnowy francuskiej, „która walczy o dawną Francję przeciwko trwającej już ponad 200 lat rewolucji francuskiej”, ostatniego – „sił, które już w latach 30. postanowiły i zdołały urwać łeb masońsko-komunistycznej hydrze w Hiszpanii, pokonując wtedy zjednoczony front republikański”. To właśnie w tym historycznym kontekście należy odczytywać słowa Zawiszy z tego dnia: „dziś przeszliśmy” oraz Winnickiego „po raz kolejny mówimy *han pasado* – przeszliśmy”, jasno nawiązujące do hasła zwolenników gen. Francisco Franco z okresu hiszpańskiej wojny domowej. Przypominając w tym miejscu refleksje Bosaka o przekładaniu przekazu nacjonalistów na pojęcia z innych tradycji ideowych, w tym przypadku posłużono się więc językiem kontrrewolucyjnym.

To jednak, co okazywało się dogodnym kluczem interpretacyjnym w toku ulicznych akcji, nie było zasadniczym źródłem inspiracji, gdy narodowcy w choć ogólnikowy sposób starali się określić zakres postulowanych przez siebie zmian ustrojowych. Podkreślano wtedy przede wszystkim potrzebę likwidacji zjawiska kohabitacji; jak podkreślał Winnicki, należy „Wybrać system albo prezydencki, albo kanclerski, a nie nieustanne wojny między kancelarią premiera i prezydenta”⁴⁶². Z kolei Marian Kowalski w odniesieniu do kwestii ustrojowych wielokrotnie podkreślał, że „marzy mu się” wprowadzenie w Polsce systemu prezydenckiego „na wzór amerykański”⁴⁶³. Prezydent miałby nie stać „pod żyrandolem, ale sprawować pełną władzę wykonawczą”, wzmocniony przez prestiż urzędu „nawiązujący do władzy królewskiej w dawnej Rzeczypospolitej”. Jak stwierdził w przemówieniu inauguracyjnym kampanię, system prezydencki miałby być zagwarantować „koniec partiokracji, koniec pozornej demokracji, w której to pięciu czy sześciu prezesów partii układa listy wyborcze, a tak naprawdę w zgodzie i porozumieniu kierują tą

460 P. Gattinara, *Forza Nuova and the security walks: squadristismo and extreme right vigilantism in Italy*, w: *Vigilantism against Migrants and Minorities*, red. T. Bjørge, M. Mareš, Routledge, New York 2019, s. 204.

461 P. Malendowicz, *W drodze do władzy... Nacjonalistyczne projekty państw Europy XXI wieku*, Wąbrzeskie Zakłady Graficzne, Bydgoszcz 2017, s. 50.

462 *Kongres Ruchu Narodowego* - – część główna, <http://www.youtube.com/watch?v=5C0k2BCx5cs> (dostęp: 14.07.2020).

463 *Urodzony przywódca. Z Marianem Kowalskim rozmawia Daniel Witowski*.

pseudodemokracją”⁴⁶⁴. Podkreśleniu przez Kowalskiego zalet systemu prezydenckiego towarzyszyły zastrzeżenia do lansowanych przez Pawła Kukiza jednomandatowych okręgów wyborczych, które miałyby grozić „zabetonowaniem” sceny politycznej.

6. Wobec prawicowych konkurentów

W poprzednich rozdziałach pracy przywołano już szereg uwag krytycznych, które narodowcy formułowali wobec największych partii należących do szeroko rozumianej prawicy, będących w tym czasie w opozycji – PiS oraz KNP (a następnie Janusza Korwin-Mikkego, kiedy ten zdecydował się wystąpić z tej partii i kandydować bez jej poparcia na prezydenta). Przede wszystkim przypomniano udział braci Kaczyńskich w obradach okrągłego stołu, ich konsekwentne poparcie dla członkostwa Polski w UE, a później przyjęcia traktatu lizbońskiego (wbrew istotnej mniejszości działaczy PiS, którzy dawali wyraz swojemu eurosceptycyzmowi – odpowiednio w trakcie wewnętrznego głosowania w sprawie stanowiska dotyczącego euroreferendum oraz ratyfikacji traktatu lizbońskiego w Sejmie). Robert Winnicki i inni działacze RN konsekwentnie będą określali ten ostatni akt jako zrzeczenie się suwerenności Polski⁴⁶⁵. To właśnie prounijne stanowisko kierownictwa PiS będzie głównym argumentem przywoływanym przez narodowców na poparcie takich stwierdzeń jak choćby głośne „Tusk i Kaczyński to ta sama banda”⁴⁶⁶.

Czasem Winnicki posuwał się nawet do sugestii, że PiS nie jest zainteresowany odebraniem władzy PO – doskonale oddaje to jego hasło z przemówienia na II Kongresie RN: „Wieczna opozycja, udawana opozycja”. Ponadto opisywał PiS jako partię wodzowską, skoncentrowaną na podtrzymaniu własnego bytu niż przeprowadzeniu realnych zmian, ostatecznie pozbawioną więzi z polskim narodem. Co charakterystyczne, wykorzystywał przy tej okazji historyczne analogie, przywołując degenerację klasy politycznej z czasów rządów sanacyjnych i sugerując, że PiS pozostaje pod tym względem ich spadkobiercą⁴⁶⁷.

Również Marian Kowalski wystawienie Andrzeja Dudy uznał po prostu za kolejny dowód na prawdziwość hipotezy głoszącej, że „PiS nie chce wygrać z PO”⁴⁶⁸. Nie znaczy to jednak, że atakował go na równi z Komorowskim, nazywanym przez niego „rzecznikiem prasowym nieudolnej PKW”, którego zarazem „wspiera najgroźniejsza mafia, jaką tworzą byli

464 Marian Kowalski *Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej*.

465 R. Winnicki, *Albo suwerenność, albo Traktat Lizboński*, <http://robertwinnicki.blog.pl/2013/12/05/albo-suwerennosc-albo-traktat-lizbonski>. (dostęp: 20.03.2018).

466 R. Winnicki: *Tusk i Kaczyński to ta sama banda (Dziś wieczorem TVP Info, 16.04.2014)*, <http://www.youtube.com/watch?v=tD2DDuZUqYM> (dostęp: 20.03.2018).

467 R. Winnicki, *O Polskę narodową*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 3, s. 8.

468 *Urodzony przywódca. Z Marianem Kowalskim rozmawia Daniel Witowski*.

funkcjonariusze WSI”. Komorowski według Kowalskiego „dwukrotnie wywoływał niepokoje społeczne. Pierwszy raz z powodu krzyża przed Pałacem Prezydenckim, drugi raz 11 listopada, gdy poprowadził swój pierwszy marsz, a policja zaatakowała nas”. A przecież „Suworow przestrzega, że rolą agenta jest wywoływanie rozruchów”.

Sam wizerunek zarówno Dudy, jak i Komorowskiego narodowcy uznawali za przejaw politycznej poprawności oraz akceptacji niesprawiedliwego, „pookrągłostołowego” porządku. Kontrastować z nimi miał wyrazisty, zbuntowany Kowalski. Jak zwróciła uwagę Anna Szwed-Walczak, wśród typów wizerunku politycznego zastosowanych w kampanii Kowalskiego możemy dostrzec zarówno „zwykłego człowieka”, jak i „herosa” nie tylko podkreślającego swoją sprawność fizyczną, ale też zaangażowanego, wspólnie z młodymi ludźmi, w walkę z opresyjnym systemem, uczestniczącego w ulicznych demonstracjach, odrzucającego zasady poprawności politycznej⁴⁶⁹. Jak pisał o kandydacie narodowców na prezydenta Tomasz Pałasz, w tym czasie przewodniczący MW, choć „jest tym zwykłym Kowalskim z lubelskiego osiedla, to tak bardzo daleko mu do tej okropnej szarości i nudy, jaką wieją na odległość Duda i Komorowski”⁴⁷⁰. Również Winnicki stwierdził, że „politpoprawna nuda Komorowskiego i Dudy, utrzymana w okrągłostołowej konwencji poprawności politycznej, może zostać naruszona przez dużą reprezentację przedstawicieli buntu”⁴⁷¹. Podkreślił przy tym, że zarówno PiS, jak i PO reprezentują w wyborach kandydaci „wywodzący się z okrytej złą sławą Unii Wolności”.

O ile PiS pod maską opozycyjności miał według narodowców pełnić analogiczną rolę do PO w konserwowaniu znienawidzonego „okrągłostołowego” porządku, miały go odróżniać powiązania zagraniczne. Jak podkreślał Winnicki w przemówieniu na koniec kampanii do Parlamentu Europejskiego: „Nie jesteśmy ufundowani przez Moskwę jak ruska partia SLD, przez Berlin, jak niemiecka partia PO, nie mamy stempla izraelsko-amerykańskiego jak PC zmutowane w PiS”. Przypomnijmy tu przytoczoną już opinię Mariana Kowalskiego z wywiadu opublikowanego w książce *Kto się boi Ruchu Narodowego*, że Jarosław Kaczyński „robi co może żeby mieć dobre notowania w Waszyngtonie”⁴⁷². Przekonanie o uwikłaniu największych partii w zależność od obcych ośrodków decyzyjnych, artykułowane w trakcie narodzin RN i kierowane przede wszystkim do potencjalnych działaczy pozostawało także stałym elementem kampanii wyborczej. Formułowanie podobnych oskarżeń wobec PiS było zarazem okazją do odrzucania wciąż

469 A. Szwed-Walczak, *Multimodalny przekaz polityczny. Analiza dyskursu wyborczego kandydata Ruchu Narodowego na Prezydenta RP w 2015 roku*, w: *Współczesne media. Media multimodalne*, t. 2.: *Multimedialność mediów elektronicznych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2018, s. 102.

470 T. Pałasz, *Kowalski na prezydenta!*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 51–53, s. 9.

471 R. Winnicki, *Trzy zjawiska kampanijne*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 12–13, s. 2.

472 *Kto się boi Ruchu Narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*; s. 119.

kierowanych wobec RN oskarżeń o prorosyjskość. Rzucano je przede wszystkim – zaliczając przy tym KNP i RN do jednej „rusofilskiej” kategorii – w otwarcie popierających PiS mediach skupionych wokół „Gazety Polskiej”⁴⁷³.

Z wątkiem stosunków z USA ściśle wiąże się też stanowisko RN wobec rozwijającego się w tym czasie kryzysu na Ukrainie. Przypomnijmy, że luty 2014 roku przyniósł obalenie prezydenta Władimira Janukowycza i liczne akty przemocy na terenie całego kraju. Następnie miała miejsce aneksja Krymu przez Rosję oraz konflikt zbrojny w jego wschodniej części z udziałem wojsk rosyjskich. W latach 2014–2015 w publicystyce Roberta Winnickiego stałym motywem pozostawały przestrogi przed odradzaniem się na Ukrainie ideologii banderyzmu i związanym z tym zagrożeniem dla polskiej mniejszości narodowej. Było to jednym z argumentów przeciwko wspieraniu przez Polskę najpierw opozycji wobec Janukowycza, a potem opierającego się działaniom Rosji rządu. W opinii przywódcy RN miał on bowiem służyć odradzaniu się ukraińskiego szowinizmu⁴⁷⁴. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierało stałe zaangażowanie narodowców w kultywowanie pamięci o masowych mordach (przez niektórych badaczy uznawanych za ludobójstwo) przeprowadzonych na Polakach na Wołyniu i we wschodniej Małopolsce w 1943 roku oraz pojawiający się choćby w przemówieniach Kowalskiego i Winnickiego postulat utworzenia Muzeum Kresów, które powinno według nich dysponować budżetem porównywalnym do Muzeum Polin. To właśnie ze względu na stosowanie tego hasła w przeszłości przez banderowców Winnicki stwierdził, że Kaczyński krzycząc podczas swojej wizyty w Kijowie „«sława Ukrainie» dokonał rzeczy haniebnej”.

Wszystko to służyło opisywaniu polskiej polityki wobec Ukrainy – której popieranie przypisywał także PiS – jako samobójczej. W swoim przemówieniu na majowym kongresie Winnicki stwierdził, że „zamiast trzymać dystans, być arbitrem, Polska wspiera banderowców, wygraża Putinowi i skamle o brygady NATO”⁴⁷⁵. W toku kampanii także inni działacze RN, tacy jak Jerzy Wasiukiewicz (ze stanowiącego jego część Ruchu Wolności) będą stale wytykali politykom i sympatykom PiS (ze szczególnym uwzględnieniem środowiska „Gazety Polskiej”) naiwność postulatów w polityce wschodniej, których realizacja miałyby szkodzić polskiemu interesowi narodowemu oraz wpływać w konflikt z Rosją⁴⁷⁶. Skrajna nieodpowiedzialność PiS w tej materii miałyby mieć korzenie w ideologicznym zaślepieniu, związanym z jednej strony

473 Patrz np. P. Lisiewicz, *Korwin-Mikke, czyli nowy Wazelin Wazelinowicz*, „Gazeta Polska” 2014, nr 3, s. 8–10.

474 R. Winnicki, *Najważniejsze w sprawie ukraińskiej? – polski interes narodowy*, <http://robertwinnicki.blog.pl/2014/02/> (dostęp: 20.03.2018).

475 Robert Winnicki na II Kongresie Ruchu Narodowego (1), http://www.youtube.com/watch?v=QoHliGB_MXc (dostęp: 20.03.2018).

476 J. Wasiukiewicz, „Uprzejmie donoszę”, czyli standardy pracy dziennikarzy „Gazety Polskiej Codziennie”, „Polska Niepodległa” 2014, nr 7, s. 6–7.

z mesjanistyczną wizją dziejów Polski, z drugiej z przywiązaniem do wizji polityki wschodniej wywodzącej się wprost z myśli Jerzego Giedroycia⁴⁷⁷.

Na tym tle RN łączył z KNP i Januszem Korwin-Mikkem nie tylko negatywny stosunek do UE, ale i niechęć do opowiadania się po stronie Kijowa w kontekście konfliktu na Ukrainie. W drugim przypadku wystarczy przypomnieć przemówienia z kongresu tej partii, w których krytykowano „współdział” polski w obaleniu Janukowycza, określając tę politykę jako „samobójczą”⁴⁷⁸, czy późniejszą, głośną podróż jej przywódcy na zajęty przez Rosję Krym. Politycy KNP z powodzeniem konkurowali też z narodowcami w kwestii brutalności używanego języka względem przedstawicieli „establishmentu” czy instytucji unijnych. Wystarczy przywołać słowa Korwin-Mikkego, który stwierdził w trakcie kampanii do Parlamentu Europejskiego, że z „Unią jest jak z rakiem. Nie wolno go wycinać po kawałku, bo zaraz odrośnie. Trzeba się go pozbyć raz na zawsze”⁴⁷⁹.

W tej sytuacji narodowcy starali się przedstawić Janusza Korwin-Mikkego – z którym wprost utożsamiano KNP w trakcie kampanii europarlamentarnej i samorządowej – jako niepoważnego polityka, skupionego na szokowaniu i przyciąganiu uwagi mediów. Robert Winnicki określił go nawet mianem „kabareciarza”, przy okazji wytykając mu postawy antykobiece, przejawiające się przede wszystkim w sugerowaniu, że kobietom powinno się odebrać prawa wyborcze⁴⁸⁰. Już przed rozpoczęciem kampanii, pytany o możliwość współpracy z KNP podkreślał, że miałby on być, mimo wyrazistego wizerunku, politykiem oderwanym od jakiejkolwiek „głębszej” idei, zwolennikiem wulgarnego liberalizmu oraz społecznego darwinizmu⁴⁸¹. Artur Zawisza stwierdził z kolei w przemówieniu na II Kongresie RN, że jedynym ratunkiem dla Europy są polscy narodowcy sprzymierzeni z tymi z innych krajów, a nie „starszy pan w muszce lansowany ostatnio natrętnie przez głównonurtowe media”, sugerując w ten sposób, że sam główny nurt polityczny nie uważa KNP za zagrożenie. Przy okazji przypominał, że Korwin-Mikke opowiadał się za legalizacją „miękkich” narkotyków, jak również – rzekomo – „miękkiej pedofilii”. Wizerunkowi „zwartych i gotowych” narodowców przeciwstawił z kolei Korwin-Mikkego przysypiającego na niedawnej konferencji prasowej w Częstochowie. Dlatego „Starszy pan w muszce” nie powinien być „pokusą dla młodego pokolenia”. Warto przypomnieć także krytykę

477 O Dmowskim, Rosji i polskich wyzwaniach – rozmowa z Robertem Winnickim, <http://www.polishclub.org/2014/08/20/robert-winnicki-nie-zmienily-sie-fundamenty-na-ktorych-opierac-sie-musi-kazde-spoleczenstwo-ktore-chce-trwac-i-rozwijac-sie> (dostęp: 29.07.2020).

478 T. Sommer, *Wielki Kongres Nowej Prawicy. Będzie powtórka*, „Najwyższy czas!” 2014, nr 13, s. 8.

479 Tamże.

480 Winnicki: Polska (nie) tylko dla Polaków. Z Robertem Winnickim, liderem Ruchu Narodowego, byłym prezesem Młodzieży Wszechpolskiej, rozmawia Janusz Schwertner, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/robert-winnicki-polska-nie-tylko-dla-polakow/nryzh> (dostęp: 20.03.2018).

481 Robert Winnicki: Rewolucja już się zaczęła, <http://wirtualnapolonia.com/2013/08/29/robert-winnicki-rewolucja-juz-sie-zaczela> (dostęp: 20.03.2018).

odcięcia się przez Korwin-Mikkego od protestu w PKW, kiedy to Jerzy Wasiukiewicz nazwał go „wentylem bezpieczeństwa III RP”⁴⁸².

Oprócz tego działacze RN starali się zaprezentować jako ekonomiczni pragmatycy na tle dogmatyzmu, który miał panować pod tym względem w środowisku KNP. Jak stwierdzi Winnicki, różnica miałyby tkwić przede wszystkim w uznaniu, że „kapitał ma narodowość”. Oprócz tego narodowcy konsekwentnie sprzeciwiali się sprzedaży ziemi obcokrajowcom oraz prywatyzacji Lasów Państwowych, podkreślali również konieczność promowania polskiej własności w gospodarce. Winnicki wprost nazywał Korwin-Mikkego „utopistą”, a realizację jego idei uważał za wystawienie Polski na niebezpieczeństwo z strony silniejszych zagranicznych graczy⁴⁸³. Takie same konsekwencje miał mieć już zresztą niekontrolowany napływ zagranicznego kapitału na początku transformacji ustrojowej, który zmienił strukturę własności w Polsce w model „neokolonialny”. Utopię całkowicie wolnego rynku porównał przy tym do utopii komunistycznej.

Tuż po eurowyborach opisać różnice programowe między UPR (współtworzącym RN) i KNP postanowił też jej przewodniczący Bartosz Józwiak. On również jako najważniejsze wymienił przekonanie o tym, że „kapitał ma narodowość”, przyjęcia w związku z tym „opcji pronarodowej” w gospodarce oraz uznania poglądów gospodarczych za konsekwencję światopoglądowych⁴⁸⁴. Najdosadniej uwypuklił deklaracje o konsekwentnym, kontrastującym z postawą KNP, antyliberalizmie RN Artur Zawisza. Wywołał on krótkotrwały skandal, publikując na portalu Facebook grafikę przedstawiającą muskularnego mężczyznę wykrzykującego w stronę mizernie zbudowanego nastolatka w koszulce z logo partii Korwin-Mikkego zdanie: „Tak, antyliberalizm, pedale!”⁴⁸⁵.

Co istotne, narodowcy starali się dystansować zarówno wobec PiS, jak i KNP w sposób podważający kierowane wobec nich samych zarzuty o nieodpowiedzialność i formułowanie irracjonalnych postulatów politycznych zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Tymczasem tak PiS, jak i KNP okazywały się w wystąpieniach działaczy RN partiami kierującymi się szkodliwymi, ideologicznymi mrzonkami. W przypadku partii Kaczyńskiego miałyby one uniemożliwiać chłodną analizę narodowych interesów choćby w polityce wschodniej. KNP miałyby z kolei charakteryzować się brakiem elastyczności w kwestiach gospodarczych oraz ślepym przywiązaniem do rozmaitych liberalnych rozwiązań bez względu na ich społeczną szkodliwość.

482 J. Wasiukiewicz, *Janusz Korwin-Mikke, czyli wentyl bezpieczeństwa III RP*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 48, s. 27.

483 Winnicki o różnicach między RN i KNP (16.05.2014 r.), <https://www.youtube.com/watch?v=ELQe6LxiDq8> (dostęp: 29.07.2020).

484 B. Józwiak, *UPR-KNP: nie jesteśmy tożsami*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 22, s. 23.

485 M. Kolanko, *Dlaczego „pedał” z rysunku opublikowanego przez Zawiszę ma na koszulce logo Kongresu Nowej Prawicy*, <http://300polityka.pl/300news/dlaczego-pedal-z-rysunku-opublikowanego-przez-zawisze-ma-na-koszulce-logo-kongresu-nowej-pra> (dostęp: 20.03.2018).

Do tego dochodziło podkreślanie w przypadku PiS reprezentowania obcych interesów, przede wszystkim USA (oraz jego bliskowschodniego sprzymierzeńca Izraela), przy jednoczesnej uległości wobec UE, które wykorzystywano jako okazję do odrzucania oskarżeń o prorosyjskość. Winnicki odpowiedział na nie podczas majowego kongresu stwierdzeniem, że: „[a]takuje nas opozycyjny salon, nazywają nas rosyjskimi agentami, tak samo nazywano nas faszystami”. Tu również miałoby chodzić o „[n]iszczenie młodego RN przy pomocy insynuacji”. Narodowcy dbali więc, by ich deklaracje potwierdzały niezależność na tle partii uwikłanych albo w bliskie związki z „wrogimi” stolicami, albo kierujących się ideologią zamiast kategorią interesu narodowego. To właśnie przez swój brak uwikłań oraz dogmatycznych ograniczeń w myśleniu o polskiej racji stanu narodowcy mieliby być najlepiej przygotowani do reprezentowania polskich interesów.

W szczególnie trudnej sytuacji RN znalazł się w czasie kampanii prezydenckiej. Jak wspomniano, jego liderzy liczyli, że wyrazistość Kowalskiego przysporzy mu zwolenników na tle dwóch głównych kandydatów, czyli Dudy i Komorowskiego. Niestety, wśród kandydatów spoza głównego nurtu konkurencja okazała się w tych wyborach bardzo duża. Do „przedstawicieli buntu” sam Winnicki zaliczył aż czterech polityków: Korwin-Mikkego (startującego bez poparcia KNP), Jacka Wilka z KNP, Pawła Kukiza oraz „pospolite ruszenie z Grzegorzem Braunem na sztandarach”⁴⁸⁶. Interesujące jest użycie właśnie takiej uwagi względem Brauna, którą można odczytać jako sugestię, że nie reprezentuje on żadnego konkurencyjnego wobec RN środowiska czy ugrupowania, a jedynie pozostaje przejawem pewnego niezorganizowanego buntu, który potencjalnie mógłby być zagospodarowany przez narodowców, powołanych wszak do „organizowania” tych Polaków, którzy nie zgadzają się na sytuację panującą w kraju.

Według Winnickiego Kowalskiego miało w tym gronie wyróżniać właśnie to, że jego bunt „ujęty jest w całościową wizję zmiany polskiej rzeczywistości”. Jak stwierdził sam kandydat, w podobnej walce zwyciężają jedynie „zorganizowane, zwarte i ciężko pracujące na sukces przez długi czas środowiska”. Jak podkreślił: „Mamy strukturę, to, co Polakom najtrudniej przychodzi – organizację w terenie, co najmniej w miastach powiatowych, albo i niżej”, pytając przy tym retorycznie: „Kto z kandydatów brał udział w budowie takiej organizacji?”. Podkreślał przy tym, że tylko „taki projekt polityczny ma sens”, który „będzie działał po odejściu starych liderów”⁴⁸⁷.

Braun stanowił jednak dla Kowalskiego szczególnie groźnego konkurenta ze względu na swoją popularność w środowiskach zbliżonych do narodowców. Znany przede wszystkim jako reżyser filmów dokumentalnych dotyczących okresu PRL (takich jak *Plusy dodatnie, plusy ujemne* na temat oskarżeń wobec Lecha Wałęsy o współpracę z SB czy *Towarzysz Generał* o Wojciechu

486 R. Winnicki, *Trzy zjawiska kampanijne*, „Polka Niepodległa”. 2015, nr 12–13, s. 2.

487 Przemówienie Mariana Kowalskiego na Konwencji Wyborczej w Warszawie 19 kwietnia 2015 r.

Jaruzelskim), w trakcie kampanii otrzymał poparcie także od niektórych działaczy wcześniej zaangażowanych w budowę RN. W „Polsce Niepodległej” udzielił go najpierw dawny przywódca ONR Przemysław Holoher, a następnie znany z wcześniejszej krytyki przywódców ruchu Piotr Dziadul⁴⁸⁸. Jak już wspomniano, łamy tego pisma (publikującego jednocześnie wywiady z Kowalskim i jego materiały wyborcze) były również szeroko otwarte dla Brauna, nie tylko w okresie protestu w sprawie wyborów samorządowych – w miesiącach poprzedzających wybory otrzymał w nim własną rubrykę. Trudno jednak o bardziej wymowny przykład tego, że reżyser miał silną pozycję w środowiskach nacjonalistycznych niż fakt, iż na Marszu Niepodległości w 2014 roku przemawiał ze sceny na zaproszenie ich liderów. Z kolei w czasie omawianego wcześniej protestu w siedzibie PKW zdominował relacje z tego wydarzenia choćby w przychylniej narodowcom „Polsce Niepodległej”, publikując w „specjalnej korespondencji z siedziby Państwowej Komisji Wyborczej” szczegółowy opis akcji okupacyjnej. Stwierdził wtedy wprost, że doszło do fałszerstwa, przekonując: „Państwowa Komisja Wyborcza od prawie tygodnia firmuje żenujący spektakl, który jest jawną manifestacją fałszerstwa wyborczego”, a „w obecnym składzie pochodzi jeszcze z naboru Jaruzelskiego i Kiszczaka”⁴⁸⁹.

Jeśli przyjąć za Winnickim, że Kowalski mógł liczyć przede wszystkim na swoją wyrazistość, Braun (obok Korwin-Mikkego) również pozostawał dla niego kluczowym przeciwnikiem. W materiałach programowych czy przemówieniach kandydata RN nie uwypuklono tak silnie jak w kampanii do Parlamentu Europejskiego antyliberalizmu, skupiając się na krytyce establishmentu oraz postulatach wzmocnienia władzy prezydenckiej. Tymczasem Braun otwarcie deklarował w swoich spotach i wywiadach nie tylko antyliberalne, ale również otwarcie antydemokratyczne, monarchistyczne poglądy. Jak podkreślał, „demokracji, systemu, w którym realnie rządzą loże, służby i kantory bankowe (...) za fasadą na poły marionetkowej i operetkowej władzy wybieralnej”, nie dało się „ani bardziej popsuć, ani też naprawić – jest ona bowiem ze swej istoty stanem permanentnej awarii aksjologicznej”⁴⁹⁰. W dziedzinie gospodarczej również pozostaje ona ciągłym zagrożeniem, „Nieuchronnie stacza się bowiem demokracja w socjalizm, który (...) zawsze ma nam do zaoferowania: centralistyczny etatyzm, talmudyczny biurokratyzm i entropiczny fiskalizm”. Jedynie sygnalizując w tym miejscu radykalizm poglądów Brauna, warto podkreślić, że w tej samej kampanii Kowalski określił „demokrację parlamentarną” (obok „prawa rzymskiego” i „prawdziwej religii”) mianem jednego z osiągnięć Europy, z których „dzikie ludy” mogły skorzystać w wyniku kolonizacji, czy szerzej, zetknięcia się z cywilizacją europejską⁴⁹¹.

488 P. Dziadul, *Antysystemowi kandydaci*, „Polska Niepodległa”. 2015 nr 12–13, s. 15.

489 G. Braun, *Trwa wojna z narodem polskim*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 47, s. 2.

490 Grzegorz Braun *ostro o demokracji!*, <http://www.pch24.pl/grzegorz-braun-ostro-o-demokracji-31265,i.html#ixzz5MT8P0fis> (dostęp: 1.08.2020).

491 *Gdy Polska była słaba, wydarzyły się wojny. Z Marianem Kowalskim rozm. Jakub Halcewicz-Pleskaczewski*,

W kwestii posiadania broni Braun obiecywał z kolei nie tyle ułatwienie uzyskania pozwoleń, co realizację „naturalnego” prawa do jej kupna dla każdego. Do haseł używanych przez reżysera w kampanii należały: „[w]iara, rodzina, własność”⁴⁹² oraz „Kościół, szkoła, strzelnica”; wydaje się jednak, że do świadomości najbardziej przebiły się powtarzane w wywiadach określenie Polski jako „kondominium niemiecko-rosyjskiego pod żydowskim zarządem powierniczym”⁴⁹³. O ile wyrazistej kampanii Korwin-Mikkiego towarzyszyły próby podważenia przez narodowców jego wiarygodności, nic takiego nie spotykało jednak Brauna.

7. Narodowcy pod sztandarem Kukiza

Otwarcie antydemokratyczny Braun zdołał przekonać do siebie przeszło 124 tys. wyborców (0,83%). Kowalski musiał zadowolić się wynikiem 77 630, czyli 0,52% głosów, wyprzedzając jedynie wspomnianego już Jacka Wilka z KNP i Pawła Tanajno z Demokracji Bezpośredniej. W kontekście wyborów 2015 roku zapamiętano jednak przede wszystkim olbrzymi sukces Pawła Kukiza, który zdobył 20,77% głosów; Korwin-Mikkemu przypadło 3,22%, Jackowi Wilkowi z jego dawnej partii KNP – jedynie 0,44%.

O ile wcześniej liderzy RN mogli twierdzić, że z biegiem czasu przybywa mu zwolenników, słaby wynik Kowalskiego kompletnie burzył tę narrację. Przypomnijmy, że w wyborach do sejmików wojewódzkich narodowcy zdobyli 186 863, czyli 1,57% głosów, wobec 1,40% i ponad 98 tys. w eurowyborach, w których frekwencja była niemal dwa razy niższa. Wobec „pospolitego ruszenia” Brauna mało przydatne okazało się więc zaplecze w postaci nowo założonej partii politycznej. Jak wspomniano w rozdziale II, to właśnie w okresie wyborów prezydenckich po raz kolejny ożywia się debata na temat kształtu ruchu, a decyzja liderów o nawiązaniu współpracy z ruchem Kukiza zakończyła się wystąpieniem z niego ONR.

Ostatecznie na listach Kukiz'15 znalazło się 40 członków RN, MW i UPR (wielu z wszechpolaków było jednocześnie członkami RN), kolejnych 11 uzyskało poparcie, podpisując wcześniej 15-punktowy „kontrakt narodowy” opracowany przez kierownictwo Ruchu⁴⁹⁴; jedyną kandydatką wystawioną do Senatu była Edyta Wiśniowska (okręg krośnieński). Kandydaci sygnując go, zobowiązywali się do popierania inicjatyw zgodnych z wcześniejszymi deklaracjami

Małgorzata Łubik i Anna Ścisłowska, <https://mamprawowiedziec.pl/czytelnia/artukul/875> (dostęp: 29.07.2020).

492 *Spot wyborczy Grzegorza Brauna*, http://www.youtube.com/watch?v=_weGGZaHtTE (dostęp: 29.07.2020).

493 *Jestem reżyserem. Obiecuję, że będzie ciekawie. Z Grzegorzem Braunem rozmawiają Anna Ścisłowska i Magdalena Wnuk*, <http://serwis.mamprawowiedziec.pl/2015/05/Obiecuje-ze-bedzie-ciekawie.html> (dostęp: 29.07.2020).

494 *Zarząd Główny RN przedstawił Kontrakt Narodowy*, <https://ruchnarodowy.net/zarząd-główny-rn-przedstawił-kontrakt-narodowy/> (dostęp: 14.07.2020).

RN, choćby mających na celu wypowiedzenie traktatu lizbońskiego, zablokowania przyjęcia waluty euro, zaostrenia polityki imigracyjnej przy jednoczesnym zintensyfikowaniu repatriacji i polityki „pronatalistycznej” oraz ułatwienia dostępu do broni. W przypadku tego dokumentu zwraca uwagę punkt dotyczący „poparcia dla ochrony każdego niewinnego życia ludzkiego od momentu poczęcia”, czyli nieco bardziej uwypuklone niż w przypadku starszych materiałów programowych nawiązanie do postulatu całkowitej delegalizacji aborcji, przy jednoczesnym dopuszczeniu opowiadania się za stosowaniem kary śmierci.

Zakończoną sukcesem kampanię poprzedziły jednak długie konflikty o miejsca na listach wyborczych Kukiz’15. Ich ostateczny kształt był znany dopiero na początku września. W przypadku RN doszło do paradoksalnej sytuacji – mimo przystąpienia do projektu Kukiza, ostatecznie swoje kandydatury wycofali zarówno Krzysztof Bosak, jak i Marian Kowalski. Jako że Artur Zawisza również nie znalazł się na listach, Winnicki był jedynym kandydatem z grona bohaterów wydanej trzy lata wcześniej książki *Kto się boi Ruchu Narodowego*.

Rezygnację Bosaka komentowano w mediach jako konsekwencję utraty przez niego „jedynki” w okręgu lubuskim. On sam, dementując te doniesienia, podkreślał, że gdy po wciąż przedłużających się pertraktacjach w sprawie kształtu list zaprezentowano „ich częściowy rezultat, pojawiły się na listach kontrowersyjne osoby, o których podczas negocjacji w ogóle nie było mowy. Podważyło to powagę całego projektu, która jest znacznie istotniejsza, niż względy propagandowe, którymi żyje otoczenie Pawła”⁴⁹⁵. Kowalski jeszcze ostrzej krytykował sposób układania list, stwierdzając, że nie byłby „w porządku wobec siebie, gdybym został posłem, lub dostał dobre miejsce na liście – wiedząc, że wiele osób, które mają kwalifikacje merytoryczne – zostało odrzuconych”⁴⁹⁶. O ile Bosak pozostał w RN i konsekwentnie życzył tym działaczom, którzy zdecydowali się na start „powodzenia, w nierównej walce o ocalenie Pawła Kukiza przed jego własnym otoczeniem”, niedawny kandydat ruchu na prezydenta tuż przed wyborami poparł... partię KORWiN (zarazem odcinając się także od ONR). Otwarcie uznał przy tym projekt Kukiza „za skuteczny w neutralizowaniu autentycznej idei antysystemowej”, „zbiorowisko ambicjonerów traktujących cynicznie swój udział w tym Komitecie”, którzy, w przeciwieństwie do środowiska Korwin-Mikkego, nie stanowią „zwartej ideowej drużyny”⁴⁹⁷.

W niezbyt intensywniej kampanii przyszłych posłów-narodowców ich związki z RN nie

495 Wpis na portalu Facebook z dn. 1.09.2015, <https://www.facebook.com/krzysztofbosak.mikroblog/posts/w%C5%82a%C5%9Bnie-przekaza%C5%82em-paw%C5%82owi-kukizowi-informacj%C4%99-o-mojej-rezygnacji-z-kandydowani/10153242182599302/> (dostęp: 29.07.2020).

496 Marian Kowalski: *Nie będę kandydował do Sejmu z list Pawła Kukiza. Nigdy bym sobie nie wybaczył takiego postępowania*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 33, s. 6.

497 Oświadczenie Mariana Kowalskiego ws. zakończenia współpracy z ONRem, <http://wmeritum.pl/oswiadczenie-mariana-kowalskiego-ws-zakonczenia-wspolpracy-z-onr-em/123660> (dostęp: 29.07.2020).

były zbyt eksponowane. Co prawda, w tle billboardu Winnickiego, kandydującego z okręgu legnickiego, znalazła się kolorystyka i charakterystyczny orzeł znane z wcześniejszych materiałów ruchu, nie było jednak mowy o umieszczeniu nazwy i logo partii. Hasło „Młoda siła przeciw układowi!” doskonale wpisywało się za to w antyestablishmentowy przekaz Pawła Kukiza, którego kluczowym elementem pozostawał deklarowany sprzeciw wobec „systemu”, „partiokracji” i zdegenerowanych elit, przeciwstawianych przejawiającym oddolną aktywność „obywatelom”⁴⁹⁸. W ramach swojej kampanii Winnicki stanął również na czele manifestacji antyimigranckiej w Legnicy⁴⁹⁹.

Przyszły poseł z okręgu białostockiego Adam Andruszkiewicz nie tylko nie stosował w swoich materiałach jakichkolwiek motywów graficznych mogących kojarzyć się z RN, ale przedstawiając swoją kandydaturę w prasie, nie uznawał za stosowne ujawniać swojej przynależności do tego ugrupowania bądź MW – mimo że był wtedy jej przewodniczącym – stwierdzając jedynie: „przez ostatnie 10 lat aktywnie udzielam się na niwie społeczno-politycznej. Byłem m.in. organizatorem protestów antyrządowych, gdy na jaw wyszła tzw. afera taśmowa”⁵⁰⁰. Swojej przynależności politycznej nie ukrywał Sylwester Chruszcz ze Szczecina, który jednak również zrezygnował z motywów kojarzonych z tym ugrupowaniem w swoim spocie wyborczym. Członkiem partii RN – nieeksponowanym jednak szerzej w toku wcześniejszych działań ruchu – był też wybrany w okręgu siedleckim prawnik Tomasz Rzymkowski, związany w przeszłości z konserwatywno-liberalnym Stowarzyszeniem Koliber oraz Klubem Myśli Społeczno-Politycznej „Vade Mecum”. Witold Tumanowicz, startujący w Warszawie i w najwyższym stopniu eksponujący przynależność do RN i MW w swoich ulotkach i spocie, nie zdołał zaś dostać się do Sejmu.

Przemówienie wygłoszone przy okazji głosowania w sprawie wotum zaufania dla rządu Beaty Szydło Winnicki wykorzystał do jednoczesnego podkreślenia dystansu wobec PiS i bezpardonowego ataku na PO. Nawiązując do wypowiedzi Sławomira Neumanna, który zwrócił uwagę, że „problemem tego rządu będzie pewien dysonans pomiędzy ośrodkiem dyspozycji politycznych na ul. Nowogrodzkiej a ośrodkiem urzędniczym, kanclerskim w Alejach Ujazdowskich”, podkreślił, że „dystans między Alejami Ujazdowskimi a ul. Nowogrodzką jest i tak mniejszy, niż był przez ostatnie 8 lat rządów Platformy pomiędzy Warszawą a Berlinem, czyli

498 M. Wrześniewska-Pietrzak, M. Kołodziejczak, *Jak rozwalić system – populistyczny dyskurs polityczny na przykładzie wypowiedzi Pawła Kukiza*, „Etnolingwistyka” 2017, nr 29, s. 234–235.

499 *Manifestacja przeciw imigrantom w świetle prawa*, <https://tulegnica.pl/arttykul/manifestacja-przeciw/599922> (dostęp: 29.07.2020).

500 Adam Andruszkiewicz – wywiad z liderem listy Kukiz’15, <https://ibielsk.pl/arttykul/adam-andruszkiewicz--wywiad-z-liderem-listy-kukiz15/29097> (dostęp: 14..07.200).

rzeczywistym ośrodkiem decyzji politycznych”⁵⁰¹. Jednocześnie zaznaczył, że „jako klub Kukiz’15 chcielibyśmy i życzylibyśmy sobie, żeby rząd w tej nowej kadencji, rząd pani premier Beaty Szydło był rządem, który nie jeździ po instrukcje do Berlina, do Brukseli ani do Waszyngtonu”. Na okrzyk Rafała Grupińskiego „do Moskwy” odpowiedział: „O Moskwie nie mówię, bo tego się nie spodziewam”. Nawiązując zaś do trwającego konfliktu dotyczącego relokacji imigrantów, wyraził nadzieję, że „Polska nie będzie przyjmować żadnych uchodźców, imigrantów, terrorystów w swoje granice”. Krytykując następnie – podkreślając przy tym jego szkodliwość dla interesów polskiej mniejszości narodowej w tych krajach – dotychczasową politykę względem Białorusi, Litwy i Ukrainy, połączył te wszystkie wątki apelem o prowadzenie „podmiotowej polityki zagranicznej”. Wątki niemieckie powrócą również w przemówieniu odnoszącego się do przekształceń Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego. Podkreślając rolę endeków w jego utworzeniu, wyraził nadzieję, że nie będzie „obowiązywała w nim poprawność polityczna narzucana przez demoliberalne elity przez ostatnie 25 lat czy przez lobby niemieckie” (uwagę Grupińskiego – który zakłócał również to przemówienie – „Przez tyranów” okraślił jeszcze dodatkiem: „...które nawet w tej chwili na sali się odzywa”)⁵⁰². Jak podkreślił, „wydaje się, że przez ostatnie 25 lat panowało pewne niepisane embargo na badanie wpływów i interesów niemieckich, wpływów Berlina, Brukseli czy Waszyngtonu”. Głos w debacie zabrali też Andruszkiewicz⁵⁰³ i Chruszcz⁵⁰⁴, którzy również podkreślali zasługi endeków dla utworzenia tej instytucji. Głosowanie w sprawie przywilejów emerytalnych dla funkcjonariuszy Służby Celnej i Straży Granicznej Winnicki wykorzystał z kolei do przypomnienia postulatu wprowadzenia emerytury obywatelskiej⁵⁰⁵, zaś ustawy o funduszach inwestycyjnych do krytyki „ograniczania swobody działalności gospodarczej polskim podmiotom przez Unię Europejską” oraz związanego z tym rozrostu biurokracji⁵⁰⁶.

501 *Posiedzenie nr 1 w dniu 18-11-2015 (4. dzień obrad). Wypowiedź posła Winnickiego*, http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=1&dzien=4&wyp=23&type=A&symbol=WYPOWIEDZ_POSLA&id=427 (dostęp: 29.07.2020).

502 *Posiedzenie nr 4 w dniu 10-12-2015 (2. dzień obrad). Wypowiedź posła Roberta Winnickiego*, http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=4&dzien=2&wyp=94&type=A&symbol=WYPOWIEDZ_POSLA&id=427 (dostęp: 29.07.2020).

503 *Posiedzenie nr 4 w dniu 10-12-2015 (2. dzień obrad). Wypowiedź posła Adama Andruszkiewicza*, http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=4&dzien=2&wyp=89&type=A&symbol=WYPOWIEDZ_POSLA&id=004 (dostęp: 29.07.2020).

504 *Posiedzenie nr 4 w dniu 10-12-2015 (2. dzień obrad). Wypowiedź posła Sylwestra Chruszcza*, http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=4&dzien=2&wyp=88&type=A&symbol=WYPOWIEDZ_POSLA&id=051 (dostęp: 29.07.2020).

505 *Posiedzenie nr 3 w dniu 02-12-2015 (1. dzień obrad). Wypowiedź posła Roberta Winnickiego*, http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=3&dzien=1&wyp=72&type=A&symbol=WYPOWIEDZ_POSLA&id=427 (dostęp: 29.07.2020).

506 *Posiedzenie nr 4 w dniu 09-12-2015 (1. dzień obrad). Wypowiedź posła Roberta Winnickiego*, http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=4&dzien=1&wyp=116&symbol=RWYSTAPIENIA_WYP&id=427 (dostęp: 29.07.2020).

W organizację kolejnego Marszu Niepodległości, mimo wcześniejszego konfliktu, po raz kolejny zaangażowały się wspólnie struktury Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, MW i ONR. Hasłem w 2015 roku było „Polska dla Polaków, Polacy dla Polski”. Po raz pierwszy od pięciu lat w czasie marszu nie doszło do starć z policją; liczebność marszu szacowano na 70 tys. osób⁵⁰⁷.

Tym razem wśród przemawiających na zakończenie marszu zabrakło Winnickiego, Bosaka czy Zawiszy. Głos zabrał za to – w imieniu MW – poseł Adam Andruszkiewicz. Jak podkreślił „żyjemy w czasach przełomowych”, bo „nie ma w sejmie lewactwa, które chciało z niego wyrzucić krzyż”, „nie ma lewactwa, które wstydziło się polskości, nie ma lewactwa, które pluło na naszą ojczyznę”⁵⁰⁸. Następnie określił zadania stojące przed narodowcami w Sejmie, łącząc je z wątkiem pokoleniowym: „naszą misją jest, aby odbić Rzeczpospolitą z rąk ludzi, którzy doprowadzili (...), że musimy codziennie żegnać koleżanki i kolegów, którzy wyjeżdżają do Londynu, aby tam zmywać naczyńia”; „my w tym Sejmie jesteśmy po to, żeby tych zbrodniarzy z tego rozliczyć”, „aby zatrzymać polskie pokolenie tutaj w kraju”, „abyście razem z nami zarządzili tym krajem, to jest nasz cel”. Podkreślił przy tym jeszcze raz, że linia podziału jest nie tylko ideologiczna, ale i generacyjna: „Nigdy nie myślcie, że jesteście gorsi od tych starych pijaków, złodziei, którzy rządzą nami”, obiecując: „Obalimy okrągły stół, obalimy układy i przywrócimy Polskę dla was, młodych patriotów”. Nawiązując jeszcze do wciąż trwającej dyskusji dotyczącej relokacji imigrantów, stwierdził: „Mamy obowiązek sprowadzić naszych rodaków, którzy są poza granicami” oraz „Nie mamy obowiązku wysługiwać się Niemcom i przyjmować imigrantów, bo pani Merkel tak każe. Nie i koniec”.

Przemawiający po nim Tomasz Dorosz z ONR w pewnym sensie studził zapal Andruszkiewicza dotyczący nowego składu parlamentu, podkreślając, że „To nie jest tylko lewica – to że ich, nie ma, to jest jedna rzecz”, ale „jest Nowoczesna, która działa w imię jakichś banków”, „jest PO, siedząca w kieszeni Berlina i Brukseli”⁵⁰⁹. W przeciwieństwie do Andruszkiewicza zaatakował też partię rządzącą: „jest Prawo i Sprawiedliwość, które teraz będzie rządzić, ale trzeba patrzeć im na ręce, bo już raz rządzieli. Traktat Lizboński i inne rzeczy... To jest partia, która słucha Waszyngtonu, Izraela... Żadnych wojen za Izrael! Żadnych interesów Stanów Zjednoczonych, Rosji i innych mocarstw w Polsce. My tu jesteśmy gospodarzami”. Warto w tym miejscu podkreślić, że wśród gości dopuszczonych do głosu w czasie przemówień, oprócz László Toroczkaia z Jobbik

507 P. Machajski, *Marsz Niepodległości 2015. Spokojny po raz pierwszy od pięciu lat*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,19173785,marsz-niepodleglosci-2015-spokojny-po-raz-pierwszy-od-pieciu.html> (dostęp: 29.07.2020).

508 Adam Andruszkiewicz (MW) przemówienie na Marszu Niepodległości 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=2bOjLnMwGNU> (dostęp: 29.07.2020).

509 Tomasz Dorosz (ONR) przemówienie na Marszu Niepodległości 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=CB0tfY7eir4> (dostęp: 29.07.2020).

i ks. Jacka Międlara (który, po konflikcie z przełożonymi na tle jego działalności politycznej, w 2016 roku opuścił stan kapłański), znalazł się także prof. Jan Żaryn, senator będący członkiem klubu PiS.

Dorosz, tradycyjnie już, silnie uwypuklił również potrzebę większego zaangażowania w oddolne, niepartyjne nacjonalistyczne inicjatywy. Sukces narodowców zależy bowiem „od naszej codziennej pracy” i nie składa się na niego tylko Marsz Niepodległości – „to są dziesiątki manifestacji w każdym mieście, w każdym zakątku naszego kraju, to są dziesiątki spotkań, projekcje filmów, wykłady, to są wszystko tereny, w których my, polscy patrioci, polscy narodowcy, musimy być”⁵¹⁰. Wydaje się, że rozłożenie akcentów w przemówieniach Andruszkiewicza i Dorosza można uznać za kolejne odzwierciedlenie konfliktu o strategię działania narodowców w ramach demoliberalnego systemu. Szczęólnego wymiaru nabiera ono zaś w świetle późniejszej współpracy Andruszkiewicza z PiS.

Kluczowe dla dalszych losów RN okazało się jednak nie brak porozumienia z ONR, a wydarzenia w łonie Kukiz’15. Niekończące się medialne spekulacje o zbliżającym się rozpadzie klubu skupiającego osoby o bardzo różnorodnych poglądach politycznych nie znalazły w 2015 roku potwierdzenia w postaci rozłamu na dużą skalę (podczas trzech pierwszych miesięcy nowej kadencji sejmiku opuścił go jedynie – na rzecz Nowoczesnej – Paweł Kobyliński). Otrzymanie mandatów również przez kolejnych czterech kandydatów popieranych przez RN – Marka Jakubiaka, Jakuba Kuleszę, Jarosława Porwicha oraz Annę Siarkowską, dawało nadzieje na powołanie koła parlamentarnego RN w razie wystąpienia podziałów w klubie Kukiz’15. Tym bardziej, że w grudniu, w celu „upamiętniania rocznic i postaci związanych z Ideą Narodową, kwestią tożsamości narodowej w XXI wieku, klasyczną, endecką myślą gospodarczą i pokrewnymi tematami”, sformowano z inicjatywy Winnickiego Narodowo-Demokratyczny Zespół Parlamentarny. Mimo że stało się to w kontekście medialnych pogłosek o wykluczeniu narodowców ze współtworzenia Stowarzyszenia na rzecz Nowej Konstytucji „Kukiz’15”, udało się do niego przyciągnąć zarówno kolejnych sześciu posłów Kukiz’15, jak i jednego sejmowego przedstawiciela Prawicy RP Jana Klawitera, a nawet Dominika Tarczyńskiego z PiS oraz Artura Zasade z Polski Razem⁵¹¹. Już w pierwszej połowie 2016 roku okazało się jednak, że nie tylko nie powstanie koło poselskie RN, ale szeregi narodowców po raz kolejny ulegną redukcji. Ostatecznie pod koniec kadencji Robert Winnicki będzie jedynym posłem reprezentującym RN.

⁵¹⁰ Tamże.

⁵¹¹ M. Wróblewski, *W Sejmie z inicjatywy Winnickiego powstanie Narodowo-Demokratyczny Zespół Parlamentarny – z posłami PiS*, <http://300polityka.pl/news/2015/12/11/w-sejmie-z-inicjatywy-winnickiego-powstanie-narodowo-demokratyczny-zespol-parlamentarny-z-poslami-pis/> (dostęp: 29.07.2020).

8. Podsumowanie

W toku kampanii europejskiej, samorządowej i prezydenckiej narodowcy stanęli przed wyzwaniem przedstawienia swojej wizji rzeczywistości społeczno-politycznej w ramach kampanii wyborczej. Ruch został przedstawiony wyborcom jako szaniec oporu przed siłami zagrażającymi polskiej suwerenności, gospodarce oraz tradycyjnym wartościom. Przeciwnikiem okazywały się w tej samej mierze silniejsze państwa zainteresowane podporządkowaniem sobie Polski, jak i wysługujący się im polski establishment, realizujący obce interesy kosztem całości społeczeństwa. Przedstawiając RN jako głos młodego pokolenia, liderzy starali się go ukazać jako podmiot zdolny do odrzucenia charakterystycznej dla polskich polityków postawy zakompleksienia i podporządkowania, znajdującej wyraz w poszukiwaniu zagranicznych patronów – w Berlinie, Waszyngtonie, Brukseli czy Moskwie.

Na tle głównych konkurentów po prawej stronie politycznej narodowcy starali się przedstawić jako niezależni od obcych ośrodków (w przeciwieństwie do PiS) oraz jako realna, a nie ograniczająca się do propagowania utopijnego programu i ekscentrycznego, obliczonego na wywoływanie skandali przekazu, alternatywa dla głównego nurtu (na tle KNP, a potem startującego w wyborach prezydenckich Korwin-Mikkego). Problemem okazało się jednak ustosunkowanie się do kandydatury Grzegorza Brauna, który mimo braku wsparcia struktur takich jak MW czy ONR zdołał zgromadzić większe poparcie od Mariana Kowalskiego. Jego wcześniejsze zaangażowanie w Marsz Niepodległości, jak również publikowanie w tych samych mediach, które używały swoich łamów na prezentację kandydatury Kowalskiego, a nawet poparcie ze strony niektórych osób, które były zaangażowane w budowanie RN, nie sprzyjało formułowaniu krytyki jego kandydatury ze strony narodowców.

Jednocześnie kampanie prowadzone przez RN odznaczały się wyjątkową specyfiką. Jak pokazałem, jako *movement party* wykorzystywała ona w nich repertuar charakterystyczny dla ruchów społecznych – manifestacje, pikety czy happeningi. Jednocześnie jedynie Marsz Niepodległości w 2014 roku udało się wykorzystać do osiągnięcia efektu WUNC we wszystkich wymiarach. Największa manifestacja antyrządowa, która odbyła się w czerwcu 2014 roku, zgromadziła jedynie ok. 2 tysięcy uczestników. Wydaje się, że w tym wypadku narodowcy mogli liczyć jedynie na osoby z kręgów „partycypacji i zaangażowania” obejmujących działaczy organizacji związanych z ruchem i najbardziej zdeterminowanych zwolenników, a nie sporadycznie przejawiających swoje poparcie „kibiców”, którzy pomogli przedstawić ruch jako liczebny (N). Zarazem aspekty W (Worthiness), U (Unity) i C (Commitment) udawało się podkreślić w akcjach pod „Tęczą”, przedstawicielstwem Komisji Europejskiej, sejmem czy PKW. Stały się one okazją do

zastosowania nie tyle „logiki liczb”, co „logiki świadectwa” i ukazania głębokiego zaangażowania narodowców. Odwołując się do tendencji wskazanej u ruchów społecznych przez Dietera Ruchta, służyły w tym przypadku raczej ekspresji tożsamości ruchu i zwróceniu na siebie uwagi, aniżeli rzeczywistemu spełnieniu określonych postulatów⁵¹².

Narodowcy prezentowali się na nich jako bezkompromisowi, zgromadzeni wokół jednego celu mimo organizacyjnej różnorodności (podkreślanej choćby użyciem sztandarów poszczególnych organizacji) i nieobawiający się interwencji policji. O ile w ich toku nie bali się wykonywać działań, które mogły być zaklasyfikowane jako wykroczenia (niereagowanie na polecenia policji do rozejścia się, a nawet próby napierania na jej kordon, rzucanie jajkami, popieranie zdejmowania flag UE z polskich urzędów i niszczenie ich), przy okazji Marszu Niepodległości doszło do ostrego odcięcia się od stosowania ulicznej przemocy przez część jego uczestników, we wcześniejszych latach sprowadzanej do efektu prowokacji policji i przeciwników narodowców. Zwróćmy uwagę, że tego typu konfrontacyjna taktyka, przejawiająca się częstokroć w braku szacunku do przepisów prawa, niewykluczająca jednak równoległej działalności o innym charakterze, jest według Zirakzadeha jedną z cech odróżniających ruchy społeczne od grup interesu czy partii⁵¹³. W tym przypadku można ją zinterpretować jako przejaw działalności *movement party*, czerpiącej zasoby z rozmaitych organizacji i środowisk zaangażowanych w powołanie RN oraz z innych kręgów, pozostających w orbicie oddziaływania polskiego ruchu nacjonalistycznego.

W wyniku dotkliwej porażki wyborczej Kowalskiego RN zdecydował się ostatecznie wejść na listy wyborcze Kukiz'15. Jego kandydaci w swoich materiałach wyborczych nie eksponowali swojego „narodowego” rodowodu, starając się raczej wpisać swój skoncentrowany na krytyce establishmentu i podkreśleniu roli młodego pokolenia przekaz w narrację Kukiza. Skutki tego zaangażowania dla RN okazały się ambiwalentne – początkowo zyskał on pięcioosobową sejmową reprezentację, by następnie utracić cztery spośród mandatów w wyniku dalszej dekompozycji ruchu.

512 D. Rucht, *Rosnące znaczenie polityki protestu*, w: *Zachowania polityczne*, t. 2, red. R. J. Dalton, H. D. Klingemann, przeł. A. Brzóska i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 351.

513 C. Zirakzadeh, *Social movements in politics*, s. 5.

Rozdział IV. Ruch Narodowy – formacja antysystemowa?

Ostatni rozdział niniejszej pracy posłuży spojrzeniu na wydarzenia opisane w jej wcześniejszych częściach z nieco innej perspektywy. O ile wcześniej opisywałem genezę, tożsamość zbiorową ruchu, spory o jego taktykę oraz hybrydalną działalność, w czwartym rozdziale podejmę próbę klasyfikacji RN jako ugrupowania politycznego, poszukując przy tym odpowiedzi na szereg pytań. Czy można go uznać za część ekstremistycznej prawicy, skoro takie określenie badacze stosowali wcześniej choćby wobec współczesnego ONR⁵¹⁴? A może bardziej zasadne byłoby posłużenie się w tym wypadku pojęciem populizmu? I wreszcie – czy wysiłki narodowców doprowadziły do wyłonienia się formacji antysystemowej? A jeśli tak, to jakie konkretnie rozumienie antysystemowości ma w jego przypadku zastosowanie?

1. Populizm czy ekstremizm?

W swoich poszukiwaniach dzielam intuicję Bartłomieja Michalaka, który stwierdził, że w obliczu mnogości typologii stosowanych do charakterystyki rozmaitych aktorów politycznych, ostatecznym kryterium wyboru jednej z nich powinien być jej stopień użyteczności dla badacza⁵¹⁵. Rozważania chciałbym rozpocząć od odniesienia działalności RN do pojęcia populizmu, kluczowego dla analiz współczesnej rzeczywistości politycznej.

W swojej pracy chciałbym pójść w ślady tych autorów, którzy byli przekonani o konieczności stosowania pojęcia populizmu w znaczeniu określonego stanowiska ideologicznego, a nie jedynie pewnej metody komunikacji czy działalności politycznej. Należy do nich Cas Mudde, określający populizm jako ideologię uznającą za immanentny dla społeczeństwa podział na idealizowany, będący rezerwuarem tradycyjnych, godnych zachowania wartości „lud”, a mającą tendencję do oderwania od „ludowego” zmysłu moralnego oraz utożsamiania własnego interesu z interesem społecznym „elitą”⁵¹⁶. Łączy się to z podkreśleniem doniosłości upowszechnienia się owej ideologii, która zaowocowała narodzinami nowej rodziny partii politycznych – populistycznej prawicy. W odniesieniu do drugiej połowy XX wieku jedynym porównywalnie istotnym wydarzeniem w tej dziedzinie było według niego powstanie rodziny „zielonych” partii

514 Patrz np. A. Dawidowicz, *Polityka społeczna w myśli politycznej Narodowego Odrodzenia Polski, Polskiej Wspólnoty Narodowej-Polskiego Stronnictwa Narodowego i Obozu Narodowo-Radykalnego*, „Politeja”, 2014, nr 28, s. 390.

515 B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 50.

516 C. Mudde, *Populistyczny Zeitgeist*, przeł. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. nauk. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 340.

ekologicznych. Dodajmy do tego jeszcze przekonanie wyrażone przez Rogera Eatwella i Matthew Goodwina, podkreślających w jednej ze swoich najnowszych prac żywotność prawicowego populizmu, której nie można według nich wiązać jedynie z przejściowymi wybuchami niezadowolenia związanymi np. z kryzysem migracyjnym czy recesją gospodarczą⁵¹⁷. Jak dowodzą na podstawie swoich analiz, prawicowo-populistyczne partie miałyby sukcesywnie przybliżać do ideału *catch all party*, zagospodarowującej bardzo różnorodny elektorat. Jednocześnie podkreślili bezzasadność utożsamiania ich z nurtem neofaszystowskim, tak powszechną choćby w publicystyce.

Obawy przed posługiwaniem się nieściśłą terminologią, ignorującą wyjątkowy status ideologii populistycznej, wyrażała także Karin Priester. Jak podkreślała, może się to przyczyniać z jednej strony do bagatelizowania ekstremistycznej prawicy, a z drugiej – demonizowania populistycznej. Do skrytykowanych przez nią typologii należała ta zaproponowana przez cytowanego już w tej pracy Michaela Minkenberg. Badacz ten, posługując się bardzo szeroko rozumianą kategorią „radykałnej prawicy”, do której zaliczał zarówno partie, ruchy społeczne, jak i środowiska subkulturowe (np. neonazystowskich skinheadów), wytypował następnie cztery jej warianty: faszystowsko-autokratyczny (otwarty na przemoc, rasistowski i czerpiący ze *stricte* faszystowskich źródeł ideowych), rasistowsko-etnocentryczny (nieczerpiący z ideologii faszystowskiej, ale o tendencji do otwartej ekskluzji ze wspólnoty narodowej rozmaitych „innych”), populistyczno-autorytarny (skupiony wokół charyzmatycznego lidera) lub fundamentalistyczny (odwołujący się przede wszystkim do integrystycznie traktowanych idei religijnych)⁵¹⁸. Według Priester stosowanie tak zarysowanej mapy „radykałnej prawicy” ostatecznie prowadzi do rozmycia granicy między dwiema zasadniczo różnymi rodzinami ugrupowań – prawicy populistycznej i ekstremistycznej⁵¹⁹. W szczególności wprowadzenie drugiego jej wariantu „rasistowsko-etnocentrycznego-ksenofobicznego” potęguje zamęt, gdyż koncentruje naszą uwagę na przypadłościowej cesze spotykanej, oczywiście z nierówną częstotliwością i natężeniem, zarówno wśród prawicy ekstremistycznej, jak i populistycznej.

Refleksje Priester są dla nas tym bardziej wartościowe, że zaowocowały przedstawieniem czterech ścisłych kryteriów, pozwalających na wyodrębnienie ugrupowań ekstremistycznej prawicy – ideologicznego zakorzenienia w tradycji faszystowskiej (z charakterystycznymi dla niej zasadą wódzostwa, agresywnym, szowinistycznym nacjonalizmem, imperializmem i ekspansjonizmem), podzielenia wizji stosunków międzynarodowych właściwych „obozowi antyamerykańskiemu”,

517 R. Eatwell, M. Goodwin, *National Populism. The Revolt against Liberal Democracy*, Pelican, London 2018, s. xiv.

518 M. Minkenberg, *Between party and movement: conceptual and empirical considerations of the radical right's*, s. 4.

519 K. Priester, *Rechtspopulismus – ein umstrittenes theoretisches und politisches Phänomen*, w: *Handbuch Rechtsextremismus*, red. F. Virchow, M. Langebach, A. Häusler, Springer VS, Wiesbaden 2016, s. 535.

otwartym antysemityzmem oraz otwartością na stosowanie „ciężkiej” przemocy. Odniosę je do RN, nie tylko po to by zweryfikować hipotezę o jego przynależności do ekstremistycznej prawicy, ale też by uwypuklić niektóre jego cechy.

Jak wynika z treści przedstawionych w rozdziale II i III, RN nie spełniał pierwszego i czwartego z tych kryteriów. W pierwszym wypadku uznaniu dziedzictwa „niepodzielnego” ONR za istotną część nacjonalistycznej tradycji nie towarzyszyło jego istotne odzwierciedlenie ani w dokumentach programowych, ani w retoryce skierowanej do wyborców; nurt „Falangi” nie stanowił z kolei nawet historycznego punktu odniesienia. To narodowo-demokratyczne korzenie MW, a nie narodowo-radykalne ONR, przesądziły o obliczu ideowym RN, przedstawionego na podstawie dokumentów programowych czy przemówień jego liderów z kongresów. W przypadku RN uderzający był również brak jednoznacznego, charyzmatycznego lidera – z pewną dozą ironii można by nawet stwierdzić, że narodowcy pozostawali dalsi od „wodzowskiego” modelu partii aniżeli największe polskie ugrupowania, jak również konkurenci skupieni wokół Korwin-Mikkego.

Z kolei w odniesieniu do przemocy nakreślono ewolucję najpierw MW i ONR, a następnie RN w tej dziedzinie. Najpierw, zgodnie z tendencją opisaną w kontekście polskim przez Daniela Płatka, postępującej instytucjonalizacji MW i ONR (czyli nie tylko wpływu obecności LPR w parlamencie, ale również utrwalania się struktur samych stowarzyszeń), towarzyszyło odcinanie się od przemocy „ciężkiej”, przy jednoczesnym tolerowaniu przemocy „lekkiej”. Jednocześnie narodowcy poprzez organizację Marszu Niepodległości weszli w rolę (stosując przywołane już określenie Charlesa Tilly’ego) „brokerów przemocy”. Od 2010 roku, kiedy to Marsz Niepodległości zaczyna być organizowany wspólnie przez MW i ONR, organizatorzy stale odcinają się od towarzyszących mu aktów agresji, natomiast ewoluuje sposób, w jaki była wyjaśniana ich geneza. O ile w latach 2010–2013 za eskalację przemocy przywódcy narodowców obarczali niemal wyłącznie policję, domniemanych „prowokatorów” i kontrmanifestantów, w 2014 roku narodowcy wprost krytykowali osoby atakujące policję jeszcze w trakcie trwania zamieszek. Z kolei w 2015 roku, przy pomocy własnych sił porządkowych, siły porządkowe marszu z powodzeniem powstrzymywały agresywne zachowania niektórych grup kibiców⁵²⁰.

Bardziej skomplikowana jest kwestia spełniania dwóch pozostałych kryteriów przywołanych przez Priester. Zasadniczej konstatacji występowania w retoryce RN elementów antysemickich i antyamerykańskich muszą jednak towarzyszyć dwa ważne zastrzeżenia. Rzeczywiście w swoich publicznych wypowiedziach narodowcy nie wahali się okazjonalnie wykorzystywać antysemickich klisz. Tak było choćby w przypadku nazywania Daniela Cohn-Bendita „parchatym pedofilem” przez Witolda Tumanowicza. W ten sposób zdawali się

520 Naocznym tego świadkiem był kilkakrotnie autor niniejszej pracy.

ostentacyjnie ignorować powszechne wyczulenie na operowanie akcentami antysemitycznymi, właściwego „Europie po Auschwitz”, w której pamięć o wymordowaniu milionów Żydów stała się ostatecznie częścią szeroko podzielanej, zbiorowej tożsamości, a Holocaust symbolem ludobójstwa i synonimem barbarzyństwa⁵²¹. A przecież to z tego powodu Priester, czy inni badacze, eksponują właśnie rolę antysemityzmu w definiowaniu ekstremizmu, a nie stosowanie ksenofobicznej retoryki jako takiej, obojętnie wobec jakiej grupy narodowościowej. Jak sądzę można przypisać RN tendencję do używania w tym zakresie strategii „dyskursywnej prowokacji”, przypisywanej przez Ruth Wodak chociażby Wolnościowej Partii Austrii, założonej przez Joerga Haidera, a szerzej także innym partiom populistycznej prawicy. Polega ona na przyciąganiu uwagi mediów wypowiedziami naruszającymi liberalne normy, np. poprzez sugerowanie związku pochodzenia etnicznego z dokonywaniem określonych przestępstw, a następnie wykorzystywanie negatywnej reakcji na nie chociażby do dyskusji na temat wolności słowa czy politycznej poprawności⁵²². W podobnym kluczu można moim zdaniem odczytać dość zaskakujące porównania i zestawienia, czynione choćby przez Artura Zawiszę, domniemanych wpływów Izraela w Polsce z wpływami Stanów Zjednoczonych, Niemiec czy Rosji, czyli krajów o wiele większym potencjale.

Jednocześnie jednak trudno przypisać akcentom antysemitycznym szczególnie istotną rolę w propagandzie ruchu. Były one zbyt rzadkie na tle wypowiedzi wymierzonych w polityczny establishment, lewicę czy liberałów. Na dodatek częstokroć służyły raczej wytknięciu zbyt dużych wpływów USA w Polsce, które miałyby naciskać na prowadzenie przez Polaków polityki korzystnej dla swojego najważniejszego bliskowschodniego sojusznika. Przy okazji miały też stanowić dowód na irracjonalne podejście do stosunków międzynarodowych ze strony PiS, jednoznacznie opowiadającego się w konfliktach bliskowschodnich po stronie Izraela, mimo że według narodowców miał on z Polską sprzeczne interesy. Stosowanie zaś wspomnianej retoryki antyamerykańskiej nie wydaje mi się również wystarczające za uznanie go za partię dzielącą optykę „obozu antyamerykańskiego”. W tym ostatnim przypadku najważniejszym argumentem jest fakt, że RN nie posunął się, mimo krytycznych słów wobec funkcjonowania sojuszu, do domagania się wystąpienia Polski z NATO.

Zaliczenie RN do ugrupowań ekstremistycznej prawicy wedle kryteriów Priester uważam więc za problematyczne, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę posługiwanie się przez liderów ruchu ostrą, niekiedy nawiązującą do przemocy fizycznej retoryką lub symboliką, pojawianie się w ich wystąpieniach nielicznych akcentów antysemitycznych oraz, jak na polskie warunki, bardzo częste

521 J. Eder, *Lęk przed Holocaustem. Republika Federalna Niemiec a amerykańska pamięć o Holocaustie od lat 70. XX wieku*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2019, s. 323.

522 R. Wodak, *The strategy of discursive provocation: a discourse-historical analysis of the FPÖ's discriminatory rhetoric*, w: *Doublespeak: the rhetoric of the far right since 1945*, red. Paul Jackson, Matthew Feldman, Ibidem Press, Stuttgart 2014, s. 115.

stosowanie retoryki wymierzonej w politykę USA. Można jednak w tym miejscu postawić pytanie, czy przyjęcie tak ostrych kryteriów klasyfikacyjnych w odniesieniu do ekstremistycznej prawicy nie sprawia, że ostatecznie stałaby się ona zbiorem jedynie niewielkich, pozbawionych szerszych wpływów partii, do których w polskim kontekście zaliczałoby się np. narodowo-radykalne NOP? Warto więc podkreślić, że w innych państwach europejskich jak najbardziej można wskazać przykłady ugrupowań, które w o wiele większym stopniu spełniałyby powyższe kryteria, a zarazem zdobywały parlamentarną reprezentację. Jak zwraca uwagę Justyna Kajta, na tle RN choćby Partię Ludową – Nasza Słowacja wyróżnia silne podkreślanie potrzeby zacieśnienia współpracy z Rosją oraz natychmiastowego wystąpienia z NATO, jako sojuszu służącego jedynie interesom USA oraz konstruowanie niezwykle silnej narracji antyromskiej, niemającej w przypadku polskich narodowców odpowiednika w postaci retoryki wymierzonej w jakąkolwiek inną grupę etniczną⁵²³. Jednocześnie partia, skupiona wokół charyzmatycznego przywódcy Mariana Kotleby, wprost nawiązuje do dziedzictwa istniejącej w latach 1939–1945 Pierwszej Republiki Słowackiej, państwa satelickiego III Rzeszy. Warto też przypomnieć w tym kontekście sukcesy wyborcze nie tylko postulującego wystąpienie z UE i NATO, ale wprost odrzucającego demokrację parlamentarną Złotego Świtu⁵²⁴, którego charakterystyczną cechą pozostawały także ścisłe związki z grupami paramilitarnymi o konotacjach neonazistowskich⁵²⁵.

Czy jednak oznacza to, że należy uznać RN za ugrupowanie populistycznej prawicy? W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że Priester odrzuca rozumienie populizmu jedynie jako pewnego stylu komunikacji politycznej, któremu właściwe jest stosowanie uproszczeń, dążenie do wywołania jak największych emocji czy stosowanie spersonifikowanych ataków (jednocześnie autorka uznaje, że w praktyce bliski takiemu rozumieniu populizmu jest Minkenberg⁵²⁶). W obliczu stosowania podobnych zabiegów przez niemal wszystkie ugrupowania polityczne podobne rozumienie uznaje za pozbawione eksplanacyjnej wartości. Podobnie jak Mudde, opowiada się więc za definiowaniem populizmu jako schematu interpretacji rzeczywistości, zakładającego jako immanentny dla społeczeństwa podział na idealizowany, będący rezerwuarem tradycyjnych, godnych zachowania wartości „lud” oraz skorumpowaną „elitę”⁵²⁷.

Tymczasem, jak wielokrotnie wskazano w niniejszej pracy, RN łączył antyelitarny rys z podkreślaniem negatywnych cech rozpowszechnionych w polskim społeczeństwie, takich jak

523 J. Kajta, *Nowy nacjonalizm w Polsce i na Słowacji: analiza dyskursu programów politycznych Ruchu Narodowego oraz Partii Ludowej – Nasza Słowacja*, w: *Sąsiedztwa III RP – Słowacja. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wydawnictwo Gajt, Wrocław 2016, s. 96–100.

524 P. Malendowicz, *W drodze do władzy... Nacjonalistyczne projekty państw Europy XXI wieku*, s. 47.

525 S. Tsoutsoumpis, *The Far Right in Greece. Paramilitarism, Organized Crime and the Rise of 'Golden Dawn'*, „Südosteuropa” 2018, nr 4 (66), s. 506.

526 K. Priester, *Rechtspopulismus – ein umstrittenes theoretisches und politisches Phänomen*, s. 535.

527 Tamże, s. 534.

bierność, lenistwo czy brak gotowości do poświęcenia na rzecz wspólnoty. Przykładem może być tu przytaczane wcześniej stwierdzenie Winnickiego z manifestacji antyrządowej z czerwca 2014 roku, że ludzie, którzy nie uczestniczyli w protestach, „na nic więcej nie zasługują”, jak również szereg przywoływanych w pracy wypowiedzi o konieczności zmiany mentalności przeciętnych Polaków. Wydaje się jasne, że w wizji współczesnych narodowców polski „lud” powinien zostać dopiero wychowany, zmobilizowany i zorganizowany, zamiast być idealizowany. Z kolei zdegenerowane elity, pod warunkiem wykonania mozolnej pracy formacyjnej względem odpowiednio licznych przedstawicieli młodego pokolenia, być może w przyszłości zostaną zastąpione przez elitę godną swego miana – „narodową”, reprezentującą generację nieskażone życiem w PRL i różnymi kompleksami. „Antyelitarna” retoryka jest tu oczywiście wymierzona w szeroko rozumiany establishment, podobnie jak w przypadku takich nacjonalistycznych partii, jak np. Słowacka Partia Narodowa, które Pirro uznawał za środkowoeuropejskie przykłady zarazem populistycznej, jak i radykalnej prawicy⁵²⁸. Uważam jednak za wysoce problematyczne analogiczne stosowanie takiego określenia wobec RN. Polski lud nie wydawał się bowiem w retoryce narodowców nieskazitelny rezerwuarem wartości, które mogłyby przynieść uzdrowienie życiu społeczno-politycznemu pod warunkiem usunięcia zepsutych elit.

Jak stwierdził Mudde, współcześni populiści (nie tylko prawicowi, ale też lewicowi) różnią się choćby od socjalistów z początku XX wieku tym, że nie widzą potrzeby odpowiedniego ukształtowania i zorganizowania swojego elektoratu (tak jak choćby dawni socjaliści dążyli do edukacji proletariatu, obejmującej wykształcenie świadomości klasowej), lecz idealizują go⁵²⁹. Analogicznie, na tym tle RN okazywał się bliższy gorzkim sądom Romana Dmowskiego o Polakach z początków XX wieku, których bierność i zacofanie miały czynić skazanymi na porażkę w konfrontacji z innymi narodami, przede wszystkim niemieckim⁵³⁰, aniżeli XXI-wiecznym, hołubiącym „zwykłych ludzi” prawicowym populistom. Narodowcy nie podzielają wizji ludu jako z definicji pełnego cnót, zamieszkującego, by przywołać pojęcie stosowane przez Paula Taggarta, „rdzenną krainę”, w której jego zdrowy rozsądek nie jest zakłócany przez zdegenerowane elity⁵³¹. Nie wydaje się nawet, żeby z „rdzenną krainą” można było w ich przypadku utożsamić jakiś moment z historii Polski, który byłby przez nich na tyle wyidealizowany, że okazałby się ową przestrzenią, w której bez przeszkód mogłyby się niejako automatycznie „ureczywistniać

528 A. Pirro, *Populist Radical Right Parties in Central and Eastern Europe: The Different Context and Issues of the Prophets of the Patria*, „Government and Opposition” 2014, nr 4, s. 609–610.

529 C. Mudde, *Populistyczny Zeitgeist*, s. 344.

530 B. Grott, O. Grott, *Problem kondycji Polaków i Polski w myśli Romana Dmowskiego*, „Politeja” 2019, nr 3 (60), s. 327.

531 P. Taggart, *Populizm, lud i rdzenna kraina*, przeł. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 83–86.

pozytywne aspekty ludzkiego życia”⁵³². Raczej nie były nimi przecież w ich optyce czasy dwudziestolecia międzywojennego (będące w dużej mierze czasem dominacji sanacji, a więc i kultywowania negatywnych wzorców, np. w strukturach państwowych) czy II wojny światowej (kiedy bohaterstwo Polaków bywało według narodowców źle ukierunkowywane przez AK, Polskie Państwo Podziemne i rząd RP na uchodźstwie). Jeśli już, to tęsknią oni do masowego, endeckiego ruchu, zrzeszającego setki tysięcy ludzi i posiadającego miliony zwolenników, który, co należy przypomnieć, także w przedwojennej Polsce pozostał liczną, niemniej jednak mniejszością. Przegrał on walkę o władzę zarówno w II RP, jak i w „podziemnym” państwie. Współcześnie dopiero intensywny wysiłek mógłby według nich doprowadzić naród do wielkości, i nie wystarczy do tego manifestowanie swojego patriotyzmu jedynie w momentach chwilowej mobilizacji, nawet jeśli będzie to miało miejsce przy okazji Marszu Niepodległości. Problem leży bowiem nie tylko po stronie zdegenerowanych elit, ale i samych „szarych Polaków”. To notorycznie pojawiające się, według Justyny Kajty, w wypowiedziach szeregowych działaczy organizacji współtworzących polski ruch nacjonalistyczny przekonanie o bierności i bezrefleksyjności przytłaczającej większości przedstawicieli polskiego społeczeństwa⁵³³ okazywało się przebijać także z wystąpień narodowców w okresie kampanii prowadzonej przez RN.

O ile więc terminologię Priester uważam za bardziej przejrzystą niż propozycje Minkenberg, oraz za lepsze narzędzie do uwypuklenia różnorodnych elementów decydujących o specyfice RN, nie znaczy to, że umożliwia ona jego łatwą klasyfikację jako populistycznej prawicy. Zarazem nie twierdzę, że RN z prawicowymi populistami nic nie łączy. O pokrewieństwie przesądza stosowanie przez narodowców formuły „wykluczającego, antyestablishmentowego protestu”⁵³⁴. Antyestablishmentowy rys łączy się w nim z niechęcią do przekazywania świadczeń socjalnych imigrantom, którzy domyślnie nie powinni mieć w tym zakresie równych praw z rdzenną ludnością, wcześniej przez lata odprowadzającą składki na ubezpieczenia społeczne, co jest motywem powszechnie występującym w retoryce prawicowych populistów na zachodzie Europy⁵³⁵. Oczywiście narodowcy dzielają powszechny wśród prawicowych populistów postulat utrzymania możliwie wysokiego poziomu homogeniczności etnicznej społeczeństwa, osadzony jednak raczej w logice nieuchronnego zderzenia cywilizacji w rozumieniu Samuela Huntingtona, które w przypadku masowej imigracji może się stać także problemem wewnętrznym, niż propagowaniem teorii rasistowskich.

Wobec problematyczności stosowania wobec RN zarówno etykiety prawicowego

532 Tamże, s. 84.

533 J. Kajta, *Młodzi radykalni? O tożsamości polskiego ruchu nacjonalistycznego i jego uczestników*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2020, s. 311.

534 K. Priester, *Rechtspopulismus – ein umstrittenes theoretisches und politisches Phänomen*, s. 546.

535 R. Eatwell, M. Goodwin, *National Populism. The Revolt against Liberal Democracy*, s. 71.

populizmu, jak i ekstremizmu w rozumieniu przedstawionym przez Priester, chciałbym ponownie przywołać Casa Mudde. W jednej ze swoich prac odniósł on określenie „populistycznej, radykalnej prawicy” między innymi do takich partii, jak francuski Front Narodowy czy Wolnościowa Partia Austrii⁵³⁶. Pojęcie „radykalny” oznaczało w tym kontekście przede wszystkim pozostawanie w praktycznej opozycji wobec takich wartości liberalnych, jak przywiązanie do pluralizmu czy konstytucyjnej obrony mniejszości⁵³⁷. Ów radykalizm nie pociągał jednak w ich wypadku antydemokratyzmu właściwego ekstremistom, którego skutkiem byłaby działalność otwarcie wymierzona w demokratyczno-liberalny porządek polityczny. Kluczowym elementem ich ideologii pozostawały za to natywizm (czyli przekonanie o konieczności zachowywania możliwie najwyższej homogeniczności etnicznej społeczeństwa, której zakłócanie uznawane jest z definicji za zagrożenie) oraz autorytaryzm, rozumiany jednak nie jako przywiązanie do autorytarnych form rządzenia, a jedynie częste odwoływanie się do zasady autorytetu⁵³⁸. Samo pojęcie prawicy Mudde wiązał z kolei przede wszystkim z przekonaniem o naturalnym pochodzeniu nierówności występujących między ludźmi⁵³⁹.

Z kolei przyjęcie populistycznego komponentu miało być w ich przypadku wyrazem pójścia za swego rodzaju „duchem czasu”. Ów „populistyczny Zeitgeist” miał być według Mudde kluczowym ewenementem wpływającym na kształt polityki w świecie Zachodu w pierwszej dekadzie XXI wieku⁵⁴⁰. Nie znaczy to jednak, że duch ten pozostawał na tyle wszechogarniający, by sprawić, aby wszystkie partie radykalnej prawicy automatycznie przyjmowały populistyczny komponent⁵⁴¹. Jak podkreślił, niektóre go nie zinternalizowały, wciąż trzymając się elitarystycznej wizji społeczeństwa. Działo się tak mimo tego, że według Mudde oznaczało to ich brak relewancji w odmienionym układzie politycznym.

W niniejszej pracy przywoływano wypowiedzi liderów RN, którzy przy okazji krytyki politycznych adwersarzy określali ich poglądy nie tyle jako błędne, co, by zacytować choćby Winnickiego, niemające „nic wspólnego z polskością” i zagrażające narodowej tożsamości, których szerzenie powinno zostać zahamowane nie tyle w toku konkurencji wyborczej, co przez odpowiednie przepisy prawa. W świetle tego można przypisać im otwarcie przejawianą niechęć do politycznego pluralizmu, właściwą radykalnej prawicy w rozumieniu Mudde. Z kolei wypowiedzi niektórych jego istotnych działaczy (takich jak Witold Tumanowicz, postulujący „rejestrwanie pojedynczych pedałów”) dotyczące homoseksualistów, wypowiedziane w obecności i przy braku

536 C. Mudde, *Populist Radical Right Parties in Europe*, Routledge, New York 2007, s. 42.

537 Tamże, s. 31.

538 Tamże, s. 26.

539 Tamże.

540 Tamże, s. 23.

541 Tamże, s. 31.

reakcji innych liderów ugrupowania, skłaniają do poddania w wątpliwość przywiązanie przywódców ruchu do idei konstytucyjnej ochrony mniejszości. Zarazem uznając stosowanie pojęcia populizmu w odniesieniu do ich działalności za problematyczne, uważam, że RN w omawianym okresie powinno się raczej zaliczyć właśnie do opisywanego przez Mudde mniejszościowego nurtu radykalno-prawicowych ugrupowań. Tych, które kontestując niektóre elementy demokracji liberalnej, jednocześnie nie poszły z „duchem czasu” i nie zaabsorbowały populistycznych założeń ideologicznych.

Warto również odnieść refleksje Casa Mudde do doniosłego w skutkach kroku, jakim było wejście RN na listy wyborcze Kukiz’15. Jak pamiętamy, przyniosło to nie tyle pojawienie się nowych wątków w materiałach wyborczych narodowców, co wyeksponowanie tych, które dobrze komponowały się z przekazem samego Kukiza, przy jednoczesnym braku podkreślania organizacyjnej odrębności i specyfiki RN. Zwróćmy przy tym uwagę na jeszcze jeden element retoryki muzyka, któremu bardzo dużo uwagi w odniesieniu do populistycznej prawicy poświęca Mudde – postulowania nadania demokracji „plebiscytnego” charakteru, choćby przez zwiększenie liczby referendów poprzez zniesienie progu referendalnego⁵⁴². Wydaje się, że to w tej optyce powinno się też interpretować naczelny postulat Kukiza w postaci wprowadzenia JOW, od którego przecież sami narodowcy wcześniej się dystansowali, choćby ustami Kowalskiego. Jak podkreśla Mudde, częstą obietnicą prawicowych populistów jest uruchomienie takich mechanizmów, w których wola powszechna narodu będzie mogła zostać jasno wyrażona, choćby w formie referendum, a nie zmanipulowana przez rozmaite procedury służące konserwacji wpływów elit⁵⁴³. O ile wyrażanie podobnych postulatów przez Kukiza nie przeszkadzało narodowcom w akcesie do jego ruchu, wcześniej trudno im przypisać wykazywanie względem nich entuzjazmu.

Z kolei działacze ONR, motywując swoje wystąpienie z ruchu, sprzeciwiali się współpracy nie tylko z „liberałami”, ale także „innymi populistami”. Wbrew ich stanowisku przywódcy RN, wcześniej niegodzący się z „populistycznym Zeitgeistem”, w przypadku wyborów parlamentarnych poszli z nimi na taktyczny kompromis, czego skutki okazały się później dla ich ugrupowania dwuznaczne. Ponowne wejście na podobną ścieżkę – ale, co kluczowe, na zupełnie innych warunkach – nastąpi w momencie utworzenia Konfederacji w 2019 roku. Mimo że wydarzenia te wykraczają poza ramy niniejszej pracy, nawiążę do nich jeszcze w jej zakończeniu, są bowiem doskonałym tłem, które pozwala uchwycić specyfikę działalności RN do 2015 roku.

Póki co jednak chciałbym kontynuować poszukiwania terminologiczne, które pozwoliłyby

542 A. Lewandowski, *Antysystemowość ruchu Kukiz’15 w okresie kampanii wyborczej 2015 roku*, w: *Nowe partie i ruchy polityczne. Praktyka i idee współczesnych demokracji*, red. K. Walecka, K. Wojtas, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017, s. 189–190.

543 C. Mudde, *Populistyczny Zeitgeist*, s. 355.

uwypuklić specyfikę RN. Moim zdaniem pomocne okaże się tu sięgnięcie po kategorię badawczą partii protestu, wykraczającą już poza ramy szeroko rozumianej „prawicy”.

2. Antysystemowa partia protestu?

Jak wspomniano wcześniej, niski poziom instytucjonalizacji stanowi jedną z cech wyróżniających *movement party*, mianem której określiłem RN w rozdziale III. Jest to również jedna z cech tzw. partii protestu. Co prawda RN stał się formalnie partią dopiero w styczniu 2015 roku, natomiast idąc w ślady Bartłomieja Michalaka nadal wychodzę tu poza jej prawnicze rozumienie. W ujęciu politologicznym słowo to może obejmować o wiele szersze spektrum organizacji społecznych posiadających określony program, będący podstawą do uzyskania szerszego poparcia i tą drogą dążących do zdobycia władzy lub uzyskania wpływu na władzę⁵⁴⁴. Kryterium to RN spełniał więc już od momentu podjęcia decyzji o starcie w eurowyborach i opracowania *Postulatów Programowych* – czyli na długo przed tym, kiedy oficjalnie ogłoszono zamiar rejestracji partii RN w KRS. Zaznaczmy też, że z perspektywy czasu ewidentne wydaje się, że większość przywódców (z wyłączeniem niektórych liderów ONR) RN już w czasie pierwszego kongresu działało w kierunku przekształcenia go w ugrupowanie startujące w wyborach.

Kolejne cechy partii protestu – zorientowanie na mobilizację społeczną, silną ekspresję przekazu, posługiwanie się kategorią antypartii, czyli dystansowanie się od „partyjnych układów” bez względu na formalny status (choćby, paradoksalnie, partyjny)⁵⁴⁵ – również odnajdujemy w przypadku RN. Także kryterium „populizmu protestu”, obejmujące operowanie dychotomiczną wizją rzeczywistości, w ramach której tradycyjne, skompromitowane elity zostają odrzucone, zostaje częściowo spełnione – przy zastrzeżeniu, iż nie sposób w pełni przypisać RN wyznawania ideologii przeciwstawiającej „cnotliwy lud” zdegenerowanym elitom. Bez wątplenia mieliśmy też w przypadku RN do czynienia z partią przejawiającą programowy antykonsensualizm, czyli odrzucenie polityki państwa w istotnych obszarach działalności. Ostatnim kryterium jest przejawianie „słabej” antysystemowości. Wystarczyłoby więc uznać za wiarygodne deklaracje narodowców o „antysystemowości” swojego ugrupowania, by uznać RN za partię protestu. Jak jednak powinniśmy rozumieć to pojęcie?

Na początek należy wyjaśnić, czy rzeczywiście RN charakteryzował się „słabą” (właściwą partiom protestu), a nie „mocną” antysystemowością. Bez wątplenia drugie z tych określeń nie znajduje tu zastosowania. Oczywiście „mocna” antysystemowość nie przysługuje tylko

544 B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, s. 20.

545 Tamże, s. 37.

ugrupowaniom totalnie wyalienowanym z systemu politycznego, z zasady nieuczestniczącym w jego instytucjach choćby poprzez startowanie w wyborach. Odnosząc się do szczególnie bogatej w tego typu przykłady historii Włoch, by spełniać kryteria „mocnej antysystemowości” nie trzeba było, tak jak Czerwone Brygady, wydawać państwu włoskiemu otwartej wojny i mordować Aldo Moro oraz eskortujących go policjantów, czy tak jak niektórzy członkowie neofaszystowskiego Ordine Nuovo „wstrząsać demoliberalnym społeczeństwem”, podkładając bomby zabijające nie tylko działaczy lewicy i funkcjonariuszy państwowych, ale i przypadkowe osoby. Wystarczyło, tak jak przez sporą część swoje istnienia czyniły Włoska Partia Komunistyczna oraz neofaszystowski Włoski Ruch Społeczny, dążyć do realizacji celów zasadniczo niezgodnych z wartościami danego systemu, odwołując się przy tym do stanowiącej dla niego jasną alternatywę, rozbudowanej ideologii, „partycypujących po to, żeby zniszczyć”⁵⁴⁶.

Oczywiście, liderzy RN obiecywali „obalenie republiki okrągłego stołu”, a nawet zastąpienie „demokracji liberalnej” „demokracją narodową”. Jednakże dokonywali w ten sposób raczej charakterystycznego dla antysystemowości słabej „delegitymizującego uderzenia”⁵⁴⁷. Przede wszystkim odmawiali III RP prawomocności, zarzucając jej uwikłanie w sieć powiązań sięgającą korzeniami PRL. Swój antyliberalizm (i antylewicowość) podkreślali także przez, dla niektórych szokujące, zapraszanie przedstawicieli skrajnych organizacji nacjonalistycznych z zachodniej Europy, czy nawiązania do hiszpańskiej wojny domowej albo dziedzictwa francuskich kontrrewolucjonistów. Jednocześnie jednak nie wskazywali na konkretną, ustrojową alternatywę nawiązującą do idei monarchistycznych czy autorytarnych, która pozostawała jasna w przypadku przywołanych komunistów i neofaszystów. Za RN także stała wielka, ale jednocześnie wielonurtowa, a co za tym idzie wieloznaczna, „narodowa” tradycja ideowa. Nie znajdziemy w jego dokumentach programowych otwarcie antydemokratycznego rysu właściwego ONR, dla którego zresztą uczestnictwo w demokratyczno-liberalnych procedurach pozostawało najpierw przedmiotem obaw, a później powodem do rezygnacji z walki wyborczej pod „parasolem ruchu”.

Z kolei „demokracja narodowa” pozostawała dość rozmytym projektem, łączonym przede wszystkim z ogólnikowymi propozycjami reform ustrojowych w kierunku „systemu prezydenckiego” bądź „kanclerskiego”, jak i reorientacji polityki w rozmaitych obszarach pod kątem zgodności z „intereseм narodowym” czy „prawem naturalnym”. Ostatecznie zaowocowało to formułowaniem postulatów sprzecznych z konsensusem utrwalanym przez dominujących aktorów politycznych. Gdyby jednak na tej podstawie nadać RN miano „formacji antysystemowej” w „mocnym” sensie, za takowe musiałoby być także uznane ZChN z lat 90. (ze względu na

546 B. Michalak, *The Anti-systemness of the Protest Parties*, „Polish Political Science Yearbook” 2011, s. 114.

547 Tenże, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, s. 24.

radykalny kurs w kwestiach obyczajowych) bądź PO z okresu 2001–2005 (ze względu na swoje propozycje głębokich zmian dotyczących ordynacji wyborczej, by wspomnieć tylko czasowe poparcie dla JOW, czy nawet ustrojowych, takich jak likwidacja senatu), czyli partie współtworzące kolejne rządy III RP. W tym sensie przypisywanie RN „mocnej” antysystemowości wydaje się być równie na wyrost, co w przypadku środowiska Pawła Kukiza⁵⁴⁸.

Antysystemowość RN była „słaba”, bo koncentrowała się raczej na innych aktorach politycznych, choćby zaliczaniu prawicowego PiS do jednej kategorii „systemowych partii”, współtworzących z PO, PSL i SLD „bandę czworga”, a nawet uznawaniu środowiska Korwin-Mikkego za „wentyl bezpieczeństwa systemu”. Jednocześnie narodowcy sugerowali zwolennikom, że nie są zainteresowani targami koalicyjnymi, które mogłyby kosztować porzucanie ideowych pryncypiów; w przypadku przystąpienia do sojuszu Kukiza chodziło zaś o współpracę z organizmem spoza zbioru partii politycznych osadzonych w systemie. Tu przechodzimy już jednak do antykonsensualizmu, czyli odrzucania polityki państwa w rozmaitych obszarach, objętych konsensusem najważniejszych partii, skrywanym często przez ostrą retorykę i walkę o szczegółowe rozwiązania, niewykraczających jednak poza nienaruszalne, szersze ramy. Zwróćmy przy tym uwagę na fakt, że antysystemowość i antykonsensualizm pozostają tutaj nierozzerwalnie splecione. Wszak podważenie legitymizacji systemu przez podkreślenie degrengolady dominujących w nich partii wiąże się z obnażeniem ich skrywanego konsensusu programowego; antysystemowe podważenie dotychczas obowiązujących reguł przetargów koalicyjnych jest zarazem negacją możliwości kompromisu w tych sferach, w których „gwaranci trwałości systemu” z łatwością go osiągają.

3. Demokracja narodowa, czyli antykonsensualizm

Pierwszym z obszarów, w którym ów antykonsensualizm był wyjątkowo widoczny, były oczywiście postulaty z dziedziny polityki zagranicznej. Wskazywany już eurosceptycyzm czy oskarżanie PiS o rezygnację z suwerenności Polski podczas ratyfikacji traktatu lizbońskiego warto tu rozważyć w nieco szerszym kontekście niż banalnej konstatacji występowania wyróżniającego RN punktu politycznego programu. Jak wskazał Andrzej Turkowski, dwa dominujące w Polsce dyskursy dotyczące polityki zagranicznej, reprezentowane po 2005 roku przede wszystkim przez PO i PiS, łączy nie tylko przekonanie o konieczności polskiego członkostwa w UE, ale też jego doniosłej roli w wychodzeniu Polski z pozycji kraju półperyferyjnego (czyli stanowiącego wewnętrzne peryferie UE, będącej z kolei jednym z „centrów” w systemie światowym)

548 A. Lewandowski, *Antysystemowość ruchu Kukiz'15 w okresie kampanii wyborczej 2015 roku*, s. 196–197.

i cywilizacyjnie zapóźnionego⁵⁴⁹. Spór, który dotyczy jedynie formuły realizacji swojego członkostwa przez Polskę, ostatecznie dzieli aktorów na polskiej scenie politycznej na dwa dominujące, zwalczające się obozy: „prordzeniowy” i „antyrdzeniowy”.

Pierwszy wskazuje na potrzebę możliwie głębokiej integracji ze strukturami UE oraz naśladowania jak największej liczby rozwiązań z państwa twardego „rdzenia” (czyli starej UE), drugi uznaje głębszą integrację za niebezpieczną dla realizacji interesów narodowych, zaś modernizację „imitacyjną” za nieefektywną. Oba obozy nie tylko wierzą, że przy pomocy UE Polska jest w stanie wyrwać się z półperyferyjnego statusu pod warunkiem zastosowania własnej strategii, ale też uznają taktykę obozu przeciwnego za potencjalnie utrwalającą półperyferyjny status. Turkowski dostrzegając, że 2005 rok przyniósł aktualne do dziś zaostrzenie sporu o kształt polityki zagranicznej, podkreśla zarazem, że ostatecznie nadal możemy mówić o zasadniczym konsensusie ograniczającym ramy tegoż konfliktu⁵⁵⁰. W tej optyce ani zaostrzanie retoryki PiS w rzeczywistości nie ciąży ku „polexitowi”, ani zaostrzanie retoryki PO nie zmierza ku przyjęciu stanowiska o konieczności rozpląnięcia się Polski w „Stanach Zjednoczonych Europy”, a raczej jest wyrazem coraz dobitniej wyrażanego oskarżenia drugiej strony o brak efektywności w ramach dotychczasowego konsensusu.

Strategie obu obozów przekładają się również na politykę wobec „własnych peryferii”, których przykład może stanowić w przypadku Polski Ukraina. Oba obozy żywią przekonanie o tym, że przyjęcie właściwego modelu polityki wobec krajów zachodnich pozwoli na zwiększenie oddziaływania Polski w ramach polityki wschodniej. W przypadku „obozu prordzeniowego” ma to być jednak uzgodnienie własnego stanowiska ze stanowiskiem „krajów rdzenia”, a następnie występowanie w roli emisariusza UE i generowanie rozmaitych korzyści poprzez umiejętne wykorzystanie tej roli. W przypadku obozu „antyrdzeniowego” – twarde negocjacje wewnątrz UE mające sprawić, że chociaż część samodzielnie wyznaczonych „polskich interesów” na Wschodzie będzie realizowanych jako stanowisko całej UE.

Na tym tle radykalny eurosceptycyzm RN oraz równoległa krytyka zarówno modelu polityki wschodniej PO (przedstawianej jako proste przedłużenie polityki Niemiec i realizację ich interesów), jak i PiS (przedstawianej jako samodzielnie zaprojektowany, ale niebezpieczny mesjanizm, sprzyjający odradzaniu się antypolskiego banderyzmu oraz ułatwiający wykorzystanie nas przez inne kraje jako marionetki w ewentualnej *proxy war* z Rosją) jawi się nie tylko jako programowy antykonsensualizm, ale też odmowa uznania członkostwa UE za naturalny skutek półperyferyjnego statusu. Turkowski koncentruje się na stosunku do UE, natomiast wydaje się, że

549 A. Turkowski, *Polityka zagraniczna Polski w perspektywie podejścia systemów-światów*, „Studia Polityczne” 2015, nr 2 (42), s. 198–199.

550 Tamże, s. 205.

nie będzie nadużyciem przeniesienie jego wniosków również na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Sporom o jego kształt toczonym pomiędzy PO, PiS i SLD towarzyszył zasadniczy konsensus dotyczący konieczności uczestnictwa polskich żołnierzy w kolejnych akcjach militarnych USA czy powszechna zgoda na stacjonowanie amerykańskich żołnierzy w Polsce. Sprzeciw RN był w tym przypadku nie tylko złamaniem „zmowy” głównych sił politycznych w Polsce, ale również może być odczytywany jako kontynuacja stanowiska LPR, które było jedynym klubem parlamentarnym sprzeciwiającym się polskiemu udziałowi w inwazji na Irak w 2003 roku (przypomnijmy, że głosy na „tak” oddali wtedy nawet posłowie Unii Pracy). W stosunku do tego czasu złagodzeniu uległo jedynie stanowisko względem samego członkostwa w NATO, zasadniczo niepodważanego, jednocześnie jednak przedstawianego jako „klub dyskusyjny”, w którym członkostwo stanowi fakt w żaden sposób niegwarantujący Polsce pomocy militarnej w razie zagrożenia. Można powiedzieć, że Sojusz Północnoatlantycki ostatecznie też pada tu ofiarą „delegitymizującego uderzenia”. Jak wynikało z przedstawionych w rozdziale III materiałów, również negatywne postrzeganie roli Izraela w konfliktach bliskowschodnich, powinno być rozpatrywane jako sprzeciw wobec podporządkowania się stanowisku USA, a nie tylko przejaw niechęci narodowców wobec szeroko rozumianych środowisk żydowskich. Obraz dopełnia wyraziste odcinanie się od wizerunku partii prorosyjskiej, choćby poprzez konsekwentne wymienianie Moskwy wśród stolic zagrażających naszej suwerenności.

Oczywiście w polskich warunkach politycznych już samo zestawienie Moskwy w jednym szeregu z Waszyngtonem, Berlinem czy Brukselą można uznać za szokującą transgresję. Nie zmienia to jednak faktu, że RN nie tylko buntował się przeciwko podległości półperyferyjnej Polski wobec rdzenia UE i USA. Jednocześnie podważał reguły gry politycznej, w której nie ma miejsca na otwarte podnoszenie postulatu „polexitu” czy zasadniczej zmiany w stosunkach z USA w ramach parlamentarnej polityki, zarazem nie sugerując alternatywnego sojuszu z jakimkolwiek podmiotem o odpowiednio dużym potencjale militarnym czy gospodarczym (trudno za to uznać mgliste sugestie o konieczności poszerzenia współpracy z Chinami, formułowane choćby przez Mariana Kowalskiego).

Drugim istotnym polem, na którym uwidaczniał się wspomniany antykonsensualizm, były niektóre tematy ze zbioru zagadnień umownie określonych mianem „światopoglądowych”: kwestia legalności aborcji oraz oceny postulatów wysuwanych przez ruch LGBT. W obliczu sprzeciwu PiS i PO wobec legalizacji eutanazji, ostrego występowania przez PiS nie tylko wobec instytucjonalizacji małżeństw jedнопłciowych, ale i związków partnerskich (która ostatecznie podzieliła wewnątrznie także PO), zasadniczym polem, na którym RN mógł uwypuklić swój radykalizm, był zakres penalizacji aborcji oraz ostrość retoryki stosowanej wobec aktywistów ruchu LGBT. Z jednej strony

więc podkreślał swoją gotowość do poparcia wszelkich inicjatyw ustawodawczych mających na celu zaostreżenie obowiązujących przepisów, jednocześnie oskarżając PiS o niejednoznaczne stanowisko, czy nawet hipokryzję w tej kwestii (wyrażające się przede wszystkim w jednoczesnym tolerowaniu przychylności wobec takich zmian ze strony części posłów PiS oraz braku poparcia kierownictwa tej partii dla konkretnych inicjatyw ustawodawczych mających na celu zaostreżenie prawa w tej dziedzinie, choćby w czasie sprawowania rządów w latach 2005–2007). W wyborach na prezydenta Warszawy w 2014 roku poparł zaś Mariusza Dzierżawskiego, jedną z osób najintensywniej działających w polskim życiu publicznym na rzecz całkowitej delegalizacji aborcji. Z drugiej strony jego czołowi działacze nie wahali się używać obraźliwych określeń (takich jak „pedały”) w ramach debaty publicznej, czy nawet sugerować używania metod policyjnych w ograniczaniu działalności aktywistów ruchu LGBT po przejęciu władzy (np. gdy Robert Winnicki sugerował, że ich działalność powinna być zakazana w konstytucji, a Witold Tumanowicz groził „rejestrowaniem pojedynczych pedałów”, kpiąc w ten sposób z postulatu wprowadzenia homoseksualnych związków partnerskich). RN starał się więc przedstawić na tle PiS jako nieskrępowany poprawnością polityczną, brutalny aktor, zdecydowany na ostrą walkę o możliwie jak najdalsze uzgodnienie prawa państwowego z prawem naturalnym w rozumieniu katolickiej nauki społecznej.

Warto zwrócić jednak uwagę na zasadnicze napięcie między taktyką RN a stanowiskiem polskiego Kościoła katolickiego, a nawet samym kościelnym nauczaniem, do którego narodowcy przecież niejednokrotnie jednoznacznie nawiązywali. Po pierwsze, RN stosował w stosunku do środowisk homoseksualnych brutalny język, od którego Kościół jednoznacznie odcina się w swoim Katechizmie⁵⁵¹. Nie ma tu miejsca na szczegółowe przedstawianie skomplikowanej kwestii wpływu Kościoła na kształt tzw. ustawy antyaborcyjnej. Zaznaczmy tylko, że występowanie napięcia między określaniem przez Kościół możliwie najszerzej penalizacji aborcji jako zasadniczo słusznego postulatu wynikającego z prawa naturalnego (a nie tylko prawd wiary katolickiej) a wstrzeźliwością w naciskaniu na uchwalenie jej całkowitego zakazu było widoczne wielokrotnie w historii polskiego Kościoła na przestrzeni ostatnich 30 lat. Jako jeden z przejawów tego fenomenu można przytoczyć wyrażoną w 2018 roku publicznie przez prymasa Polski, abp. Wojciecha Polaka, obawy, że zaostreżenie ustawy antyaborcyjnej zapoczątkuje kontrakcję, która zakończy się ostatecznie jej szeroką liberalizacją⁵⁵².

Biorąc pod uwagę powyższe kwestie oraz radykalny wizerunek narodowców trudno sobie wyobrazić żeby, nawet gdyby polscy biskupi (a nie pojedynczy szeregowi księża czy zakonnicy)

⁵⁵¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 2002, s. 542–543.

⁵⁵² *Nie zastanawiam się nad liczbami. Z prymasem Polski abp. Wojciechem Polakiem rozmawiają Katarzyna Kolska i Roman Bielecki OP*, „W Drodze” 2018, nr 8 (546), s. 18.

zdecydowali się otwarcie, *expressis verbis* popierać jakąś opcję polityczną (tak jak uczynili niektórzy z nich w przypadku Wyborczej Akcji Katolickiej w 1991 roku), ich wybór padł na narodowców. Jednocześnie sami działacze RN konsekwentnie określali się przecież mianem katolików tradycjonalistycznych, czy nawet wprost – „przedsoborowych” i nieraz podkreślali swoje negatywne nastawienie do tendencji panujących we współczesnym polskim Episkopacie. Paradoksalnie więc ci, którzy otwarcie zapowiadali uzgodnienie polskiego prawa z katolicką nauką społeczną w niektórych aspektach (bo już niekoniecznie w takich dziedzinach jak polityka wobec uchodźców wojennych, która znalazła wyraz w propagowanej przez Episkopat idei „korytarzy humanitarnych”, zignorowanej przez większość polskiej prawicy), kontynuując w ten sposób tendencję dominującą wśród neoendeków po 1989 roku⁵⁵³, ani nie mieli powodów, by liczyć na przychyłność polskiej hierarchii kościelnej, ani nie zachowywali się tak, jakby się go w ogóle spodziewali. O ile działacze RN zasadniczo dystansowali się od lefebryzmu, to otwarcie wiązali się raczej ze środowiskami pozostającymi na marginesie współczesnego polskiego Kościoła z powodu swojego twardego tradycjonalizmu, rozumianego nie tylko jako przywiązanie do tradycyjnych form pobożności, ale również sceptycyzm wobec prądów dominujących w Kościele po Soborze Watykańskim II⁵⁵⁴. Szeregowi księża, tacy jak Jacek Międlar czy Roman Kneblewski, otwarcie popierający narodowców, nie tylko byli nieliczni, ale już od 2015 roku zaczęli odczuwać związane z tym niezadowolenie swoich przełożonych (pierwszy po serii kar kościelnych postanowił odejść z kapłaństwa, drugi został pozbawiony funkcji proboszcza w Bydgoszczy i odszedł na wymuszoną emeryturę).

Ostatnią płaszczyzną, na której uwidaczniał się antykonsensualizm RN, były jego postulaty z zakresu polityki historycznej. Jak stwierdził Rafał Chwedoruk, pojęcie to obejmuje różnorodne konfliktogenne działania aktorów, którzy poprzez odwoływanie się do historii starają się realizować określone interesy zarówno na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej⁵⁵⁵. Spośród rozmaitych wymiarów oddziaływania polityki historycznej wskazywanych przez tego autora w tym przypadku na pierwszy plan wysuwają się kreacja tożsamości, integracja i mobilizacja, jak również uzasadnianie roszczeń niematerialnych. Narodowcy szczególnie podkreślali cztery mogące budzić kontrowersje motywy: nawiązywanie do tradycji ONR, upamiętnianie dziedzictwa i działalności zbrojnej NSZ (oraz wywodzącego się z nich powojennego Narodowego Związku Wojskowego), podnoszenie nie tylko kwestii upamiętnienia, ale też rozliczenia rzezi wołyńskiej oraz głoszenia antykomunizmu rozumianego nie tylko jako ostre

553 M. Strutyński, *Religia i naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989–2001)*, s. 414.

554 Ł. Bertram, *Wyrodne dzieci nowoczesności. Indultowi tradycjonałiści katoliccy w Warszawie*, „Ex Nihilo” 2012, nr 2 (8), s. 13–18.

555 R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 327.

odcięcie się od ideologii komunistycznej i dziedzictwa PRL, ale także argumentu za wykluczeniem z debaty publicznej dawnych działaczy komunistycznych.

W pierwszym wypadku RN prezentował się jako jedyny konsekwentny obrońca miejsca nurtu narodowo-radykalnego w historii Polski. W wizji narodowców ONR miał być po prostu równoprawnym, zasługującym na upamiętnienie elementem polskiego pejzażu politycznego sprzed II wojny światowej, nawet jeśli niektóre jego postulaty nie mają już dziś zastosowania (tak jak wiele elementów programów innych ugrupowań tego okresu), a jego antydemokratyzm czy antysemicka retoryka wzbudza kontrowersje. W drugim: podmiot zainteresowany nie tylko podkreślaniem bohaterstwa żołnierzy NSZ choćby w czasie powstania warszawskiego czy walk z komunistami po wojnie, ale także sensu strategii tej formacji, stojącej w opozycji do polityki AK (przejawiającej się np. w odrzuceniu przez część NSZ akcji scaleniowej, polityki fizycznej eliminacji członków GL/AL, a pod koniec wojny komunikowania się z Niemcami w celu wyprowadzenia Brygady Świętokrzyskiej na Zachód). W trzecim – uwypuklanie skali i okrucieństwa zbrodni na Wołyniu oraz konieczności jej rozliczenia pozostawało elementem szerszej retoryki wymierzonej przeciwko wizji polskiej polityki wschodniej zarówno w wersji proponowanej przez PiS, jak i PO. I wreszcie w czwartym, antykomunizm był używany jako argument usprawiedliwiający „miękką” przemoc wobec tych, których narodowcy oskarżali o udział w zbrodniach komunistycznych (patrz przywoływane już poparcie dla zakłócania wykładów Zygmunta Baumana czy zapowiedź blokady Sejmu wobec pomysłu zaproszenia do niego gen. Jaruzelskiego⁵⁵⁶), ostrą retorykę wobec środowisk oskarżanych o chęć przywrócenia w Polsce ustroju komunistycznego (ze szczególnym uwzględnieniem „Krytyki Politycznej”) oraz wykluczający członkostwo w ruchu jakichkolwiek byłych członków PZPR (wobec obecności takich osób w PiS i PO). W rozumieniu narodowców antykomunizm stanowił więc wzorzec zachowania pociągający za sobą praktykę diametralnie odmienną od przyjętej przez inne siły polityczne, również te zakorzenione w tradycji antykomunistycznej opozycji. We wszystkich czterech przypadkach kultywowanie pamięci o dawnych wydarzeniach wiązało się ze wzbudzaniem określonych kontrowersji współcześnie oraz w odróżnianiu się od reszty sceny politycznej – możemy więc w ich przypadku dostrzec wspomnianą już konfliktogenność rozmaitych działań składających się na fenomen polityki historycznej.

Dodajmy jeszcze, że w okresie 2012–2015 RN nie miało dużych możliwości, by wyróżnić się szczególnie ostrą retoryką dotyczącą imigracji obcokrajowców do Polski. W tym czasie spór wiązał się przede wszystkim z kwestią potencjalnej relokacji niektórych spośród tych uchodźców

⁵⁵⁶ Jaruzelski to komuch. Nie chcemy dopuścić do celebracji jego urodzin w Sejmie. Z Arturem Zawiszą rozmawia Janusz Schwertner, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/artur-zawisza-jaruzelski-to-komuch-nie-chcemy-dopuszcic-do-celebracji-jego-urodzin-w/50d8w> (dostęp: 4.06.2020).

wojennych i imigrantów, którzy trafili na zachód Europy w trakcie apogeum tzw. kryzysu migracyjnego w 2015 roku. W obliczu nieprzejednanej pozycji PiS w tym sporze narodowcy mieli niewielkie możliwości wyróżnienia się poprzez zainicjowanie własnego, odpowiednio ostrego stanowiska, choć oczywiście starali się okazać swoją bezkompromisowość choćby podczas ulicznych demonstracji – wystarczy tu przypomnieć udział Winnickiego w demonstracji antyimigranckiej w Legnicy. To dopiero późniejsze lata miały przynieść dyskusję na temat rosnącej imigracji zarobkowej do Polski zarówno z Ukrainy, jak i krajów z zupełnie innych kręgów kulturowych, niekoniecznie jednak z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, w ramach której narodowcy mogli, w kontrze do PiS, zaprezentować się jako obrońcy etnicznej homogeniczności Polski.

4. Ekspresja przekazu – mobilizacja i organizacja gniewu przeciwko „systemowi”

Przeanalizujmy jeszcze jedną cechę charakterystyczną dla partii protestu, czyli „ekspresję przekazu”. Wielokrotnie podkreślano w tej pracy stosowanie przez RN agresywnej retoryki wymierzonej w rząd, szeroko rozumiane „elity”, lewicę czy ruch LGBT. Czy jednak działalność tego ugrupowania możemy uznać po prostu za kolejny przejaw wskazywanej choćby przez Karolinę Wigurę wszechobecności we współczesnej polityce strategii mających na celu rozbudzanie emocji obywateli⁵⁵⁷, które wyróżniałoby się jedynie używaniem mało wysublimowanych, brutalnych środków, mających świadczyć o lekceważeniu kanonów poprawności politycznej?

Warto w tym miejscu powrócić do spotów wyborczych z kampanii RN do Parlamentu Europejskiego, przywołanych w rozdziale III. Ich negatywnym bohaterem zbiorowym, któremu jasno przypisano rolę niebezpiecznego wroga, były elity III RP. Zwróćmy jednak uwagę, że droga do zwycięstwa nad wskazanym w spocie przeciwnikiem jest odmienna od najczęściej spotykanej w spotach politycznej konkurencji. Można tu przywołać dwa filmy, w których „obsadzono” określoną grupę w roli zbiorowego aktora niosącego zagrożenie. W spocie PO z 2011 roku były to osoby protestujące w 2010 roku na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Prezydenckim oraz kibice piłkarscy⁵⁵⁸, w spocie PiS z 2018 roku – imigranci z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej⁵⁵⁹. W obu przypadkach dzięki prezentacji agresywnych zachowań wybranych przedstawicieli wspomnianych grup starano się zbudować atmosferę zagrożenia. Oddanie głosu na dany komitet było tu przedstawione jako poparcie gwaranta porządku, który zapewni, że

557 K. Wigura, *Wynalazek nowoczesnego serca. Filozoficzne źródła współczesnego myślenia o emocjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018, s. 18.

558 *Oni pójdą na wybory, a Ty?*, https://www.youtube.com/watch?v=636_r7IF8us (dostęp: 31.07.2020).

559 *Nie POzwólmy im na to* – spot PiS, <https://www.youtube.com/watch?v=fccSkZLrkf4> (dostęp: 31.07.2020).

wspomniane grupy nie będą mogły szerzyć swojego zgubnego wpływu i agresji, dzięki roztoczeniu nadzoru nad daną dziedziną polityki. Zarazem oddanie głosu na odpowiednią partię ma być głosem w kontrze do tej „złej”; wszak w spocie PO pojawiła się sugestia, że agresywni kibice i demonstranci popierają PiS (zgodnie z hasłem „Oni pójda na wybory”), zaś w spocie PiS, że politycy PO dążą do sprowadzenia do Polski niebezpiecznych imigrantów.

Na tym tle możemy dostrzec specyfikę autokreacji RN. Jak stwierdza Agnieszka Kampka, jakość relacji danej grupy polityków ze społeczeństwem stanowi jeden z kluczowych składników decydujących o legitymizacji ich władzy⁵⁶⁰. W tym przypadku narodowcy jak najbardziej podkreślają więź łączącą ich z potencjalnymi wyborcami, robiąc to jednak w zasadniczo inny sposób od konkurencji. W swoich spotach okazywali się nie tyle wybawicielami czy obrońcami, co reprezentantami rozgniewanych ludzi, którzy już manifestują na ulicach, głoszą radykalne hasła i noszą transparenty wzywające do obalenia rządu, kultywują niepoprawne tradycje, protestują, popełniając przy tym wykroczenia przeciwko prawu (odpalają race w trakcie zgromadzeń publicznych, wykrzykują wulgarne hasła, zakłócają wykłady). To nie tylko wróg w postaci zdegenerowanych elit, ale również rozgniewani ludzie są bohaterami spotów. Nawet jeśli występują w nich również przysłowiowe już „rodziny z dziećmi”, raczej uzupełniają one pejzaż „narodowego” elektoratu, aniżeli miałyby służyć ukryciu bojowo nastawionych, wręcz agresywnych młodych ludzi. Narodowcy nie tylko mobilizują gniew wśród niezdecydowanych, ale też dokonują organizacji gniewu – by posłużyć się terminem stosowanym choćby przez Davida Ostę⁵⁶¹ – którego nie trzeba wywoływać, bo już jest obecny na ulicach polskich miast. Potrzebuje on jedynie nadania politycznej formy, odpowiedniego ukierunkowania. Utworzenie „ruchu narodowego dla słabych ludzi” (wedle przytaczanego już określenia Roberta Winnickiego), czyli komitetu wyborczego, pozwala właściwie ukierunkować już działające emocje polityczne, które potem będą mogły zostać jeszcze lepiej zagospodarowane dzięki narodowym organizacjom. Transparent „Obalmy kurwa ten system” wyeksponowany w spocie wyborczym, deklaracja Mariana Kowalskiego dotycząca zaplecza ruchu „Wkurwieni ludzie za nami stoją”⁵⁶² – to elementy, które należy odczytać jako deklarację chęci reprezentowania tych, którzy używają środków ekspresji nieakceptowalnych dla mainstreamu politycznego. Narodowcy nie tylko więc czynią zadość postulatowi „ekspresji przekazu”, ale przy jej pomocy ukazują swoją wyjątkowość na tle innych partii, które również stosują emocjonalny przekaz wobec wyborców, ale czynią to w odmienny sposób.

Wśród opisywanych przez Michalaka rozmaitych typologii wariantów „partii protestu”

560 A. Kampka, *Perswazja w języku polityki*, s. 145.

561 D. Ost, *Kłęska Solidarności*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2007, s. 57.

562 „Wkurwieni ludzie za nami stoją” – Maran Kowalski o Ruchu Narodowym, <https://www.youtube.com/watch?v=3UJg4GWRNsc> (dostęp: 31.07.2020).

szczególnie interesująca wydaje się w przypadku RN ta koncentrująca się na postawie wobec dominujących w danym społeczeństwie wzorców kulturowych⁵⁶³. Przypomnijmy przy tym jeszcze raz charakterystyczną dla narodowców ambicję nie tylko zdobycia władzy politycznej, ale także kulturowej transformacji polskiego społeczeństwa, będącej odbiciem stojącego za nimi ruchu społecznego; odwołując się do typologii Grzegorza Forysia, działają oni na granicy ruchów społeczno-politycznych i społeczno-kulturowych⁵⁶⁴. Tu również jednak polscy nacjonaściści okazują się trudni do klasyfikacji. Z jednej strony ich działalność dobrze wpisuje się w wariant „natywistyczny” partii, skoncentrowany na ochronie własnej kultury, czy też odnowy, jeśli jej wzorce uległy już nadwyrężeniu w obliczu zagrożeń związanych choćby z globalizacją i masową imigracją. To właśnie motyw „odnowy” korespondowałby z dynamicznym aspektem działalności narodowców, nakierowanej na przeprowadzenie wielkiej społecznej zmiany. Wydaje się jednak, że krytyczny stosunek narodowców nie tylko do obecnego stanu polskiego społeczeństwa, ale również powtarzanie endeckiej krytyki rozmaitych przypisywanych mu, utrwalonych przez wieki wzorców zachowań (bierność, niechęć do dyscypliny i organizacji) i kodów kulturowych (insurekcjonizm, mesjanizm), wpisywałoby się bardziej w nurt „rewitalizacji”, któremu właściwe są zamierzone, świadome i zorganizowane wysiłki mające na celu stworzenie lepszej kultury poprzez jej przekształcenie⁵⁶⁵. Co ciekawe, Michalak uznaje za przedstawicieli tego nurtu te zachodnie, prawicowe partie protestu, które podważały głęboko zinstytucjonalizowane aspekty systemu politycznego, oparte na szeroko zinternalizowanym ideologicznym fundamencie, takie jak multikulturalizm (zanegowany np. w Holandii przez Listę Pima Fortuyna) czy państwo opiekuńcze (zakwestionowane np. w Danii przez Partię Postępu)⁵⁶⁶. Podważenie reguł funkcjonowania nieskutecznego systemu miałoby w tym przypadku nie tylko przynieść wymierne korzyści finansowe poprzez redukcję transferów socjalnych, ale stać się przyczyną doniosłej przemiany społecznej. Wydaje się, że określenie RN jako „natywistyczno-rewitalizacyjnej partii protestu” dobrze odzwierciedlałoby z jednej strony jej stosunek do innych aktorów politycznych i samego systemu społeczno-politycznego III RP, a z drugiej napięcie obecne między jej obyczajowym tradycjonalizmem oraz przekonaniem o konieczności przeprowadzenia wielkiej mobilizacji mającej na celu wywołanie zmiany społecznej.

563 B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, s. 47.

564 G. Forys, *Ruchy społeczne. Pomiędzy oporem i opozycją?*, s. 53.

565 B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, s. 49.

566 Tamże, s. 50.

5. Walka z „systemem” oraz zderzenie ze strukturą możliwości

W tytule niniejszej pracy pada słowo „system”, przeciwko któremu narodowcy chcieli wzbudzić i organizować gniew Polaków. Czynili to w imię wizji „Wielkiej Polski” – niezależnej od organizacji ponadnarodowych, silnej dzięki mobilizacji jej obywateli, stojącej na gruncie tradycyjnych wartości znajdujących odbicie w prawie państwowym, utrzymującej swoją etniczną homogeniczność. Z czym jednak powinniśmy ostatecznie utożsamiać pojęcie „systemu” w przypadku narodowców? Z całą pewnością również z tymi aktorami, przeciwko którym w danym kontekście kieruje się „słaba antysystemowość” RN – ugrupowaniom o ustabilizowanej pozycji, silnie osadzonych w systemie politycznym. Jednocześnie „system”, przeciwko któremu narodowcy protestują, ma o wiele szerszy zakres znaczeniowy. Walczą też oni ze „zdegenerowanymi elitami”, blokującymi miejsce należne tym, którzy wyznają etos poświęcenia dla ojczyzny, rekrutującym się przede wszystkim z młodego pokolenia. Podważają spoiwo „systemu”, czyli konsensus polityczny, nie pozwalający wyartykułować postulatów podnoszonych przez narodowców. Obiektem ataku jest też zapewniająca trwałość „systemowi”, sprzeczna z ideałami narodowców ponowoczesna, relatywistyczna kultura, utrudniająca narodową mobilizację, bo zamykająca się na „wielkie narracje” – w tym opowieść o poświęceniu w walce o „Wielką Polskę”. Przypominając tu użyty przez Justynę Kajtę względem współczesnego polskiego ruchu nacjonalistycznego termin „kontrpostmodernistyczny ruch protestu”⁵⁶⁷, zwróćmy uwagę, że w swojej najnowszej pracy ta sama autorka określa go również mianem współczesnej, nowej kontrkultury⁵⁶⁸. „Zorganizować naród, zmobilizować naród, obalić republikę okrągłego stołu” – to była zapowiedź walki z „systemem” na wszystkich wskazanych poziomach – partyjnym, legitymizacji systemu politycznego, programowym, ale i kulturowym.

W latach 2012–2015 marzenia narodowców zderzyły się z brutalną rzeczywistością, określającej pole manewru i szanse na sukces danego ruchu. Michał Łuczewski, czerpiąc między innymi z Sidneya Tarrowa i dorobku innych socjologów ruchów społecznych, wskazywał na trzy strukturalne wymiary, w których możemy analizować możliwości spełnienia żądań danego ruchu – polityczny, ekonomiczny i kulturowy⁵⁶⁹. Narodowcy postulując wielką przemianę narodową oraz zmianę mentalności młodego pokolenia przez oddolną pracę, a jednocześnie widząc konieczność stosowania emocjonalnego przekazu obliczonego na choćby chwilowe zagospodarowanie poparcia

567 J. Kajta, *The Polish nationalist movement – identity and discourse*, w: *Social movements in Central and Eastern Europe. A renewal of protest and democracy*, red. I. Sava, G. Pleyers, Editura Universităţii din Bucureşti, Bucharest 2016, s. 309.

568 Tamże, *Młodzi radykalni? O tożsamości polskiego ruchu nacjonalistycznego i jego uczestników*, s. 329.

569 M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijęcej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 81–82.

rozniewanych potencjalnych „kibiców”, zdawali się rozumieć, że w żadnym z nich okoliczności społeczno-polityczne nie są dla nich zbyt sprzyjające.

Z jednej strony z ich wypowiedzi niejednokrotnie wyłaniało się przekonanie o zasadniczej nieprzystawalności własnych postulatów do wzorców życia dominujących obecnie we współczesnym polskim społeczeństwie (wymiar kulturowy). Z drugiej zaostrzała się konkurencja o kurczący się antyunijny elektorat ze strony kolejnych ugrupowań Korwin-Mikkego, a później środowiska Grzegorza Brauna. W sytuacji braku wsparcia Radia Maryja (okazywanego przede wszystkim wybranym działaczom PiS i Solidarnej Polski), charyzmatycznego lidera (takiego jak Kukiz czy Korwin-Mikke), zaplecza w postaci np. antyestablishmentowego związku zawodowego związanego ze ściśle określoną grupą społeczną (jakim w przeszłości dysponowała Samoobrona), ani rozpoznawalnych sojuszników spoza „neoendeckiego” rdzenia, którzy pomogliby zagospodarować obawy przed integracją z UE (których potrafiła przyciągać choćby LPR), narodowcy zdawali się być na straconej pozycji, przystępując do konkurencji wyborczej (wymiar polityczny). RN nie posiadał wreszcie solidnego zaplecza ekonomicznego dla swojej działalności, choćby w postaci dotacji z budżetu, bogatych sponsorów czy licznych członków opłacających składki. Pouczanie nie tylko potencjalnych działaczy utożsamiających się z dziedzictwem przedwojennego obozu narodowego, ale też szerokiego elektoratu o potrzebie mobilizacji, wejścia w struktury narodowców i przyjęcia właściwego im stylu życia (będące ostatecznie zaprzeczeniem populistycznej narracji) można w tym kontekście uznać za kolejny element niesprzyjający uzyskiwaniu szerszego poparcia. Nie wydaje się jednak, żeby operowanie konsekwentnie populistyczną retoryką mogło w tak niesprzyjających warunkach pozwolić narodowcom osiągnąć sukces w postaci przekroczenia progu wyborczego, nawet gdyby wpłynęło na poprawę wyniku. Należy zgodzić się z Benem Stanleyem, że w tym przypadku ugrupowaniom takim jak RN nie sprzyjała dość silna konsolidacja polskiego systemu partyjnego po 2007 roku, niepozostawiająca wiele przestrzeni dla sił radykalnej prawicy⁵⁷⁰.

W tej sytuacji start z listy ruchu Kukiza wydawał się rozwiązaniem tyleż logicznym, co w dłuższej perspektywie niemal zabójczym dla RN. Formuła ruchu Kukiz'15, połączonego ogólnikową, patriotyczną retoryką i sprzeciwem wobec fiskalizmu oraz *stricte* populistyczną narracją, pozbawionym jednolitych, sprawnych struktur i możliwości uzyskania dotacji z budżetu państwa (którą można by podzielić między „koalicjantów”) sprawiła, że jego klub poselski okazał się z czasem bardzo podatny na dezintegrację (trudno uznać, by postulat wprowadzenia JOW był jego realnym spoiwem, a nie jedynie środowiska samego Kukiza i jego zaplecza z kampanii prezydenckiej), co w szczególności dotyczyło narodowców. Jednocześnie jednak Kukiz'15 miał

570 B. Stanley, *Working in the gaps left behind*, s. 160 i 180.

atuty, o których RN mógł tylko pomarzyć – nie tylko jednoznacznego charyzmatycznego lidera, ale i poparcie w sondażach dość długo dające nadzieję na ponowne przekroczenie progu wyborczego.

6. Podsumowanie

W niniejszym rozdziale podjąłem próbę klasyfikacji RN jako ugrupowania politycznego. Jak przekonywałem, problematyczne jest stosowanie względem niego zarówno etykiety prawicowego ekstremizmu, jak i prawicowego populizmu. Zastosowanie powyższych pojęć pozwoliło jednak uwypuklić specyfikę RN, które ostatecznie określiłem za Casem Mudde jako ugrupowanie nieulegającej „populistycznemu duchowi czasu” radykalnej prawicy.

Jednocześnie starałem się uzasadnić określenie RN mianem formacji antysystemowej. Jak podkreślałem, w omawianym okresie była to antysystemowość „słaba”, kierująca się raczej przeciwko systemowi partyjnemu, przyjętym regułom gry i politycznemu konsensusowi, aniżeli kształtowi ustrojowemu państwa jako całości. Delegitymizujące uderzenie wymierzone w demokrację liberalną nie pociągało za sobą przedstawienia całościowej alternatywy. Wizja „demokracji narodowej” obejmowała raczej diametralną zmianę w określonych dziedzinach – polityce zagranicznej, specyficznym rozumianym dostosowaniu prawa do katolickiej nauki społecznej oraz odmiennego rozłożenia akcentów w polityce historycznej.

Zarazem wskazałem cechy, które łączyły RN z opisywanym między innymi przez Bartłomieja Michalaka nurtem partii protestu, czyli na jego silną ekspresję przekazu, antykonsensualizm, populizm protestu i niski poziom instytucjonalizacji. Skonstatowałem przy tym zasadniczą przystawalność RN nie tylko do natywistycznego, ale również rekultywacyjnego wariantu tej grupy partii.

Zakończenie. Od Ruchu Narodowego do Konfederacji

Spośród pięciu działaczy RN, którzy dostali się do Sejmu VIII kadencji, w maju 2016 roku jego członkiem był już tylko Winnicki. Pozostali wybrali pozostanie w klubie parlamentarnym Kukiz'15, ignorując wezwanie Rady Politycznej partii do jego opuszczenia. Jako główne powody zerwania z ruchem Kukiza Winnicki wymieniał próby zniechęcania narodowców do działań na rzecz zaostrzenia ustawy regulującej dostęp do aborcji, rzekome zbliżenie Kukiz'15 z PO oraz jego zbyt łagodny stosunek do UE⁵⁷¹. Rozłam miał jednak miejsce także w kontekście ujawnienia tzw. „taśm Kukiza”, zawierających nagrania jego obraźliwych, wulgarnych uwag na temat narodowców, głównie Artura Zawiszy. Jak stwierdziła w swoim oświadczeniu Rada Polityczna RN, „dalsze funkcjonowanie posłów RN w klubie Kukiz'15 nie pozwala na prowadzenie narodowo-katolickiej ofensywy ideowo-politycznej i budowanie podmiotowej pozycji naszego ugrupowania w Sejmie RP. Podmiotowe, a nie przedmiotowe współlistnienie w tej koalicji różnych środowisk byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zasady, na jakich była formowana, zostały zachowane. Dzieje się wręcz przeciwnie, postępuje budowa scentralizowanego, wymuszającego dyscyplinę w sprawach sumienia, wodzowskiego ugrupowania”⁵⁷². Co ciekawe, w tym kontekście podkreślono troskę o ONR, który niedawno zerwał z RN, stwierdzając: „Obecność samodzielnego, narodowego głosu w parlamencie jest tym bardziej potrzebna dziś, gdy widzimy kolejny, brutalny atak na środowisko narodowe – tym razem na Obóz Narodowo-Radykalny”. Być może był to sygnał, że w kontekście przecięcia związków z Kukizem narodowi radykałowie mogliby przemyśleć powrót do RN.

Jak podkreślili jednak w swoim oświadczeniu Andruszkiewicz, Chruszcz, Józwiak i Rzymkowski: „W przeciwieństwie do Roberta Winnickiego uważamy, że cele zmierzające do wzmocnienia państwa i Narodu Polskiego, w tym pozostające w zgodzie z narodowo-katolickimi dogmatami politycznymi dużo łatwiej realizować w szerszym środowisku antysystemowym Kukiz'15, niż w ramach znanych nam z historii kanapowych ugrupowań”⁵⁷³. Motywowane pragmatyzmem wejście RN w sojusz z Kukizem ostatecznie zaowocowało więc podobnie uzasadnionym opuszczeniem samej partii przez jej kluczowych działaczy.

Zerwanie związków z RN rozpoczęło pasmo parlamentarnych roszad z udziałem ww. polityków – obejmujących powołanie Stowarzyszenia „Endecja” we współpracy z Rafałem

571 A. Szwed-Walczak, *Partia Ruch Narodowy – historia organizacji politycznej*, s. 163.

572 *Uchwała Rady Politycznej Ruchu Narodowego z d. 23 kwietnia 2016 roku*, <http://ruchnarodowy.net/uchwala-rady-politycznej-ruchu-narodowego-23-kwietnia-2016-roku/> (dostęp: 31.07.2020).

573 *Posłowie Ruchu Narodowego: zostajemy w klubie Kukiz'15*, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1611471,Poslowie-Ruchu-Narodowego-zostajemy-w-klubie-Kukiz15> (dostęp: 31.07.2020).

Ziembkiewiczem (początkowo działającym w ramach Kukiz'15), a następnie przejście Andruszkiewicza i Chruszcza do „Wolnych i Solidarnych” Kornela Morawieckiego oraz późniejsze działanie Józwiaka i Rzymkowskiego pod szyldem UPR. Na koniec kadencji Andruszkiewicz, Chruszcz i Rzymkowski trafili ostatecznie do klubu parlamentarnego PiS, a pierwszy i trzeci zdobyli mandaty poselskie, startując z list Zjednoczonej Prawicy w 2019 roku. Dokładny opis tych wydarzeń wykracza już jednak poza ramy niniejszej pracy.

Akces do Kukiz'15 dał więc RN pyrrusowe zwycięstwo; narodowcy nie tylko nie byli w stanie przyciągnąć innych posłów poprzez wspomnianą w rozdziale III inicjatywę Narodowo-Demokratycznego Zespołu Parlamentarnego, ale ostatecznie nie zdołali nawet stworzyć własnego koła poselskiego. Swego czasu LPR, dzięki poparciu Radia Maryja oraz sprawnemu budowaniu sojuszy z rozmaitymi eurosceptycznymi, tradycjonalistycznymi środowiskami (i to w czasach, gdy eurosceptycy byli w polskim społeczeństwie o wiele liczniejsi niż dziś), przy jednoczesnym zachowaniu dominacji narodowców, okazała się wymarzoną formułą do zapewnienia wszechpolakom istotnej parlamentarnej reprezentacji, umożliwiającej później udział we wspólnych rządach z PiS i Samoobroną. Z kolei ruch Kukiza stał się raczej wehikułem wyprowadzającym kolejnych działaczy narodowych, od początku pozostających w jego łonie grupą relatywnie słabą, nie tylko poza „parasol” RN, ale nawet orbitę szeroko rozumianego polskiego ruchu nacjonalistycznego.

RN jednak przetrwał, mimo kolejnych odejść działaczy, a nawet zagrożenia wykreśleniem z rejestru partii w 2016 roku z powodu problemów z przyjęciem sprawozdania finansowego. W grudniu tego roku udało się wreszcie opublikować pierwszy całościowy program tej partii, rozszerzający wątki z deklaracji ideowej i *Postulatów Programowych*⁵⁷⁴. Wydaje się, że po raz kolejny tradycja ideowa gotowych do poświęceń narodowców, przeważnie ukształtowanych w MW, która przetrwała faktyczny upadek kolejnego po LPR wspartego przez siebie bytu politycznego – tym razem Kukiz'15, którego po wejściu do zdominowanej przez PSL Koalicji Polskiej trudno uznać za realną siłę w polskiej polityce – pozwoliła na utrzymanie przy życiu instytucji wbrew wszelkim przeciwnościom. W 2019 roku zaś RN odnalazł się w nowej politycznej formule, która przynajmniej w momencie pisania niniejszych słów, wydaje się pozwalać narodowcom maksymalizować szanse na obecność w parlamencie przy minimalizacji zagrożenia na transfery działaczy do innych organizacji. Sojusz z niedawnymi najważniejszymi eurosceptycznymi przeciwnikami – Korwin-Mikkem i Braunem w ramach Konfederacji, pozwolił na wprowadzenie aż 5 spośród 11 wybranych z tej listy posłów, z których wszyscy są wieloletnimi działaczami MW

⁵⁷⁴ *Suwerenny naród w XXI wieku. Program Ruchu Narodowego*, red. i oprac. K. Bosak, W. Tumanowicz, M. Wawer, R. Winnicki, <https://ruchnarodowy.net/wp-content/uploads/Program-Ruchu-Narodowego.pdf> (dostęp: 26.08.2020).

poniżej 40. roku życia (w RN nie ma już nie tylko Sylwestra Chruszcza czy Mariana Kowalskiego, ale też Artura Zawiszy). Trudno nie uznać tego za sukces, skoro ugrupowanie Korwin-Mikkego odnotowywało przed powołaniem koalicji ok. dwukrotnie wyższe poparcie w sondażach niż RN⁵⁷⁵.

Na wyrażenie antyunijnej, tradycjonalistycznej obyczajowo, liberalną gospodarczo i wypowiadającą się przeciwko nasilającej się migracji zarobkowej do Polski listę zagłosowało przeszło 1,25 mln (6,81%) wyborców – w sytuacji, w której liczbę zdecydowanych eurosceptyków szacuje się w tej chwili w Polsce na jedynie ok. 1,6 mln (czyli ok. 5%)⁵⁷⁶, a liczbę zwolenników zaostrzenia ustawy regulującej dostęp do aborcji na ok. 12%⁵⁷⁷. Jednocześnie w 2017 roku liczbę zdecydowanych przeciwników migracji zarobkowej do Polski (bez rozróżniania na kraj pochodzenia), uznających ją za jednocześnie sprzyjającą wzrostowi przestępczości, obciążenia systemu opieki społecznej oraz odbieraniu pracy Polakom szacowano na 10,1%. W przypadku samego przekonania dotyczącego nadmiernego obciążenia opieki społecznej wyrażało je już jednak 22,7 % badanych⁵⁷⁸.

Narodowcy uzyskali w ramach Konfederacji tyle samo mandatów, co działacze partii Janusza Korwin-Mikkego, mimo znacznie większej liczby głosów oddanych na drugą grupę (oprócz tego do sejmu dostał się też Braun). Na listach Konfederacji znaleźli się również dawni prominentni działacze ONR, tacy jak jego niedawny kierownik główny Tomasz Dorosz, który musiał wcześniej opuścić Obóz po sporze wewnętrznym. Konflikt ten można zinterpretować jako kolejną, nieudaną próbę zagospodarowania organizacji narodowych radykałów przez komitet wyborczy z udziałem nacjonalistów. ONR ostatecznie zdystansował się od Konfederacji, wcześniej jednak na tle kontrowersji dotyczących wizji działalności organizacji doszło do wymiany całego jego zarządu⁵⁷⁹.

Można więc powiedzieć, że przywoływany w niniejszej pracy w odniesieniu do lat 2012–2015 konflikt „pragmatyków” z „idealistami” ma swoją kontynuację. W przeciwieństwie do tego okresu, ci pierwsi mają teraz jednak o wiele więcej argumentów za przyjęciem swojej strategii. Działacze RN nie tylko zdobyli mandaty poselskie, ale póki co nie zostali w ramach tego sojuszu zdominowani przez bardziej rozpoznawalnego Korwin-Mikkego. Z pewnością nie mamy tu do czynienia z sytuacją analogiczną do Kukiz’15, gdzie zajmowali oni zdecydowanie podrzędną

575 *Sondaż bez uwzględnienia koalicji. Kukiz’15 przekracza próg*, <https://www.tvp.info/45187210/sondaz-bez-uwzględnienia-koalicji-kukiz15-przekracza-prog> (dostęp: 5.06.2020).

576 *Komunikat z badań. 15 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, CBOS 2019, nr 59, s. 2.

577 *Sondaż: Czy należy zaostrzyć ustawę antyaborcyjną?*, <https://www.rp.pl/Spor-o-aborcje/181209474-Sondaz-Czy-nalez-y-zaostrzyc-ustawe-antyaborcyjna.html> (dostęp: 5.06.2020).

578 *Spółeczeństwo na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, red. M. Marody i in., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 72.

579 *Oświadczenie Zarządu Głównego OR z dn. 23.12.2018 r.*, <http://www.onr.com.pl/2018/12/23/oswiadczenie-zarzadu-glownego-onr-z-23-12-2018-r> (dostęp: 5.06.2020).

pozycję wobec jednoznacznego przywódcy.

Jako wyraz braku ambicji do przyjęcia roli charyzmatycznego lidera całej Konfederacji przez Korwin-Mikkego można interpretować jego początkowe opowiedzenie się za utworzeniem przez narodowców i jego własnych zwolenników dwóch oddzielnych kół parlamentarnych⁵⁸⁰; ostatecznie powstało jedno wspólne, pod przewodnictwem jego partyjnego kolegi Jakuba Kuleszy. Bez wątpienia jednak największym sukcesem narodowców w rywalizacji o wpływy w ramach Konfederacji pozostaje zwycięstwo Krzysztofa Bosaka w prawyborach zorganizowanych wśród jej działaczy i sympatyków.

Jednocześnie ONR, po zmianach w zarządzie Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, utracił wpływ organizacyjny na największą polską manifestację nacjonalistyczną. Nadal w niej uczestniczy, formując jednak własną kolumnę z dala od platformy organizatorów marszu, podobnie jak maszerujące w jego sąsiedztwie Nacjonalistyczne Południe (sojusz radykalnych, nacjonalistycznych grup z Małopolski i Podhala) oraz Autonomiczni Nacjonaści. Jednocześnie podjęto próbę zagospodarowania na rzecz Konfederacji potencjału szeregowych uczestników marszu poprzez powołanie tzw. Rot Niepodległości. Wykorzystywane były one dotychczas nie tylko do gromadzenia środków na działalność Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, ale także organizacji zbiórek podpisów i demonstracji przeciwko roszczeniom majątkowym wysuwanym do tzw. mienia bezspadkowego, należącego przed II wojną światową do późniejszych ofiar Holokaustu.

Obok utrzymujących się kontrowersji dotyczących udziału w wyborach w polskim ruchu nacjonalistycznym wzrasta również znaczenie jeszcze jednej osi podziału. Mianowicie coraz ostrzej różnicującym polskich nacjonalistów czynnikiem staje się ich stosunek do kapitalizmu. Po wieloletniej ewolucji ONR znalazł się obecnie po tej samej antykapitalistycznej stronie barykady⁵⁸¹, co wspomniani Autonomiczni Nacjonaści i Nacjonalistyczne Południe czy NOP. MW zaś, otwarcie wspierające Konfederację, w praktyce stoi obecnie po stronie zdecydowanych leseferystów, choć na pewno nadużyciem byłoby przypisywanie tego typu poglądów wszystkim wszechpolakom.

Wydaje się więc, że opisana przeze mnie działalność Ruchu Narodowego w latach 2012–2015 była nie tylko czasem budowania zrębów nowego ugrupowania politycznego, ale i okresem, podczas którego strategia mająca służyć odtworzeniu chociaż części potęgi przedwojennego obozu narodowego, a co za tym idzie, zapewnienia sobie samodzielnego sukcesu wyborczego, okazała się

580 *Konfederacja będzie mieć w Sejmie jedno koło*, <http://www.rp.pl/Polityka/191019524-Konfederacja-bedzie-miec-w-Sejmie-jedno-kolo.html> (dostęp: 4.06.2020).

581 A. Gąsiorek, *1 maja – Święto Pracy*, <https://kierunki.info.pl/adrianna-gasiorek-1-maja-swieto-pracy> (dostęp: 5.06.2020).

uderzająco nieprzystająca do rzeczywistości. Odnosząc się do tego okresu działalności polskich narodowców, chciałbym nawiązać do mechanizmów opisanych w *Kontrrewolucyjnych paradoksach* Jerzego Szackiego. Oczywiście, współcześni narodowcy nie występowali, tak jak francuscy kontrrewolucjoniści, na rzecz odbudowy konkretnego, obalonego ustroju i porządku społecznego, popadając przy tym w trudne do przewyciężenia sprzeczności⁵⁸². Wierzyli jednak, że czerpiąc z przeszłości pewien sposób myślenia i działania w sferze polityki, który został ich zdaniem niesłusznie napiętnowany i zarzucony, są w stanie odpowiedzieć na wyzwania występujące w zupełnie odmiennych, krytycznie ocenianych przez nich realiach społeczno-politycznych. W tym sensie, podobnie jak antagoniści rewolucji francuskiej, patrzyli o wiele częściej w przeszłość i przyszłość, aniżeli na teraźniejszość⁵⁸³. Ówczesny stan Polski i Europy zdawał się być bowiem dla nich pewną anomalią, okresem upadku, z którego jednak można się wydzwignąć, rozpoczynając proces odnowy oparty na idei narodowej, zakładający ukształtowanie według jej pryncypiów nowego pokolenia, zdolnego do relatywnie szybkiej odbudowy potęgi obozu narodowego, której praktycznym następstwem będzie także sukces wyborczy.

Według Szackiego kontrrewolucjoniści, doświadczający przemiany tego, co nazywali „abstrakcją” w społeczno-polityczną rzeczywistość oraz nabierania przez ich własne wizje charakteru utopijnego, pod wpływem specyficznych warunków tak naprawdę wytworzyli myśl jedynie przejściową, zawieszoną między dawną orientacją zachowawczą a nowoczesnym konserwatyzmem⁵⁸⁴. Czy w takim razie nacjoniści nie znajdowali się w analogicznej sytuacji, czerpiąc nie tylko idee polityczne, ale i symbolikę z okresu dwudziestolecia międzywojennego w czasie wielkich przemian? Czy nie był to moment, w którym polski nacjonalizm, w obliczu kryzysu struktur UE czy problemów demograficznych Europy, nadal sięgając po dawne symbole w celu zgromadzenia przywiązanych do nich aktywistów, tak naprawdę znajdował się w fazie przejścia do innej formuły, wykształconej pod wpływem nowych warunków?

Na zakończenie niniejszej pracy chciałbym postawić tezę, iż owa nowa formuła, w przeciwieństwie do samodzielnie działającego RN, została odnaleziona w przypadku wielonurtowego sojuszu, jakim jest Konfederacja. Jej nietypowy sposób instytucjonalizacji w postaci federacyjnej partii o nazwie Konfederacja Wolność i Niepodległość, zarejestrowanej w lipcu 2019 roku, pozwala nie tylko na współpracę różnorodnego zaplecza bez rozwiązywania własnych ugrupowań, na które składają się nacjoniści, skupieni wokół Brauna tradycjoniści i monarchiści oraz eurosceptyczni konserwatywni liberałowie z KORWiN. Przede wszystkim

582 J. Szacki, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789–1815*, IFiS PAN, Warszawa 2012, s. 18.

583 Tamże, s. 24–25.

584 Tamże, s. 20.

jednak ułatwia wykorzystywanie idącej z duchem czasu fasady, wysuwającej się przed symbole i motywy czytelne jedynie dla działaczy ruchu nacjonalistycznego czy współczesnych adeptów „kontrrewolucji”, a niezrozumiałe, czy nawet archaiczne dla przytłaczającej większości potencjalnych wyborców. Jak pokazał przykład Krzysztofa Bosaka, przy odpowiednim rozłożeniu akcentów i sprawnie prowadzonej kampanii, również w 2020 roku możliwe jest uzyskanie przeszło 1,3 mln głosów mimo jednoczesnego pozostania w opozycji do obozu Zjednoczonej Prawicy oraz bycia byłym przewodniczącym MW, stanowczo sprzeciwiającym się aborcji, a nawet dyskretnie umieszczającym w swoim spocie sztandar z wizerunkiem Chrystusa-Króla. Co najciekawsze, pokaźną część głosów oddali wyborcy z najmłodszych grup wiekowych⁵⁸⁵. O różnorodności zgromadzonego elektoratu może zaś świadczyć fakt, iż według sondaży ci jego przedstawiciele, którzy zdecydowali się wziąć udział w drugiej turze, podzielili się na dwie niemal równe grupy. Czas pokaże, w jakiej mierze wspomniana fasada Konfederacji będzie podążać za „populistycznym Zeitgeistem” opisywanym przez Mudde, lub też wzorcami zaczerpniętymi choćby od rosnącej w siłę amerykańskiej alt-prawicy⁵⁸⁶.

Wiele razy w dziejach ludzkości okazywało się, jak wielki wpływ na historię mogą mieć zdeterminowane mniejszości. Nie czyniły tego jednak poprzez zaoferowanie masom wzorców, symboliki, estetyki czy haseł czytelnych i atrakcyjnych jedynie dla wąskiego grona działaczy (w tym wypadku polskiego ruchu nacjonalistycznego) oraz bez zdolności do wchodzenia w trudne, taktyczne sojusze, w szczególności gdy potencjalny elektorat jest dość nieliczny, a konkurencja silna. Podtrzymywanie swojej ideowej odrębności i organizacyjnej siły dzięki wąskim, odnawianym z wysiłkiem, sprawdzonym kadrom, przy jednoczesnym wchodzeniu w porozumienie ze środowiskiem Korwin-Mikkego i Brauna, daje narodowcom szansę na istotne zaznaczenie swojej obecności w polskiej polityce w przyszłości, a jednocześnie zachowanie swojej wewnętrznej specyfiki.

Bowiem nawet jeśli uznamy, że wizja działacza narodowego gotowego do ciągłych poświęceń i utożsamiającego się z obozem narodowym, rozumianym jako proste przedłużenie jego przedwojennego odpowiednika, opiera się na jej wyidealizowanym wyobrażeniu, nie oznacza to jej bezużyteczności jako narzędzia mobilizacji. Odwołując się do typologii utopii zaproponowanej w jednej z prac przez Jerzego Szackiego, jej heroiczny rodzaj – w odróżnieniu od eskapistycznego zawierający program i nakaz działania – może wszak służyć jako fundament działalności zarówno dla tych, którzy chcą zmienić jedynie niewielką część społeczeństwa, jak i tych, którzy zamierzają

585 A. Gendźwiłł, *Co pierwsza tura wyborów może nam powiedzieć o drugiej?*,

https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/07/Wybory-2020_kalkulacje-przed-II-tura.pdf, s. 3 (dostęp: 31.07.2020).

586 Por. P. Śledź, *Alt-right – geneza i próba zdefiniowania zjawiska*, w: *Zmierzch demokracji liberalnej?*, red. K. Wojtaszczyk, P. Stawarz, J. Wiśniewska-Grzelak, Aspra, Warszawa 2018, s. 163–174.

ukształtować jego całość⁵⁸⁷. Dlatego w jego ramach wyodrębnił zarówno gatunek utopii zakonu (zakładający tworzenie rezerwatów dobra w ramach złego społeczeństwa), jak i utopii polityki (mającej na celu raczej zastąpienie go nowym, dobrym społeczeństwem).

W latach 2012–2015 działacze RN niejednokrotnie zdawali się mieć nadzieję, że dzięki programowi „mobilizacji i organizacji narodu” mogą, po wyjściu ze swoich „rezerwatów”, doprowadzić do głębokiego przekształcenia szerokich mas polskiego społeczeństwa, czyli przejść od utopii zakonu do utopii polityki. Wydaje się jednak, że wizja poświęcenia swojego życia dla narodu, nawiązująca do dziedzictwa przedwojennego obozu, pozostaje atrakcyjna dla wąskiego grona potencjalnych działaczy, którzy, tak jak członkowie MW, wbrew kolejnym niepowodzeniom i niesprzyjającym okolicznościom na przestrzeni lat podtrzymywali działalność swojej organizacji. Podtrzymywanie żywotności „zakonu” może zapewnić trwałe zaplecze do kolejnych zabiegów o uzyskanie wpływów politycznych, jednakże trudno wyobrazić sobie zwieńczenie ich sukcesem, jeśli do szerokiego elektoratu nie zostanie przy tej okazji skierowany mniej wymagający przekaz, niewskazujący na konieczność głębokiego zaangażowania w polski ruch nacjonalistyczny.

W sytuacji, gdy jedną z głównych linii podziału w sporach politycznych w wielu krajach na całym świecie staje się wskazywana choćby przez Jonathana Haidta oś nacjonalizm–globalizm⁵⁸⁸, narodowcy stoją jednocześnie przed dużą szansą. W polskim kontekście sprzyja im choćby wskazywane przez Mirosławę Marody zjawisko „jednostronnej polaryzacji poglądów prawicowych”⁵⁸⁹. Według danych European Value Survey w 2017 roku liczba osób w Polsce autoidentyfikujących się jako posiadających poglądy na prawym krańcu osi lewica–prawica wyniosła 15,1 %, wobec 6,5% w 2008 roku, przede wszystkim w wyniku przepływu osób o poglądach centroprawicowych. Jednocześnie liczebność „centrum” i „lewicy” pozostawała niemal bez zmian. Jak wskazuje Marody, niekoniecznie oznaczało to, że owe osoby zmieniły poglądy na rozmaite szczegółowe kwestie na bardziej radykalne. Nastąpiła jednak zmiana w deklaracjach dotyczących ich politycznej tożsamości.

Wzrosła więc liczba osób, które mogłyby identyfikować się z Konfederacją, niezrażonych etykietowaniem jej przez media jako „skrajnej prawicy” czy, by posłużyć się rozróżnieniem Michaela Billiga, regularnym i świadomym posługiwaniem się „gorącym”, a nie tylko „banalnym” nacjonalizmem⁵⁹⁰. By jednak tę szansę wykorzystać, narodowcy muszą nadal wykazać się odpowiednią dozą elastyczności zarówno w projektowaniu politycznej propagandy, jak i koalicyjnych targach, tak jak uczynili to w 2019 roku. I odnaleźć się na stałe w ramach szerszego

587 J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 60.

588 J. Haidt, *When and why nationalism beats globalism*, „Policy” 2016, nr 3 (32), s. 46.

589 *Spółczesność na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018* red. M. Marody i in., s. 65.

590 M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2008, s. 10.

obozu antyunijnej, manifestującej swoją polityczną niepoprawność prawicy, który nie będzie jednak starał się być wskrzeszeniem obozu narodowego II RP.

Gdy w styczniu 1939 roku zmarł Roman Dmowski, jego kondukt pogrzebowy, gromadzący kilkaset tysięcy ludzi, okazał się jednym z największych pochodów w historii II RP. Udostępniane przez Narodowe Archiwum Cyfrowe zdjęcia z tego dnia niosą w sobie potężny ładunek symboliczny. Na czele pochodu, przechodzącego przez warszawski most Kierbedzia widzimy biskupa pomocniczego pińskiego Karola Niemirę. Na tym samym zdjęciu widoczni są także liczni umundurowani członkowie SN oraz kilku księży rzymskokatolickich. Na pozostałych zobaczymy jeszcze więcej działaczy SN w mundurach, przedstawicieli korporacji akademickich w charakterystycznych czapkach i ze szpadami oraz tłumy innych żałobników.

Powyższe zdjęcia dokumentują nie tylko pożegnanie najśłynniejszego spośród endeków, ale również rozmaite elementy świata, który niebawem przestanie istnieć. Stroje korporantów i mundury SN za kilka miesięcy znikną z przestrzeni publicznej, by powrócić jedynie dzięki nielicznym rekonstruktorom, którzy będą próbowali je odwzorowywać po 1989 roku. Już kilka miesięcy później diecezja biskupa Niemiry zostanie zajęta przez Armię Czerwoną, a po wojnie zdecydowana jej większość zostanie wcielona do ZSRS. Sam biskup osiadzie w warszawskiej parafii św. Augustyna, sąsiadującej z gettem, gdzie będzie uczestniczył w akcji przerzucania Żydów na „aryjską stronę”; przeżyje wojnę, choć w czasie powstania warszawskiego zostanie ranny. Po wycofaniu się Niemców z Pragi most Kierbedzia zostanie wysadzony w powietrze i nie zostanie odbudowany, podobnie jak Dworzec Wileński, z którego pochód z trumną Dmowskiego wyruszył do katedry św. Jana (niemal całkowicie zniszczonej w czasie i po powstaniu warszawskim).

Dziś narodowcy są organizatorami największej cyklicznej demonstracji politycznej w Polsce. Podobnie jak kondukt Dmowskiego, przekracza ona Wisłę, wypełniając ludźmi po brzegi most, tym razem Poniatowskiego. Przysłowiowa „trumna Dmowskiego” w tym sensie wciąż rządzi w Polsce, że to zafascynowani jego postacią członkowie współczesnych MW i ONR rozpoczęli lawinę zdarzeń, które zaowocowały tak dużą skalą i rozpoznawalnością Marszu Niepodległości. Wydaje się jednak, że do potężnego obozu narodowego, który zmanifestował swoją siłę na ulicach Warszawy w styczniu 1939 roku nie ma już powrotu – tak jak nie ma powrotu do czasów II RP.

Podziękowania

Niniejsza praca nie powstałaby, gdyby nie życzliwość i pomoc wielu osób. Największe podziękowania należą się prof. Andrzejowi Waśkiewiczowi, jej promotorowi, który wielokrotnie wykazywał się cierpliwością i wyrozumiałością w toku jej przygotowania. Podczas zebrań Zakładu Historii Myśli Społecznej Instytutu Socjologii UW, w trakcie których poddawano pod dyskusję kolejne fragmenty pracy, wiele inspirujących uwag, również krytycznych, przekazali jego członkowie, czyli Marta Bucholc, Jan Kujawski, prof. Paweł Śpiewak, Krzysztof Świrek oraz Karolina Wigura. Pomocnych komentarzy udzielili także pracownicy innych zakładów naszego Instytutu – Jakub Motrenko, Michał Łuczewski oraz Tomasz Rawski. Dziękuję również mojej rodzinie, bez której wsparcia nie byłbym w stanie pogodzić napisania niniejszej pracy z obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi.

Bibliografia

Literatura podmiotu, materiały programowe i szkoleniowe

- Deklaracja Ideowa Młodzieży Wszechpolskiej*, <http://mw.org.pl/about/deklaracja-ideowa/> (dostęp: 5.09.2019).
- Deklaracja Ideowa ONR*, <http://www.onr.com.pl/deklaracja-ideowa/> (dostęp: 1.07.2016).
- Deklaracja przyjęta w 80. lecie MW*, <https://mw.org.pl/about/deklaracja-ideowa/> (dostęp: 5.09.2019).
- Giertych R., *Kontrrewolucja młodych*, Ad Astra, Warszawa 1994.
- Giertych R., *Lot orla*, Fundacja Nasza Przyszłość, Szczecinek 2000.
- Greniuch T., *Droga nacjonalisty*, Wydawnictwo WN Olszewski, Opole 2013.
- Konspekty szkoleniowe Młodzieży Wszechpolskiej*, red. M. Tomczak, Młodzież Wszechpolska, Warszawa 2007.
- Kto się boi ruchu narodowego? Odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holochoer*; rozm. i oprac. M. Mądrzak, Bollinari Publishing House, Warszawa 2013.
- Postulaty programowe*, <http://ruchnarodowy.net/materialy/rn-postulaty-programowe-2014-05-03> (dostęp: 20.03.2018).
- Program wyborczy Mariana Kowalskiego*, <http://www.mariankowalski.pl/program> (dostęp: 6.03.2016).
- Suwerenny naród w XXI wieku. Program Ruchu Narodowego*, red. i oprac. K. Bosak, W. Tumanowicz, M. Wawer, R. Winnicki, <https://ruchnarodowy.net/wp-content/uploads/Program-Ruchu-Narodowego.pdf> (dostęp: 26.08.2020).
- Tożsamość – Suwerenność – Wolność. Deklaracja ideowa Ruchu Narodowego*, <http://ruchnarodowy.net/program/> (dostęp: 27.12.2016).
- Wierzejski W., *Naród, młodzież, idea*, Ars Politica, Warszawa 2004.
- „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2007, nr 1.
- „Zeszyt Szkoleniowy ONR” 2008, nr 1 (2).
- „Zeszyt Szkoleniowy ONR” b.d.w., nr 9.
- „Zeszyt Szkoleniowy ONR” b.d.w., nr 15.

Artykuły, informacje i wywiady prasowe

- Atak na Armię Patriotów*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 46.
- Bardamu T., *Tęcza*, „Frona” 2013, nr 68.
- Blumsztajn S., *Wygwizdźmy ich z miasta*, „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 259.
- Bodakowski J., *Liderzy Ruchu Narodowego Przemysław i Anna Holocher ofiarami lewackich hakerów*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 2.
- Bosak K., *Bankructwo mitów i rekonstrukcja ruchu*, „Polityka Narodowa” 2008, nr 2/3.
- Braun G., *Trwa wojna z narodem polskim*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 47.
- Dmowskiego do Ligi bym nie przyjął*, z Romanem Giertychem rozm. przepr. Paweł Wroński, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 164.
- Dziadul P., *A jednak partia?*, „Polska Niepodległa” 2014.
- Dziadul P., *Antysystemowi kandydaci*, „Polska Niepodległa”, 2015, nr 12–13.
- Dziadul P., *Dlaczego ruch, a nie partia?*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 29.
- Dziadul P., *Ruch w ruchu*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 34.
- Gąsior A., *Nie dla Tuska, nie dla PO!*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 27.
- Gąsior A., *Wybory do europarlamentu celem Narodowców?* „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.
- Główne Ośrodki Młodzieży Wszechpolskiej*, „Wszechpolak” 1993, nr 3.
- Holocher P., *Minął rok*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 1.
- Holocher P., *Praca u podstaw – podstawa działalności*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 5.
- Józwiak B., *Czas na kolejny krok*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.
- Józwiak B., *Taśmy prawdy pokazały, kto jest antysystemowy*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 27.
- Józwiak B., *UPR-KNP: nie jesteśmy tożsami*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 22.
- Karłowicz D., *Duch partyjnej polityki*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 35.
- Kłorecka K., *Kontynuacja akcji „Nie chcemy 'Tęczy' w Warszawie”*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 19.
- Kontakt z Młodzieżą Wszechpolską*, „Wszechpolak” 2002, nr 1–2.
- Kornak M., *Słowiańskie nadużycie*, „Nigdy Więcej” 2009, nr 17.
- Koszecki P., *Jeszcze nie teraz*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.
- Kowalski M., *Mówię tak, tak, a nie, nie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14.
- Kronika działalności MW*, „Wszechpolak” 2004, nr 11.
- Lisiewicz P., *Korwin-Mikke, czyli nowy Wazelin Wazelinowicz*, „Gazeta Polska” 2014, nr 38.
- Marcinkiewicz K., *Eurowybory – po co się spieszyć?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14.

Marian Kowalski: *Nie będę kandydował do Sejmu z list Pawła Kukiza. Nigdy bym sobie nie wybaczył takiego postępowania*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 33.

Nie możemy pozwolić, by autorytet państwa był poniewierany, „Polska Niepodległa” 2015, nr 14.

Nie zastanawiam się nad liczbami. Z prymasem Polski abp. Wojciechem Polakiem rozmawiają Katarzyna Kolska i Roman Bielecki OP, „W Drodze” 2018, nr 8 (546).

Nikodem J., Orowiecki W., *Co się stało 11 listopada 2010?*, „Bez Dogmatu” 2010/2011, nr 86–87.

Obóz Narodowo-Radykalny chce zapalić dusze, wybór i oprac. J. Jedlicki, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 25.

Osmycki K., *Mazowieckie powiedziało TAK!*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.

Pałasz T., *Kowalski na prezydenta!*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 51–53.

Pasztelańska J., *Narodowiec na wieki wieków*, „Dziennik Gazeta Prawna: prawo, biznes, polityka” 2016, nr 185.

Polska musi stać się regionalnym liderem. Z Marianem Kowalskim rozmawia Daniel Witowski, „Polska Niepodległa” 2015, nr 7.

Relacja z I Zjazdu Wielkopolskiego Ruchu Narodowego, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15.

Rozmowa z Robertem Winnickim, „Polska Niepodległa” 2014, nr 46.

Siemiątkowski J., *Ruch społeczny czy polityczny?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.

Sommer T., *Wielki Kongres Nowej Prawicy. Będzie powtórka*, „Najwyższy Czas!” 2014, nr 13.

Srokowski S., *Mówcie: tak, tak – nie, nie. Nie kręćcie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.

Szacki W., *Wieczny student obala republikę*, „Polityka” 2012, nr 47.

Szczepański T., głos w: *Ankieta nt. Idei Narodowej w Polsce po 1989 r.*, „Polityka Narodowa” 2010, nr 6, s. 31.

Świętokrzyskie jednogłośnie przeciw, „Polska Niepodległa” 2013, nr 16–17.

Urodzony przywódca. Z Marianem Kowalskim rozmawia Daniel Witowski, „Polska Niepodległa” 2014, nr 51–53.

Wasiukiewicz J., *Janusz Korwin-Mikke, czyli wentyl bezpieczeństwa III RP*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 48.

Wasiukiewicz J., *Policyjni bandyci*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 47.

Wasiukiewicz J., *Rozkaz: Zniszczyć Ruch Narodowy*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 26.

Wasiukiewicz J., *Tylko kto tu kręci i mąci ludziom w głowach?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13.

Wasiukiewicz J., *„Uprzejmie donoszę”, czyli standardy pracy dziennikarzy „Gazety Polskiej Codziennie”*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 7.

Winnicki R., *Bitwa samorządowa, najtrudniejszy test 2014 r.*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 45.

Winnicki R., *Idea narodowa po 1989 r.*, „Polityka Narodowa” 2010, nr 6.

Winnicki R., *Kampania wyborcza już trwa*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15.
Winnicki R., *Maszeruj albo giń!*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 18.
Winnicki R., *Otwierając nowe fronty*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12.
Winnicki R., *Partia narodowa – kolejny etap walki*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 50.
Winnicki R., *Politykowanie bez polityki*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13.
Winnicki R., *Rozwój ruchu narodowego dla słabych ludzi*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 36.
Winnicki R., *Trzy zjawiska kampanijne*, „Polska Niepodległa” 2015, nr 12–13.
Wojciechowski M., *Muzyka Oj*, „Wszechpolak” 1993, nr 3.
Zawisza A., *Czas maszerowania*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 40.

Artykuły, informacje i wywiady opublikowane w Internecie

Adam Andruszkiewicz – wywiad z liderem listy Kukiz'15, <https://ibielsk.pl/artukul/adam-andruszkiewicz--wywiad-z-liderem-listy-kukiz15/29097> (dostęp: 14.07.2020).
Biernacki K., *Zygmunt Goławski*, http://www.encysol.pl/wiki/Zygmunt_Go%C5%82awski (dostęp: 14.07.2020).
Boruta M., *Pierwszy Regionalny Zjazd Ruchu Narodowego w Krakowie*, <http://www.krakowniezalezny.pl/pierwszy-regionalny-zjazd-ruchu-narodowego-w-krakowie> (dostęp: 13.03.2018).
Bosak i Winnicki zatrzymani po wczorajszej demonstracji. Dziś rozprawa, <http://telewizjarepublika.pl/bosak-i-winnicki-zatrzymani-po-wczorajszej-demonstracji-dzis-rozprawa,8222.html> (dostęp: 1.08.2020).
Brutalne przebudzenie, <http://kierunki.info.pl/2015/04/brutalne-przebudzenie-3> (dostęp: 28.12.2016).
Debata Prezydencka, Debata kandydatów na Prezydenta Polski 2015 TVP, <https://www.youtube.com/watch?v=h5vFc3rx4eg> (dostęp: 27.08.2020).
Dlaczego Rafał Ziemkiewicz poszedł na Marsz Niepodległości. „Przeciwko propagandzie nienawiści”, <https://wpolityce.pl/polityka/107340-dlaczego-rafal-ziemkiewicz-poszedl-na-marsz-niepodleglosci-przeciwko-propagandzie-nienawisci> (dostęp: 18.10.2019).
Dolny Śląsk i Opole głosują nad startem w wyborach do PE, <http://www.youtube.com/watch?v=qAbXfb4oMng> (dostęp: 13.03.2018).
Gąsiorek A., *1 maja – Święto Pracy*, <https://kierunki.info.pl/adrianna-gasiorek-1-maja-swieto-pracy> (dostęp: 5.06.2020).
Gdy Polska była słaba, wydarzyły się wojny. Z Marianem Kowalskim rozm. Jakub

- Halcewicz-Pleskaczewski, Małgorzata Łubik i Anna Ścisłowska, <https://mamprawowiedziec.pl/czytelnia/artykul/875> (dostęp: 29.07.2020).
- Gendźwiłł A., *Co pierwsza tura wyborów może nam powiedzieć o drugiej?*, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/07/Wybory-2020_kalkulacje-przed-II-tura.pdf (dostęp: 31.07.2020).
- Greniuch T., *I Kongres Ruchu Narodowego*, <https://ngopole.pl/2013/06/07/i-kongres-ruchu-narodowego> (dostęp: 14.07.2020).
- Historia MW*, <https://mw.org.pl/about/historia-mw> (dostęp: 17.10.2019).
- Jan Sapijaszko: *Chcemy uczcić pamięć Powstańców!* Rozm. D. Witowski, <http://www.politykawarszawska.pl/a/777> (dostęp: 11.05.2018).
- Janusz Korwin-Mikke wykluczony z Honorowego Komitetu Marszu Niepodległości za „propagandę skrajnej lewicy”, <http://wpolityce.pl/polityka/138528-janusz-korwin-mikke-wykluczony-z-honorowego-komitetu-marszu-niepodlegosci-za-propagande-skrajnej-lewicy> (dostęp: 18.10.2019).
- Jaruzelski to komuch. Nie chcemy dopuścić do celebracji jego urodzin w Sejmie.* Z Arturem Zawiszą rozmawia Janusz Schwertner, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/artur-zawisza-jaruzelski-to-komuch-nie-chcemy-dopuscic-do-celebracji-jego-urodzin-w/50d8w> (dostęp: 4.06.2020).
- Jestem reżyserem. Obiecuję, że będzie ciekawie.* Z Grzegorzem Braunem rozmawiają Anna Ścisłowska i Magdalena Wnuk, <http://serwis.mamprawowiedziec.pl/2015/05/Obiecuje-ze-bedzie-ciekawie.html> (dostęp: 29.07.2020).
- Kandydat na prezydenta Wrocławia: Stop germanizacji i galeriom handlowym.* Z Robertem Winnickim rozmawiał Marcin Torz, <https://gazetawroclawska.pl/kandydat-na-prezydenta-wroclawia-stop-germanizacji-i-galeriom-handlowym/ar/3608879> (dostęp: 28.07.2020).
- Karpieszuk W., *W ruch poszły jajka. Taki był pierwszy dzień z tęczą*, http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15890977,W_ruch_poszly_jajka__Taki_byl_pierwszy_dzien_z_tecza.html (dostęp: 20.03.2018).
- Kicowski P., *Refleksje po Zjeździe Ruchu Narodowego w Łodzi*, <http://www.narodowalodz.pl/publicystyka/refleksje-po-zjezdzie-ruchu-narodowego-w-lodzi/> (dostęp: 13.03.2018).
- Kielar A., *Idzie nowe pokolenie – relacja z Marszu Niepodległości*, <http://politykawarszawska.pl/a/295> (dostęp: 17.07.2020).
- Kielar A., *ONR w marszu Powstania Warszawskiego*, <http://politykawarszawska.pl/a/796> (dostęp: 11.05.2018).

- Kilkudziesięciu rannych, ponad 270 zatrzymanych*, <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,kilkudziesięciu-rannychbr-ponad-270-zatrzymanych,149122.html> (dostęp: 22.07.2020).
- Kobiałka M., *Zjazd podkarpackiego Ruchu Narodowego. Nie chcą startu w eurowyborach*, http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,15095616,Zjazd_podkarpackiego_Ruchu_Narodowego_Nie_chca_startu.html (dostęp: 13.03.2018).
- Kolanko M., *Dlaczego „pedał” z rysunku opublikowanego przez Zawiszę ma na koszulce logo Kongresu Nowej Prawicy*, <http://300polityka.pl/300news/dlaczego-pedal-z-rysunku-opublikowanego-przez-zawisze-ma-na-koszulce-logo-kongresu-nowej-prawicy> (dostęp: 20.03.2018).
- Konarzewska M., *Somewhere over the rainbow*, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/konarzewska-somewhere-over-the-rainbow/> (dostęp: 20.03.2018).
- Konfederacja będzie mieć w Sejmie jedno koło*, <http://www.rp.pl/Polityka/191019524-Konfederacja-bedzie-miec-w-Sejmie-jedno-kolo.html> (dostęp: 4.06.2020).
- Koral D., *Stan Tymiński udzielił poparcia Marianowi Kowalskiemu w wyborach prezydenckich*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/stan-tyminski-udzielil-poparcia-marianowi-kowalskiemu-w-wyborach-prezydenckich/qcb2rb> (dostęp: 21.07.2020).
- Kozak P., *Co dalej z tęczą*, <http://krytykapolityczna.pl/kraj//miasto/kozak-co-dalej-z-tecza/2014> (dostęp: 20.03.2018).
- Krejckant A., *Naszym honorem jest wierność!*, <https://kierunki.info.pl/aleksander-krejckant-naszym-honorem-jest-wiarnosc-2/> (dostęp: 4.06.2020).
- Krejckant: Polskość to kwestia wyboru, a nie krwi*, <https://klubjagiellonski.pl/2016/05/01/krejckant-polskosc-kwestia-wyboru-nie-krwi> (dostęp: 17.10.2019).
- List do Zarządu Głównego Ruchu Narodowego*, <http://www.niklot.org.pl/?start=40> (dostęp: 22.07.2020).
- List Kol. Prezesa Zarządu Głównego Młodzieży Wszechpolskiej*, http://www.mwlubelskie.pl/index.php?function=show_all&no=405 (dostęp: 17.10.2019).
- Lista organizatorów protestów przeciwko ACTA*, <http://narodowyszczecin.pl/index.php/archives/2341> (dostęp: 18.10.2018).
- Machajski P., *Marsz Niepodległości 2015. Spokojny po raz pierwszy od pięciu lat*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,19173785,marsz-niepodleglosci-2015-spokojny-po-raz-pierwszy-od-pieciu.html> (dostęp: 29.07.2020).
- Manifestacja przeciw imigrantom w świetle prawa*, <https://tulegnica.pl/arttykul/manifestacja-przeciw/599922> (dostęp: 29.07.2020).

Marian Kowalski odwiedził grób Andrzeja Leppera, <https://wiadomosci.onet.pl/szczecin/marian-kowalski-odwiedzil-grob-andrzeja-leppera/ewbphbs> (dostęp: 21.07.2020).

Marsz na Sejm. Antyrządowa demonstracja przeszła przez centrum, <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,marsz-na-sejm-antyrzadowa-demonstracja-przeszla-przez-centrum,127049.html> (dostęp: 5.05.2018).

Marsz Niepodległości 2014 – relacja i fotoreportaż, <http://autonom.pl/?p=9887> (dostęp: 22.07.2020).

„Mówił, aby powstrzymać się w walce o zakaz aborcji”. Kulisy niejawnego przemówienia Kaczyńskiego, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-12-07/mowil-aby-powstrzymac-sie-w-walce-o-zakaz-aborcji-kulisy-niejawnego-przemowienia-kaczynskiego/> (dostęp: 31.07.2020).

Narodowcy blokowali robotników stawiających Tęczę na pl. Zbawiciela, http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15787757,Narodowcy_blokowali_robotnikow_stawiajacych_Tecze.html (dostęp: 20.03.2018).

Narodowcy nadali ton manifestacji w Katowicach, http://katowice.naszemiasto.pl/artukul/narodowcy-wlaczyli-sie-w-protest-przeciw-acta,3167079,art,t,id,tm.html?sesja_gratka=9d0afd94f2a33e4ce9d99bf59e39f623 (dostęp: 18.10.2019).

Narodowcy protestowali przed siedzibą KE; opluli i podeptali unijną flagę, <http://www.tvp.info/15031101/narodowcy-protestowali-przed-siedziba-ke-opluli-i-podeptali-unijna-flage> (dostęp: 20.03.2018).

O Dmowskim, Rosji i polskich wyzwaniach – rozmowa z Robertem Winnickim, <http://www.polishclub.org/2014/08/20/robert-winnicki-nie-zmienily-sie-fundamenty-na-ktorych-opierac-sie-musi-kazde-spoleczenstwo-ktore-chce-trwac-i-rozwijac-sie> (dostęp: 29.07.2020).

Obserwator Warszawski, Przemysław Holocher – ofiara własnych intryg?, <http://wirtualnapolonia.com/2013/12/06/przemyslaw-holocher-ofiara-wlasnych-intryg> (dostęp: 13.03.2018).

Organizatorzy protestów anty – ACTA przeciwko Palikotowi, <https://ngopole.pl/2012/01/31/organizatorzy-protestow-anty-%E2%80%93-acta-przeciwko-palikotowi/> (dostęp: 14.07.2020).

ORGANIZOWANE WYJAZDY NA MARSZ NIEPODLEGŁOŚCI 2012 – MIASTA!, <https://www.kibice.net/forum/viewtopic.php?t=24004> (dostęp: 14.07.2020).

Oświadczenie Mariana Kowalskiego ws. zakończenia współpracy z ONRem, <http://wmeritum.pl/oswiadczenie-mariana-kowalskiego-ws-zakonczenia-wspolpracy-z-onr-em/123660> (dostęp: 29.07.2020).

Oświadczenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia na rzecz Tradycji i Kultury Niklot, <http://www.niklot.org.pl/?start=55> (dostęp: 17.03.2020).

Oświadczenie Zarządu Głównego ONR z dn. 23.12.2018 r., <http://www.onr.com.pl/2018/12/23/oswiadczenie-zarzadu-glownego-onr-z-23-12-2018-r> (dostęp: 5.06.2020).

Posłowie Ruchu Narodowego: zostajemy w klubie Kukiz'15, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1611471,Poslowie-Ruchu-Narodowego-zostajemy-w-klubie-Kukiz15> (dostęp: 31.07.2020).

Problemem endecji po 1989 roku była słabość intelektualna. Wywiad z Robertem Winnickim, mw.org.pl/2010/07/„problemem-endecji-po-1989-roku-była-slabosc-intelektualna” (dostęp: 17.10.2019).

Protesty narodowców w całym kraju. „Rząd do dymisji”, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1155094,Protesty-narodowcow-w-calym-kraju-Rzad-do-dymisji> (dostęp: 21.07.2020).

Robert Winnicki: Rewolucja już się zaczęła, <http://wirtualnapolonia.com/2013/08/29/robert-winnicki-rewolucja-juz-sie-zaczela> (dostęp: 20.03.2018).

Sondaż bez uwzględnienia koalicji. Kukiz'15 przekracza próg, <https://www.tvp.info/45187210/sondaz-bez-uwzglednienia-koalicji-kukiz15-przekracza-prog> (dostęp: 5.06.2020).

Sondaż: Czy należy zaostrzyć ustawę antyaborcyjną?, <https://www.rp.pl/Spor-o-aborcje/181209474-Sondaz-Czy-nalezy-zaostrzyc-ustawe-antyaborcyjna.html> (dostęp: 5.06.2020).

Stanowisko Obozu Narodowo-Radykalnego i ONR Podhale w sprawie wyborów parlamentarnych i RN, <http://onrpodhale.pl/onr-podhale-nie-poprze-pawla-kukiza-w-wyborach-parlamentarnych> (dostęp: 27.08.2020).

Staszak K., Mizuro M., Cyraniewicz M., Majewski P., Litka P., *Marian Kowalski wycofa się z Ruchu Narodowego*, <http://www.rp.pl/artykul/1067791-Marian-Kowalski-wycofa-sie-z-Ruchu-Narodowego.html#ap-1> (dostęp: 13.03.2018).

Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”, <http://www.niklot.org.pl/stowarzyszenie.html> (dostęp: 14.07.2020).

Strajk na Śląsku: górników popiera ONR, Górnik Zabrze, Straż Graniczna i... [LISTA POPARCIA], <https://dziennikzachodni.pl/strajk-na-slasku-gornikow-popiera-onr-gornik-zabrze-straz-graniczna-i-lista-poparcia/ar/c3-3714912> (dostęp: 27.08.2020).

Szczepański T., *Sens funkcjonowania środowiska zadružnego w Ruch Narodowym*, <http://niklot.org.pl/116-sens-funkcjonowania-srodowiska-zadruznego-w-ruchu-narodowym.html>

(dostęp: 18.03.2020).

Szymanik G., *Skromny protest przeciwko ACTA. Głównie narodowcy*
http://wyborcza.pl/1,75248,11052591,Skromny_protest_przeciw_ACTA__Glownie_narodowcy.html – warszawa też byli (dostęp: 1.08.2020).

Szyszek K., *Ruch Narodowy maszeruje na Sejm RP*, <http://politykawarszawska.pl/a/723> (dostęp: 5.05.2018).

Uchwała Rady Politycznej Ruchu Narodowego z d. 23 kwietnia 2016 roku,
<http://ruchnarodowy.net/uchwala-rady-politycznej-ruchu-narodowego-23-kwietnia-2016-roku/>
(dostęp: 31.07.2020).

Wasiukiewicz J., *Czy Ruch Narodowy powinien startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego? Tak*, <https://wpolityce.pl/polityka/172045-czy-ruch-narodowy-powinien-startowac-w-wyborach-do-parlamentu-europejskiego-tak> (dostęp 16.10.2020).

Wieczysławski P., *Antykapitalistyczny charakter nacjonalizmu*, <http://kierunki.info.pl/2015/10/pawel-wieczyslawski-antykapitalistyczny-charakter-nacjonalizmu/> (dostęp: 28.12.2016).

Winnicki R., *Albo suwerenność, albo Traktat Lizboński*,
<http://robertwinnicki.blog.pl/2013/12/05/albo-suwerennosc-albo-traktat-lizbonski> (dostęp: 20.03.2018).

Winnicki R., *Najważniejsze w sprawie ukraińskiej? – polski interes narodowy*,
<http://robertwinnicki.blog.pl/2014/02/> (dostęp: 20.03.2018).

Winnicki R., *O Polskę narodową*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 3.

Winnicki R., *Przemówienie niewyłoszone*,
<https://www.ksd.media.pl/polonijnyteatrtelewizji/10000-news/news/449-robert-winnicki-przemowienie-niewygoszone> (dostęp: 18.10.2019).

Winnicki: Polska (nie) tylko dla Polaków. Z Robertem Winnickim, liderem Ruchu Narodowego, byłym prezesem Młodzieży Wszechpolskiej, rozmawia Janusz Schwertner,
<http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/robert-winnicki-polska-nie-tylko-dla-polakow/nryzh>
(dostęp: 20.03.2018).

Wpis na blogu Krzysztofa Bosaka na portalu Facebook z dn. 1.09.2015,
<https://www.facebook.com/krzysztofbosak.mikroblog/posts/w%C5%82a%C5%9Bnie-przekaza%C5%82em-paw%C5%82owi-kukizowi-informacj%C4%99-o-mojej-rezygnacji-z-kandydowani/10153242182599302/> (dostęp: 29.07.2020).

Wróblewski M., *W Sejmie z inicjatywy Winnickiego powstanie Narodowo-Demokratyczny Zespół Parlamentarny – z posłami PiS*, <http://300polityka.pl/news/2015/12/11/w-sejmie-z-inicjatywy-winnickiego-powstanie-narodowo-demokratyczny-zespol-parlamentarny-z-poslami-pis/> (dostęp:

29.07.2020).

Wybory prezydenckie 2015. Marian Kowalski: upowszechnić dostęp do broni palnej, <https://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/1428103,Wybory-prezydenckie-2015-Marian-Kowalski-upowszechnic-dostep-do-broni-palnej> (dostęp: 28.07.2020).

Zakończyła się okupacja PKW. Policja wyprowadziła protestujących, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zakonczyła-sie-okupacja-pkw-policja-wyprowadziła-protestujacych,490454.html> (dostęp: 28.07.2020).

Zarząd Główny RN przedstawił Kontrakt Narodowy, <https://ruchnarodowy.net/zarząd-główny-rn-przedstawił-kontrakt-narodowy/> (dostęp: 14.07.2020).

Zienkiewicz A., Historia Marszu Niepodległości – 11 lat w marszu, <http://kierunki.info.pl/artur-krzysztof-zienkiewicz-historia-marszu-niepodleglosci-11-marszu> (dostęp: 18.10.2019).

Zjazd wojewódzki Ruchu Narodowego w Lublinie, <http://wmeritum.pl/zjazd-wojewodzki-ruchu-narodowego-w-lublinie/21707> (dostęp: 13.03.2018).

Nagrania i spoty opublikowane w Internecie

11.11.2010 Fights Antifa/ONR/Marsz Niepodległości Warszawa 11. listopada, <https://www.youtube.com/watch?v=TMQjt2azL-A> (dostęp: 14.07.2020).

2014.11.11 – Marsz Niepodległości – przemówienia gości i organizatorów, <https://www.youtube.com/watch?v=95ID5UTMmo8> (dostęp: 22.07.2020).

I pielgrzymka Młodzieży Wszechpolskiej i Ruchu Narodowego na Jasną Górę – 3 Robert Winnicki, <https://www.youtube.com/watch?v=5PicGmSjrEk> (dostęp: 22.09.2018).

I Zjazd Ruchu Narodowego – Zachodniopomorskie, <http://forum.dlapolski.pl/viewtopic.php?t=3209&sid=b503e6ee1455a6ac758b259bd983ea2d#60855> (dostęp: 13.03.2018).

Adam Andruszkiewicz (MW) przemówienie na Marszu Niepodległości 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=2bOjLnMwGNU> (dostęp: 29.07.2020).

Adam Małeki – Straż Marszu Niepodległości o debilach zadymiarzach, https://www.youtube.com/watch?v=WpbsQ63V_e8 (dostęp: 22.07.2020).

Artur Zawisza – II Kongres Ruchu Narodowego, <http://www.youtube.com/watch?v=7yEOzJs5tR0> (dostęp: 20.03.2018).

Artur Zawisza pod „tęczą”, <https://www.youtube.com/watch?v=EQHvXYLfCAU> (dostęp: 20.03.2018).

ARTUR ZIENKIEWICZ (ONR) PRZEMÓWIENIE 11 LISTOPADA 2009 POD POMNIKIEM DMOWSKIEGO (CZ. 1), <https://www.youtube.com/watch?v=LYFoOvKlRVk&t=55s> (dostęp:

14.07.2020).

ARTUR ZIENKIEWICZ (ONR) PRZEMÓWIENIE 11 LISTOPADA 2009 POD POMNIKIEM DMOWSKIEGO CZ 2, <https://www.youtube.com/watch?v=IL57gwObZP8&t=10s> (dostęp: 14.07.2020).

Bartosz Józwiak – II Kongres Ruchu Narodowego, <https://www.youtube.com/watch?v=1QvvzyhTicI> (dostęp: 20.03.2018).

Demonstracja Ruchu Narodowego naprzeciwko lubelskich biur Platformy Obywatelskiej, <https://www.youtube.com/watch?v=xDMK6MOx5II> (dostęp: 5.05.2018).

Dolny Śląsk i Opole głosują nad startem w wyborach do PE, <http://www.youtube.com/watch?v=qAbXfb4oMng> (dostęp: 13.03.2018).

Dorota Smosarska – wystąpienie na placu Zbawiciela, <https://www.youtube.com/watch?v=DsjPvZkk98w> (dostęp: 20.03.2018).

Kongres Ruchu Narodowego – część główna, <http://www.youtube.com/watch?v=5C0k2BCx5cs> (dostęp: 14.07.2020).

Krzysztof Bosak – II Kongres Ruchu Narodowego, <http://www.youtube.com/watch?v=-VfAZHWweOU> (dostęp: 20.03.2018).

Łączymy pokolenia – spot Ruchu Narodowego, <http://www.youtube.com/watch?v=05lQNI9-0Fg> (dostęp: 20.03.2018).

Marian Kowalski – wystąpienie na placu Zbawiciela, <http://www.youtube.com/watch?v=yJJox380qwx> (dostęp: 20.03.2018).

Marian Kowalski Czyny, nie słowa!, <https://www.youtube.com/watch?v=6ijQaBO6K34> (dostęp: 24.09.2018).

Marian Kowalski kandydatem Ruchu Narodowego na prezydenta Lublina, <https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/marian-kowalski-kandydatem-ruchu-narodowego-na-prezydenta-lublina,n,140909838.html> (dostęp: 28.07.2020).

Marian Kowalski na Kongresie Ruchu Narodowego 03.05.2014, <http://www.youtube.com/watch?v=mCLaq7JBWWg>, (dostęp: 20.03.2018).

Marian Kowalski przemówienie Marsz Niepodległości 2012 Warszawa, <https://www.youtube.com/watch?v=7ZtoHPzznN8> (dostęp: 17.10.2019).

Marian Kowalski Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej, <http://www.youtube.com/watch?v=Dw7ssRGTA-E> (dostęp: 28.07.2020).

Marian Kowalski Start Ogólnopolskiej Kampanii Wyborczej, <https://www.youtube.com/watch?v=Dw7ssRGTA-E> (dostęp: 28.07.2020).

Marsz na Sejm PROTEST RUCHU NARODOWEGO PRZECIWKO RZĄDOWI TUSKA 28.6.2014

pełna relacja, <http://www.youtube.com/watch?v=LxtadtYwYQ> (dostęp: 5.05.2018).

Marsz Niepodległości – 11.11.2013 r. – Plac Defilad, zbiórka, przemówienia, wymarsz
https://www.youtube.com/watch?v=9T_vqXSYrq0 (dostęp: 13.03.2018).

Marsz Niepodległości 11.11.2010 Warszawa, <https://www.youtube.com/watch?v=uQpjZfE8rvo&t=2s> (dostęp: 18.10.2019).

Marsz Niepodległości 11.11.2012 – Agrykola – Tomasz Pałasz, https://www.youtube.com/watch?v=t_Z9LFmOvoE (dostęp: 18.10.2019).

Marsz Niepodległości 2012 – Agrykola – Robert Winnicki, https://www.youtube.com/watch?v=P_HkKLpbciA (dostęp: 17.10.2019).

Marsz Niepodległości 2013 – przemówienia Robert Winnicki, <https://www.youtube.com/watch?v=4s0BHRK2Qjg> (dostęp: 13.03.2018).

Marsz Precz z Eurokomuną!, <http://www.youtube.com/watch?v=bzgNZ9j6-f8>, (dostęp: 20.03.2018).

Marsz tolerancji kontra marsz tradycji i kultury, <http://www.youtube.com/watch?v=RFg0gpaAroU> (dostęp: 17.10.2019).

„Nie POzwólmy im na to” – spot PiS, <https://www.youtube.com/watch?v=fccSkZLrkf4> (dostęp: 31.07.2020).

O współczesnym Obozie Narodowo-Radykalnym [nagranie referatu Tomasza Greniucha],
<https://www.youtube.com/watch?v=ecGAJ6mbgsU> (dostęp: 17.10.2019).

Obalić „okrągły stół” – spot Ruchu Narodowego, <https://www.youtube.com/watch?v=2YLSXzg0i-Q> (dostęp: 20.03.2018).

Oni pójdą na wybory, a Ty?, https://www.youtube.com/watch?v=636_r7IF8us (dostęp: 31.07.2020).

Policja używa gazu – Rząd do dymisji 15.06.2014, <https://www.youtube.com/watch?v=MVetbTVo1sI> (dostęp: 20.03.2018).

Prezydent Marian Kowalski – polski handel w polskich rękach we Wrocławiu,
<http://www.youtube.com/watch?v=LCOBb-hl28M> (dostęp: 28.07.2020).

Przemówienie Adama Małeckiego – marsz przeciw ACTA – Łódź 03.02.2012,
https://www.youtube.com/watch?v=WseenAn_rRo (dostęp: 18.10.2019).

Przemówienie Mariana Kowalskiego na Konwencji Wyborczej w Warszawie 19 kwietnia 2015 r.,
<https://www.youtube.com/watch?v=Ho0MQP4fRE> (dostęp: 21.07.2020).

Przemysław Holocher, przemówienie na agrykoli po Marszu Niepodległości 2012,
https://www.youtube.com/watch?v=DoDJufX_2Ks (dostęp: 17.10.2019).

R. Winnicki: Tusk i Kaczyński to ta sama banda (Dziś wieczorem TVP Info, 16.04.2014),
<http://www.youtube.com/watch?v=tD2DDuZUqYM> (dostęp: 20.03.2018).

Radykalna zmiana, https://www.youtube.com/watch?v=1D55WXiy_eI (dostęp: 20.03.2018).

Robert Winnicki na II Kongresie Ruchu Narodowego (I), http://www.youtube.com/watch?v=QoH1iGB_MXc (dostęp: 20.03.2018).

Robert Winnicki na Ogólnopolskiej Konwencji Samorządowej Ruchu Narodowego, <https://www.youtube.com/watch?v=JefgKo3Wz18> (dostęp: 28.07.2020).

RUCH NARODOWY – LISTA 2 – RADYKALNA ZMIANA, <http://www.youtube.com/watch?v=MNls4j2gxVY> (dostęp: 20.03.2018).

Ruch Narodowy – Polski handel w polskich rękach, <http://www.youtube.com/watch?v=WLzdfMHlfIQ> (dostęp: 28.07.2020).

Ruch Narodowy – Polski handel w polskich rękach, <https://www.youtube.com/watch?v=WLzdfMHlfIQ> (dostęp: 20.03.2018).

RUCH NARODOWY RADYKALNA ZMIANA – vs. TV, <https://www.youtube.com/watch?v=uLRhYaqMZ48> (dostęp: 20.03.2018).

Spot wyborczy Grzegorza Brauna, http://www.youtube.com/watch?v=_weGGZaHtTE (dostęp: 29.07.2020).

Tomasz Dorosz (ONR) przemówienie na Marszu Niepodległości 2015, <https://www.youtube.com/watch?v=CB0tfY7eir4> (dostęp: 29.07.2020).

Warszawski Wiec Sympatyków Ruchu Narodowego, https://www.youtube.com/watch?v=OZ_MAJVlsc (dostęp: 20.03.2018).

Winnicki o różnicach między RN i KNP (16.05.2014 r.) <https://www.youtube.com/watch?v=ELQe6LxiDq8> (dostęp: 29.07.2020).

Witold Tumanowicz – II Kongres Ruchu Narodowego, <https://www.youtube.com/watch?v=hMJNYJMGFA8> (dostęp: 20.03.2018).

Witold Tumanowicz – wystąpienie na placu Zbawiciela, <https://www.youtube.com/watch?v=TqKlIsMEIZw> (dostęp: 20.03.2018).

„Wkurwieni ludzie za nami stoją” – Marian Kowalski o Ruchu Narodowym, <https://www.youtube.com/watch?v=3UJg4GWRNsc> (dostęp: 31.07.2020).

Wrocław manifestacja – skandaliczne zachowanie Policji, https://www.youtube.com/watch?v=a_K0XrrjqoM (dostęp: 22.07.2020).

Literatura przedmiotu

Berlet Ch., *Heroes know which villains to kill. How Coded Rhetoric Incites Scripted Violence*, w: *Doublespeak: The Rhetoric of the Far Right since 1945*, red. M. Feldman, P. Jackson, Ibidem

- Press, Stuttgart 2014.
- Bertram Ł., *Wyroczne dzieci nowoczesności. Indultowi tradycjonaliści katoliccy w Warszawie*, „Ex Nihilo” 2012, nr 2 (8).
- Billig M., *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2008.
- Bíró-Nagy A., Boros T., *Jobbik going mainstream. Strategy shift of the far-right in Hungary*, w: *L'extreme droite en Europe*, red. J. Jamin, Bruylant, Bruxelles 2016.
- Bończa-Tomaszewski N., *Demokratyczne korzenie nacjonalizmu: intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Warszawa 2001.
- Caiani M., Cisař O., *An Introduction*, w: *Radical movement parties in Europe*, red. M. Caiani, O. Cisař, Routledge, New York 2019.
- Castells M., *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Chodakiewicz M., Mysiakowska-Muszyńska J., Muszyński W., *Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy*, Zys i S-ka, Poznań 2015.
- Chwedoruk R., *Polityka historyczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.
- Chwedoruk R., *Protesty kibiców piłkarskich w Polsce w XXI wieku. Analiza ruchu społecznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2015, nr 2 (11).
- Dawidowicz A., *Polityka społeczna w myśli politycznej Narodowego Odrodzenia Polski, Polskiej Wspólnoty Narodowej-Polskiego Stronnictwa Narodowego i Obozu Narodowo-Radykalnego*, „Politeja” 2014, nr 28.
- Della Porta D., Diani M., *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Dobek-Ostrowska A., *Studia empiryczne nad komunikowaniem politycznym*, w: *Studia empiryczne nad komunikowaniem politycznym w Polsce*, red. A. Dobek-Ostrowska, K. Majdecka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Drozda Ł., *Lewactwo. Historia dyskursu o polskiej lewicy radykalnej*, Książka i Prasa, Warszawa 2015.
- Eatwell R., Goodwin M., *National Populism. The Revolt against Liberal Democracy*, Penguin, London 2018.
- Eder J., *Lęk przed Holocaustem. Republika Federalna Niemiec a amerykańska pamięć o Holocaustie od lat 70. XX wieku*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2019.
- Flis J., *Antynomie sprzeciwu*, „Studia socjologiczno-polityczne. Seria nowa” 2015, nr 1 (03).
- Foryś G., *Polityka sporu. Poza polityką instytucjonalną?* „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2014, nr 165/XIII.
- Foryś G., *Ruchy społeczne. Pomiędzy oporem i opozycją?*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016,

nr 1 (14).

- Gajda A., *Co zostało po Stachniuku? Przykład Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 4.
- Gattinara P., *CasaPound Italia: hybridization in the contemporary extreme right*, w: *CasaPound Italia: Contemporary Extreme-Right Politics*, red. C. Froio, P.C. Gattinara, G. Bulli, M. Albanese, Routledge, Abingdon – New York 2020.
- Gattinara P., *Forza Nuova and the security walks: squadristo and extreme right vigilantism in Italy*, w: *Vigilantism against Migrants and Minorities*, red. T. Bjørge, M. Mareš, Routledge, Abingdon – New York 2019.
- Gattinara P., Pirro A., *The far right as social movement*, „European Societies” 2018, <https://doi.org/10.1080/14616696.2018.1494301> (dostęp: 13.07.2020).
- Gendźwiłł A., Cześnik M., Flis J., Haman J., Materska-Sosnowska A., Michalak B., Pietrzyk P., Zbieranek J., *Nieważne głosy, ważny problem*, Fundacja Batorego, Warszawa 2016.
- Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, TAIWPN Universitas, Kraków 1991.
- Grott B., Grott O., *Problem kondycji Polaków i Polski w myśli Romana Dmowskiego*, „Politeja” 2019, nr 3 (60).
- Grott O., *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2006.
- Haidt J., *When and why nationalism beats globalism*, „Policy” 2016, nr 3 (32).
- Holmes S., *Anatomia antyliberalizmu*, przeł. J. Szacki, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998.
- Jajecznik K., *Próba integracji młodego pokolenia nacjonalistów wokół pisma „Polityka Narodowa” w latach 2008–2012*, w: *Prasa Narodowej Demokracji*, t. 4: *Lokalna, regionalna, środowiskowa*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.
- Jajecznik K., *The Nationalist Movement in Poland: Third Evolution Phase of Polish Nationalism after 1989?*, w: *The Transformation of Nationalism in Central and Eastern Europe. Idea and Structure*, red. K. Cordell, K. Jajecznik, University of Warsaw. Faculty of Journalism and Political Science, Warszawa 2015.
- Jurczyszyn Ł., *Kim są i jak działali ACTA-wiści?*, w: *Obywatele ACTA*, red. Ł. Jurczyszyn, J. Kołtan, P. Kuczyński, M. Rakusa-Suszczewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2014.
- Kajta J., *Badania nad ruchem nacjonalistycznym. Ograniczenie czy wyzwanie dla socjologii publicznej?*, „Stan Rzeczy” 2014, nr 1 (6).
- Kajta J., *Młodzi radykalni? O tożsamości polskiego ruchu nacjonalistycznego i jego uczestników*,

Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2020.

- Kajta J., *Nowy nacjonalizm w Polsce i na Słowacji: analiza dyskursu programów politycznych Ruchu Narodowego oraz Partii Ludowej – Nasza Słowacja*, w: *Sąsiedztwa III RP – Słowacja. Zagadnienia społeczne*, red. M. Dębicki, J. Makaro, Wydawnictwo Gajt, Wrocław 2016.
- Kajta J., *The Polish nationalist movement – identity and discourse*, w: *Social movements in Central and Eastern Europe. A renewal of protest and democracy*, red. I. Sava, G. Pleyers, Editura Universităţii din Bucureşti, Bucharest 2016.
- Kajta J., *Współczesny ruch nacjonalistyczny w Polsce: ramy protestu i tożsamość*, w: *W świecie protestu. Idee i narzędzia współczesnych ruchów społecznych*, red. M. Kowalewski, M. Rakusa-Suszczewski, A. Rozalska, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Warszawa 2018.
- Kampka A., *Perswazja w języku polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 2002.
- Kawęcki K., *W imię Wielkiej Polski. ONR ABC w świetle pism programowych*, Capital Book, Warszawa 2013.
- Kitschelt H., *Movement parties*, w: *Handbook of Party Politics*, red. R.S. Katz, W.J. Crotty, SAGE Publications, New York 2006, <http://dx.doi.org/10.4135/9781848608047.n24> (dostęp: 1.08.2020).
- Komunikat z badań CBOS. 10 lat członkostwa w Unii Europejskiej*, CBOS 2014, nr 52.
- Komunikat z badań CBOS. 15 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, CBOS 2019, nr 59.
- Kostka W., *Instytucjonalizacja partii politycznych w społecznościach miejskich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Kornak M., *Brunatna księga 1987–2009*, Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, Warszawa 2009.
- Kornak M., *Brunatna księga 2009–2010*, Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, Warszawa 2010.
- Kowal B., *Wizja ustroju państwa w myśli politycznej środowiska Zadrugi*, „Polityka i Społeczeństwo” 2012, nr 10.
- Lewandowski A., *Antysystemowość ruchu Kukiz’15 w okresie kampanii wyborczej 2015 roku*, w: *Nowe partie i ruchy polityczne. Praktyka i idee współczesnych demokracji*, red. K. Walecka, K. Wojtas, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017.
- Lipski J.J., *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Zarys ideologii ONR „Falanga”*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Łubiński P., *Elementy chrześcijańskiego ustroju społecznego w programie partii politycznej Ruch Narodowy*, w: *Naród w służbie Kościoła, Kościół w służbie narodu: więzi, relacje i zależności w XX i XXI wieku*, red. P. Łubiński, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Katedra Pedagogiki Katolickiej, Kraków–Lublin 2017.

- Łubiński P., *Motyw radykalnej zmiany w dyskursie współczesnego społecznego Ruchu Narodowego*, w: *Okres okołowojeński z perspektywy czasu*, red. K. Bałkowski, K. Maciąg, Fundacja Tygiel, Lublin 2015.
- Łubiński P., *Naród, nacjonalizm i ruch narodowy z perspektywy politologicznej*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki, Katowice 2018.
- Łubiński P., *Postulat militaryzacji narodu jako element polityki obronnej państwa w koncepcji ideowej środowisk narodowych w Polsce*, w: *Współczesne problemy bezpieczeństwa państwa: księga pamiątkowa ku czci Tomasza Jana Biedronia*, red. O. Wasiuta, P. Mazur, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Katedra Pedagogiki Katolickiej, Stalowa Wola 2017.
- Łubiński P., *Proces hybrydyzacji starych i nowych mediów na przykładzie aktywności Ruchu Narodowego*, „Dyskursy o kulturze” 2014, nr 2.
- Łuczewski M., *Naród jako ruch społeczny*, „Studia socjologiczne” 2011, nr 3 (202).
- Łuczewski M., *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Maj C., Maj E., *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.
- Malendowicz P., *Marsz Niepodległości, czyli inna Europa jest możliwa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia” 2016, nr 2 (23).
- Malendowicz, P., *W drodze do władzy... Nacjonalistyczne projekty państw Europy XXI wieku*, Wąbrzeskie Zakłady Graficzne, Bydgoszcz 2017.
- Meller A., *Nowy Ład gospodarczy jako alternatywa dla liberalizmu i marksizmu. Kwestie gospodarcze i agrarne w myśli politycznej Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC”*, „Glaukopis” 2009, nr 15–16.
- Michalak B., *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Michalak B., *The Anti-systemness of the Protest Parties*, „Polish Political Science Yearbook” 2011.
- Minkenberg M., *Between party and movement: conceptual and empirical considerations of the radical right's organizational boundaries and mobilization processes*, „European Societies” 2019, t. 21, nr 4.
- Moroska A., *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligi Polskich Rodzin w Polsce)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Mudde C., *Populist Radical Right Parties in Europe*, Routledge, New York 2007.

- Mudde C., *Populistyczny Zeitgeist*, przeł. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. nauk. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Muszyński W.J., *Obóz Narodowo-Radykalny*, w: *Encyklopedia białych plam*, t. 13, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2004.
- Ost D., *Kłęska Solidarności*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2007.
- Pankowski R., *Rasizm a kultura popularna*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2002.
- Pankowski R., *The Populist Radical Right in Poland: The Patriots*, Routledge, London – New York 2010.
- Pankowski R., *Uwagi o badaniu radykalnych ruchów nacjonalistycznych*, „Societas-Communitas” 2007, nr 4/5.
- Pirro A., *Populist Radical Right Parties in Central and Eastern Europe: The Different Context and Issues of the Prophets of the Patria*, „Government and Opposition” 2014, nr 4.
- Platek D., Płucienniczak P., *Mobilizing on the extreme right in Poland. Marginalization institutionalization, and radicalization*, w: *Civil society revisited. Lessons from Poland*, red. K. Jacobsson, E. Korolczuk, Berghahn Books, New York 2017.
- Platek D., Płucienniczak P., „Śmierć wrogom ojczyzny!”. *Przemoc zbiorowa w repertuarze działań skrajnej prawicy w Polsce, 1990–2013*, „Studia Socjologiczne” 2017, nr 2 (225).
- Płoski M., *Liga Polskich Rodzin jako aktor społeczny*, Wydawnictwo Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016.
- Priester K., *Rechtspopulismus – ein umstrittenes theoretisches und politisches Phänomen*, w: *Handbuch Rechtsextremismus*, red. F. Virchow, M. Langebach, A. Häusler, Springer VS, Wiesbaden 2016.
- Radomski G., *Młodzież Wszechpolska w Trzeciej Rzeczypospolitej. Struktury organizacyjne, formy działalności, program ideowy – zarys problematyki*, w: *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. M. Wołos, P. Tomaszewski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Rosanvallón P., *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, przeł. A. Czarnacka, Wrocław 2011.
- Rucht D., *Rosnące znaczenie polityki protestu*, w: *Zachowania polityczne*, t. 2, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, przeł. A. Brzóska i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Rudnicki S., *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Czytelnik, Warszawa 1985.
- Spółczesność na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, red. M. Marody i in., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.
- Sartori G., *From the Sociology of Politics to Political Sociology*, w: *Social Science and Politics*,

- red. S.M. Lipset, Oxford University Press, New York 1969.
- Stanley B., *Working in the gaps left behind*, w: *Radical Right Movement Parties in Europe*, red. M. Caiani, O. Císař, Routledge, New York 2019.
- Strutyński M., *Religia i naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989–2001)*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2006.
- Strzeszewski C., *Katolicka Nauka Społeczna*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1985.
- Szacki J., *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789–1815*, IFiS PAN, Warszawa 2012.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
- Szwed-Walczak A., *Komunikowanie polityczne Ruchu Narodowego (2012–2016)*, w: *Komunikowanie polityczne*, red. E. Maj, E. Podgajna, Ł. Jędrzejski, A. Szwed-Walczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Szwed-Walczak A., *Multimodalny przekaz polityczny. Analiza dyskursu wyborczego kandydata Ruchu Narodowego na Prezydenta RP w 2015 roku*, w: *Współczesne media. Media multimodalne*, t. 2: *Multimedialność mediów elektronicznych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018.
- Szwed-Walczak A., *Partia Ruch Narodowy – historia organizacji politycznej*, w: *Nowe partie i ruchy polityczne. Praktyka i idee współczesnych demokracji*, red. K. Walecka, K. Wojtas, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017.
- Szymczyk J., *Specyfika nowych ruchów społecznych*, w: *Wartości, interesy, struktury społeczne: uwarunkowania ludzkiej kreatywności i partycypacji w życiu publicznym*, red. J. Szymczyk, Norbertinum, Lublin 2010.
- Śledź P., *Alt-right – geneza i próba zdefiniowania zjawiska*, w: *Zmierzch demokracji liberalnej?*, red. K. Wojtaszczyk, P. Stawarz, J. Wiśniewska-Grzelak, Aspra, Warszawa 2018.
- Taggart P., *Populizm, lud i rdzenna kraina*, przeł. D. Kuczyńska-Szymala, w: *Populizm*, red. nauk. O. Wysocka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Tarrow S., Tilly Ch., *The Politics of collective violence*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.
- Tilly Ch., Wood, L.J., *Social movements 1768–2008*, Paradigm Publishers, London 2009.
- Tilly Ch., *Regimes and repertoires*, University of Chicago Press, Chicago 2010.
- Tomasiewicz J., *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921–1935*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Tomasiewicz J., *Ucieczka od wolności? Prawicowy radykalizm na przykładzie Obozu Narodowo-*

Radykalnego, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów w Bielsku-Białej” 2010, nr 3, https://www.academia.edu/35623487/Prawicowy_radykalizm_na_przykladzie_Obozu_Narodowo-Radykalnego (dostęp: 3.08.2020).

Tomasiewicz J., *Rewolucja Narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2013.

Tomasiewicz J., *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

Tomaszewski P., *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszechpolskiej* (rec.), „Historia i Polityka” 2011, nr 5 (12).

Tsoutsoumpis S., *The Far Right in Greece. Paramilitarism, Organized Crime and the Rise of ‘Golden Dawn’*, „Südosteuropa” 2018, nr 4 (66).

Turkowski A., *Polityka zagraniczna Polski w perspektywie podejścia systemów-światów*, „Studia Polityczne” 2015, nr 2 (42).

Walecka K., Wojtas K., *Hybrydowe formy organizacji politycznych. Nowe partie i ruchy*, w: *Nowe partie i ruchy polityczne. Praktyka i idee współczesnych demokracji*, red. K. Walecka, K. Wojtas, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017.

Wapiński R., *Narodowa demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Ossolineum, Wrocław 1980.

Wiącek E., *The Rhetoric of the “March of Independence ” in Poland (2010–2017) as the Answer for the Policy of Multiculturalism in EU and the Refugee Crisis*, „Politeja” 2019, nr 4 (61).

Wigura K., *Wynalazek nowoczesnego serca. Filozoficzne źródła współczesnego myślenia o emocjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.

Waśkiewicz A., *Liberalizm–antyliberalizm: wiatr historii i ciągle niezakończona modernizacja*, „Argument” 2018, nr 1.

Waśkiewicz A., *Nowy początek i powrót do normalności*, w: *Liberalizm polski*, red. I. Krzemiński, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2015.

Witczak A., *ONR – powrót na scenę? Rekonstrukcja radykalnego skrzydła formacji narodowo-katolickiej?*, w: *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012.

Wodak R., *The strategy of discursive provocation: a discourse-historical analysis of the FPÖ’s discriminatory rhetoric*, w: *Doublespeak: the rhetoric of the far right since 1945*, red. P. Jackson, M. Feldman, Ibidem Press, Stuttgart 2014.

Wrześniewska-Pietrzak M., Kołodziejczak M., *Jak rozwalić system – populistyczny dyskurs*

polityczny na przykładzie wypowiedzi Pawła Kukiza, „Etnolingwistyka” 2017, nr 29.

Wrzosek T., *Nacjonalizm i hegemonia: przypadek Młodzieży Wszechpolskiej*, Wydawnictwo Wschód-Zachód, Łódź 2010.

Wrzosek T., „*Stare wartości*” na „*nowe czasy*” czyli *jak być narodowcem zdaniem działaczy Młodzieży Wszechpolskiej*, w: *Style życia, wartości, obyczaje. Stare tematy, nowe spojrzenia*, red. B. Fatyga, A. Jawłowska, W. Pawlik, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.

Zirakzadeh C., *Social Movements in Politics*, Palgrave Macmillan, New York 2006.

Streszczenie

Niniejsza praca poświęcona jest genezie oraz działalności Ruchu Narodowego (RN) w latach 2012–2015. Składają się na nią cztery rozdziały.

Rozdział pierwszy dotyczy korzeni tego ugrupowania, ze szczególnym uwzględnieniem działalności jego późniejszych filarów: Młodzieży Wszechpolskiej oraz Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR). Analiza działań obu organizacji została przeprowadzona przy użyciu pojęć zaczerpniętych z socjologii ruchów społecznych (SRS), ze szczególnym uwzględnieniem prac Donatelli Della Porta oraz Charlesa Tilly'ego. Wiele uwagi zostało poświęcone podobieństwom i różnicom między wymienionymi organizacjami, zarówno w wymiarze ideologicznym, jak i przyjętej taktyki działania. Opisane zostały także okoliczności zapoczątkowania między nimi współpracy, związane m. in. z organizacją Marszu Niepodległości.

W kolejnym rozdziale pracy została zrekonstruowana na podstawie wystąpień jego przywódców tożsamość zbiorowa RN. W tym przypadku także sięgnięto do SRS, przede wszystkim do dorobku Manuela Castellsa oraz Charlesa Tilly'ego. Odwołując się do stosowanej przez pierwszego z wymienionych badaczy typologii, RN został uznany za łączący elementy tożsamości oporu i projektu. Została także opisana trwająca na przestrzeni lat 2012-2015 wewnętrzna debata dotycząca startu RN w wyborach oraz jego formuły organizacyjnej, zakończona rezygnacją ONR z uczestnictwa w nim.

Rozdział trzeci został poświęcony omówieniu kampanii wyborczych prowadzonych przez RN w latach 2014-2015. W nawiązaniu do prac Herberta Kitschelta i Michaela Minkenberg, jego formuła i działalność w tym okresie została określona mianem *movement party*, czyli ugrupowania współdzielącego zasoby z ruchem społecznym oraz wykorzystującego charakterystyczny dla niego repertuar, stosowany równolegle z prowadzeniem działań standardowych dla partii politycznych. Dlatego wiele uwagi zostało poświęcone nie tylko materiałom wyborczym czy wypowiedziom działaczy RN, ale także podejmowanym przez nich akcjom ulicznym, będącym okazją do zmanifestowania ich liczebności bądź bezkompromisowości.

W ostatnim rozdziale pracy została zaś podjęta próba klasyfikacji RN jako ugrupowania politycznego. Po odrzuceniu jego ujęcia jako partii ekstremistycznej lub populistycznej prawicy, RN został uznany za przykład ugrupowania radykalnej prawicy w rozumieniu przyjętym przez Casa Mudde. Zarazem zostało wskazane podobieństwo tego ugrupowania do partii protestu, w szczególności w ich wariacie natywistycznym i rewitalizacyjnym, opisywanych w pracach Bartłomieja Michalaka. Została także przypisana RN antysystemowość w rozumieniu „słabym”, czyli wymierzona w system partyjny i panujący w nim konsensus.

Słowa kluczowe: nacjonalizm, ruch społeczny, Ruch Narodowy, Obóz Narodowo-Radykalny, radykalna prawica, antysystemowość

Summary

This dissertation is devoted to the origins and the activity of the National Movement (Ruch Narodowy, RN) in the years 2012–2015. It comprises four chapters.

The first chapter examines the origins of the party, with a particular focus on the activities of its future cornerstones: the All-Polish Youth (Młodzież Wszechpolska) and the National Radical Camp (Obóz Narodowo-Radykalny, ONR). In both cases, the analysis relies on concepts derived from the sociology of social movements (SSM), especially the works of Donatella della Porta and Charles Tilly. Much attention is devoted to the similarities and differences between these two organizations as regards both ideology and tactics. The circumstances surrounding the beginning of cooperation, connected among others with the organization of the Independence March, are also described.

The next chapter reconstructs the RN's collective identity on the basis of speeches delivered by its leaders. The conceptual framework is again provided by the SSM, particularly the works of Manuel Castells and Charles Tilly. In line with the typology proposed by Castells, the RN is characterized as combining resistance and project identities. Also described in this chapter is the RN's internal debate from the years 2012–2015, which concerned standing for election and organizational structure of the party but eventually led to ONR's withdrawal.

The third chapter discusses RN's election campaigns from 2014–2015. With reference to the works of Herbert Kitschelt and Michael Minkenberg, the RN's formula and activities in this period are described as a movement party, i.e. a party that shares resources with a social movement and uses its characteristic repertoire simultaneously with standard activities of political parties. As a result, much attention is given not only to election materials or statements by various RN's activists, but also to their street actions showcasing their strength or uncompromising attitude.

The final chapter attempts to classify the RN as a political party. Since the labels of an extremist party or the populist right are rejected, the RN is taken to represent a radical right party as understood by Cas Mudde. The RN's similarity to a protest party is also noted, especially in its nativist and revivalist variants described by Bartłomiej Michalak. The RN is also seen as displaying "weak" anti-systemness, i.e. one that targets the party system and inter-parties consensus.

Key words: nationalism, social movement, National Movement, National Radical Camp, radical right, anti-systemness